

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 51. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 11 lutego 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

51. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 11 lutego 2026 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Bartłomiej Dorywalski 125

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Adam Krzemiński 126

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka 128

Poseł Dorota Łoboda 129

Poseł Wiesław Różyński 130

Poseł Ewa Szymanowska 130

Poseł Kamil Wnuk 131

Poseł Dorota Olko 131

Poseł Ryszard Wilk 132

Poseł Marcin Józefaciuk 133

Poseł Izabela Bodnar 133

Poseł Bogumiła Olbryś 134

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . . 134

Poseł Żaneta Cwalina-Sliwowska 135

Poseł Ryszard Wilk 135

Poseł Marcin Józefaciuk 135

Poseł Grzegorz Lorek 135

Poseł Renata Rak 136

Poseł Lidia Czechak 136

Poseł Dorota Marek 136

Poseł Wioletta Maria Kulpa 137

Poseł Elżbieta Anna Polak 137

Poseł Tomasz Zieliński 137

Poseł Urszula Koszutska 138

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka 138

Poseł Iwona Karolewska 138

Poseł Sławomir Skwarek 139

Poseł Kinga Gajewska 139

Poseł Krzysztof Czarnecki 139

Poseł Dorota Łoboda 140

Poseł Anna Kwiecień 140

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk 140

Poseł Marzena Anna Machałek 141

Poseł Małgorzata Pepek 141

Poseł Zbigniew Dolata 141

Poseł Alicja Łuczak 142

Poseł Andrzej Kryj 142

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk 142

Poseł Dariusz Piontkowski 142

Poseł Sylwia Bielawska 143

Poseł Marek Subocz 143

Poseł Jacek Karnowski 143

Poseł Władysław Dajczak 144

Poseł Michał Krawczyk 144

Poseł Artur Jarosław Łacki 144

Poseł Krystyna Skowrońska 145

Poseł Krystyna Szumilas 145

Poseł Adam Krzemiński 145

Minister Edukacji Barbara Nowacka 146

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa 148

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych

Poseł Sprawozdawca Urszula Koszutska 150

Poseł Sławomir Skwarek 151

Poseł Krystyna Szumilas 152

Poseł Wiesław Różyński 152

Poseł Żaneta Cwalina-Sliwowska 153

Poseł Dorota Olko 154

Poseł Ryszard Wilk 154

Poseł Łukasz Ściebiorowski 155

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . . 155

Poseł Bożena Lisowska 155

Poseł Urszula Koszutska 155

Poseł Grzegorz Lorek 155

Poseł Lidia Czechak 156

Poseł Wioletta Maria Kulpa 156

Poseł Kinga Gajewska 156

Poseł Marcin Józefaciuk 156

Poseł Małgorzata Pepek 157

Poseł Sławomir Skwarek 157

Poseł Tomasz Zieliński 157

Poseł Ewa Leniart 157

Poseł Iwona Maria Kozłowska 157

Poseł Marzena Anna Machałek 158

Poseł Krzysztof Grabczuk 158

Poseł Małgorzata Wassermann 158

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński . . . 159

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk 159

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer 159

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o działalności kosmicznej

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Stachowicz . . .	161
Poseł Małgorzata Wassermann	162
Poseł Paweł Masełko	162
Poseł Jacek Tomczak	163
Poseł Adam Luboński	164
Poseł Dariusz Wieczorek	164
Poseł Witold Tumanowicz	165
Poseł Witold Tumanowicz	166
Poseł Bożena Lisowska	166
Poseł Elżbieta Anna Polak	166
Poseł Klaudia Jachira	166
Poseł Urszula Koszutska	166
Poseł Adam Dziedzic	167
Poseł Marcin Józefaciuk	167
Poseł Anna Wojciechowska	167
Poseł Karolina Pawliczak	168
Poseł Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska	168
Poseł Małgorzata Wassermann	168
Poseł Małgorzata Pepek	168
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros	169

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym

Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz . . .	171
Poseł Olga Ewa Semeniuk-Patkowska	171
Poseł Artur Daniel Gierada	172
Poseł Jacek Tomczak	173
Poseł Ewa Szymanowska	174
Poseł Witold Tumanowicz	174
Poseł Przemysław Wipler	175
Poseł Izabela Bodnar	176
Poseł Przemysław Wipler	176
Poseł Lidia Czechak	176
Poseł Wioletta Maria Kulpa	176
Poseł Wiesław Krajewski	177
Poseł Bożena Lisowska	177
Poseł Ryszard Terlecki	177
Poseł Krzysztof Lipiec	178
Poseł Małgorzata Pepek	178
Poseł Anna Gembicka	178
Poseł Artur Daniel Gierada	178
Poseł Krzysztof Grabczuk	179
Poseł Witold Tumanowicz	179
Poseł Janusz Kowalski	179
Poseł Artur Szalabawka	180

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	180
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Baranowski	180
Poseł Jerzy Meysztowicz	181

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora

Poseł Sprawozdawca Łukasz Osmalak	182
Poseł Kazimierz Smoliński	183
Poseł Tomasz Głogowski	184
Poseł Michał Pyrzyk	184
Poseł Łukasz Osmalak	185
Poseł Wanda Nowicka	185
Poseł Witold Tumanowicz	186
Poseł Bożena Lisowska	187
Poseł Witold Tumanowicz	187
Poseł Grzegorz Lorek	187
Poseł Lidia Czechak	187
Poseł Wioletta Maria Kulpa	188
Poseł Iwona Maria Kozłowska	188
Poseł Anna Gembicka	188
Poseł Mariusz Krystian	188
Poseł Kazimierz Smoliński	189
Poseł Wanda Nowicka	189
Poseł Łukasz Osmalak	189

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o niekaraniu ochotników broniących wolności i niepodległości Ukrainy

Poseł Sprawozdawca Paweł Suski	190
Poseł Paweł Szrot	191
Poseł Rafał Siemaszko	192
Poseł Piotr Paweł Strach	193
Poseł Radosław Lubczyk	194
Poseł Andrzej Szejna	194
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	195
Poseł Sławomir Zawisłak	196
Poseł Klaudia Jachira	196
Poseł Małgorzata Tracz	197
Poseł Lidia Czechak	197
Poseł Mariusz Popielarz	197
Poseł Anna Gembicka	197
Poseł Mariusz Krystian	198
Poseł Bożena Lisowska	198
Poseł Paweł Szrot	198
Poseł Anna Wojciechowska	198
Poseł Wioletta Maria Kulpa	199
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	199
Poseł Mirosław Adam Orliński	199
Poseł Michał Kowalski	199
Poseł Artur Jarosław Łącki	200
Poseł Monika Wielichowska	200
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk	200
Poseł Paweł Suski	202

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz . . .	202
Poseł Andrzej Gawron	203
Poseł Łukasz Horbatowski	203
Poseł Jacek Tomczak	204
Poseł Sławomir Ćwik	205
Poseł Arkadiusz Sikora	205
Poseł Witold Tumanowicz	206
Poseł Henryk Szopiński	206
Poseł Łukasz Ściebiorowski	207
Poseł Witold Tumanowicz	207
Poseł Mariusz Krystian	207
Poseł Małgorzata Pepek	207
Poseł Andrzej Gawron	208
Poseł Marek Jan Chmielewski	208
Poseł Zofia Czernow	208
Poseł Artur Jarosław Łącki	209
Poseł Lidia Czechak	209
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros	209
Poseł Jerzy Meysztowicz	210

Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

Poseł Rafał Komarewicz	211
Poseł Daria Gosek-Popiołek	211
Poseł Andrzej Kosztowniak	212
Poseł Zofia Czernow	213
Poseł Michał Pyrzyk	214
Poseł Sławomir Ćwik	214
Poseł Dariusz Wieczorek	215
Poseł Witold Tumanowicz	216
Poseł Marcelina Zawisza	217
Poseł Henryk Szopiński	217
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	218
Poseł Bożena Lisowska	218
Poseł Witold Tumanowicz	218
Poseł Grzegorz Lorek	218
Poseł Lidia Czechak	219
Poseł Wioletta Maria Kulpa	219
Poseł Artur Jarosław Łącki	219
Poseł Danuta Jazłowiecka	220
Poseł Mariusz Krystian	220
Poseł Bogumiła Olbryś	220
Poseł Marek Jan Chmielewski	221

Poseł Jerzy Meysztowicz	221
Poseł Paulina Matysiak	221
Poseł Krzysztof Grabczuk	221
Poseł Łukasz Ściebiorowski	222
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	222
Poseł Łukasz Kmita	222
Poseł Monika Wielichowska	223
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	223
Poseł Rafał Komarewicz	224
Poseł Daria Gosek-Popiołek	225

Punkt 17. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2024 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec	226
Poseł Sprawozdawca Barbara Oliwiecka	228
Poseł Rafał Weber	229
Poseł Bartosz Zawieja	230
Poseł Mirosław Suchoń	231
Poseł Witold Tumanowicz	231
Poseł Paulina Matysiak	232
Poseł Henryk Szopiński	233
Poseł Łukasz Ściebiorowski	233
Poseł Witold Tumanowicz	234
Poseł Grzegorz Lorek	234
Poseł Wioletta Maria Kulpa	234
Poseł Iwona Maria Kozłowska	235
Poseł Mariusz Krystian	235
Poseł Bożena Lisowska	235
Poseł Paulina Matysiak	235
Poseł Łukasz Kmita	236
Poseł Andrzej Adamczyk	236
Poseł Anna Kwiecień	237
Poseł Agata Wojtyszek	237
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	237
Poseł Bartosz Zawieja	237
Poseł Mirosław Suchoń	238
Poseł Bartłomiej Dorywalski	238
Poseł Danuta Jazłowiecka	238
Poseł Rafał Weber	238
Poseł Ewa Leniart	239
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec	239

Oświadczenia

Poseł Roman Fritz	242
Poseł Bartłomiej Dorywalski	242
Poseł Witold Tumanowicz	243
Poseł Henryk Szopiński	243
Poseł Bartosz Zawieja	243
Poseł Zbigniew Chmielowiec	243
Poseł Paweł Sałek	244
Poseł Bożena Lisowska	244
Poseł Grzegorz Lorek	244
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	245
Poseł Waldemar Andzel	245

Poseł Szymon Giżyński	245
Poseł Anna Kwiecień	246
Poseł Barbara Bartuś	246
Poseł Paulina Matysiak	246
Poseł Lidia Czechak	246
Poseł Wioletta Maria Kulpa	247
Poseł Renata Rak	247
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	247
Poseł Mariusz Krystian	248
Poseł Anna Ewa Cicholska	248
Poseł Piotr Kaleta	248
Poseł Danuta Jazłowiecka	249
Poseł Agnieszka Anna Soin	249
Poseł Andrzej Adamczyk	249
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	250
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk	250

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpienia niewyłoszonych

Poseł Dariusz Matecki	251
Poseł Marcin Józefaciuk	251
Poseł Dariusz Matecki	252
Poseł Marcin Józefaciuk	252
Poseł Grzegorz Lorek	252
Poseł Dariusz Matecki	252
Poseł Marcin Józefaciuk	253
Poseł Marcin Józefaciuk	253
Poseł Grzegorz Lorek	254
Poseł Dariusz Matecki	254

Poseł Arkadiusz Sikora	254
Poseł Marcin Józefaciuk	255
Poseł Marcin Józefaciuk	255
Poseł Dariusz Matecki	256
Poseł Małgorzata Pepek	256
Poseł Marcin Józefaciuk	256
Poseł Marcin Józefaciuk	257
Poseł Grzegorz Lorek	257
Poseł Dariusz Matecki	257
Poseł Marcin Józefaciuk	258
Poseł Marcin Józefaciuk	258
Poseł Grzegorz Lorek	259
Poseł Dariusz Matecki	259
Poseł Marcin Józefaciuk	259
Poseł Marcin Józefaciuk	260
Poseł Dariusz Matecki	260
Poseł Marcin Józefaciuk	261
Poseł Marcin Józefaciuk	261
Poseł Piotr Kowal	261
Poseł Dariusz Matecki	262
Poseł Marek Sawicki	262
Poseł Anna Gembicka	263
Poseł Czesław Hoc	263
Poseł Marcin Józefaciuk	264
Poseł Władysław Kurowski	264
Poseł Dariusz Matecki	265
Poseł Anna Pieczarka	266
Poseł Artur Szalabawka	266
Poseł Tadeusz Tomaszewski	266

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Szymon Hołownia i Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzień dobry państwu w ten piękny poranek. Nie piękny? Chyba piękny, wszyscy tak pięknie zebrali się dzisiaj na sali.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Bartłomieja Dorywalskiego, Filipa Kaczyńskiego, Mirosława Adama Orlińskiego oraz Aleksandrę Karolinę Uznańską-Wiśniewską.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Bartłomiej Dorywalski oraz Filip Kaczyński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Mirosław Adam Orliński i Filip Kaczyński.

Posłowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym. Po tej uroczystości zajęcia przez nich miejsc bardzo proszę o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 9,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 10,

— do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 10.30,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 11,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 14,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 14,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,

— Polityki Senioralnej wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,

— Zdrowia – godz. 15,

— Zdrowia – godz. 15.15,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej i organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – godz. 15.30,

— Gospodarki i Rozwoju – godz. 16,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 17,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej i organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – godz. 17,

— Edukacji i Nauki wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo za spektakularne odczytanie komunikatów panu posłowi Dorywalskiemu.

(Poseł Marzena Anna Machałek: Bardzo ładnie.)

Tak, spontaniczne oklaski. Poseł Tułajew znowu jest w dobrym nastroju.

Ja też spędzę dzisiaj z państwem 5 godzin, a później – słuchajcie, to jest dopiero historia – pani marszałek Wielichowska będzie prowadziła przez 7,5 godziny do końca dnia. To jest nasza przodowniczka pracy prezydialnej i naprawdę musimy dzisiaj przyspieszać, żeby dożyła do końca oświadczeń poselskich.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2061 i 2175).

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Proszę pana posła Adama Krzemińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Witam też naszego gościa w Sejmie, młodego Ignacego, który jest z posłem Bartoszem Romowiczem na galerii. Witamy cię, Ignacy, wszystkiego dobrego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw z druku nr 2061. Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, w dniu 5 grudnia 2025 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania.

Kilka słów o projekcie, drodzy państwo. Prognozy Głównego Urzędu Statystycznego na kolejne lata wskazują na silny spadek liczby ludności oraz postępujące starzenie się społeczeństwa. Maleje liczba dzieci, rośnie liczba osób w wieku 65+, co szczególnie dotyka obszary wiejskie i małe miasta. Skutkiem tych zmian będzie stopniowy spadek liczby wychowanków przedszkoli, następnie uczniów w szkołach, co rodzi poważne wyzwania dla samorządów. Zauważalna jest też wewnętrzna migracja ze wsi do miast, a następnie do aglomeracji. Likwidacja małych szkół, często uzasadniana przez samorządy względami ekonomicznymi, prowadzi, co jasne, do negatywnych skutków społecznych, w tym dalszego wyludniania się wsi i małych miast. W odpowiedzi na te problemy przedstawiono projekt ustawy, który ma dostosować system edukacji do zmian demograficznych i pozwolić na niezamykanie szkół. Zakłada on m.in. wzmocnienie roli szkół jako centrów życia lokalnego, współdzielenie zasobów, lepszą organizację sieci szkół, deregulację części przepisów, wsparcie dla rodziców i nauczycieli oraz rozwój edukacji dwujęzycznej. To pozwoli na zachowanie dostępu do edukacji blisko miejsca zamieszkania, poprawi jej jakość i ograniczy negatywne skutki niżu demograficznego.

I tak projekt wprowadza możliwość wykorzystania niewykorzystanych części budynków przedszkoli, szkół i placówek oświatowych do realizacji zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego na rzecz lokalnej społeczności. Dotyczy to m.in. opieki nad dzieckiem do lat 3, uczenia się przez całe życie, polityki senioralnej, ale także ochrony zdrowia, kultury oraz działań wspierających aktywność obywatelską, ostatnio tak pozytywnie i aktywnie rozwijaną na terenach wiejskich choćby przez koła gospodyń

wiejskich czy ochotnicze straże pożarne. Oczywiście określono też zasady klasyfikacji budżetowej kosztów i dochodów związanych z realizacją zadań nieoświatowych i konieczność prawidłowego wyodrębniania dodatkowych kosztów eksploatacyjnych.

Szanowni Państwo! Doświadczenia z pilotażu lokalnych ośrodków wiedzy i edukacji potwierdzają, że tego typu działania nie pogarszają funkcjonowania szkół, są bardzo pozytywnie oceniane przez lokalne społeczności, dyrektorów, samorządy i zwykle realizowane są też poza godzinami zajęć szkolnych. Nowe przepisy, co ważne, nie zmieniają statutowych zadań szkół, jedynie dają samorządom elastyczne narzędzie do lepszego wykorzystania infrastruktury oświatowej w odpowiedzi na zmiany demograficzne, o których mówiłem na wstępie. Projekt wprowadza także uelastycznienie zasad organizacji szkół podstawowych w odpowiedzi na niż demograficzny, zakładając możliwość tworzenia szkół i szkół filialnych o zróżnicowanej strukturze klas I–III, I–IV czy IV–VIII, oraz podporządkowania jednej szkole macierzystej więcej niż jednej szkole filialnej, co ma pomóc w utrzymaniu małych szkół i zapewnieniu młodszym dzieciom edukacji najbliżej miejsca zamieszkania. Uproszczona zostaje procedura przekształcenia szkoły podstawowej w szkołę filialną. Samorząd będzie mógł teraz dokonać tego w jednej uchwale i po uzyskaniu jednej opinii kuratora oświaty.

Proponowane zmiany sprzyjają racjonalizacji sieci szkół, lepszemu wykorzystaniu kadry, infrastruktury, stabilniejszemu zatrudnieniu nauczycieli. Projekt ustawy uelastycznia przepisy dotyczące organizacji nauczania w klasach I–III szkół podstawowych, funkcjonujących w szczególnie trudnych warunkach demograficznych lub geograficznych. W takich szkołach, a są takie szkoły w Polsce, gdzie łączna liczba uczniów klas I–III nie przekracza 12, dopuszcza się łączenie wszystkich obowiązkowych zajęć edukacyjnych, ale przy jednoczesnym zapewnieniu możliwości stałej opieki jednego nauczyciela wychowawcy. Nowe rozwiązania mają mieć zastosowanie od roku szkolnego 2026–2027, co da szkołom i samorządom czas na odpowiednie przygotowanie organizacyjne.

Projekt umożliwia również małym szkołom, liczącym do 70 uczniów, w tym szkołom prowadzonym kształcenie specjalne, objęcie opieką świetlicową także dzieci z oddziałów przedszkolnych, jeśli przemawiają za tym potrzeby rodziców czy organizacja dowozu. Zajęcia świetlicowe mają być dostosowane do potrzeb rozwojowych i możliwości psychofizycznych dzieci, co w mojej ocenie może zapobiec odpływowi dzieci do przedszkoli organizowanych poza szkołą. Wprowadza się również obowiązek ustalenia i podania do wiadomości rodziców wzoru wniosku oraz terminu zgłaszania dzieci do świetlicy, tak by uporzędkować organizację jej pracy. Zmieniono także opis zadań świetlicy. Kładziemy nacisk na wspieranie rozwoju i realizację podstawy programowej. Szkoły będą mogły zapewnić dzieciom korzystającym ze świetlicy nieobowiązkowy odpłatny podwieczorek.

Poseł Sprawozdawca Adam Krzemiński

Projekt uporządkowuje i upraszcza zasady ustalania obwodów publicznych szkół podstawowych, przenosząc je do jednego aktu prawa miejscowego, czyli uchwały gminy w sprawie sieci szkół podejmowanej na podstawie art. 37 ustawy – Prawo oświatowe i wymagającej pozytywnej wiążącej opinii kuratora. Chciałbym, żeby to wybrzmiało. Doprecyzowano, którym szkołom nie ustala się obwodów, m.in. szkołom specjalnym, sportowym, artystycznym czy nowym szkołom dwujęzycznym, oraz zasady ustalania odrębnych obwodów dla szkół filialnych, tak aby miejsce zamieszkania ucznia należało zawsze do obwodu tylko jednej szkoły. Podkreślić należy, że gmina w miarę możliwości ustalać będzie obwody w sposób sprzyjający nauce w systemie jednozmiannym i rozpoczynaniu zajęć jak najwcześniej. Zmiany zachowują ciągłość obowiązujących obwodów i aktów założycielskich, a nowe przepisy będą stosowane przy ich ewentualnej zmianie.

Dodatkowo doprecyzowano możliwość wskazywania dodatkowych lokalizacji prowadzenia zajęć oraz wprowadzono obowiązek składania i odnawiania co 5 lat oświadczeń przez szkoły, przez osoby fizyczne prowadzące publiczne szkoły lub przedszkola. W oświadczeniach tych wskazuje się podmiot, który przejmie prowadzenie placówki w razie ich śmierci. Projekt ustawy zmierza też do zmniejszenia obciążeń biurokratycznych organów nadzoru pedagogicznego i jednostek samorządu terytorialnego poprzez deregulację przepisów dotyczących opinii kuratora oświaty. Zmiany obejmują m.in. zniesienie wymogu pozytywnej opinii kuratora przy zakładaniu bibliotek pedagogicznych, placówek doskonalenia nauczycieli, przy przekazywaniu prowadzenia szkół innym podmiotom, tworzeniu i zmianach sieci szkół oraz przy tworzeniu i zmianie struktury zespołów szkół i placówek. Projekt wprowadza uproszczoną procedurę przekazania prowadzenia publicznej szkoły, gdy jej organem prowadzącym jest osoba fizyczna przechodząca na emeryturę lub rentę. Zamiast zwracania szkoły jednostce samorządu terytorialnego i ponownego jej przekazywania po upływie roku możliwe będzie bezpośrednie przejęcie szkoły przez nowy podmiot w drodze zmiany dotychczasowej umowy po uzyskaniu opinii organu nadzoru pedagogicznego. Nowy organ prowadzący przejmie zobowiązania związane z prowadzeniem szkoły. Sama szkoła zachowa status publicznej, ogólnodostępnej, bezpłatnej, bez możliwości jej likwidacji przez przejmującego.

W związku z globalizacją, rosnącymi oczekiwaniami uczniów i rodziców projekt ustawy wprowadza też możliwość tworzenia szkół podstawowych dwujęzycznych w klasach VII–VIII w ramach zespołów z liceum lub technikum dwujęzycznymi. Dzięki temu nauka języka obcego nowożytnego będzie kontynuowana w szkole ponadpodstawowej wchodzącej w skład zespołu. Zmiany przewidują również rekrutację do klasy VII oddziału dwujęzycznego dla uczniów z różnych szkół, którzy spełniają podstawowe warunki,

w tym sprawdzian kompetencji językowych, co jest oczywiste. Celem tych zmian jest zwiększenie oferty edukacyjnej, zwłaszcza dla uzdolnionych uczniów z mniejszych miejscowości, w których trudno utworzyć oddziały dwujęzyczne.

Zmiany wprowadzają obowiązek uzyskania pozytywnej opinii kuratora przed likwidacją szkoły prowadzonej przez samorząd przy jednoczesnym skróceniu procedury i zapewnieniu pełnej informacji rodzicom i lokalnej społeczności. Rodzice oraz uczniowie będą powiadamiani o zamiarze likwidacji poprzez ogłoszenia w szkołach, urzędach, w Biuletynie Informacji Publicznej. Przewidziano również konsultacje z rodzicami i uczniami pełnoletnimi. Kurator oświaty będzie wydawał opinię w ciągu 60 dni, po zapoznaniu się z dokumentacją i przeprowadzeniu oględzin. Opinie te będą miały wiążący charakter. Po zmianach skargi będą kierowane do wszystkich wojewódzkich sądów administracyjnych, co skróci czas rozstrzygnięcia.

Zmiany w ustawie o finansowaniu zadań oświatowych dotyczą przede wszystkim zasad udzielania dotacji za efekt w okresie przejściowym po zmianach w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z 1 października 2024 r. Przede wszystkim dostosowano przepisy do sytuacji nowo powstałych niesamorządowych jednostek oświatowych. Wprowadzono regulacje umożliwiające wypłatę dotacji dla publicznych przedszkoli i szkół przejętych na podstawie nowego przepisu w Prawie oświatowym. Dodatkowo dodano przepis dotyczący szkół niesamorządowych kształcących dorosłych, to jest dotację za efekt, czyli dotację uzależnioną od osiągnięcia przez ucznia świadectwa dojrzałości, dyplomu zawodowego lub certyfikatu kwalifikacji zawodowej. Dotyczy to także kwalifikacyjnych kursów zawodowych. Podsumowując, zmiany w tym zakresie mają na celu zapewnienie płynności finansowania nowo powstałych jednostek oświatowych, dostosowanie dotacji za efekt do zmian w subwencji ogólnej przy zachowaniu jasnych terminów sprawozdawczych i warunków otrzymywania dotacji.

Komisje Edukacji i Nauki oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2026 r., wnoszą, aby Wysoka Izba uchwaliła załączony projekt. Jednocześnie, zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu, macie państwo również w druku nr 2175 zaproponowane przez mniejszości wnioski. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości stanowisko przedstawi pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Minister! Szanowni Państwo! Naprawdę w dobrej wierze przeanalizowaliśmy ten projekt, bo rzeczywiście utrzymanie na poziomie małych szkół w małych miejscowościach, we wsiach, w małych miasteczkach to jest poważne wyzwanie. Naprawdę więc zaufaliśmy państwu, że te wasze propozycje potraktowały ten problem poważnie. Liczyliśmy, pewnie podobnie jak każdy rodzic i każdy samorządowiec, na realne wsparcie, na dobre rozwiązania, przede wszystkim po prostu na dofinansowanie tych małych szkół, bo to się tak naprawdę do tego sprowadza. To nie jest tak, że wójtowie chcą likwidować szkoły, bo dzieci ich nie lubią, tylko po prostu ich utrzymanie rzeczywiście jest ogromnym kosztem dla tych małych budżetów. Tymczasem 20. gospodarka świata i jej pomysł na edukację w małych wsiach i miasteczkach to, uwaga, możliwość tworzenia filii i zespołów. No bomba po prostu.

(Poseł Adam Krzemiński: Tyle pani zapamiętała z mojego wystąpienia. Słabo.)

Zresztą oczywiście zdajecie sobie państwo sprawę z tego, że taka możliwość w obowiązującym prawie istnieje, tylko że koalicja rządząca proponuje teraz te rozwiązania jeszcze bardziej uelastyczyć.

Co jeszcze waszym zdaniem, szanowni państwo, ma pomóc małym szkołom? No oczywiście, gdzie się da, jest zniesienie pozytywnej opinii kuratora. To kuratorium wam strasznie przeszkadza od lat. Ja się dziwię, że państwo po prostu nie wprowadzicie projektu ustawy i otwarcie nie powiecie, że uważacie, że nadzór kuratora jest czymś niepotrzebnym.

(Głos z sali: Wręcz przeciwnie.)

Powiedzcie to swoim wyborcom wprost i otwarcie i przynajmniej będziemy wiedzieli, na czym stoimy.

Następnie macie takie pomysły jak łączenie, chwalił się tym pan przed chwilą, dzieci z klas I, II i III w jedną klasę. No nie wiem, w jaki sposób ma to pomóc w utrzymaniu wysokiego poziomu edukacji.

No i najważniejsza rzecz. Oczywiście, szanowni państwo, cynicznie, bo to jest cyniczne, nie ma to nic wspólnego z ratowaniem małych wiejskich szkół, wprowadzacie po prostu szkoły dwujęzyczne. To jest ten pomysł, który bardzo kochacie, pomysł niezwykle elitarny. Nie bardzo wiem, jak ma to pomóc małym szkołom, bo to mniej więcej będzie tak, że w małej miejscowości zabierzecie z tych już małych klas, z tych małych szkół na dodatek jeszcze te dzieci, które przejawiają zdolności do języków obcych. Prawdę

powiedziawszy, to są dzieci, których rodziców było stać na korepetycje z języka angielskiego, na które w ramach zajęć dodatkowych chodziły sobie te dzieci od najmłodszych lat.

(Poseł Adam Krzemiński: Nauczyciele nie są w stanie nauczyć?)

Te dzieci jeszcze z tego małego środowiska wyluszczyacie, przeniesiecie do dużego ośrodka, do tej szkoły dwujęzycznej, więc ta społeczność będzie jeszcze bardziej osłabiona, ta szkoła będzie jeszcze mniejsza, jeszcze trudniej będzie ten wysoki poziom utrzymać. Oczywiście jest to bardzo cyniczna wrzutka. Elitarne szkoły dwujęzyczne po prostu będą wysysać tych najzdolniejszych. Taka jest ta wasza nibylewicowa wrażliwość, tymczasem po prostu będziecie tworzyć złote klatki w wielkich miastach dla dzieci, których rodziców, tak jak mówię, było stać na korepetycje z języka angielskiego. Na to nie ma naszej zgody.

Szanowni Państwo! Wy naprawdę nie lubicie, nie chcecie i nie rozumiecie, jak wspierać mieszkańców, rodziców z małych wsi i miejscowości. Przecież to, co proponujecie, w praktyce doprowadzi do tego, że jak nie będzie szkoły, to nie będzie młodych ludzi, bo nie wybudują domu w miejscowości, w której nie będą mieli dobrej edukacji dla swojego dziecka. Po prostu wyprowadzą się gdzie indziej.

(Głos z sali: Ale kto mówi, że ma nie być szkoły?)

Więc dziś likwidujecie szkoły, za chwilę będziemy likwidować tak naprawdę całe gminy.

(Poseł Renata Rak: Białe jest czarne, a czarne jest białe.)

Nie rozumiecie tych aspiracji, nie docenicie tych ludzi. Od lat wasze liberalne środowisko utrwała tak naprawdę strukturę społeczną polegającą na tym, że wsiom i małym miasteczkom nic się nie należy. Jak mają aspiracje, jak chcą czegoś lepszego, niech pakują swoje rodziny i wędrują do dużego miasta. I tak to się kręci już od prawie 40 lat. Tymi przepisami tak naprawdę nadal chcecie tę strukturę społeczną utrwać.

To wasze uelastycznianie ja sobie wyobrażam tak: dziecko będzie jeździć kilkanaście kilometrów rano, wracać wieczorem, no bo nie wiadomo, jak z tym transportem, pewnie też tej gminy nie będzie stać na zorganizowanie dobrego transportu. Więc to uelastycznienie to będzie takie, wiecie państwo, elastyczne kiwanie się dziecka w autobusie, jak będzie jechać do szkoły, i elastyczne kiwanie się dziecka, jak będzie wracać ze szkoły. No coś niesamowitego, jak wy do tego podchodzicie, jakie to jest cyniczne.

Ale jedno dobre słowo. Rzeczywiście przepis, nad którym się pochylimy, uważamy, że warto o tym dyskutować, to jest ten art. 86a o możliwości wykorzystania budynku do innych celów wspólnoty. *(Dzwonek)* Ale to musi być jeszcze lepiej opisane, bo jest trochę za szerokie.

Mówiąc krótko, oczywiście składamy wniosek o odrzucenie projektu w całości, bo z tego niewiele

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka

da się wycisnąć. Nie ma to nic wspólnego z ratowaniem małych szkół. Składamy poprawki.

(Poseł Renata Rak: Od tego trzeba było zacząć.)

Na koniec jedno zdanie, panie marszałku. To ważne ratowanie małych szkół jest takie jak ratowanie porodówek.

(Głos z sali: Szaleństwo.)

Gdy się rodzi mało dzieci, likwidujemy porodówkę, więc ci, którzy chcą mieszkać w małej miejscowości, już wcale nie będą mieli porodówki. Dokładnie ta sama logika przyświeca ratowaniu małych szkół. Nie ma dzieci, więc małe szkoły zlikwidujemy, nie będzie ich wcale. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej głos zabierze pani posłanka Dorota Łoboda.

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Łoboda:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministry! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Mam poczucie, że Prawo i Sprawiedliwość czytało chyba inny projekt ustawy niż ten, nad którym dzisiaj procedujemy. *(Oklaski)* Procedowana ustawa jest odpowiedzią na wyzwania demograficzne, przed którymi stoi polska edukacja, ale też organy prowadzące szkoły. Z danymi demograficznymi trudno dyskutować. W Polsce rodzi się mniej dzieci. Prognozy Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że do 2029 r. liczba dzieci w wieku 7–14 lat spadnie o ok. 5%, a do 34. roku – o ok. 19,5% w tej grupie wiekowej.

Troska o dobrą edukację to jednak nie tylko liczby i wykresy. To przede wszystkim zrozumienie potrzeb szkolnych i lokalnych społeczności. Niż demograficzny najmocniej uderza w wieś i mniejsze miejscowości, co przekłada się na zmniejszoną liczbę dzieci w szkołach.

Pogłębiający się kryzys demograficzny niesie ze sobą ryzyko zamykania małych szkół. Tymczasem w małych miejscowościach szkoły są czymś więcej niż tylko miejscem nauki dla najmłodszych mieszkanki i mieszkańców. Szkoły, które często powstawały wysiłkiem lokalnej społeczności, w których wychowało się kilka pokoleń, są przedmiotem dumy tej społeczności. Nadrzędnym celem projektu, i to mówię specjalnie głośniej, żeby to do państwa dotarło, jest ochronienie małych szkół przed likwidacją *(Oklaski)* poprzez wprowadzenie regulacji przede wszystkim pozwalających na dostosowanie edukacji na poziomie szkół podstawowych do zmian demograficznych, ale z ochroną, tam gdzie jest to możliwe, usytuowania blisko domu rodzinnego bezpiecznego miejsca edukacji dzieci.

Ta ustawa ma na celu zachowanie małych szkół i danie narzędzia organom prowadzącym do wykorzystania pełni ich potencjału. Projekt proponuje rozwiązania, które pozwolą w budynku szkoły realizować zadania związane z opieką nad dziećmi do lat 3, polityką senioralną, uczeniem się przez całe życie, ochroną zdrowia, kulturą oraz wdrażaniem programów pobudzania aktywności obywatelskiej. Takie rozwiązania pozwolą zachować funkcję edukacyjną placówki i jednocześnie wzmocnią jej potencjał jako lokalnego centrum. Budynki szkół, mimo zmniejszającej się liczby dzieci, będą wciąż tętniły życiem i pozostaną ważnym miejscem dla społeczności danej miejscowości. W przypadku, w którym dramatycznie mała liczba dzieci powoduje brak możliwości utrzymania pełnej ośmioklasowej szkoły podstawowej, organ prowadzący otrzymuje możliwość pozostawienia w małej miejscowości oddziałów I–III przy jednoczesnym zapewnieniu miejsca nauki starszym uczniom i uczniom w większej miejscowości. Dzięki temu rozwiązaniu najmłodsze dzieci będą miały szkołę blisko domu, a starsze – zapewnią odpowiednią jakość edukację w szkole zatrudniającej wykwalifikowanych nauczycieli, nauczających w dobrze wyposażonych pracowniach przedmiotowych w większym ośrodku.

Co istotne, wiedząc, jak ważna dla rodziców jest szkoła ich dzieci i jak ważna jest rola szkoły w życiu małej miejscowości, wprowadzamy rozwiązania uspołeczniające decyzje dotyczące istotnych zmian w zakresie publicznej edukacji na terenie danej jednostki samorządu terytorialnego. Nie będzie odgórnych decyzji dotyczących likwidacji lub przekształcania przedszkola lub szkoły podejmowanych ponad głowami mieszkanki i mieszkańców. Swoją opinię lokalna społeczność będzie wyrażała w konsultacjach. To Prawo i Sprawiedliwość lubiło zamykać szkoły – 7 tys. gimnazjów – bez konsultacji z rodzicami. *(Oklaski)* Tu będziemy pytać rodziców i lokalną społeczność o ich decyzje, bo wiemy, jak ważne są szkoły dla tych społeczności.

Ministerstwu Edukacji Narodowej i koalicji 15 października zależy na tym, aby każde dziecko, niezależnie od miejsca, w którym mieszka, miało dostęp do dobrej jakości edukacji, wychowania i najlepszej opieki gwarantującej harmonijny rozwój w bezpiecznym środowisku. Rozumiemy troskę lokalnych społeczności o los małych szkół i równoległe obawy samorządów o możliwości ich dalszego prowadzenia, dlatego proponujemy rozwiązania zawarte w procedowanej ustawie. Szkoła to miejsce nauki, ale również ważny na mapie gminy ośrodek życia kulturalnego i społecznego. Małe szkoły dzięki tej ustawie pozostaną bezpiecznym i przyjaznym środowiskiem nauki dla uczennicy i uczniów i jednocześnie miejscem spotkań społeczności i pielęgnowania więzi międzypokoleniowych.

Koalicja Obywatelska zagłasuje za procedowanym projektem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi głos zabierze poseł Wiesław Różyński.

Poseł Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, przedstawiony w druku nr 2061, odpowiada na najpoważniejsze wyzwania polskiego systemu oświaty na najbliższe 15–20 lat, czyli bardzo szybki, głęboki spadek liczby dzieci w wieku szkolnym. Według najnowszych prognoz GUS do 2060 r. populacja Polski zmniejszy się o ok. 6,5 mln osób. To jest przerażające. Liczba dzieci w wieku 7–14 lat może zaś spaść o 30%. Już w latach 2025–2035 spodziewamy się spadku o ok. 19% lub 20% uczniów. Jak już było to przedstawiane przez moich przedmówców, najmocniej uderza to w małe szkoły wiejskie i w szkoły w małych miastach. Obecnie likwidacją może być zagrożonych ok. 2 tys. szkół podstawowych, w których uczy się nie więcej niż 100 dzieci. To oznacza konieczność radykalnej reorganizacji sieci szkół podstawowych, szczególnie tych o niskiej liczebności.

Główne założenia projektu oceniamy jako racjonalne i idące w dobrym kierunku. Kluczowe jego rozwiązania to: elastyczna struktura organizacyjna szkół podstawowych, wprowadzenie możliwości tworzenia szkół podstawowych o niepełnej strukturze klas I–III, I–IV lub IV–VIII oraz szkół filialnych I–III lub I–IV podporządkowanych jednej szkole macierzystej, z opcją posiadania kilku filii przez jedną szkołę bazową blisko domu. Zamiast likwidować, należy dać szansę samorządom – elastyczne narzędzia, zachować edukację I–III blisko domu, jednocześnie zapewnić uczniom klas IV i VIII wysoką jakość nauczania w lepiej wyposażonych szkołach.

Znaczne uproszczenia procedury – jedna uchwała, jedna opinia kuratora zamiast dwóch odrębnych postępowań o utworzenie filii. Zespoły szkół podstawowych – możliwość łączenia kilku szkół podstawowych w jeden zespół ze wspólnym dyrektorem i kadrami nauczycielską na pełnych etatach to rozwiązanie, które powinno poprawić dostęp do specjalistów przedmiotowych i stabilność zatrudnienia nauczycieli.

Wielofunkcyjność budynków oświatowych. To nowość. Nieużywane części budynku szkoły lub przedszkola mogą służyć lokalnej społeczności. Mogą w nich być prowadzone żłobki, kluby malucha, zajęcia dla seniorów, uniwersytet trzeciego wieku, zajęcia kulturalne, zdrowotne, służące aktywności obywatelskiej bez szkody dla bezpieczeństwa i higieny uczniów.

Nowy model kształcenia dwujęzycznego – zespoły. Szkoła podstawowa dwujęzyczna tylko dla klas VII i VIII przy liceum i technikum dwujęzycznych z kon-

tynuacją drugiego języka nauczania to szansa na poszerzenie oferty dla zdolniejszych uczniów.

Nowy standard procedury przekształceniowej. Obowiązkowe konsultacje społeczne z rodzicami, zebranie z protokołem, zawiadamianie przez BIP, wywieszanie w urzędzie i szkole, wiążąca opinia kuratora w 60 dni bez zażalenia. Opinia musi konkretnie oceniać transport, warunki w szkole docelowej, obwody i bezpieczeństwo.

Drobne, ale ważne ułatwienia: możliwość podwieczorku w świetlicy szkolnej i opieka świetlicowa dla dzieci z oddziałów przedszkolnych.

W ocenie Klubu Parlamentarnego PSL – Trzecia Droga projekt nie zwiększa nakładów finansowych na małe szkoły, ale daje samorządom znacznie szerszy wachlarz narzędzi organizacyjnych, które mogą pozwolić uniknąć likwidacji. Zmienia budynki szkolne w lokalne centra społeczności, zachowując jednocześnie edukację najmłodszych dzieci możliwie blisko miejsca zamieszkania i poprawiając jakość nauczania starszych uczniów poprzez konsolidację zespołów. W związku z tym klub PSL popiera projekt w pierwszym czytaniu. (*Dzwonek*) Na zakończenie: nie likwidujemy małych szkół, dajemy im drugie życie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Polski 2050 przedstawią pani posłanka Ewa Szymanowska i pan poseł Kamil Wnuk.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2061.

Dane Głównego Urzędu Statystycznego nie pozostawiają złudzeń. Liczba dzieci i młodzieży systematycznie spada, społeczeństwo się starzeje, a szczególnie dotkliwe skutki tych procesów odczuwają wsie i małe miasta. W ostatnich latach widzimy zamykanie szkół podstawowych, często jedynych instytucji publicznych w danej miejscowości, co prowadzi do dalszego wyludniania się i osłabiania lokalnych wspólnot. Projekt ustawy, nad którym dziś debatujemy, proponuje mądrą alternatywę dla likwidacji szkół. Zamiast zamykać, pozwala dostosować, zamiast centralizować, wzmacnia samorządy, zamiast traktować szkołę wyłącznie jako miejsce realizacji podstawy programowej, przywraca jej rolę centrum życia społecznego.

Nowe przepisy umożliwiają wykorzystanie niewykorzystanej infrastruktury szkolnej na potrzeby

Posel Ewa Szymanowska

żłobków, edukacji dorosłych, polityki senioralnej, ochrony zdrowia czy aktywności obywatelskiej przy zachowaniu pełnego bezpieczeństwa uczniów. Dają gminom elastyczne narzędzia organizacyjne, ułatwiają tworzenie szkół filialnych i zespołów szkół, upraszczają procedury, ograniczają zbędną biurokrację i przywracają właściwe proporcje między nadzorem a samodzielnością samorządów. To projekt, który realnie wspiera dzieci, rodziców i nauczycieli. Dzieciom gwarantuje naukę blisko domu na pierwszym etapie edukacji, zapewnia im też opiekę świetlicową i żywieniową – dzięki temu rodzice mogą podejmować pracę i nie muszą martwić się o swoje pociechy – a nauczycielom daje szansę na stabilne zatrudnienie i pełne wykorzystanie ich kompetencji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Małe szkoły to nie są zwykle jednostki organizacyjne czy też pozycje w budżecie gminy. To są przede wszystkim serca lokalnych społeczności i o tym musimy przede wszystkim pamiętać.

Jeżeli chodzi o założenia projektu, są cztery główne aspekty. Pierwszy to jest reorganizacja sieci szkół bez ich likwidacji, o czym musimy pamiętać i co jest chyba najważniejsze. Drugi aspekt to jest lepsze wykorzystanie infrastruktury szkolnej, czyli wykorzystanie pomieszczeń szkolnych na potrzeby lokalnych społeczności, takie jak np. opieka nad dziećmi do lat 3, zajęcia dla seniorów, czy działalności kulturalnej. Kolejny aspekt to jest uproszczenie procedur, ograniczenie biurokracji, czyli ograniczenie obowiązku uzyskania wiążących opinii kuratora oświaty w wielu sytuacjach organizacyjnych, a także przyspieszenie procesów decyzyjnych. I wreszcie ochrona małych społeczności, co ma przeciwdziałać marginalizacji obszarów wiejskich, a także zmniejszać konieczność dalekich dojazdów dzieci do szkół.

A jak teraz wygląda praktyka? Praktyka wygląda tak, że już w tym roku samorzady podjęły decyzje o zamknięciu kilku placówek szkolnych w Polsce. Podam dwa przykłady. Takie placówki zostały zamknięte m.in. w...

(Posel Zbigniew Dolata: Kilku? Kilkunastu.)

Kilkudziesięciu w tym roku, jeżeli chodzi o decyzje.

(Głos z sali: W tym roku.)

Taka decyzja o zamknięciu placówki zapadła m.in. w Zawierciu w przypadku szkoły podstawowej nr 8. W mojej opinii w tym konkretnym przypadku to jest dobra decyzja, ponieważ dzieciaki przechodzą do innych szkół podstawowych w niedalekiej odległości, z dużo lepszą infrastrukturą i możliwościami. Ale są także takie decyzje, które nie do końca są dzisiaj zrozumiałe z perspektywy lokalnych społeczności, z perspektywy mieszkańców. Taką decyzją na pewno jest zamknięcie szkoły podstawowej w Siedlcu Dużym w gminie Koziegłowy. *(Oklaski)* To jest szkoła, która dzisiaj ma 79 uczniów, która dostała wiele nagród, przy której w ostatnim czasie powstało nowe boisko i w której w ostatnim czasie powstały nowe ekopracownie. To jest szkoła, która wygrała kilka dużych projektów. Szanowni państwo, symbolem szkoły było 4M: Małe Miejscowości Mają Moc. Otrzymała Nagrodę im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata” i wiele, wiele innych. Liczę na to, że ten projekt ustawy, że ta zmiana pozwoli na to, żeby utrzymać właśnie takie szkoły jak ta w Siedlcu Dużym.

(Posel Zbigniew Dolata: W jaki sposób?)

(Posel Marzena Anna Machatek: W jaki sposób?)

Mamy jeszcze czas, nawet jeżeli samorzady podjęły już uchwałę o likwidacji szkoły od września 2026 r. Liczę na to, że będziemy w stanie pomóc tym samorządom na tyle, żeby właśnie w takich małych miejscowościach...

(Posel Anna Kwiecień: W ustawie jest dokładnie napisane, jak mają likwidować.)

...gdzie te szkoły nie tylko służą do takich głównych celów jak edukacja, ale przede wszystkim służą jako główny ośrodek funkcjonowania kultury tych małych miejscowości, takie szkoły mogły się utrzymać. Polska 2050 popiera projekt ustawy i liczy *(Dzwonek)*, że jak najszybciej go przeprocedujemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Dorota Olko przedstawi stanowisko Lewicy.

(Posel Zbigniew Dolata: Sam sobie zaprzeczyłeś.)

Pan poseł Dolata nie pokrzykuje, bardzo proszę. *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę, pani posłanko.

Panowie sobie wyjaśnią w innym trybie.

Posel Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy dotyczy przede wszystkim sytuacji małych szkół i jest odpowiedzią na wyzwania demograficzne, z jakimi, ze względu na spadek liczby urodzeń, będzie się mierzył polski system edukacji, a właści-

Posel Dorota Olko

wie już się mierzy. Żeby zobrazować skalę tego zjawiska, wystarczy powiedzieć, że dzieci w wieku do 2 lat jest dzisiaj o ponad 20% mniej niż jeszcze 5 lat temu. Na terenach wiejskich i miejsko-wiejskich ten spadek był jeszcze bardziej drastyczny. Kluczowym wyzwaniem staje się więc utrzymanie funkcjonowania publicznych szkół podstawowych, zwłaszcza na wsi i w mniejszych miejscowościach, gdzie trendy demograficzne są najmniej korzystne.

Z punktu widzenia czysto ekonomicznego rachunku dla organu prowadzącego w przypadku małych szkół najprostszym rozwiązaniem jest likwidacja i przeniesienie uczniów do innej szkoły na terenie gminy. Ale to nie jest dobre rozwiązanie, bo przykłady, chociażby ze Szwecji, pokazują, że likwidowanie małych wiejskich szkół przyczynia się do jeszcze szybszego wyludniania się terenów wiejskich. Trzeba też podkreślić, że szkoły często pełnią nie tylko funkcję oświatową, ale i funkcję miejsca, które ogniskuje życie lokalnej społeczności, są miejscem spotkań, miejscem bardzo ważnym. Z tych względów likwidacja szkoły powinna być zawsze ostatecznością. Dlatego Instytut Badań Edukacyjnych w swoich rekomendacjach proponuje poszerzenie funkcji budynków szkolnych o ofertę edukacyjną i kulturalną dla dorosłych, proponuje dzielenie się infrastrukturą, kadrami i zasobami, m.in. poprzez tworzenie szkół filialnych i zespołów szkół podstawowych oraz lepsze wykorzystanie klas łączonych. Wszystkie te rozwiązania dają taką szansę, żeby możliwie jak najwięcej tych szkół utrzymać. Właśnie takie rozwiązania wzmacniające tę możliwość znalazły się w projekcie.

Jednocześnie w trakcie prac nad tym projektem pojawiły się obawy dotyczące umożliwienia łączenia w szkołach podstawowych wszystkich zajęć edukacyjnych w klasach I–III, jeżeli w sumie do tych klas uczęszcza nie więcej niż 12 uczniów. Ja sama uważam, że łączenie zajęć w klasach o bardzo niskiej liczbie, kiedy mowa np. o klasach dwuosobowych, nie jest z gruntu złe. Ze względu na społeczną rolę szkół, ze względu na kontakty rówieśnicze może być wręcz korzystne dla dzieci i być może w przyszłości, kiedy takich klas będzie coraz więcej, pojawi się potrzeba powrotu do rozmowy o takich rozwiązaniach. Dzisiaj jednak warto wyjść naprzeciw tym obawom, jakie budzi ta zmiana, i ograniczyć się do już istniejącej możliwości łączenia zajęć oraz do innych narzędzi dotyczących małych szkół, które są zaproponowane w tym projekcie. W związku z tym składam poprawkę wykreślającą z projektu możliwość łączenia w szkołach podstawowych wszystkich obowiązkowych zajęć w klasach I–III.

Proszę państwa, zmiany demograficzne to ogromne wyzwanie, które wymusi zmianę całych obszarów funkcjonowania państwa. Ważne jest, żeby na te zmiany odpowiednio się przygotować i żeby podstawową reakcją państwa nie były cięcia w imię oszczędności kosztem lokalnych społeczności. W naszej oce-

nie ten projekt adresuje te wyzwania w sposób mądry i odpowiedzialny, dlatego Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy poprze przedłożony projekt ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Proszę o poprawkę. Dzięki.

Pan poseł Ryszard Wilk przedstawi stanowisko Konfederacji.

(Poseł Ryszard Wilk: Po raz pierwszy.)

Po raz pierwszy dzisiaj, ale z pewnością nie ostatni. Nasz niezłomny mówca.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Państwo z Ministerstwa! Mamy dzisiaj trudną debatę i muszę na początku powiedzieć, że niestety, ale uczciwie trzeba przyznać, że diagnoza przedstawiona w projekcie jest trafna. Polska stoi dziś przed potężnym wyzwaniem albo, mówiąc wprost, nawet przed kwestią kryzysu demograficznego, a malejąca liczba uczniów realnie uderza w stabilność i funkcjonowanie wielu małych szkół. Ten projekt to dostrzega i podejmuje próbę odpowiedzi na zmieniającą się rzeczywistość.

Trzeba wspomnieć, że ten projekt nie proponuje mechanicznego likwidowania placówek. On nie mówi, że nie będzie można likwidować szkół, ale nie mówi też, że trzeba te szkoły likwidować, za to szuka rozwiązań pozwalających je utrzymać. Elastyczniejsza struktura organizacyjna, jeżeli chodzi o szkoły z klasami I–III, I–IV, IV–VIII, a także szkoły filialne, może pozwolić gminom dostosować sieć szkolną do realnych potrzeb mieszkańców, a najmłodszym dzieciom zagwarantować naukę blisko domu.

Warto też zauważyć, że projekt wzmacnia jakość edukacji w klasach starszych, umożliwiając kierowanie ich do szkół lepiej wyposażonych, z pełnymi etatami nauczycieli i dostępem do zaplecza przedmiotowego. To podejście bardziej racjonalne niż obecne rozproszenie kadry po wielu budynkach.

Pozytywnie należy ocenić również wprowadzenie art. 86a. Tutaj były głosy z prawej strony sali, że on jest niedoprecyzowany czy jest za szeroki i ciężko będzie go sprecyzować. Ale co do zasady to jest dobry zapis, ponieważ on daje samorządom możliwość wykorzystania niewykorzystanej przestrzeni szkolnej do działań społecznych, od wsparcia seniorów po edukację dorosłych. Dzięki temu szkoły mogą stać się prawdziwymi centrami lokalnej aktywności, zamiast być pustymi, niedoinwestowanymi budynkami stojącymi gdzieś na uboczu.

Podsumowując, projekt trafnie diagnozuje problem i wskazuje rozwiązania, które – jeśli będą wła-

Posel Ryszard Wilk

ściwie wdrożone – mogą, nie muszą, ale mogą pomóc utrzymać szkoły w małych miejscowościach, poprawić jakość kształcenia i lepiej wykorzystać te zasoby, które już mamy. To kierunek, który warto rozwijać, ale podkreślić trzeba, że w tych okolicznościach demograficznych, które mamy. Nikt nie jest za tym, żeby likwidować szkoły, natomiast rzeczywistość mamy taką, jaką mamy, i tak jak mówię, to jest bardzo trudna debata. Nikt z samorządowców, z którymi nieraz rozmawiałem, który stał przed decyzją o zamknięciu szkoły, nie robi tego, tak jak tu było wspomniane, bo nie lubi ludzi, bo nie lubi dzieci. Każdy samorządowiec chce budować swoją gminę, żeby ludzie u niego chcieli mieszkać, więc rozumiem, że te decyzje są bardzo trudne.

Były tutaj argumenty za tym, żeby za wszelką cenę szkoły małe utrzymywać. Wiązałoby się to z gigantycznymi wydatkami i niestety projekcja demograficzna, z której dane tutaj były przedstawiane, jasno wskazuje na to, że to by było wydawanie gigantycznych pieniędzy na kropłówkę, która w bardzo krótkim terminie być może te szkoły by utrzymała, na pewno by je utrzymała, tylko pytanie, przez jak długi okres. Projekcja, nawet nie taka długoterminowa, pokazuje, że te szkoły i tak by były skazane na zamknięcie.

Na koniec, szanowni państwo, chciałem podkreślić, że ten projekt naprawia efekty, a nie przyczynę. Przyczyną jest oczywiście demografia i projekt naprawia efekty, a nie przyczynę. I tutaj zwracam się do ministerstwa, ponieważ bardzo często mówi się o tym, że przyczyny spadania demografii wcale nie są finansowe, tylko w dużej mierze są kulturowe. Ministerstwo jako organ, który nadzoruje pracę w szkołach, gdzie nasze dzieci spędzają bardzo dużo czasu, ma potężne narzędzie do tego, aby tam ocieplić wizerunek małżeństwa, macierzyństwa, rodzin wielodzietnych itd., bo wydaje się, że to, szanowni państwo – zwracam się do całej Izby – jest jedyny kierunek, żeby rozprawić się z przyczyną tej trudnej debaty, w której dzisiaj wszyscy uczestniczymy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Do debaty zgłosili się też posłowie niezrzeszeni. Jako pierwszy poseł Marcin Józefaciuk.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Liczba likwidowanych szkół w tym roku szkolnym nie jest jeszcze znana, ponieważ trwają sesje rad, na których podejmowane są uchwały o zamiarze likwidacji. By-

łem na kilkunastu sesjach rad i żaden z samorządów nie wspomniał o chęci skorzystania z nowych zapisów. Ale może to jest tylko przypadek. Weźmy jako przykład szkoły w okręgu pana ministra. Gmina Koziegłowy – pod nóż idą dwie szkoły wiejskie: laureat edukacyjnej nagrody w Siedlcu Dużym i wielowyznaniowa w Gniazdowie. Był pan zaproszony na sesję nadzwyczajną i miał pan po drodze, był pan dzień wcześniej zaraz obok na wydarzeniu dotyczącym Kompasów Jutra, mógł pan zostać, o to prosili pana wyborcy. Samorząd przedstawił nierzetelne dane, co udowodniliśmy wraz z radnymi na sesji. Gmina nie zamierza skorzystać z nowych zapisów. Gmina Witnica – tam pod nóż idą wszystkie szkoły wiejskie, aby powstały w nich filie I–III z jedną szkołą zbiorczą w szkole miejskiej. Tutaj udało się nam w trakcie negocjacji spowodować, że społeczności lokalne usiądą raz jeszcze z samorządem, aby uratować chociaż jedną wiejską szkołę. To się dzieje, a ustawa nie wprowadza niczego konstruktywnego, czego teraz nie można zrobić.

Ustawa nie pomaga szkołom, a pomaga samorządom. Wprowadza ona duże rozluźnienie. Główne jej założenia to większa elastyczność organizacyjna szkół, łatwiejsze wprowadzanie klas łączonych, reorganizacja małych szkół, większa swoboda samorządów – bez równoległych gwarancji jakości. Ona ani nie walczy z demografią, ani bezpośrednio nie wspiera finansowo samorządów. W trakcie prac w komisji złożyłem poprawki: wprowadzającą obowiązkową ocenę skutków dla uczniów przy każdej reorganizacji szkoły czy też chroniącą stabilność zatrudnienia nauczycieli. Ta ustawa nie zawiera tych zabezpieczeń. Stanowisko rządu było negatywne.

Ta ustawa nie zauważa, że szkoły wiejska i miejska to nie tylko organizmy, które mają swoje wady i zalety, ale to przede wszystkim forma organizacji dająca rodzicowi konstytucyjny wybór – chodzi o wybór formy edukacji. A pytania za chwilę zadam. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Izabela Bodnar.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministry! Wysoka Izbo! Chyba wszyscy, jak tu jesteśmy dzisiaj, zgodzimy się z tym, że dramatyczna demografia jest obok bezpieczeństwa jednym z kluczowych wyzwań w Polsce. Prognozy mówią, że do 2060 r. będzie nas, Polaków, nieco ponad 28 mln, czyli o 1/4 mniej niż dziś. A już teraz mamy do czynienia z sytuacją, że polskie szkoły pustoszeją, co jest wynikiem demografii, która, zauważmy, bardzo drastycznie spadła

Poseł Izabela Bodnar

w ciągu ostatnich kilku lat. To jest temat na osobną dyskusję – zastanawianie się, dlaczego tak dramatycznie spadła. Na pewno jest to wynikiem w wielu obszarach nieudolnej polityki naszych poprzedników, ale też zaostrzenia bardzo ortodoksyjnego prawa aborcyjnego w Polsce, które powoduje w kobietach strach.

(*Poseł Anna Kwiecień*: To jest bezczelność. To jest głupota i bezczelność.)

Ale to jest inny temat. Dzisiaj musimy stanąć w obronie przyszłości polskiej edukacji i obronić nie tylko system szkolnictwa, ale po prostu ludzi – nasze dzieci, rodziny i całe lokalne społeczności.

Ten projekt przygotowany przez ministerstwo edukacji jest odpowiedzią na wyzwania, które dotyczą naszą oświatę – kurczenie się liczby uczniów i groźbę likwidacji małych szkół, szczególnie w gminach wiejskich i małych miejscowościach. Drodzy państwo, małe szkoły dzięki temu projektowi będą nadal jeszcze większym sercem lokalnych społeczności. To w ich murach kształtują się pierwsze przyjaźnie naszych dzieci, to tam babcie i dziadkowie towarzyszą maluchom podczas szkolnych uroczystości, to tam mieszkańcy organizują zebrania, a lokalne NGOs prowadzą dodatkowe zajęcia. Projekt tej nowelizacji daje szkołom szansę nie tylko przetrwać, ale stać się centrami życia społecznego – lokalnymi ośrodkami edukacji, kultury, integracji międzypokoleniowej i wsparcia obywatelskiego.

W czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości zamkniętych zostało 1435 szkół, wskutek czego tysiące dzieci musiały i muszą zrywać się z łóżek o świcie i często spędzać ponad 2 godziny w transporcie do szkoły. Ale to tylko wierzchołek góry lodowej, jeśli chodzi o skutki wymazywania szkół z map polskich miejscowości. Rząd koalicji 15 października tutaj nie idzie na skróty. Proponuje konkrety – i to jest bardzo dobry projekt. Apeluję do posłów PiS i Konfederacji – zresztą bardzo się cieszę, że Konfederacja też jest za tym – o poparcie tego projektu, bo nie ma nic ważniejszego niż przyszłość i dobrostan naszych dzieci. Pamiętajmy o tym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy tę część debaty.

Przechodzimy dalej, bo zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Jest dużo zgłoszeń.

Jeżeli ktoś z państwa jeszcze chce się dopisać, to teraz jest ostatni moment.

Jeżeli nie, to zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Ustaliam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jesteśmy już prawie pewni, że wejdziemy w opóźnienie, albo po prostu pewni. Bardzo państwa proszę:

ad rem, do pytania, bez „a my”, „a oni”, bo będę restrykcyjnie pilnował czasu.

Pani posłanka Bogumiła Olbryś, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się paniom, jestem pod wrażeniem, ale negatywnym. Konkretne pytania: Czy ustawa realnie rozwiązuje problemy wynikające ze spadku liczby uczniów, czy jedynie dostosowuje system do dziury budżetowej i do oszczędności budżetowych? Drugie: W jaki sposób projekt chroni dostęp do edukacji dzieci z terenów wiejskich i słabiej zaludnionych? Czy przewidziano mechanizmy zapobiegające masowej likwidacji szkół i wydłużeniu czasu dojazdu uczniów? Wiemy, że to jest bardzo istotna sprawa. Jakie konsekwencje przewiduje ustawa, jeśli chodzi o zatrudnianie nauczycieli i pracowników oświaty? Właśnie, przecież to się wiąże również z utratą pracy przez nauczycieli. Mało się o tym mówi, a to jest bardzo istotne. I ostatnie pytanie z tej serii: Czy zmiany uwzględniają wpływ tego wszystkiego na jakość kształcenia uczniów? Bo tu jest wielki znak zapytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Magdalena Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! O demografii mówił każdy, kto tutaj występował. I z tym nie będziemy dyskutowali, to jest fakt. W związku z powyższym bardzo się cieszę, że ta dyskusja została już rozpoczęta i ubiegamy pewne fakty albo przynajmniej staramy się im zaradzić. Chciałam podkreślić jedną rzecz. Nieprawdą jest, że kształt szkół będzie mógł być zmieniany i będą mogły być wprowadzane inne funkcje bez opinii kuratora. Pani nie przeczytała ustawy. Przede wszystkim kurator będzie miał tutaj wiążące zdanie. Najważniejszą jednak rzeczą będą konsultacje społeczne i uchwała rady gminy, w związku z tym nic nie będzie się działo bez udziału mieszkańców. Proszę państwa, wzbogacenie funkcji, jaką pełni szkoła, daje szansę na jej uratowanie. Dzisiaj na wielu obszarach, szczególnie wiejskich, brakuje dodatkowych działań, jak np. tworzenie bibliotek, tworzenie świetlic wiejskich. Nie ma potrzeby, żeby samorządy wydatkowały dodatkowe środki, skoro mają wolne powierzchnie. (*Dzwonek*) I to jest najważniejsze, to ratuje małe szkoły i nie prowadzi do ich likwidacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłanka Żaneta Cwalina-Śliwowska, Polska 2050.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zmiany w tej ustawie są duże i w wielu miejscach potrzebne, ale one nie zabezpieczają ludzi, którzy faktycznie tworzą szkoły. Bo szkoła to nie mury, tylko ludzie. Po pierwsze, etat nauczycielski. Ustawa bardzo dokładnie opisuje, jak zamykać, przekształcać szkoły, jak informować rodziców, robić konsultacje itd., ale ani słowa, co dalej z nauczycielami. W praktyce to oznacza redukcję etatów, ułamki godzin w kilku szkołach i totalną niepewność. Dyrektor ma zwalniać ludzi, choć nie on podjął tę decyzję. Szkoły filialne i dwujęzyczne dzielą etaty. Przy takich rozwiązaniach nauczyciele będą jeździć po trzech, czterech szkołach, zbierać godziny jak puzzle, a o stabilnej pracy wychowawczej nie będzie mowy. To prosta droga do tego, aby odejść z zawodu. Dyrektor odpowiada za wszystko: arkusz, zwolnienia, rozmowy z rodzicami, napięcia w środowisku, a realnego wpływu na decyzję o likwidacji nie ma. *(Dzwonek)* Zgadzą się z tą ustawą, ale myślę, że trzeba ją jeszcze dopracować w tym punkcie, jeżeli chodzi o ludzi.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Państwo z Ministerstwa! Mam takie pytanie – bo tutaj słowo „demografia” jest odmieniane przez wszystkie przypadki, i bardzo dobrze, bo to jest w ogóle przyczyna tej dzisiejszej debaty – czy ministerstwo jako taka latarnia, która wskazuje drogę wszystkim szkołom i nauczycielom, ma w planie to, aby jakoś zarezonować, aby wśród dzieci i młodzieży ocieplać to, o czym wspominałem w moim wystąpieniu, czyli ten wizerunek małżeństwa, macierzyństwa i posiadania dzieci. Niestety teraz w kulturze masowej czy w mediach spotykamy się z bardzo mocną polityką antynatalistyczną, która obrzydza kobietom macierzyństwo i nieraz krytykuje wielodzietne rodziny, stawiając je blisko patologii. Nie mówię, żeby ministerstwo stricte nakreślało jakiś program, tylko pytam, czy zastanawia się nad tym, żeby jakoś do dzieci, a szczególnie do młodzieży trafić

z taką informacją w postaci różnych rysunków *(Dzwonek)* czy przeprogramowania podręczników, tak by od tej strony jakoś popracować z demografią. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. Proszę uzasadnić negatywne stanowisko rządu odnośnie do mojej poprawki wprowadzającej obowiązkową ocenę skutków dla uczniów przy reorganizacji, która zapewni, że decyzje będą podejmowane z uwzględnieniem dobra dziecka jako nadrzędnej wartości systemu oświaty, zgodnie z art. 72 konstytucji. Po drugie, proszę uzasadnić negatywne stanowisko rządu odnośnie do mojej poprawki mającej na celu ochronę stabilności zatrudnienia nauczycieli oraz poszanowanie zasady zaufania do państwa, art. 2 konstytucji.

(Głos z sali: To jest w ustawie.)

(Głos z sali: Trzeba czytać.)

Oraz proszę podać szacowaną liczbę szkół, które zostaną uratowane dzięki tej ustawie, bo szacunki zapewne są. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie! Wysoka Izbo! Kontynuując wątek mojego przedmówcy, proszę o podanie odpowiedzi na pytanie, ile szkół zostanie zlikwidowanych na mocy tej ustawy.

(Głos z sali: Tego nikt nie wie, ale 1500...)

Bo ta ustawa jest przeciwko edukacji, przeciwko uczniom, przeciwko rodzicom, po prostu przeciwko wszystkiemu. Wracając do nauczycieli: tak, ona jest także przeciwko nauczycielom, dlatego że – zgodzę się z jedną z przedmówczyń – nauczyciele będą jeździć po wielu placówkach...

(Głos z sali: Właśnie nie będą.)

...i tak naprawdę nie będą nigdzie pracować, bo człowiek, który ma ułamkowe godziny *(Gwar na sali, dzwonek)*, nie utożsamia się ze swoją rolą jako wychowawcy, nauczyciela, tylko poszukuje pracy. Do tego zmierzacie i jak widać, tego chcecie.

Poseł Grzegorz Lorek

Ostatnie pytanie. Ekspert i samorządowcy obawiają się, że łączenie szkół, klas... Przecież to łączenie szkół w jednostki o innej strukturze w ramach szukania oszczędności może obniżyć poziom nauczania (*Dzwonek*), który i tak jest już niski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Posłanka Renata Rak, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Liczba dzieci na obszarach wiejskich jest mniejsza niż na obszarach miejskich. W kolejnych latach należy spodziewać się spadku zarówno liczby dzieci w wieku przedszkolnym, jak i liczby uczniów w szkołach. Problemem staje się utrzymanie szkół podstawowych blisko domów rodzinnych dzieci. Dlatego projekt ustawy wzmacnia rolę szkoły i poszerza ofertę skierowaną do mieszkańców. Infrastruktura szkoły może wspomóc rodziców przez zapewnienie w siedzibie szkoły opieki żłobkowej. Szkoła może być miejscem realizacji polityki senioralnej, pobudzenia i rozwijania aktywności obywatelskiej oraz centrum życia społecznego. Dzięki ofercie edukacyjnej i kulturalnej oraz współpracy z organizacjami lokalnymi szkoły mogą stać się ośrodkiem życia społeczno-kulturalnego na terenach wiejskich.

Demografia i ekonomia jednoznacznie wskazują na zasadność likwidacji małych szkół. Jednak takie decyzje niosą za sobą niekorzystne skutki społeczne. Opór rodziców przeciwko takim decyzjom jest zrozumiały. Dlatego tak ważne jest (*Dzwonek*) to, aby propozycje zmian konsultować ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, aby zapewnić transparentną komunikację oraz stopniowe, pilotażowe wdrażanie reform.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Renata Rak:

Moje pytanie: W jaki sposób ministerstwo planuje wdrażać proponowane zmiany? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również mam kilka pytań odnośnie do tego rządowego projektu ustawy. Skoro projekt ma chronić małe szkoły, dlaczego nie zawiera jednoznacznych gwarancji prawnych zakazujących ich likwidacji w gminach dotkniętych spadkiem demograficznym? Czy rząd nie obawia się, że pod hasłem: ułatwienia organizacyjne czy ograniczenie biurokracji projekt w rzeczywistości przenosi odpowiedzialność za trudne decyzje na samorządy, bez zapewnienia im adekwatnych środków finansowych? Jak rząd zamierza zapobiec sytuacji, w której nowe przepisy doprowadzą do faktycznego pogorszenia warunków nauki, m.in. poprzez łączenie oddziałów czy zwiększenie liczebności klas? Dlaczego w projekcie zabrakło konkretnych mechanizmów ochrony miejsc pracy nauczycieli, skoro skutki demograficzne są znane od lat i możliwe do przewidzenia? Czy rząd może zagwarantować, że możliwość wykorzystania przestrzeni szkolnej na inne cele nie stanie się wstępem do stopniowej likwidacji działalności edukacyjnej szkół, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani posłanka Dorota Marek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Demografia jest nieubłagana – w wielu gminach korytarze pustoszeją. Dziś samorządy stają przed wyborem, czy utrzymywać puste budynki za ogromne pieniądze, czy całkowicie likwidować szkoły. Ten projekt daje inne rozwiązanie: racjonalne wykorzystanie majątku publicznego. Zmieniamy prawo tak, aby szkoła stała się wielofunkcyjnym centrum lokalnym. Pozwalamy samorządom, by w nieużywanych salach legalnie otwierały żłobki, kluby seniora, punkty opieki zdrowotnej czy centra kultury. Dzięki temu budynek, zamiast generować koszty i niszczyć, zacznie służyć całej wspólnotie, także po godzinach lekcyjnych. To czysty zysk dla budżetów lokalnych. Optymalizujemy wydatki na prąd, ogrzewanie, eksploata-

Poseł Dorota Marek

cję, nie naruszając przy tym bezpieczeństwa uczniów. Szkoła przestaje być finansowym obciążeniem, a staje się najlepiej wykorzystanym zasobem gminy, który będzie służył (*Dzwonek*) całej lokalnej społeczności. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wioletta Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt to nie jest odpowiedź na niż demograficzny. To ustawa o likwidacji szkół wprowadzanej tylnymi drzwiami. To projekt przygotowany kosztem dzieci, rodziców i lokalnych społeczności. Pod hasłami elastyczności, jak słyszę, optymalizacji, ograniczenia biurokracji rząd tworzy ramy prawne do łączenia klas, wygaszania placówek i przerzucania całej odpowiedzialności finansowej na samorządy, które już dziś są na granicy wydolności.

(*Głos z sali:* Nie są na granicy wydolności.)

Rodzice mówią wprost, że boją się dłuższych dojazdów dzieci, przepełnionych klas i znikania oferty edukacyjnej w mniejszych miejscowościach. Nauczyciele alarmują o chaosie kadrowym i dalszym obniżaniu prestiżu zawodu.

Ta ustawa nie ratuje małych szkół, tylko daje narzędzie do ich zamykania bez politycznej odpowiedzialności rządu. Czy rząd bierze na siebie odpowiedzialność za każdą szkołę zamkniętą lub zdegradowaną na podstawie tych przepisów? Gdzie w ustawie są zagwarantowane środki finansowe na utrzymanie małych szkół, skoro bez pieniędzy ta reforma jest wyłącznie (*Dzwonek*) brutalnym planem oszczędnościowym? Edukacja publiczna nie jest problemem do optymalizacji.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

To fundament państwa, a rząd traktuje ją jak koszt do cięcia. Dziękuję.

(*Głos z sali:* Nie ma pani kompletnie pojęcia, o czym pani mówi. Proszę przeczytać ustawę.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Elżbieta Polak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Nie ma żadnych wątpliwości, że ten projekt ustawy gwarantuje wzmocnienie roli szkoły jako centrum życia społecznego. Jest oczekiwany zarówno przez samorządy, jak i przez mieszkańców wspólnot lokalnych. Uproszczenie procedur w celu umożliwienia przekształcenia szkoły, większa elastyczność, ale również umożliwienie wykorzystania zbędnych pomieszczeń do prowadzenia działalności statutowej to faktyczna decentralizacja i wzmocnienie kompetencji samorządów – a właśnie te kompetencje PiS odbierał. Proszę państwa, żaden samorządowiec nie będzie likwidował szkoły, jeżeli nie ma takiej potrzeby.

(*Poseł Zbigniew Dolata:* Ha, ha, ha!)

Chodzi o optymalizację warunków prowadzenia szkoły. Każdy organ czuje się odpowiedzialny. Musimy sprostać wyzwaniom demograficznym. Do 2032 r. spadek liczby dzieci (*Dzwonek*) w wieku od 7 do 14 lat będzie o 20%... Dziękujemy, pani minister, za tę ustawę. Samorządy oczekują właśnie takich rozwiązań. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ooo... Łubu-dubu...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Serdecznie dziękuję pani posłance.

Pan poseł Tomasz Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W omawianym projekcie ustawy jedna z propozycji dotyczy możliwości przekazania szkoły podstawowej przez samorząd osobie fizycznej bez zgody kuratora oświaty. Ta szkoła ma liczyć do 70 uczniów. Dzisiaj opinia pozytywna kuratora jest wymagana. Tym przepisem otwieracie państwo furtkę dla samorządów, aby pozbywały się małych szkół. Zamiast dofinansować szkoły wiejskie, chcecie je oddać w prywatne ręce. Tu ważna informacja dla nauczycieli. Jeżeli chodzi o płace, to w prywatnych szkołach nie obowiązuje Karta Nauczyciela. Będziecie zarabiać dużo mniej. Taki prezent szykuje wam rząd Donalda Tuska. W samym województwie lubelskim takich szkół poniżej 70 uczniów jest 188 z na-

Posel Tomasz Zieliński

uczycielami pracującymi na 2424 etatach. To jest skala zjawiska w jednym województwie.

Pani Minister! Mam do pani pytanie. Ile w Polsce jest szkół poniżej 70 uczniów? Ilu pracuje tam nauczycieli? Niech pani jeszcze doda, ile tam jest zerówek i ile jest dzieci (*Dzwonek*) w ramach wychowania przedszkolnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Urszula Koszutska, Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Depopulacja i zmiany demograficzne w Polsce to intensywny i wyraźny sygnał ostrzegawczy dla państwa i samorządów. Dotykają wielu gmin w Polsce, szczególnie wiejskich, i małych miast. Ubywa ludzi, ubywa dzieci, a szkoły pustoszeją. Koszty utrzymania szkół są zaś coraz wyższe, dlatego pojawia się ryzyko likwidacji szkół.

Ustawa, którą proponujemy, ma właśnie temu zapobiec. Pozwala na dostosowanie edukacji na poziomie szkół podstawowych do zmian demograficznych. Jest szansa na powstanie prawdziwej szkoły środowiskowej. Szkoły, która będzie integrowała społeczeństwo, dawała możliwości rozwoju uczniom i poprawiała aktualną i społeczną komunikację. Powstaje jednak pytanie, pani minister, w jaki sposób ustawa zabezpiecza stabilność pracy nauczycieli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Powraca na mównicę pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pani Minister! Spróbuję inaczej, bo się skoncentrowaliśmy rzeczywiście na szkole. Wyobraźcie sobie państwo taką sytuację. Czy młody człowiek założy rodzinę, wybuduje dom w miejscu, gdzie nie będzie drogi, kanalizacji, gazu, sklepu, kościoła, pracy i wielu innych rzeczy? Nie.

(*Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: No właśnie, bo będzie musiał utrzymywać wielki budynek szkoły.)

Jeżeli nie będzie miał możliwości zaspokojenia tych podstawowych potrzeb, w tym dotyczących również szkoły i żłobka dla swoich dzieci, to poszuka sobie innego miejsca do życia i najpewniej wyląduje w wielkiej aglomeracji wielkomiejskiej.

(*Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Słusznie.)

Tego właśnie pragniecie.

Szanowni Państwo! W tym projekcie tak naprawdę nie ma nic, co pomaga uratować małe wiejskie szkoły.

(*Posel Adam Krzemiński*: A wystarczy przeczytać.)

Nie ma nic takiego dla tych, którzy rzeczywiście chcą tę szkołę utrzymać. Stare zapisy są wystarczające. Chodzi o to, żeby rzeczywiście je wykorzystać, stworzyć filie, nie wiem, jakieś oddziały łączyć.

(*Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Nie wiem. Właśnie: nie wiem.)

To wszystko jest. Natomiast jest bardzo dużo zapisów, które tak naprawdę ułatwiają likwidację. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali*: Bezczelność.)

Jedno zdanie. Wiecie państwo, to jest tylko początek problemów. Naprawdę wyzwania związane z problemami demograficznymi są potężne i ten projekt nawet nie dotyka tego, co jest istotą tych problemów. (*Oklaski*)

(*Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Właśnie sobie pani zaprzeczyła. Jak mają budować kanalizację, skoro muszą utrzymywać duże molochy.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłanka Iwona Karolewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Kiedy mówimy o małych szkołach, nie mówimy o tabelkach, arkuszach organizacyjnych czy samych budynkach. Mówimy o dzieciach, które uczą się blisko domu, o rodzicach, którzy nie muszą dowozić dzieci kilka kilometrów do szkół, i o nauczycielach, którzy są ważną częścią lokalnej społeczności.

Małe szkoły są wartością, ale dane demograficzne są nieubłagane. Aby uchronić małe szkoły przed likwidacją, potrzebujemy rozwiązań mądrych i elastycznych. Dlatego ta nowelizacja szanuje rolę samorządów. Da im realne narzędzia do tworzenia filii, zespołów szkół czy wykorzystywania budynków szkolnych na inne potrzeby. Szkoła może stać się cen-

Poseł Iwona Karolewska

trum życia społecznego, miejscem dla dzieci, seniorów i organizacji społecznych. W czasie wyzwań demograficznych potrzebujemy większej elastyczności i współpracy ministerstwa z samorządami.

Pani Minister! Mam pytanie. Czy ministerstwo edukacji, wdrażając nowe przepisy, planuje wspierać samorządy w utrzymaniu małych szkół nie tylko legislacyjnie, ale również finansowo i merytorycznie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Poseł Sławomir Skwarek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Decyzje minister Barbary Nowackiej również tą ustawą uderzają w fundamenty polskiej szkoły. Szkołom brakuje środków na normalne funkcjonowanie, a placówki wiejskie stają po raz kolejny przed realnym zagrożeniem likwidacją. Ta ustawa to w waszym stylu rejterada. Ucieczka przed odpowiedzialnością za państwo, za edukację, za wychowanie i przeniesienie odpowiedzialności na samorządy. Niczym Piłat umywacie ręce. Dążycie do tego, że w gminie pozostanie, o ile pozostanie, jedna szkoła, ewentualnie ze szkołami filialnymi, a te będzie już można dowolnie likwidować. Łączenie uczniów klas I–III w jeden oddział to jakiś nowy model edukacji, który doprowadzi do załamania edukacji na terenach wiejskich, a nie do wyrównywania tzw. szans edukacyjnych.

Mam pytanie do pana marszałka i do państwa posłów. Oddalibyście swoje dzieci i wnuki do takiej szkoły? *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Tak.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Odpowiem chętnie, gdy będzie już czas na odpowiedź, również pozytywnie.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Sławomir Skwarek: Jak się mieszka w mieście, to można.)

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Ja akurat mieszkam na wsi, panie pośle.)

Pani posłanka Kinga Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! 149 szkół na Mazowszu ma poniżej 60 uczniów. Ten projekt ustawy ma bardzo prosty cel. Ratujemy lokalne szkoły. Chcemy dostosować szkoły podstawowe do zmian demograficznych. Zamiast je likwidować, dajemy im nowe możliwości. Takie szkoły będą mogły dalej działać i służyć lokalnej społeczności. Dzieci z klas I–III będą mogły uczyć się blisko domu, a starsze dzieci zyskają lepsze warunki w większych szkołach z dobrą kadrą i dobrym wyposażeniem. Ustawa pozwoli, by w budynkach szkół i przedszkoli mogły być prowadzone także inne inicjatywy, takie jak zajęcia dla maluchów i seniorów, kursy dla dorosłych, programy zdrowotne czy kulturalne.

Mam pytanie do pani minister o dodatkowe działania, dodatkowe rzeczy, które mogą ratować szkoły w miejscowościach poniżej 5 tys. mieszkańców. *(Dzwonek)* Chodzi mianowicie o wytłumaczenie algorytmów dotyczących dodatkowych pieniędzy dla takich szkół. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Czarnecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Nadciąga pan poseł.

Poseł Krzysztof Czarnecki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy można traktować jako instruktaż docelowej likwidacji szkół na terenach szczególnie wiejskich. Podam przykład. Gmina Trzcianka – dwie szkoły, które zostały wyremontowane, posiadają hale sportowe oddane do użytku w 2023 r., szkoły, gdzie jest przedszkole, szkoły, gdzie jest stołówka, przygotowuje się posiłki. W szkole jest biblioteka, w szkole mogą spotykać się seniorzy. Mimo wszystko pan burmistrz ma zamiar utworzyć filię, a docelowo zlikwidować te placówki. Jest protest mieszkańców. Protestują, zbierają podpisy. Jutro pod urzędem miejskim także odbędzie się protest. I teraz pojawia się pytanie. Jeżeli mimo wszystko zostanie podjęta decyzja o utworzeniu filii, jeżeli kurator zaopiniuje to pozytywnie, to gdzie rodzice *(Dzwonek)* mogą się odwołać? Ponieważ według tej ustawy – nie do ministerstwa oświaty. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Do sądu.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Dorota Łoboda, Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Łoboda:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Likwidacja gimnazjów w znacznym stopniu ograniczyła dostępność klas dwujęzycznych, a na obszarach wiejskich, w małych miejscowościach właściwie zlikwidowała tę możliwość do zera. Uelastycznienie, które proponuje procedowana dzisiaj ustawa, przywraca możliwość prowadzenia klas dwujęzycznych również tam, gdzie do tej pory było to niemożliwe. Pani poseł, jest dokładnie odwrotnie, niż pani mówiła. Teraz właśnie, kiedy rodzic ma uzdolnione dziecko i chce, żeby ono uczyło się dodatkowo języka, musi za to płacić. Bo tak właśnie zrobiliście przy okazji likwidacji gimnazjów. Ta ustawa przywraca możliwość również dzieciom z mniejszych miejscowości – chodzi o dojazd do szkół, które takie klasy będą prowadzić, nawet w tych nienajwiększych miejscowościach. W tej chwili klasy dwujęzyczne są praktycznie wyłącznie w dużych miastach. To, o czym pani mówiła, jest absolutnie (*Dzwonek*) nieprawdą. Państwo sprawili, że rodzice uzdolnionych dzieci właśnie płacili za korepetycje.

Składam poprawkę rozszerzającą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To ciekawe.

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Druk sejmowy nr 2061 to wbrew rządowej narracji nie projekt ratowania małych szkół, lecz projekt, który przyspieszy ich likwidację. Pod hasłami racjonalizacji, elastyczności i lepszego wykorzystania przestrzeni kryje się prosta logika. Skoro dzieci jest mniej, szkoły są za drogie, to trzeba je łączyć, wygaszać, zamykać. To nie jest reforma dla uczniów, to jest reforma księgową.

(*Głos z sali*: Co proponujecie?)

Rząd mówi o utrzymaniu jakości kształcenia, ale jaka będzie jakość, gdy dzieci z małych miejscowości będą codziennie dojeżdżać kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów, gdy sześciolatek będzie wstawał o świcie, żeby zdążyć na autobus? To nie jest wyrównywanie szans, to jest ich ograniczenie. A nauczyciele będą zbierać godziny, jeżdżąc od szkoły do szkoły. I tak się likwiduje tak naprawdę małe miejscowości. Po szkole często znika poczta, sklep, przystanek. Państwo wycofuje się krok po kroku (*Dzwonek*) z małych miejscowości.

Nie oszukujcie obywateli. Samorządy, które już dziś dopłacają ogromne środki do oświaty, dostaną

kolejne narzędzie do optymalizacji, a w praktyce do likwidacji najmniejszych placówek, bo budżet się nie spina.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Kwiecień:

Ostatnie zdanie, panie marszałku. Bardzo proszę.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, pani posłanko.

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Kwiecień:

Jeśli naprawdę chcemy chronić małe szkoły, trzeba je lepiej finansować, a nie ułatwiać ich wygaszanie. Ten projekt idzie... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam panią poseł.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Stoję tu jako wieloletni nauczyciel i jest mi wstyd, że prawa strona wykorzystuje edukację do uprawiania populizmu. Procedowana dzisiaj ustawa to ustawa o odpowiedzialności za przyszłość, za edukację, za rozwój i za spójność małych ojczyzn. (*Oklaski*) Stoimy dziś wobec faktu, którego nie możemy ignorować. Ustawa jest odpowiedzią na trwające procesy demograficzne, pozwala ratować i dostosować małe szkoły do nowych realiów demograficznych, daje im nowe drugie życie. Bo chcemy, aby szkoła nadal była blisko domu, aby stała się także centrum życia lokalnej społeczności, miejscem aktywności, wsparcia i integracji mieszkańców. Projekt wprowadza większą elastyczność dla samorządów, umożliwia tworzenie filii i zespołów szkół. (*Dzwonek*)

Mam pytanie: W jaki sposób nadzór pedagogiczny będzie wspierał i oceniał rozwiązania organizacyjne wprowadzane przez samorządy, aby nie obniżyć jakości edukacji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Minister! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Jak ja słyszę, że koalicja ma pomysł na rozwiązanie problemów demograficznych, to już się boję i już nie wierzę, bo jednym z pomysłów to są porody na SOR-ach. Dzisiaj kolejnym pomysłem jest ułatwienie... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Nikt nie powiedział czegoś takiego.*)

(*Głos z sali: 8 lat.*)

Spokojnie, spokojnie.

...jest ułatwienie likwidacji szkół. Tak odbieram tę ustawę. Poza tym odejście ministerstwa od odpowiedzialności za tę likwidację, bo ministerstwo wycofuje swoją rolę z tej ustawy. Po pierwsze uważam, że podstawową rzeczą jest myślenie o demografii, a waszym pomysłem na sprawy demograficzne, na wspieranie rodziny było wycofanie ze szkoły, likwidacja wartościowego przedmiotu, wychowania do życia w rodzinie. Moim zdaniem, jeśli naprawę chcielibyście chronić małe szkoły, to trzeba dać więcej pieniędzy, zapewnić stabilne finansowanie, prowadzić (*Dzwonek*) politykę prorodzinną i wspierać rodzinę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: To, że dzisiaj dzieci w przedszkolach...*)

(*Głos z sali: A jest niewspierana? Kobieto...*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany demograficzne są nieuniknione. Liczba uczniów spada i będzie spadać dalej. Odpowiedzialne państwo nie czeka, tylko wcześniej dostosowuje prawo do rzeczywistości. Bardzo ważne jest to, że szkoła w tej ustawie nie jest traktowana wyłącznie jako budynek do nauki, ale jest traktowana jako centrum życia lokalnego, gdzie przestrzenie szkolne mogą służyć całej społeczności, co w małych miejscowościach ma ogromne znaczenie. Dla mnie to przykład przemyślanej i odpowiedzialnej polityki publicznej w obszarze edukacji, ale zdarza się, że przeprowadza się reorganizację placówek oświatowych, które dobrze funkcjonują, mają duże osiągnięcia, tak jak to ma miejsce w Bielsku-Białej, np. w przypadku szkoły nr 9, liczącej 253 uczniów.

(*Poseł Dariusz Piontkowski: Teraz będzie jeszcze łatwiej zlikwidować, pani poseł.*)

Chcę zapytać: Czy kuratorium oświaty i ministerstwo edukacji będą czuwać (*Dzwonek*) nad tym, aby takie szkoły nie były likwidowane bądź łączone? Czy przepisy zabezpieczają te szkoły? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wystarczyły 2 lata rządów koalicji 13 grudnia, aby ruszyła kolejna fala likwidacji szkół. Kolejna, bo pierwsza była za pierwszych rządów Tuska. I to nie tylko małych szkół. Podam przykład z gminy Kołaczkowo w moim okręgu wyborczym. Szkoła w Sokolnikach: 140 uczniów plus 30 w oddziale przedszkolnym. Szkoła w Grabowie Królewskim: była próba jej likwidacji za rządów Prawa i Sprawiedliwości, wtedy udaremniona negatywną decyzją kuratora. W ciągu kilku lat zdecydowanie zwiększyła liczbę uczniów. I teraz wójt mówi: likwidacja. To wytłumaczcie, jak przepisy tej ustawy mogą pomóc nauczycielom, rodzicom i uczniom tych dwóch szkół. W jaki sposób? Przecież wy otwieracie...

(*Głos z sali: Tak samo...*)

Teraz był strumyczek. Samorządy musiały kombinować, jak szkołę zlikwidować. A wy otwieracie po prostu wielką rzekę likwidacji (*Dzwonek*), stosując oczywiście nowomowę orwellowską. A jedną z cech tej nowomowy jest język magiczny. Magiczna różdżka. Ta jak Leszczyzna miała różdżkę...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Dolata:

...na służbę zdrowia, tak Nowacka ma różdżkę na oświatę. Szkoda, szkoda Polski. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ty rozumu nie masz.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zastanowiłem się nad tą różdżką zrobioną z Leszczyzny. Z Nowackiej się nie da zrobić różdżki w każdym razie.

Poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Panie Ministry! Panowie Posłowie! Panie Posłanki! Będę wspierać małe szkoły – tak brzmiała jedna z moich obietnic wyborczych i oto dzięki procedowanej ustawie właśnie się realizuje.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wiem, bo przepracowałam w takiej szkole ponad 20 lat. Dziękuję ministerstwu, że ta ustawa je ratuje, w tym tę moją małą szkołę, dając jednocześnie wybór rodzicom i samorządom. Zapisy pozwalają na konkretne rozwiązania, pozwalające na tworzenie zespołów, łączenie z filiami, wykorzystywanie budynków na inne instytucje i pozostawienie klas I–III nauczania początkowego w myśl zasady: uczeń blisko domu. Projekt daje szansę na utrzymanie szkoły, na zorganizowanie centrum edukacji i kultury...

(Poseł Zbigniew Dolata: Alicja, żyjesz w krainie czarów.)

...a tym samym na zatrzymanie odpływu młodych ludzi i zmniejszenie jednocześnie *(Dzwonek)* kosztów utrzymania. Pytania: Jak będzie wyglądać finansowanie tych szkół? Czy jest możliwość na zwiększenie wagi w przeliczaniu potrzeb oświatowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Ta ustawa w krótkoterminowej perspektywie przyniesie pewne pozytywne zjawiska dla samorządów, bo rzeczywiście będzie można łączyć szkoły, będzie można tworzyć filie, ograniczać administrację, ciąć koszty. Ale w perspektywie długoterminowej ona nie przyniesie nic dobrego, bo nie rozwiązuje żadnych istotnych problemów wynikających z demografii. Kiedy rozmawiam z samorządowcami, oni mówią tak: świetnie, stworzymy filie, ale jak rodzice zobaczą perspektywę, że dziecko będzie w tej szkole tylko przez 3 lata, to po pewnym czasie sami przeniosą dzieci do tej większej szkoły i ta szkoła automatycznie wygaśnie. Ta ustawa będzie im to, proszę państwa, umożliwiała. Napoleonowi przypisuje się takie powiedzenie: Aby wygrać wojnę, potrzebne są pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Nie będzie reformy oświaty w żaden sposób, jeżeli nie dacie państwo więcej pieniędzy. Jakie pieniądze państwo będą dawali samorządom *(Dzwonek)*, żeby mogły tę oświatę dobrze prowadzić? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Lucjan Pietrzczyk, Koalicja Obywatelska.

Panie pośle, zapraszam. Jest pan bardzo uprzejmym człowiekiem, przywitał się pan z kolegą, idąc tu. Pewnie ze mną też się przywita.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Tak.

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu zmian, nad którymi pracujemy, zawartych w druku nr 2061 znajdujemy taki zapis: usprawnienie transportu uczniów, lepsza organizacja transportu szkolnego pozwoli zmniejszyć bariery edukacyjne zwłaszcza na obszarach wiejskich. Wiemy, że samorządy gminne organizują przewozy uczniów, ale nie mogą tych przewozów w sposób prosty łączyć z ogólnodostępnymi przewozami pasażerskimi. Stąd moje pytanie: Czy ministerstwo edukacji rozważa podjęcie prac legislacyjnych lub czy takie prace prowadzi? Chodzi o prace mające umożliwić przewozy uczniów w ramach przewozów organizowanych w zakresie funduszu rozwoju przewozów autobusowych. Oczywiście takie rozwiązanie powinno działać w dwie strony, więc drugie pytanie: Czy rozważana jest *(Dzwonek)* możliwość łączenia dowozu uczniów z otwartym przewozem pasażerów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Gdy koalicja 13 grudnia mówi, że będzie zwalczała jakiś problem, to zaczynamy się bać. Gdy Donald Tusk mówi o polepszeniu życia Polaków, to mamy informację o masowych zwolnieniach. Gdy mówicie o zwalczaniu klęski demografii, to likwidujecie porodówki i proponujecie aborcję na życzenie w każdym momencie. Teraz, gdy mówicie o obronie małych szkół, to tak naprawdę ułatwiacie likwidację bądź komasację, likwidując kolejne bariery administracyjne ze strony kuratora czy ministerstwa. Gdy mówicie o podwyższaniu poziomu szkół, to w praktyce tą ustawą obniżacie poziom nauczania, bo pozwalacie nauczać nawet malutkie dzieci języka polskiego i matematyki, kiedy one dopiero zdobywają pierwsze umiejętności, poprzez łączenie wszystkich klas od I do III, a potem będziecie narzekali, że małe szkoły mają niski poziom. Gdy mówicie o ochronie nauczycieli

Poseł Dariusz Piontkowski

poprzez łączenie szkół, to w praktyce mówicie, że ci nauczyciele tracą dużą część etatów, bo przecież ci uczniowie (*Dzwonek*) już nie będą uczyli się w trzech czy dwóch klasach, tylko w jednej klasie.

Po raz kolejny niestety, zamiast różdżki, macie na ustach... w ustawach problemy, które tylko pogłębiają już te, które są. To nie jest rozwiązanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłanka Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Druk nr 2061, o którym dzisiaj tutaj rozmawiamy, nie wprowadza ani automatyzmu, ani centralnych decyzji dotyczących zamykania szkół. Ta ustawa nie zamyka żadnej szkoły.

(*Poseł Zbigniew Dolata: Ale ułatwia.*)

Trzeba to jasno i wyraźnie powiedzieć (*Gwar na sali*) i trzeba odkłamać tę waszą manipulację, bo manipulacja i straszenie to wasz chleb powszedni. A wynika to najprawdopodobniej z tego, że nie potraficie państwo ze zrozumieniem przeczytać nawet prostego druku, ustawy. (*Wesołość na sali, oklaski*)

O czym jest ta ustawa?

(*Głos z sali: Zamykanie szkół.*)

Ta ustawa tak naprawdę pokazuje, że decyzje dotyczące bardzo ważnych jednostek w każdym samorządzie, czyli szkół, będą zależały od samorządów. Bo to samorządy, samorządowcy ponoszą odpowiedzialność i najlepiej znają swoje realia. To samorządowcy mają dostęp do swoich wskaźników demograficznych, do sieci szkół, do zasobów kadrowych. To oni w dialogu z rodzicami, z nauczycielami (*Dzwonek*), z lokalną społecznością podejmują decyzje. To nie jest ustawa o zamykaniu szkoły, tylko to jest ustawa o tym, żeby dać wybór samorządowcom, co zrobić w trudnej sytuacji. (*Oklaski*)

(*Poseł Zbigniew Dolata: Żeby zamknąć.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Subocz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa jest narzędziem przyspieszonej likwidacji szkół na

wszach. Pani minister Nowacka konsekwentnie realizuje program niszczenia polskiej edukacji. Ustawa tworzy ramy, które ułatwiają reorganizację sieci szkół pod hasłem racjonalizacji czy trudnych warunków demograficznych. W małych miejscowościach to właśnie te argumenty pojawiają się najczęściej jako uzasadnienie zamknięcia szkoły.

(*Poseł Alicja Łuczak: A co proponujecie?*)

Wprowadzacie chaos, strach i niepewność wśród uczniów, nauczycieli i rodziców. Szkoła na wsi to nie tylko miejsce nauki. Jak dobrze wszyscy państwo wiecie, szkoła na wsi to miejsce spotkań, integracji...

(*Głos z sali: Wiemy i chcemy, żeby nadal tak było... i po to jest szkoła.*)

...to budowanie pewnych relacji. Likwidując te szkoły, wszystko niszczyacie.

Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam trzy pytania. Dlaczego ustawa ułatwia reorganizację i przekształcanie szkół w warunkach trudnych demograficznie, ale nie wprowadza żadnych (*Dzwonek*) realnych mechanizmów ochrony małych szkół wiejskich? Czy rząd bierze odpowiedzialność za to, że likwidacja szkoły na wsi oznacza spadek atrakcyjności osiedleńczej i dalsze wyludnianie regionu? Czy przewidziano mechanizmy kontroli, które uniemożliwiają nadużywanie argumentu racjonalizacji sieci szkół? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Mówiłem, żeby tych wstępów nie robić.

Pan poseł Jacek Karnowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Jacek Karnowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Czy wiecie, kto najwięcej w Polsce zamknął szkół? Rządy Prawa i Sprawiedliwości. To pani minister Zalewska z panią premier Szydło zamknęły 5181 gimnazjów, tylko publicznych...

(*Głos z sali: Co ty gadasz?*)

...w całej Polsce, cofając kulturowo, wbrew woli nauczycieli, związków zawodowych, wbrew samorządowcom, uczniów, szczególnie w małych miejscowościach. I ta ustawa mówi o tym, żeby zachować szkoły w małych miejscowościach. Bo wy oczywiście podejrzewacie wszystkich samorządowców, że z taką lubością chcą zamykać szkoły, a to samorządy dodają ze swoich budżetów bardzo dużo środków finansowych na edukację.

(*Głos z sali: No tak.*)

(*Głos z sali: Dajcie pieniądze.*)

(*Głos z sali: Na zadanie własne, człowieku.*)

I ta ustawa jest rzeczywiście czymś innym, niż wy proponowaliście. Bo to wy zlikwidowaliście ponad

Posel Jacek Karnowski

5 tys. szkół, a my chcemy te małe szkoły ocalić. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Ale to jest kłamstwo.*)

Proszę sprawdzić w Wikipedii. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle Dolata, ja bardzo proszę, dobrze?

(*Posel Zbigniew Dolata: Nie mogłem wytrzymać już.*)

Ja wiem, ale jest pan nauczycielem i niech pan sobie wyobrazi taką sytuację w swojej klasie. No jak można wtedy zareagować?

(*Posel Alicja Łuczak: On się zachowuje jak najgorszy uczeń w klasie.*)

Przesadzę pana z Platformą i wtedy pan zobaczy.

Bardzo proszę, pan poseł Władysław Dajczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, to kolejna ustawa na drodze niszczenia polskiej oświaty, jakości polskiej oświaty, wprowadzania chaosu w polskiej oświacie, tak konsekwentnie realizowanego przez panią minister Nowacką. To ustawa bez przejrzyстых i wystarczających konsultacji ze środowiskiem edukacyjnym, z samorządowcami, wprowadza ona rozwiązania, które pozornie mogą mówić o tym np., że ta elastyczność wobec alternatywy zamykania szkół to jest oczywiście zwykle oszustwo i kłamstwo, bo spychacie tę odpowiedzialność na samorządy. Nie wspiera pani dodatkowymi środkami finansowymi małych szkół tej wiejskiej oświaty...

(*Głos z sali: Wspieram.*)

...a to jest rozwiązanie, nie to, co proponujecie. Spychacie to na samorządy.

Pani minister, mam pytanie: Czemu ma służyć zabranie kuratorom obowiązku opiniowania arkuszy organizacyjnych? Przecież to gwarantuje spójność (*Dzwonek*) i prawidłowość działania szkół zgodnie z prawem oświatowym.

Drodzy państwo, jedynym rozwiązaniem i ratunkiem dla polskich szkół jest to, aby pani minister Nowacka przestała odpowiadać za polską oświatę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Michał Krawczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Zwrócę się do pań posłanek i panów posłów z PiS-u: Przestańcie kłamać. Kłamaliście przez kilka godzin na połączonym posiedzeniu komisji.

(*Głos z sali: Zejdź z mównicy.*)

(*Głos z sali: Tylko kłamiesz non stop.*)

Wchodźcie na tę mównicę i kłamięcie tak jak mój przedmówca. Nie potraficie się przed tym powstrzymać. Więc ja wam to wytłumaczę łopatologicznie. Wyobraźcie sobie taką sytuację. O, najlepiej wyjść i nie słuchać. To jest wasza strategia, tak, panie pośle. Wstydl.

(*Głos z sali: Przestań.*)

Jest mała gmina, jest mała szkoła, spada liczba dzieci. Wójt i rada gminy stają przed dylematem, co z taką szkołą zrobić. Co mówi PiS? Zlikwidujcie. A co my mówimy tą ustawą? Mówimy: wprowadźcie do tej szkoły nowe życie, wykorzystajcie tę część szkoły, która nie jest wykorzystywana edukacyjnie, na prowadzenie działalności edukacyjnej, na prowadzenie działalności kulturalnej, na uniwersytet trzeciego wieku, na koło gospodyń wiejskich i inną działalność, która nie koliduje z działalnością edukacyjną. To będzie ratunek dla tych szkół. (*Dzwonek*) PiS zlikwidował 1400 szkół i 6 tys. gimnazjów. Proszę się nie śmiać, doprowadziliście do katastrofy w edukacji. Liczę na waszą refleksję. Liczę na refleksję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Artur Jarosław Łacki, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wiecie co, państwo z Prawa i Sprawiedliwości? Straciliście okazję, żeby naprawdę siedzieć tu cicho. Zamknęliście gimnazja. Szczególnie jeśli chodzi o młodzież w małych miejscowościach, cofnęliście ją do zaścianka. Wtedy kiedy w tych szkołach zaczynały się przyjaźnie na całe życie, kiedy te szkoły zostały dofinansowane przez samorządy – to były naprawdę bardzo dobre szkoły – jednym podpisem zamknęliście kilka tysięcy szkół i wysłaliście te dzieci z powrotem prawie w średniowiecze. Nie macie prawa w ogóle mówić o jakiegokolwiek reformie edukacji. Dobrze się stało tylko jedno: że ministrem edukacji nie jest już pani Zalewska. Cieszymy się z tego, że pani minister piastuje ten urząd. Jeśli chcecie wiedzieć, jak to się robi przy małej demografii, przy małej liczbie ludności, to ja zapraszam do siebie, do województwa zachodniopomorskiego. (*Dzwonek*) Zachodniopomorskie, lubuskie...

Jedno zdanie, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jedno.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

...część dolnośląskiego to są tereny najbardziej wyludnione w Europie, w Unii Europejskiej. To tereny, na których jest najmniej ludności, a wszyscy sobie tam dajemy radę. Przykłady trzech gmin.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, panie pośle. Skończył pan już jedno zdanie.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Rewal – 3,5 tys. mieszkańców, Brojce – 3,5, Karlice...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Szkoły mają po 200 i po 150 dzieci. I sobie radzą, dlatego że nie wy tam rządzicie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Władysław Dajczak: Kłamiesz.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Zapraszam panią posłankę Krystynę Skowrońską. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie Minister! Wysoka Izbo! Likwidacja gimnazjów. Pamiętacie reformę Zalewskiej? Na tej sali poprzednicy mówili, ile wtedy zlikwidowano gimnazjów. Ile straconych szans dla młodych ludzi? Obniżenie jakości kształcenia, niskie wynagrodzenia nauczycieli. Pamiętacie to? I dzisiaj wy, PiS-owcy, mówicie, że ta reforma będzie reformą niedobłą. Dlaczego nie macie państwo zaufania do samorządów? Przecież to samorzady będą podejmowały decyzje o tym, jak zorganizować sieć szkół, będą podejmowały racjonalne decyzje, będą rozmawiały z rodzicami o szansach dla młodzieży. Chcecie, żeby w szkołach były niskie wynagrodzenia, a w budynkach hulał wiatr? Dajcie szansę na racjonalnie podej-

mowane decyzje. *(Dzwonek)* Jest taka jedna gmina w moim powiecie, gdzie mieszkam, Padew Narodowa. Ma jedną szkołę, dowozi dzieci, nie dopłaca do oświaty i mówi, że to jest dobre. Dajcie szansę i wiercie samorządowcom.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pani minister, gratuluję tego projektu.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Krystyna Szumilas, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Polskiej szkole grozi demograficzne tsunami. I teraz jest pytanie, co robić. Czekać, a może się uda, czy szukać rozwiązań, które bronią dzieci, bronią majątku, dają wartość dodaną lokalnej społeczności? PiS proponuje: nie róbcie nic. Proponuje: odrzucmy tę ustawę, jest edukacyjne tsunami, niech będzie, koniec, my tutaj wszystko zrobimy, żeby nie pomóc polskiej szkole. A co proponuje ministerstwo? Proponuje szkołę dla małych dzieci blisko domu. Ratujmy te małe szkoły – mówi pani minister Nowacka.

Druga rzecz, jeżeli już w tej szkole są wolne sale, to pozwólmmy tam działać kołu gospodyń wiejskich, strażakom. Pozwólmmy zrobić tam przedszkole i żłobek. *(Dzwonek)*

(Poseł Dariusz Piontkowski: Przedszkole może działać.)

A wy mówicie: nie. Bo wam nie chodzi o dobro dzieci. Wam chodzi o to, żeby politycznie ugrać coś na każdej zmianie, zwiększyć swoje poparcie, a dzieci was w ogóle nie interesują. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Adam Krzemiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Adam Krzemiński:

Naiwnie liczyłem na przyzwoitość z waszej strony. Naprawdę cały czas o tym myślę, że o edukacji można porozmawiać merytorycznie. Myślę się jak zwykle.

Posel Adam Krzemiński

Nic nie zrobiliście z problemem demograficznym przez lata rządów. Ograniczaliście dochody samorządu. U klamek wisieli samorządowcy, niektórym skapnęło z pańskiego stołu, najczęściej swoim. Dawaliście podwyżki dla nauczycieli, które nawet nie sięgały inflacji, panie pośle, nawet nie osiągały poziomu inflacyjnego, a co ciekawe, nigdy nie były pokrywane z budżetu państwa, samorzady musiały szukać środków własnych, żeby je pokryć.

(*Posel Dariusz Piontkowski*: Proszę zapytać swoich kolegów z samorządu.)

Dochodziło do takich dramatycznych sytuacji, że w samorządach były szkoły, do których dokładano 300% więcej, niż wynosi subwencja, która na te szkoły pojawiała się z budżetu państwa. Na dramatyczne próby likwidacji tych szkół najczęściej kurator mówił: nie, bo nie. Ale uwaga – uwaga – nie wszystkim mówił: nie, bo nie. 1500 szkół przez lata waszych rządów, szkół podstawowych, nie mówię o gimnazjach, które wycięliście jednym ruchem, zostało zlikwidowanych. (*Dzwonek*) To są himalaje hipokryzji. Porozmawiajmy w końcu o edukacji, a nie o polityce, panie Dolata. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W trybie art. 186 § 2 regulaminu Sejmu o możliwość zabrania głosu prosi pani minister edukacji Barbara Nowacka.

Bardzo proszę.

**Minister Edukacji
Barbara Nowacka:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Na pytania będzie odpowiadał pan minister Henryk Kiepusa, ale po tym, co usłyszałam od prawej strony sali, zdecydowałam się zabrać głos, bo poziom upolitycznienia debaty o edukacji w wykonaniu posłów Prawa i Sprawiedliwości przekracza jakkolwiek dopuszczalny wymiar. Czeka nas tsunami demograficzne. Tak, to jest fakt. Tak po prostu się dzieje. Możemy przeciwdziałać i przeciwdziałamy na różne sposoby, ale też nie można zostawiać problemów samym sobie. Dlatego podejmujemy działanie, które ma wesprzeć społeczności lokalne, by mała szkoła była jak najbliżej domu.

Jak wygląda sytuacja dzisiaj? W tej chwili w skali kraju w przypadku 131 szkół mamy do 25 uczniów lub mniej, 283 szkoły mają uczniów pomiędzy 25 a 50. Spada demografia. Co jest wartością? Państwo z PiS mówili tyle. Spójrzmy na to oczami dziecka. Co jest

wartością dla dziecka? To, że ma szkołę najbliżej domu, że może jako mały człowiek do tej szkoły pójść, spotykać się z dziećmi z sąsiedztwa, które są też koleżeństwem ze szkoły. Co jest wartością dla nauczyciela? Uczyć w szkole, w której praca jest dobrze zorganizowana, mieć jedno miejsce zatrudnienia, a nie wiele miejsc. Co jest realną wartością dla społeczności lokalnej? To, że w miejscowości jest szkoła, że jest szkoła, która żyje, której funkcje można wykorzystywać od żłobka po spotkania klubu seniorów, otwarta na działalność społeczną, organizacje pozarządowe, które są tak potrzebne małym miejscowościom. Nasza ustawa odpowiada na te problemy.

Ja tylko przypomnę, co zrobił PiS przez te lata. Po pierwsze, zlikwidował gimnazja. Po drugie, zagłodził nauczycieli. Po trzecie, były inwestycje – owszem, były, w wille+ były inwestycje. Nie było programu wspierającego małe szkoły, a teraz domagają się inwestycji w małe szkoły.

(*Posel Dariusz Piontkowski*: Mija się pani z prawdą, pani minister.)

Wiecie, co my zrobiliśmy? 65 mld zł na oświatę, jak kończyliście rządy, w tym momencie ponad 114 mld zł, prawie 115 mld zł przeznaczamy na oświatę. Tu jest finansowanie programu małe szkoły w potrzebach oświatowych, tam są te pieniądze. Państwo tego nie chcecie zauważyć, bo robicie na tym politykę.

Co my zrobiliśmy? Podnieśliśmy 800+. To jest rozwiązanie prodemograficzne. Prowadzimy sensowną politykę wspierającą rodziny, również w obszarze edukacji, bo jednym z tych elementów działania na rzecz świadomości jest chociażby edukacja obywatelska, gdzie każdy dowiaduje się, jak potrzebne jest dbanie o wspólnotę. A wspólnota to też rodzina.

Co jeszcze zrobił PiS? Mówią: każda zlikwidowana szkoła to odpowiedzialność ministerstwa. 1400 szkół zlikwidowanych w czasie 8 lat rządów PiS. No i gdzie ponieśliście za to odpowiedzialność? Ale to nie wszystko. W 2023 r., kiedy PiS stracił władzę, były decyzją polityczną 154 puste szkoły. Co to oznaczało? To, że samorząd musiał utrzymywać pustą placówkę. Dlaczego? Bo tak chcieli politycznie. Co my robimy ustawą o małych szkołach? Zdejmujemy polityczny kaganiec, bo ta sprawa i tak kończy się w sądzie. I to, co wymuszamy na samorządach, to realne konsultacje ze społecznością lokalną. To, że trzeba będzie zorganizować to spotkanie, porozmawiać i przekonać, że dzieciaki będą miały w szkole, powiedzmy z klasami I–VIII, lepsze warunki, będzie sala gimnastyczna, będą zatrudnieni dokładnie tam nauczyciele i nie będą musieli jeździć pomiędzy szkołami na jedną godzinę tu, na jedną tam. Będzie zapewniony posilek, będzie zapewnione wsparcie, czyli pomoc psychologa, będzie na końcu zapewniony przez samorząd dojazd, co jest kluczowe. Samorządowiec, który będzie chciał np. zorganizować sieć szkół tak, że ma kilka szkół w zespole szkół podstawowych, ma w tej chwili elastyczność, bo ma jednego dyrektora, bo ma nauczycieli zatrudnionych w jednym

Minister Edukacji Barbara Nowacka

miejscu i to jest dla nauczycieli, proszę państwa, korzystne, bo mają pełen etat, w związku z tym wszędzie mają pełne świadczenia, a nie tu kawałeczek, tu kawałeczek i kilka rozliczeń. Więc to jest realne ułatwienie.

Jak PiS walczył z demografią? Przypomnę państwu: zlikwidował in vitro. Największe działanie pro-demograficzne PiS – zlikwidowali in vitro. W tej chwili z in vitro urodziło się ponad 10 tys. dzieciaków z naszego rządowego programu. *(Oklaski)* To tyle, jeżeli chodzi o fakty.

Ale czemu ta debata w ogóle się dzieje w taki sposób? Bo to nie jest tak, że samorządowcy związani również z PiS nie widzą problemu. Widzą problem i wiedzą, że to rozwiązanie jest dobre. Otóż państwo z prawej strony wyczuli polityczne paliwo i postanowili udawać, że szanują polską wieś, której po prostu nie szanują, bo to oni mieli zielony ład jako program. To oni nie podjęli żadnych decyzji, które wsparłyby małe wiejskie szkoły. W ubiegłym roku wprowadziliśmy program, który pozwalał małym szkołom, tam gdzie jest zagrożenie demograficzne, ubiegać się chociażby o dodatkowe środki na remont i odbudowę. Oni te środki przeznaczali na wille+.

Jak wygląda dzisiaj rozdrobniona sieć szkół? Dam państwu dwa przykłady. Niwiska, powiat kolbuszowski, województwo podkarpackie. Liczba szkół podstawowych – sześć, liczba oddziałów – 44, liczba uczniów – 391 osób, średnia liczba uczniów na oddział – 8,9, średnia liczba uczniów na szkołę – 65, liczba etatów nauczycieli – 69,3, liczba dzieci w wieku 0–6 lat – 415. Rokietnica, powiat jarosławski, województwo podkarpackie. Liczba szkół podstawowych – pięć, liczba oddziałów – 40, liczba uczniów – 285, średnia liczba uczniów – 7,1, liczba etatów nauczycieli – 71,3, liczba dzieci w wieku 0–6 – 264. I ostatni, Sidra, powiat sokółski, województwo podlaskie. Liczba szkół podstawowych – trzy, liczba oddziałów – 22, liczba uczniów – 159. A teraz najważniejsze, liczba dzieci w wieku 0–6 – 167. W wieku 0–6. I co może zrobić samorząd? Albo utrzymać szkołę z przedszkolem, ze żłobkiem, z innymi funkcjami, z biblioteką, zaprosić tam klub seniora i mieć klasy I–III i większą szkołę, albo, co proponuje PiS, nie robić nic. Poczekać, aż szkoła padnie i wtedy powiedzieć: to nie nasza wina, to wina rządu. To wasza wina. Każda zamknięta szkoła będzie waszą odpowiedzialnością, państwo z PiS. Każda zamknięta szkoła. *(Oklaski)* Bo nie chcecie podjąć realnych działań, bo robicie czystą politykę na polskiej oświacie. A my się na to nie zgadzamy, bo polska oświata to coś znacznie ważniejszego niż ten czy inny rząd. To przyszłość dzieci, to ich dobrostan, to również wynagrodzenia i zatrudnienie nauczycieli.

My proponujemy zachowanie szkoły najbliższej domu. Jeżeli samorząd podejmuje decyzję, to musi ją skonsultować z ludźmi, a nie wywiesić ogłoszenie.

Musi wyjść i porozmawiać z realnie zainteresowanymi i przedstawić im realną ofertę. Wasza propozycja? Nie róbmy nic, róbmy politykę. My mówimy w naszym projekcie: nauczyciel będzie miał stabilne zatrudnienie w jednym miejscu. Wy mówicie: nie róbmy nic. Bo was nauczyciele nigdy nie obchodzili, a teraz po prostu udajecie wielkich zainteresowanych.

Mieliście tu wypowiedzi naszych posłanek, nauczycielek, praktyczek, osób, które stały przy tablicy, uczyły dzieciaki i pokazują wam: tak można funkcjonować w szkole, jeżeli zaufamy sobie. Wy nie chcecie państwa opartego na zaufaniu. Chcecie państwa opartego na wojnie. Dlatego idziecie dzisiaj realnie na wojnę z polskimi samorządami i polską wsią.

A teraz, proszę państwa, przykład z życia. Politycy PiS zapominają, że czasami też mają samorządowców. I ci samorządowcy co robią? Małopolska: samorządowiec obraził się, bo nie dostał z jednej miejscowości tyle głosów, ile chciał. Postanowił szkołę zagłodzić. Jak czyściciele kamienic zachowują się ci wasi ludzie. Zamknął jedno piętro, nie robi remontów. Przepisy BHP już wymagają, żeby szkołę zamknąć. Wasz człowiek w Małopolsce. Poszukajcie. Inny przykład – będzie też mówił o tym pan minister Kiepusza – który padł tu dzisiaj z mównicy. Kto? Znowu polityk PiS.

Próbują wywołać ferment na wsi. Nie chcą pozwolić na dobre rozwiązania, bo chcą doprowadzić do tego, żeby był chaos. To wy jesteście twórcami chaosu. Nigdy, nie szanowaliście samorządów – to wiadomo. Nie szanowaliście nauczycieli – to wiadomo. Ale że wsi nie szanujecie, to po prostu hańba. Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo wszystkim państwu za pytania. Odpowie na nie wiceminister Henryk Kiepusza. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To już pani minister w zasadzie zapowiedziała, a ja chciałbym...

(Minister Edukacji Barbara Nowacka: Ja jestem wielofunkcyjna.)

I bardzo dobrze. Pani żadnej pracy się nie boi. Bardzo się z tego cieszę, pani minister.

Chciałbym w międzyczasie pozdrowić – tyle mi zostało – nauczycieli i uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Sochaczewie, którzy są w Sejmie na zaproszenie posła Mirosława Adama Orlińskiego, co podkreślam, bo używa raczej tego drugiego imienia niż pierwszego. Witamy was bardzo serdecznie.

Dziękuję, pani minister, za płomienne i bardzo merytoryczne wystąpienie.

A teraz będzie musiał stanąć w szranki z tym wystąpieniem sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan poseł Henryk Kiepusza, który zmierzy się z pytaniami i wystąpieniami klubowymi w równie spektakularny sposób.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Odniosę się do pytań, jakie pojawiły się w poszczególnych obszarach dotyczących materii ustawy.

I tak co do podniesionego tematu związanego z zagrożeniem obniżenia poziomu edukacji, to chcę poinformować, że utworzenie szkoły podstawowej, w której będą umieszczane klasy na drugim etapie edukacji, klasy IV–VIII, z jednoczesnym obligatoryjnym posiadaniem przynajmniej jednej szkoły podstawowej filialnej stanowi szansę dla całej społeczności na zapewnienie dogodnych warunków nauki na możliwie najwyższym poziomie, jak również na te działania społeczne, o których tutaj dzisiaj była mowa. Jeszcze będziemy do tego nawiązywać. Rozwiązanie to ma przede wszystkim charakter fakultatywny. To dana społeczność przez wybrane władze decyduje o skorzystaniu bądź nie z projektowanej możliwości. Wróć jeszcze dzisiaj do tego obszaru na koniec mojego wystąpienia poprzez przywołany przypadek gminy Koziegłowy w moim województwie śląskim.

Rozwiązanie to sprzyja pozyskiwaniu najlepszych nauczycieli przedmiotów przez umożliwienie im zatrudnienia w pełnym wymiarze, co jest w zasadzie nieosiągalne w małej szkole wiejskiej. Umożliwia również bardziej efektywne wykorzystanie zasobów lokalowych szkoły podstawowej przez stworzenie nowoczesnych, dobrze wyposażonych pracowni w szkole położonej blisko domu rodzinnego, co jest bardzo ważnym elementem tej ustawy.

Należy również zauważyć, że projekt ma na celu utrzymanie rzeczywiście równego dostępu do edukacji przez zapewnienie bardziej efektywnych rozwiązań organizacyjnych. Brak reakcji ustawodawcy mógłby przyczynić się do tego, że w gminach wyludniających się nie tylko równy dostęp do edukacji byłby praktycznie nieosiągalny, lecz również edukacja na wysokim poziomie stałaby się niedostępna dla uczniów szkół wiejskich i szkół znajdujących się w małych miastach.

Co do dyskryminującego zapisu dotyczącego kształcenia dwujęzycznego, to obowiązujące przepisy Prawa oświatowego przewidują, że w pierwszej kolejności do oddziału dwujęzycznych przyjmuje się uczniów tej szkoły. Rozwiązania tej ustawy dają możliwość równego dostępu uczniów, również innych klas, więc tutaj nie może być mowy o elitarności. Ta ustawa zapewnia równy dostęp uczniów do tego obszaru dotyczącego kształcenia dwujęzycznego.

Co do pytania dotyczącego pozbawienia kompetencji kuratorów oświaty, to tutaj w ogóle jest chyba niezrozumienie tematyki i tego, co jest zapisane w ustawie. Przede wszystkim, mając na względzie dotychczasowe doświadczenia z wyrokami sądów, wzmacniamy kuratora oświaty tak, aby nie był on postrzegany jako organ, który sprawdza tylko zgodność z prawem decyzji samorządów. To jest zadanie dla wojewodów. Dla tego też w przypadku zamiaru likwidacji lub prze-

kształcenia samorządowego przedszkola, szkoły lub placówki, zmiany sieci szkół, zmiany zakresu obwodu szkoły, tworzenia zespołu, w którym będzie więcej niż jedna szkoła podstawowa, nie tylko będzie konieczność uzyskania przez jednostkę samorządu terytorialnego pozytywnej opinii kuratora oświaty, lecz także dodatkowo wzmocniono go poprzez wyraźne wskazanie, czego oprócz kwestii formalnych ma dotyczyć opinia kuratora. Określiśmy także, jakie warunki musi spełnić samorząd planujący zmiany organizacyjne w lokalnej oświacie.

Proponujemy zrezygnować z opiniowania zmian w uchwałach sieciowych, jeżeli zmiany te były już wcześniej opiniowane przez kuratora. Było to podwójne działanie stosowane w praktyce. Po co kurator ma opiniować zmiany w sieci szkół lub przedszkoli, jeżeli zmiana ta wynika z wcześniej pozytywnie zaopiniowanej likwidacji szkoły lub zmiany jej siedziby. Ważne, żeby w przypadku szkoły podstawowej kurator mógł wpływać na nowy obwód szkoły.

Chcę również odnieść się do pytania, które nie dotyczy materii tej ustawy – nie wiem, skąd pojawiło się w dyskusji – co do opiniowania arkuszy organizacyjnych. Nic się nie zmienia. Kuratorzy dalej opiniują. Takiej regulacji w tej ustawie nie ma i to w ogóle nie jest ta ustawa.

Co do finansowania samorządów, szanowni państwo i panie marszałku, to ustawa o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego, która weszła w życie, zmieniła dotychczasowy system finansowania jednostek samorządu terytorialnego i wprowadziła do porządku prawnego regulację zapewniającą stabilny system finansowania jednostek samorządu. Spowodowała też zwiększenie dochodów samorządu w sposób systemowy. Łączny skutek finansowy wynikający z ustawy dla jednostek samorządu terytorialnego jest pozytywny. W perspektywie dekady dochody samorządów wzrosną bardzo znacząco, bo o ponad 345 mld zł. Natomiast łączna kwota potrzeb oświatowych na rok 2026 wynosi 114 950 mln zł. Dla porównania w roku 2026 nakłady na oświatę, czyli subwencja oświatowa, wynosiły 66 mld zł. Przez 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości wzrost nakładów był na poziomie 64%, a przez 3 lata rządów koalicji demokratycznej ten wzrost wynosi już 73%.

Z uwagi na wyższe koszty kształcenia uczniów w szkołach położonych na terenach wiejskich i w małych miastach dla Ministerstwa Edukacji Narodowej zawsze było ważne wspieranie organów prowadzących szkoły podstawowe o małej liczbie uczniów. Rozwiązania zastosowane w algorytmie podziału potrzeb oświatowych, polegające na wsparciu samorządów prowadzących małe szkoły poprzez zastosowanie wagi dla małych szkół podstawowych, mają za zadanie zachęcić samorządy do prowadzenia takich szkół i powstrzymać je od ewentualnych decyzji o przekazaniu szkoły lub jej likwidacji. Przykładem rozwiązań wspomagających samorządy jest zwiększenie od roku 2026 wartości wagi P3 z poziomu 0,4 do poziomu 0,5, tj. o 25%, co przekłada się na wzrost naliczo-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa

nych środków finansowych średnio o 1 tys. zł na jednego ucznia. Dodatkowe środki finansowe naliczone w ramach potrzeb oświatowych na 2026 r. na finansowanie małych szkół oraz szkół i przedszkoli położonych na terenach wiejskich i w miastach do 5 tys. mieszkańców łącznie wynoszą 8,1 mld zł. Kwota ta stanowi 7% kwoty potrzeb oświatowych na 2026 r. i jest to znaczące wsparcie jednostek samorządu terytorialnego prowadzących małe szkoły.

Co do sytuacji nauczycieli, to ta ustawa również znacząco poprawia sytuację nauczycieli w obszarze prawa pracy i organizacji pracy. Celem ustawy jest przede wszystkim stworzenie warunków do zachowania małych szkół w ich środowisku lokalnym, aby najmłodszy uczniowie mogli uczyć się jak najbliżej miejsca zamieszkania. Zaproponowane w projekcie rozwiązania pozwolą na połączenie małych szkół jako filii ze szkołą podstawową i utworzenie większej jednostki organizacyjnej, która stanie się pracodawcą dla wszystkich nauczycieli. Tym samym nauczyciele zatrudnieni wcześniej w kilku małych szkołach na cząstki etatów po zmianach organizacyjnych, które daje ta ustawa, będą mogli być zatrudnieni u jednego pracodawcy w większym wymiarze. Taka zmiana daje korzystne uprawnienia pracownicze i poprawia stabilność zatrudnienia, przepisy regulujące te uprawnienia odnoszą się bowiem do pełnego zatrudnienia. Są to np. możliwość zatrudnienia w drodze mianowania, możliwość skorzystania z urlopu dla poratowania zdrowia, korzystniejsze rozwiązania w zakresie uprawnienia do dodatku za wysługę lat, korzystniejsze rozwiązania w zakresie uprawnienia do odprawy emerytalnej, uprawnienia do nagrody jubileuszowej, możliwość korzystania z płatnego urlopu w celu dalszego kształcenia. Korzystniejsze dla nauczycieli będą również warunki wynikające z organizacji pracy. Chodzi o jeden plan zajęć uwzględniający realizację zadań w kilku siedzibach szkoły oraz terminy rad pedagogicznych czy też innych wydarzeń, które będą planowane przez jednego dyrektora szkoły. Jednocześnie należy podkreślić, że przede wszystkim możliwość zastosowania przez samorząd zaproponowanych zmian organizacyjnych przyczyni się do ochrony szkoły przed likwidacją i tym samym ochrony miejsc pracy dla nauczycieli.

Szanowni Państwo! Kolejny obszar to rozwiązania zawarte w projekcie ustawy pozwalające na pozostawienie edukacji jak najbliżej domu rodzinnego. Przypomnę, że pojawiało się to również tutaj, w debacie nad zamykaniem szkół. Gdyby przyjąć tę narrację, która pojawiała się w pytaniach posłów Prawa i Sprawiedliwości, co do odpowiedzialności ministra edukacji za liczbę zlikwidowanych szkół przez samorządy, to pełnienie przez ministra funkcji organu wyższego stopnia w stosunku do kuratora oświaty oznacza, że nasi poprzednicy, czyli poprzednicy obecnego ministra edukacji, odpowiadają za zlikwidowanie przez 8 lat 1435 szkół

dla dzieci i młodzieży prowadzonych przez samorządy. Tylko w roku 2020, a nie był to rok wyborczy, zlikwidowano 274 szkoły. Przez 8 lat obserwowaliśmy również ciągnące się latami próby uzyskania przez niektóre samorządy ostatecznej opinii kuratora oświaty. Powodem takiego stanu był m.in. fakt, że skargi na rozstrzygnięcie ministra trafiają do jednego wojewódzkiego sądu administracyjnego w Warszawie. W latach 2016–2023 do sądu administracyjnego w Warszawie trafiło 178 skarg wniesionych przez jednostki samorządu terytorialnego. Wspomnę, że tylko w 100 przypadkach wyroki sądu były niekorzystne dla ministra i kuratora. Obecnie obowiązujące rozwiązania, które stosują jednostki samorządu terytorialnego w przypadku zamiaru likwidacji szkoły, się wyczerpały. Należy zastąpić wysyłanie listów poleconych zawierających powiadomienie o likwidacji szkoły – w tym przypadku są zaproponowane konsultacje społeczne, które też są podważane – obowiązkiem bezpośredniego spotkania przedstawiciela samorządu, wójta czy burmistrza z rodzicami uczniów.

(Głos z sali: Tego nie ma w przepisach.)

Chodzi o obowiązek przedstawienia lokalnej społeczności pełnej informacji, jakie są powody likwidacji szkoły i dlaczego wybrano akurat tę szkołę. Rodzic musi też wiedzieć na 6 miesięcy wcześniej, do której szkoły jego dziecko będzie chodziło w następnym roku szkolnym, gdzie będą przystanki autobusu, jak długo będzie trwał kurs, gdzie i kiedy należy złożyć wniosek o zajęcia świetlicowe, jeśli będą potrzebne, oraz czy dziecko oprócz ciepłego obiadu będzie mogło liczyć na podwieczorek w szkole. To jest bardzo ważne, jeżeli chodzi o racjonalne odżywianie. To wszystko, szanowni państwo, jest w tym projekcie.

Jest też temat, który pojawił się w dyskusji, czyli zamiar likwidacji przez gminę Koziegłowy szkoły w Siedlcu Dużym.

Procedowanie nad wnioskiem, tak jak zawsze, rozpocznie się od opinii kuratora, natomiast to jest raczej wewnętrzne pytanie w Prawie i Sprawiedliwości, ponieważ tą gminą rządzi Prawo i Sprawiedliwość. Burmistrz tej gminy jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości, więc można tę sprawę rozstrzygnąć wewnętrznie. Panie marszałku, dziękuję bardzo.

(Głos z sali: A co ze szkołami poniżej...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze, choć wydaje mi się, że akurat o Koziegłowy to pytał pan poseł Józefaciuk.

(Głos z sali: Ale burmistrz...)

A no tak, dobrze.

Zamykam dyskusję*.

Pan minister zakończył swoje wystąpienie.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

ki, a także wniosek o odrzuceniu w całości, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję.

(Głos z sali: Dziękuję.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych (druki nr 2178 i 2191).

Proszę panią posłankę Urszulę Koszutską o przedstawienie sprawozdania w tej sprawie.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych.

Projekt ma na celu stworzenie warunków do przygotowania wysokiej jakości podręczników poprzez zapewnienie rzeczoznawcy oceniającemu podręczniki w procesie dopuszczenia ich do użytku szkolnego adekwatnego wynagrodzenia finansowego z opłat wnoszonych przez wydawnictwa, poprzez zwiększenie limitów wydatków z budżetu państwa przeznaczonych na zakup podręczników, materiałów edukacyjnych, materiałów ćwiczeniowych przez szkoły podstawowe i wprowadzenie przepisu, który pozwoli na wdrożenie zmian już od 1 kwietnia 2026 r.

To niezwykle ważna, potrzebna i pilna ustawa. W wyniku zawetowania przez prezydenta RP ustawy z dnia 21 listopada 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw konieczne jest pilne przygotowanie nowego projektu ustawy zawierającego trzy zmiany, które były ujęte w ww. ustawie z dnia 21 listopada 2025 r. Zmiany te spowodują dodatkowe skutki finansowe dla sektora finansów publicznych, w tym budżetu państwa. Wydatki na ten cel w roku 2026 zostały zabezpieczone w ramach wyznaczonych limitów.

Celem projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych jest stworzenie warunków do przygotowania wysokiej jakości podręczników. Projekt ustawy przewiduje, po pierwsze, zmiany w art. 22 ust. 4 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty w zakresie wysokości opłaty wnoszonej przez wydawców wraz z wnioskiem o dopuszczenie do użytku szkolnego podręcznika. Wydatki związane z realizacją zadań w zakresie dopuszczenia do użytku szkolnego podręczników są finansowane z budżetu państwa w części 30: Oświata i wychowanie. Podmioty składające

do ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania wnioski o dopuszczenie do użytku szkolnego podręcznika wnoszą opłatę, która stanowi dochód budżetu państwa. W ramach prowadzonych postępowań o dopuszczenie do użytku szkolnego podręczników są zawierane umowy z rzeczoznawcami wskazanymi do opiniowania poszczególnych podręczników. Dzięki podwyższeniu wysokości opłaty wnoszonej przez wydawców wraz z wnioskiem o dopuszczenie do użytku szkolnego podręcznika będzie możliwe podwyższenie wynagrodzenia dla rzeczoznawców opiniujących podręczniki. Maksymalna stawka opłaty wnoszonej przez wydawcę wraz z wnioskiem o dopuszczenie podręcznika w postaci papierowej do użytku szkolnego wynosi obecnie 4800 zł. Każdy z trzech rzeczoznawców podręcznika otrzymuje obecnie wynagrodzenie w wysokości 1600 zł brutto. Wynagrodzenie to zostało ustalone ponad 20 lat temu i od tego czasu nie było zmieniane.

Po drugie, projekt przewiduje rozwiązanie umożliwiający podniesienie przez Radę Ministrów w drodze rozporządzenia maksymalnych kwot dotacji celowej na wyposażenie szkół podstawowych i szkół artystycznych realizujących kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej w podręczniki, materiały edukacyjne i materiały ćwiczeniowe. Planuje się, aby nowe kwoty ww. dotacji celowej obowiązywały od 1 kwietnia 2026 r. Od momentu wprowadzenia w 2015 r. dotacji celowej na wyposażenie szkół w podręczniki, materiały edukacyjne i materiały ćwiczeniowe dwukrotnie podnoszono maksymalne kwoty dotacji celowej na ucznia. W roku 2021 nastąpił 20-procentowy wzrost kwoty dotacji celowej na podręczniki i materiały edukacyjne, a w 2023 r. nastąpił 10-procentowy wzrost kwoty dotacji celowej na podręczniki. Jednak środki te nie pokrywają wzrostu kosztów przygotowania i wydania podręczników i w konsekwencji wydawcy, aby zmieścić się w tej kwocie dotacji, zmniejszają koszty wydawnicze poprzez np. ograniczanie liczby stron podręczników, zakup gorszej jakości papieru, ograniczanie liczby ilustracji i materiału graficznego. Ustalenie nowych limitów wydatków z budżetu państwa na zadanie związane z wyposażeniem szkół w podręczniki, materiały edukacyjne i materiały ćwiczeniowe, które uwzględniają podwyższenie kwot dotacji celowej, pozwoli na zakup lepszej jakości podręczników, lepszej jakości materiałów edukacyjnych i lepszych materiałów ćwiczeniowych przez szkoły podstawowe oraz szkoły artystyczne realizujące kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej oraz poszerzy możliwości wyboru podręczników z oferty wydawniczej.

Ponadto, zgodnie z art. 50 ust. 1c ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, Rada Ministrów przedstawia Sejmowi na 3 lata przed upływem 10-letniego okresu projekt zmiany ustawy określający maksymalne limity wydatków jednostek sektora finansów publicznych wyrażone kwotowo na okres kolejnych 10 lat budżetowych wykonywania ustawy. Obowiązek ten zrealizowano w przedłożonym projekcie ustawy.

Poseł Sprawozdawca Urszula Koszutska

Projekt zawiera zmianę art. 120 ustawy z dnia 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych polegającą na zmianie wysokości maksymalnych limitów wydatków z budżetu państwa przewidzianych na zadanie związane z wyposażeniem publicznych oraz niepublicznych szkół podstawowych artystycznych realizujących kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej w podręczniki, materiały edukacyjne i materiały ćwiczeniowe w 2026 r. i w 2027 r. oraz określeniu nowych ww. limitów na kolejne 8 lat, czyli na lata 2028–2035.

Szanowni Państwo! Komisja Edukacji i Nauki po przeprowadzeniu w dniu 23 stycznia 2026 r. pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie edukacji oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych rekomenduje Wysockiej Izbie przyjęcie projektu ustawy bez poprawek. Na posiedzeniu komisji zostały przedstawione dwie poprawki i były to poprawki mniejszości. Prosimy, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy z druku nr 2178 bez poprawek. Dziękuję serdecznie. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze w imieniu Prawa i Sprawiedliwości poseł Sławomir Skwarek.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym procedujemy, dotyczy zmian w ustawie o systemie oświaty oraz ustawie o finansowaniu zadań oświatowych. Konkretnie zapisy odnoszą się do wysokości opłaty wnoszonej przez wydawców wraz z wnioskiem o dopuszczenie do użytku szkolnego podręcznika. Zmiany w art. 120 ust. 1 ustawy z dnia 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych dotyczą zmiany wysokości maksymalnych limitów wydatków budżetu państwa przeznaczonych na zadania związane z wyposażeniem szkół podstawowych w podręczniki, materiały edukacyjne i ćwiczeniowe w 2026 r. i w 2027 r. oraz określenia nowych limitów na kolejne 8 lat, a także dodania przepisu epizodycznego, którego celem jest to, aby nowe kwoty dotacji obowiązywały już od 1 kwietnia br.

Zakres przedłożenia był już częścią ustawy, która – i słusznie moim zdaniem – została zawetowana przez pana prezydenta, ponieważ jej najważniejszą

częścią była „Reforma26. Kompas Jutra”. Kompas ten wskazywał jednak fałszywy kierunek dla polskiej oświaty, a w zasadzie wskazywał jeden kierunek: marsz na lewo w celu wyedukowania, wychowania nowego typu ucznia – unijczyka. Gdyby jednak procedowany dziś projekt ustawy był przedłożony odrębnie, zapewne mógłby liczyć na przychylność nie tylko Wysokiej Izby, Prawa i Sprawiedliwości, ale i pana prezydenta i nie trzeba by było skracać postępowania dotyczącego projektu, terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu stanowiącego, że pierwsze czytanie może odbyć się nie wcześniej niż siódmego dnia, licząc od dnia doręczenia posłom projektu, a także pozostałych terminów określonych w art. 43 ust. 3 regulaminu.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jak się zgodzą.)

Mówię o tym spokojnie, kulturalnie, żeby pokazać różnicę w klasie, jeśli chodzi o bycie opozycją. Mogłbym przytoczyć wypowiedzi wielu z państwa, na czele z panią przewodniczącą Szumilas, z poprzedniej kadencji, mówiące o łamaniu prawa i praworządności.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ho, ho.)

Program bezpłatnych podręczników dla uczniów szkół podstawowych funkcjonuje od 2014 r. Pełne objęcie szkół darmowymi podręcznikami nastąpiło w 2017 r. *(Poruszenie na sali)* Szkoły co 3 lata otrzymują pulę środków przewidzianych na podręczniki dla uczniów, a podręczniki są używane przez okres 2 lat. Zgadza się, że szkoły powinny wybierać najlepsze podręczniki. Nadal jest to podstawowy środek dydaktyczny, wspomagający proces nauczania. Nie mamy wątpliwości, że kwoty dotacji na podręczniki powinny wzrosnąć, i to co najmniej rok wcześniej. Konkretnie kwoty przewidziane na uczniów z poszczególnych klas, choć znane, zostaną podane w rozporządzeniu Rady Ministrów po przyjęciu przedmiotowego projektu ustawy.

Druga część ustawy dotyczy kwestii opłaty, a raczej wynagrodzenia za recenzowanie podręczników. Opłaty, wynagrodzenia rzeczywiście nie były zmieniane od ponad 20 lat. Recenzent otrzymuje kwotę ok. 1600 zł brutto. To mało, żeby nie powiedzieć: bardzo mało. W projekcie ustawy podaje się kwoty, w tzw. widełkach, przewidziane dla podmiotów, wydawnictw chcących, aby ich podręczniki były dopuszczone do użytkowania. Kwoty te wynoszą od 2800 zł do 14 tys. zł. Chcecie, tak jak powiedziała w komisji pani minister Lubnauer, zwiększyć liczbę recenzentów, recenzji. Mam przeświadczenie, graniczące w tym przypadku z pewnością, że liczba recenzentów nie poprawi jakości podręczników. W zasadzie jest to tylko wymóg formalny. Prawdziwym recenzentem, najlepszym recenzentem podręczników są uczniowie, nauczyciele i rodzice.

Skoro jesteśmy przy podręcznikach i recenzjach, to polecam z całą odpowiedzialnością, jako lekturę obowiązkową, wszystkim, także posłom, podręcznik pana prof. Wojciecha Roszkowskiego „Historia i teraźniejszość”, opisujący historię najnowszej Polski w latach 1945–2005 z polskiego punktu widzenia.

Poseł Sławomir Skwarek

Na zakończenie poruszę kwestię recenzji, ale tej politycznej. Mam prośbę do pani minister Barbary Nowackiej, aby zabezpieczyła środki finansowe w wysokości 512 tys., ale w swoim prywatnym budżecie, za swoją kłamiwą, polityczną recenzję podręcznika „Historia i teraźniejszość” – w przegranej zapewne procesie z prof. Roszkowskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo panu posłowi za recenzję, za autorecenzję.

Pani posłanka Krystyna Szumilas, Koalicja Obywatelska. Na pewno również spokojnie i kulturalnie, prawda?

Poseł Krystyna Szumilas:

Tak, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Panie Pośle Skwarek...

(Poseł Sławomir Skwarek: Słucham panią. Kulturalnie.)

W jednym wystąpieniu powiedział pan w jednym miejscu prawdę, w drugim miejscu nieprawdę. Mówił pan o tym, że najlepszą recenzją podręczników jest recenzja nauczycieli i uczniów.

(Poseł Sławomir Skwarek: I rodziców.)

Uważam, że pan ma tutaj rację.

(Poseł Sławomir Skwarek: Dziękuję.)

Ale w drugim punkcie powiedział pan: wspaniały podręcznik Roszkowskiego.

(Poseł Sławomir Skwarek: Wspaniały. Warto.)

Otóż powiem panu, że nauczyciele i uczniowie zrecenzowali ten podręcznik na ocenę niedostateczną z minusem. Czy pan wie, w ilu szkołach on był wprowadzony? W bardzo małej liczbie szkół, bo nauczyciele i uczniowie powiedzieli: nie, polityka ma być daleko od szkoły.

(Poseł Marzena Anna Machałek: Właśnie.)

Ten projekt, o którym dzisiaj mówimy, to trzy dobre informacje. Po pierwsze, to zwiększenie kwot na podręczniki dla szkół. Szkoły podstawowe dostaną o 20% więcej środków na zakup podręczników dla swoich uczniów. Przypomnę, że program: bezpłatny podręcznik został wprowadzony w 2014 r., za rządów PO–PSL. Od tamtej pory budżet państwa finansuje podręczniki i zeszyty ćwiczeń dla uczniów szkół podstawowych.

Druga dobra informacja jest taka, że zwiększą się wynagrodzenia recenzentów. To jest bardzo ważne ogniwo w dopuszczaniu podręczników do użytku szkolnego. Recenzent musi rzetelnie zrecenzować podręcznik, wyłapać wszystkie błędy, tak żeby ten podręcznik był jak najlepszy. Dlatego to niezmiernie od ponad 20 lat wynagrodzenie recenzenta trzeba podwyższyć.

I trzecia dobra informacja: ta ustawa, jeżeli państwo posłowie, również z prawej strony, będą nad nią

rzetelnie i szybko pracować, wejdzie w życie 1 kwietnia tego roku, tak żeby jeszcze w tym roku szkoły otrzymały zwiększone środki na zakup podręczników. Te zwiększone środki na zakup podręczników są na wszystkie podręczniki, które w danym roku kupuje szkoła, nie tylko na te kupowane w ramach reformy Kompas Jutra. Szkoda, że musimy się tak śpieszyć z tą ustawą i że nie mogliśmy jej przyjąć spokojnie w momencie, kiedy nad nią pracowaliśmy. Niestety pan prezydent z powodów politycznych zawetował ustawę, blokując zwiększenie kwoty na zakup podręczników dla szkół.

(Głos z sali: Tak jest.)

Mam nadzieję, że w tej chwili będziemy nad tą ustawą procedować szybko i że pan prezydent ją podpisze, że nie będzie wyciągał powodów politycznych, tylko rzeczywiście spojrzysz na dobro uczniów. To jest najważniejsze dla posłów, ale jak myślę, powinno być najważniejsze również dla pana prezydenta. Apeluję do całej Izby o szybką pracę nad tą ustawą.

Jeszcze jedna uwaga do pana posła Skwarek. Otóż procedowanie w komisji edukacji odbywało się zgodnie z procedurami sejmowymi. Posłowie PiS-u również nie mieli żadnych zastrzeżeń co do tego, żebyśmy szybko nad tą ustawą procedowali. A wszyscy widzieliśmy, jak wyglądało łamanie prawa w poprzedniej kadencji, np. nad ustawą budżetową procedowano w sali kolumnowej, bez dostępu posłów. Panie pośle Skwarek, więcej pokory, więcej merytorycznej pracy i wtedy będzie dobrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Skwarek powiedział, że pan prezydent podpisze, a ja mu wierzę, pan poseł Skwarek może wiedzieć takie rzeczy. Ale już sobie poszedł, więc nasze adresy do niego sensu nie mają.

Pan poseł Wiesław Różyński w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi.

Nie wiedziałem, że temat podręczników może być aż tak ekscytujący.

Poseł Wiesław Różyński:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych, przedstawiony w druku nr 2178, choć techniczny, jest w istocie bardzo ważny. W konkretny, namacalny sposób poprawia jakość podręczników i realnie odciąża budżety polskich rodzin oraz samorządów prowadzących szkoły podstawowe. Pozwólcie państwo, że wskażę najważniejsze powody, dla których nasz klub popiera te rozwiązania.

Po pierwsze, jest to realna poprawa jakości podręczników szkolnych. Przez 20 lat stawki opłat za dopuszczenie podręcznika do użytku szkolnego pozostawały zamrożone na poziomie 0,8–6 tys. zł. Najczęściej było to ok. 4,5 tys. zł. Z tych pieniędzy pla-

Posel Wiesław Różyński

cono za trzy opinie rzeczoznawców – po ok. 1,6 tys. zł brutto każda. W 2026 r. to kwota całkowicie odebrana od rzeczywistości. Rzeczoznawca, często wybitny specjalista, ma za te pieniądze przeanalizować liczący kilkaset stron podręcznik pod kątem merytorycznym, dydaktycznym i językowym. To po prostu nie jest możliwe na godnym poziomie. W projekcie podnosi się widełki do 2,8–14 tys. zł, a w praktyce przy podręcznikach papierowych najczęściej będzie płacone ok. 10–11 tys. zł. Jednocześnie zwiększamy liczbę wymaganych opinii: do czterech przy podręcznikach papierowych i do pięciu przy wersjach elektronicznych. W tej zmianie widzimy inwestycję w jakość kształcenia naszych dzieci. Wyższe godne wynagrodzenie, lepsze, rzetelnniejsze opinie, wyższa jakość podręczników trafiających do dzieci – uważamy, że to jeden z najtańszych i najskuteczniejszych sposobów podnoszenia poziomu nauczania.

Po drugie, realne wsparcie finansowe dla rodzin i samorządów. Inflacja w latach 2015–2026 wyniosła w sposób skumulowany kilkadziesiąt procent. Ceny papieru, druku, projektowania, praw autorskich – wszystko dramatycznie podrożało. Obecne limity dotacji celowej są już od dawna niewystarczające. Projekt podnosi maksymalne kwoty dotacji o 20% już od roku szkolnego 2026/2027 i określa nowe limity aż do 2035 r. Po zmianie rozporządzenia będziemy mieli: klasy I–III – 119 zł na podręczniki, klasy IV – 222 zł, klasy V–VI – 286 zł, klasy VII–VIII – 396 zł. To konkretne pieniądze na każdego ucznia. W skali kraju oznacza to setki milionów złotych dodatkowego wsparcia na podręczniki i materiały, dokładnie tam, gdzie rodziny i samorządy najbardziej tego potrzebują.

Po trzecie, rozsądne tempo wdrażania. Najważniejsza część dotycząca dotacji wchodzi w życie szybko, już dzień po ogłoszeniu ustawy, dzięki czemu Rada Ministrów będzie mogła wydać nowe rozporządzenie do końca marca 2026 r., a wyższe kwoty będą dostępne od 1 kwietnia, czyli na czas składania wniosków o dotację na rok szkolny 2026/2027. Z kolei podwyżka opłat dla wydawców wchodzi dopiero od 1 czerwca 2026 r. Dajemy więc rynkowi pełne *vacatio legis* na przygotowanie się do nowych stawek i wymagań dotyczących liczby opinii. Te rozwiązania są wyważone i odpowiedzialne.

Szanowni Państwo! Ten projekt nie rozwiązuje wszystkich problemów polskiej oświaty, ale jest konkretnym, mierzalnym krokiem w dobrą stronę: lepsze podręczniki oraz większe realne pieniądze na ich zakup. Dlatego w imieniu naszego klubu wnoszę o pozytywne zaopiniowanie tego projektu. Szanowni państwo, przy sprawach technicznych, typowo technicznych uporządkowań, co wydaje się dość proste, niestety robi się z tego politykę, co w tym miejscu i przy tym projekcie uchwały nie powinno mieć miejsca.

(Posel Sławomir Skwarek: Ustawy.)

Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłanka Żaneta Cwalina-Śliwowska w imieniu Polski 2050.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 pragnę wyrazić pozytywne stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych, zawartego w druku nr 2178, wraz ze sprawozdaniem Komisji Edukacji i Nauki, druk nr 2191.

Projekt ten odpowiada na realne i długo sygnalizowane potrzeby systemu oświaty – zarówno przez środowiska nauczycielskie, samorządy, jak i ekspertów zajmujących się finansowaniem edukacji. Projekt ustawy wprowadza najważniejsze i pilne zmiany w obszarze finansowania podręczników szkolnych oraz procedury ich dopuszczania do użytku, w szczególności poprzez zwiększenie środków przeznaczonych na dotację podręcznikową oraz uaktualnienie zasad wynagradzania recenzentów podręczników, co przez wiele lat nie było waloryzowane. Rozwiązania te mają na celu zapewnienie szkołom realnego wyboru podręczników, usprawnienie procesu ich opiniowania oraz poprawę funkcjonowania całego systemu przy jednoczesnym zabezpieczeniu finansowania w budżecie państwa.

Chcę również podkreślić, że projekt, nad którym dziś ponownie debatujemy, nie jest propozycją nową. Był on już przedmiotem prac Sejmu w poprzednim etapie legislacyjnym, jako część szerszej ustawy, która została zawetowana przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W konsekwencji tego weta konieczne stało się ponowne procedowanie nad rozwiązaniami, które mają kluczowe znaczenie dla funkcjonowania systemu oświaty. Dlatego rząd zdecydował się wyodrębnić z tamtej ustawy te przepisy, które są najbardziej pilne i niezbędne, w szczególności dotyczące finansowania podręczników oraz zasad ich dopuszczania do użytku szkolnego. Ten właśnie zakres stanowi przedmiot obecnego projektu.

Edukacja wymaga stabilnych i czytelnych, a przede wszystkim przewidywalnych rozwiązań prawnych. Przedłożony projekt wpisuje się w te oczekiwania i może przyczynić się do dalszego stopniowego wzmocnienia systemu oświaty. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera przyjęcie projektu ustawy zawartego w druku nr 2178 zgodnie ze sprawozdaniem komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłanka Dorota Olko, Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Olko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedowany projekt dotyczy dwóch kwestii związanych z podręcznikami szkolnymi: dopuszczania ich do użytku oraz wydatków państwa na wyposażenie szkół w podręczniki szkolne i materiały edukacyjne. Jeżeli chodzi o dopuszczanie podręczników szkolnych do użytku, to od merytorycznej strony nie zmienia się w zasadzie nic, bo dopuszczane podręczniki nadal muszą być zgodne z podstawą programową, nadal muszą spełniać kryteria poprawności merytorycznej, dydaktycznej i językowej. Nadal w procesie dopuszczania podręczników do użytku w szkołach decydujący będzie głos ekspertów, których opinie stanowią podstawę do dopuszczenia przez ministra danego podręcznika do użytku w szkole. Zmianie ulegną przede wszystkim minimalna opłata i maksymalna opłata związana z wnioskiem o dopuszczenie podręcznika, opłata, która, podkreślamy, przekłada się wprost na wynagrodzenie ekspertów oceniających podręczniki. Dzisiaj średnia kwota, jaką ci eksperci otrzymują, to 1600 zł brutto. To są pieniądze kompletnie nieadekwatne do nakładu pracy, jaką trzeba włożyć w takie zadanie, żeby przygotować rzetelną opinię. Ja się bardzo cieszę, że te środki zostaną zwiększone i że ludzie recenzujący podręczniki będą lepiej wynagradzani. Można mieć nadzieję, że dzięki tym zmianom oraz zwiększeniu liczby wymaganych opinii ekspertów będziemy w stanie jeszcze lepiej zadbać o poziom wykorzystywanych w szkole podręczników. I naprawdę te głosy, że liczba ekspertów nie ma znaczenia, że nie mają znaczenia zmiany dotyczące tego, żeby dobór ekspertów był pozytywny, czyli żeby było łatwiej znaleźć ludzi kompetentnych – to są bardzo dziwne głosy.

Druga kwestia dotyczy ustalania limitów maksymalnych wydatków na wyposażenie szkół podstawowych i artystycznych w podręczniki, materiały edukacyjne i materiały ćwiczeniowe oraz zwiększenia tych limitów na lata 2028–2035 i na najbliższe 2 lata. Projekt zakłada podniesienie tych limitów o 20% w przeliczeniu na ucznia. Obecne kwoty zostały ustalone w maju 2023 r. i już nie odpowiadają dzisiejszym realiom, już nie odpowiadają dzisiejszym potrzebom szkół.

Podsumowując: ten projekt zakłada więcej środków na podręczniki i pomoce naukowe, ten projekt zakłada lepszy system oceniania i dopuszczania podręczników do użytku. Są to potrzebne i pozytywne zmiany. Dlatego koalicyjny klub Lewicy poprze przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Ryszard Wilk, Konfederacja.

(Posel Ryszard Wilk: Po raz trzeci.)

Trzeci raz dzisiaj. A, to jeszcze... Dzień jest młody.

Posel Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Druk nr 2178 to projekt, który wbrew pozorom wcale nie dotyczy darmowych podręczników – bo nie ma darmowych podręczników, tak samo jak i nie ma darmowych obiadów – lecz wprowadza dwa bardzo konkretne obciążenia: dla wydawców, dla budżetu państwa, a w efekcie dla obywateli.

Po pierwsze, rząd podnosi opłaty dla wydawców podręczników z obecnych 800–6000 zł do 2800–14 000 zł. To ponaddwukrotne podwyżki. Uzasadnienie? Rzekomo poprawa jakości i lepsze wynagrodzenia dla rzeczoznawców. Ale fakty są takie, że koszty te zostaną finalnie przerzucone na rynek, czyli rodziców, uczniów i szkoły poza systemem dotacyjnym. Mniejsi wydawcy zostaną nieco zepchnięci z rynku, a duzi gracze – dodatkowo umocnieni. To nie jest reforma na rzecz jakości. To jest reforma na rzecz oligopolu.

Po drugie, rząd podnosi limity wydatków na darmowe podręczniki. I tu warto zadać pytanie: Co jest darmowe w wydatku wynoszącym ponad 0,5 mld zł rocznie? W 1926 r. ma to być 593 mln zł, w 1927 r. – 625 mln, w kolejnych latach podobnie wysokie kwoty. Mówimy więc o programie kosztującym ponad 5 mld zł w ciągu najbliższej dekady. A to wszystko w sytuacji, gdy Polska jest objęta procedurą nadmiernego deficytu, a rząd sam przyznaje, że musi ciąć wydatki. Tutaj jednak jakimś cudem pojawia się gotowość, by zwiększyć wieloletnie zobowiązania budżetu, i to na lata 2026–2035.

Pamiętajmy, że to wszystko jest ubrane w słowa o darmowych podręcznikach. A to nie są żadne darmowe podręczniki. To podręczniki, które mają swoją cenę, nie są tanie, tyle że nie płaci za nie rodzic, tylko wszyscy podatnicy. A państwo nie ma tych pieniędzy, ono po prostu musi je zabrać z innych obszarów albo wpisać w kolejne miliardy długu. To podnoszenie kosztów i pompowanie wydatków państwa przykryte marketingowym hasłem o darmowych podręcznikach, które kosztują Polaków ponad 0,5 mld zł rocznie. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Ktoś jeszcze chce się dopisać na liście?

Nie widzę, nie słyszę.

A więc zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Mamy opóźnienie, więc znowu proszę o dyscyplinę czasową.

Posel Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska, jako pierwszy.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt, który dziś omawiamy, zakłada zmianę zasad dopuszczania podręczników do użytku szkolnego i ich finansowania, co bez wątpienia wpłynie na codzienną pracę nauczycieli i dostępność materiałów dydaktycznych dla uczniów.

Jako poseł ze Śląska chciałbym zapytać, czy w ocenie ministerstwa w tych rozwiązaniach powinny być uwzględnione potrzeby szkół w regionach o szczególnych uwarunkowaniach historyczno-językowych, jak województwo śląskie, gdzie wciąż ważna jest nauka języka regionalnego i pamięć o lokalnej historii. Czy ministerstwo edukacji przewiduje, aby w nowym systemie materiały dydaktyczne dotyczące historii Górnego Śląska, w tym tragicznych kart, takich jak losy górników czy powojenne doświadczenia społeczności śląskiej, były traktowane priorytetowo i objęte specjalnym uwzględnieniem w katalogu podręczników dopuszczonych do szkół? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Magdalena Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przygotowanie podręczników wysokiej jakości to warunek realizacji podstawy programowej, ale również przekazania wiedzy na właściwym poziomie. Absolutnie konieczne jest podniesienie nagrodzeń dla rzeczoznawców, ponieważ od 20 lat ta kwota nie ulega zmianie.

Mam pytanie, pani minister: Kto i w jaki sposób powołuje rzeczoznawców i ekspertów do oceny podręczników i ćwiczeń? Jakie powinni oni spełniać kryteria? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Procedujemy dzisiaj w Sejmie już nad drugą ustawą dotyczącą oświaty. Celem tych zmian jest wprowadze-

nie lepszego systemu edukacji. Po deformacji edukacji i likwidacji gimnazjów od 2017 r. – co, nadmieniam, było zrobione przez rząd PiS – nadal borykamy się ze skutkami tych drastycznych zmian. Proponując nowe rozwiązania w edukacji, po pierwsze, powinniśmy oceniać je przez pryzmat tego, jaki to ma wpływ na uczniów, ich rozwój emocjonalny i ich rozwój społeczny.

Procedowany projekt, nad którym teraz debatujemy, ma na celu przygotowanie podstaw prawnych dla przygotowania lepszej jakości podręczników do szkół podstawowych. Projekt zapewnia też finansowanie *(Dzwonek)* z budżetu. Nowelizacja ustawy ma na celu poprawę jakości podręczników używanych w szkołach podstawowych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłanka Urszula Koszutska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy jest niezwykle ważny, pilny i potrzebny. Treści, które pojawiają się w naszych podręcznikach, mają ogromne znaczenie dla rozwoju młodych ludzi i będą kształtowały ich przyszłą rzeczywistość, zarówno jeśli chodzi o rozwój, jak i karierę zawodową. Ale chciałam dopytać panią minister, czy będzie możliwość rozpatrzenia tego, żeby w tych podręcznikach były tematy związane z edukacją regionalną, m.in. z językiem śląskim i z historią Górnego Śląska. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze: Jaka kwota jest przewidziana dla rzeczoznawców, dla tych ekspertów, którzy mają recenzować publikacje? I drugie pytanie: Czy nie obawiacie się, że pewne koszty zostaną przeznaczone na samorząd? Bo wzrost cen podręczników może spowodować wykluczenie, szczególnie w małych miejscowościach, i gminy będą dopłacały do tych podręczników. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłanka Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również mam pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Jakie konkretne analizy i dane uzasadniają podwyższenie opłaty za dopuszczenie podręcznika i czy rząd ocenił wpływ tej zmiany na mniejszych wydawców oraz konkurencję na rynku podręczników? Czy wzrost opłaty nie przełoży się pośrednio na wyższe ceny podręczników, a tym samym na pogorszenie dostępności materiałów edukacyjnych dla uczniów szkół? Na jakiej podstawie ustalono nowe limity wydatków z budżetu państwa na lata 2026–2027 oraz 2028–2035 i czy uwzględniają one inflację oraz możliwe zmiany podstawy programowej? Oraz jakie mechanizmy zabezpieczające przewiduje rząd, aby w przypadku niedoszacowania limitów szkoły i samorządy nie były zmuszone do finansowania podręczników z własnych środków? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Wioletta Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt to kolejny przykład, że rząd reformuje edukację nie przez poprawę jakości, tylko przez przerzucanie kosztów i ryzyk na szkoły, samorządy, nauczycieli i pośrednio rodziców.

Podwyższenie opłaty za dopuszczenie podręcznika do użytku szkolnego uderzy przede wszystkim w mniejszych wydawców i autorów. Efekt będzie prosty: mniej konkurencji, mniej alternatyw, większa centralizacja i gorsza dostępność materiałów, szczególnie w szkołach w mniejszych miejscowościach. Jednocześnie rząd proponuje limity wydatków budżetowych do 2035 r., jakby nie istniała inflacja, wzrost kosztów druku, cyfryzacja i kolejne zmiany programowe. To jest tworzenie wieloletniego mechanizmu, który w praktyce może oznaczać realne cięcia, jeśli chodzi o wyposażenie uczniów w podręczniki i materiały ćwiczeniowe, a w konsekwencji koszty poniosą rodziny i samorządy. Czy przedstawiono analizę, o ile wzrośnie koszt dopuszczenia podręcznika i jaki będzie to miało wpływ na rynek, liczbę dopuszczonych tytułów, konkurencję i ceny? Dlaczego ustalacie limity wydatków do 2035 r. bez twardego mechanizmu waloryzacji, który gwarantowałby, że realne wsparcie dla uczniów *(Dzwonek)* nie będzie z roku na rok mniejsze? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Kinga Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Pani Minister! Zapewnienie rzeczoznawcom adekwatnego wynagrodzenia za recenzowanie podręczników przyczyni się do podniesienia jakości podręczników wykorzystywanych w szkołach. Bardzo możliwe, że te niskie stawki, te same od 20 lat, doprowadziły w przypadku podręcznika z przedmiotu historia i terazniejszość do wybrania na recenzentów ideologicznych fanatyków. Otóż w tym podręczniku, oprócz sugestii zamachu smoleńskiego, zdjęć zmasakrowanych ciał czy dehumanizujących sformułowań dotyczących środowiska LGBT, recenzenci zgodzili się jeszcze na to, ci, aby dzieci z in vitro nazywać hodowlą ludzi.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

To wszystko było w jednym podręczniku. Po raz pierwszy w historii podręcznik był podstawą do pozwu o naruszenie dóbr osobistych. Oby ta zmiana była znacząca i nigdy takie sytuacje nie miały już miejsca. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Marcin Józefaciuk.
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgadzam się z posłem Skwarką, że najlepszą recenzją jest recenzja nauczycieli. Wszyscy moi nauczyciele odrzucili podręcznik prof. Roszkowskiego. Zgadzam się również, co jest rzadkie, z MEN, że projekt idzie w dobrym kierunku i ma poprawne założenia. Mam jednak kilka pytań. Czy projekt przewiduje preferencje finansowe dla podręczników przeznaczonych dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi lub przeznaczonych do kształcenia zawodowego? Jakie mierniki zostały wzięte pod uwagę przy stwierdzeniu, że ustawa poprawi jakość podręczników? Czy rząd rozważał alternatywne modele finansowania, które podniosłyby jakość podręczników, bez zwiększania barier wejścia? Bez dwóch zdań należy podnieść wynagrodzenia ekspertom. O ile wzrośnie to wynagrodzenie i czy przewidziano regularny wzrost wynagrodzenia dla rzeczoznawców? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Posłanka Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podwyższenie opłat dla wydawców jest dobrym rozwiązaniem, bo to rynek komercyjny, a nie budżet państwa powinien w większym stopniu ponosić koszty procedur administracyjnych. Z drugiej strony ustalamy długofalowe limity wydatków na wyposażenie szkół w podręczniki i materiały edukacyjne, a to jest sygnał stabilności dla samorządów, dyrektorów szkół i rodziców. Dokładnie tak powinno działać państwo w edukacji: mniej chaosu, więcej jasnych reguł i myślenia w dłuższej perspektywie, nie wielkie hasła, tylko konkretne mechanizmy, które po prostu mają działać. Czy w związku z tym planowane są dalsze inicjatywy w tym kierunku, np. usprawnienie infrastruktury szkolnej lub udostępnienie nowych materiałów edukacyjnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sławomir Skwarek, Prawo i Sprawiedliwość. Nie Skwarka, prawda? Tylko Skwarek.

Poseł Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam konkretne pytanie do pani minister. Proszę o wyjaśnienie, w jakim celu planujecie państwo zwiększyć liczbę recenzentów odpowiednio do czterech i pięciu. Jakie konkretne kwoty chcecie płacić za poszczególne recenzje? Czy zamierzacie zmienić tryb naboru recenzentów? I drugie pytanie: Ile podręczników zostało dopuszczonych do użytkowania w 2024 i 2025 r.? Jakimi były wpływy z tytułu opłat wnoszonych przez wydawców?

Mam też wniosek, prośbę do pana marszałka. Proszę o uśmiechanie się nie do mnie, a do narodu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Oczywiście, uśmiecham się tak promiennie, jak tylko mogę. Mam nadzieję, że nikt od tego nie dostanie choroby popromiennej.

Poseł Tomasz Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość. Zapraszam.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozpatrujemy rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Projekt ten, jak wszyscy wiemy, m.in. wprowadza nowe limity wydatków na podręczniki i na pomoce naukowe na lata 2028–2035.

Pani Minister! Moje pytanie dotyczy rzeczoznawców podręczników szkolnych. Na stronie MEN znajduje się wykaz 784 rzeczoznawców z kształcenia ogólnego. Pani minister, mogłaby pani powiedzieć, ilu z nich uczestniczyło w ostatnich 2 latach w procesie opiniowania podręczników i jakie były zasady ich wyboru? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Marzena Anna Machałek: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Ewa Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Patrzę z czułością oraz uśmiechem i na panią posłankę, i na posła Skwarka.

Poseł Ewa Leniart:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kontekście nowelizacji ustawy o systemie oświaty trzeba zwrócić uwagę na zmianę, która polega na tym, że z jednej strony drastycznie podnosi się barierę finansową dla wydawców, a z drugiej strony, mimo zapowiedzianych podwyżek, wciąż nie doszacowuje się realnych potrzeb szkół.

Moje pytanie brzmi: Jak resort edukacji zamierza zapobiec pogłębiającemu się wykluczeniu edukacyjnemu, skoro proponowana 20-procentowa waloryzacja dotacji celowej ledwo pokrywa skumulowaną inflację kosztów druku i energii z ostatnich lat? Wydawcy obciążeni niemal trzykrotnie wyższymi opłatami za dopuszczenie podręcznika oraz kosztami opłacenia dodatkowych recenzentów zostaną zmuszeni do drastycznych podwyżek cen podręczników. Czy MEN przeprowadziło analizę, z której wynika, że szkoły faktycznie będą w stanie kupić za te pieniądze kompletne i nowoczesne materiały? Czy też ciężar ich zakupu, wbrew temu, o czym mówi ustawa *(Dzwonek)*, czyli o zapewnieniu bezpłatnego dostępu do edukacji, ostatecznie i tak spadnie na barki rodziców lub zmusi nauczycieli do pracy na nieaktualnych materiałach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rozpatrywany dziś projekt dotyczy podręczników, ale jego znaczenie jest znacznie szersze. To element stabilizacji systemu edukacji, który w ostatnich latach mierzy się z bardzo poważnymi wyzwa-

Poseł Iwona Maria Kozłowska

niami. W wielu szkołach wciąż brakuje nauczycieli, a część wakatów jest uzupełniana nadgodzinami, pracą w kilku placówkach jednocześnie lub zastępstwami doraźnymi. Szacunki mówią o kilkunastu tysiącach brakujących nauczycieli i starzejącej się kadrze, co może pogłębić problemy w najbliższych latach. Do tego dochodzą napięcia wokół kolejnych zmian programowych oraz oczekiwania rodziców i uczniów, którzy chcą szkoły bardziej nowoczesnej, ale jednocześnie stabilnej i przewidywalnej. Dlatego ta ustawa jest bardzo ważna. Oprócz tego, że podwyższa jakość podręczników i zwiększa środki na ich zakup, to bezpośrednio wpływa na codzienną pracę nauczyciela oraz komfort nauki ucznia.

Moje pytanie brzmi: Jak proponowane finansowanie podręczników ma się do obecnych potrzeb szkół w zakresie materiałów edukacyjnych? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rzeczywiście jest tak, że przejrzyste procedury wyłaniania recenzentów oraz dopuszczanie podręczników i materiałów dydaktycznych do użytku szkolnego jest bardzo istotne. To ważne, żeby ten proces był przejrzysty, transparentny i pozbawiony ideologicznych treści. Natomiast muszę odnieść się do tego, co tutaj padło, i do kolejnego ataku na bardzo dobry podręcznik napisany przez pana prof. Roszkowskiego, choć z waszego punktu widzenia jest on nie do przyjęcia, bo został napisany z konserwatywnego punktu widzenia. To jest niedopuszczalne, by robić nagonkę na profesora, na jego dorobek i na treści podręczników wtedy, kiedy one nie odpowiadają temu, jak wy postrzegacie świat. Bardzo żałuję, że nie ma dzisiaj pani minister Nowackiej, że nie została na tym punkcie, bo miałyby szansę przeprosić pana prof. Roszkowskiego za niedopuszczalne słowa, że na każdej stronie w tym podręczniku było kłamstwo. *(Dzwonek)* To byłby dzisiaj dobry moment, przy okazji tej ustawy, żeby się po prostu porządnie zachować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pana posła Lucjana Pietrzczyka nie widzą moje oczy.

Zapraszam więc pana posła Krzysztofa Grabczuka, Koalicja Obywatelska.

Nadchodzi, sygnalizuje to.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Często podkreślam to, że nigdy w historii tego świata nie zmienił się on tak szybko, jak w tej chwili. Zatem jeśli chcemy, by Polki i Polacy byli ludźmi, którzy odnoszą sukcesy, byli ludźmi szczęśliwymi, byli obywatelami Europy i świata, to musimy postawić na edukację, na naukę. Im wyższy poziom nauki i edukacji, tym lepiej dla całego państwa, dla całego narodu. Jest bardzo dużo przykładów na świecie, można to prześledzić, jak rozwijały się te państwa, które właśnie postawiły na edukację, naukę, chociażby Korea Południowa. Oczywiście tutaj jest również potrzebna wolność gospodarcza, ale jeśli mówimy o wyższym poziomie edukacji, o wyższym poziomie nauki, to jest to ściśle związane z podręcznikami. Dlatego popieram ten projekt ustawy *(Dzwonek)*, ponieważ wiem, że on wpłynie również na podwyższenie poziomu edukacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Wassermann, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Pan poseł Pietrzczyk wrócił.

(Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk: Mam takie pytanie, bo myślałem, że jeszcze zdążę wrócić do kolejki.)

Nie wiem, panie pośle, czy pan zdąży. Halo, panie pośle Lucjanie Pietrzczyk...

Poseł Małgorzata Wassermann:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam takie pytanie. Czy pani minister nie uważa, że sposób postępowania z panem prof. Roszkowskim może spowodować, iż inni wybitni naukowcy nie będą już więcej chcieli się angażować ani w pisanie podręczników, ani w pracę nad podstawami programowymi? To jednak jest, powiedziałabym, bardzo surowa krytyka, bardzo niesprawiedliwa i moim zdaniem w ogóle nieuprawniona. To później powoduje, że środowiska akademickie nie chcą brać udziału w tego typu przedsięwzięciach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie pani minister, czy droższe podręczniki, coraz bardziej droższe, są przyjazne uczniowi. Zapewne pani odpowie: tak. Ale czy rzeczywiście one są przyjazne? Czy nauczyciel w momencie wyboru podręcznika wie, jest przekonany, że ten podręcznik będzie przyjazny? Co to znaczy przyjazny? Na przykład czy w czasie nieobecności ucznia w szkole, tygodniowej, 2-tygodniowej, jest możliwość samokształcenia? Nie chodzi tu o obrazki, bo one powinny być w podręcznikach do klas I, II, III, ale np. o podręczniki licealne do matematyki. Jestem matematykiem z wykształcenia, od wielu lat korzystam z jednego podręcznika, nie będę promował tego podręcznika, który jest bardzo przyjazny, bo właśnie pozwala poprzez ćwiczenia, rozwiązane przykłady samemu rozwiązywać zadania, podnosić stopień trudności. Czy ci, którzy pracują nad podręcznikami, biorą to pod uwagę? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Powrócił, już nie będę mówił o synu marnotrawnym, wczoraj mówiłem, pan poseł Lucjan Pietrzczyk. Bardzo proszę.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Czy rozważana jest możliwość zapisu dotyczącego środków cyfrowych? Chodzi o podręczniki, o wydawnictwa i ich aktualizację. Chodzi o to, żeby proces aktualizacji nie był tożsamy z procesem dopuszczania, tylko żeby był uproszczony, ułatwiony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję. Kłaniam się nisko panu posłowi.

Na pytania odpowie i zmierzy się z wystąpieniami w debacie sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani minister Katarzyna Lubnauer.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer:**

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Ten projekt jest z jednej strony techniczny, ponieważ wskazuje on nowe limity dotyczące dotacji podręcznikowej na kolejne 10 lat, zwiększając jednocześnie tę dotację o 20%, ale z drugiej strony ma również

mocne przesłanie dotyczące jakości podręczników. Powiedzmy jasno, rzeczywiście te podwyżki, które miały miejsce za czasów Prawa i Sprawiedliwości, dotyczące podręczników nie pokrywały kosztów. Realnie powodowało to, że wydawcy zaczęli oszczędzać na jakości, co zawsze przekładało się na pracę uczniów. Powiedzmy też jasno o kwestii recenzji i ich wartości. 20 lat, proszę państwa, przypomnijcie sobie swoją pensję, a przede wszystkim średnią pensję w kraju 20 lat temu i dzisiaj. Od 20 lat stawka dla recenzenta, autora podstawowej recenzji takiego typowego podręcznika, to jest 1600 zł. Po zmianach ma być to 2800 zł. Dlaczego cztery recenzje zamiast trzech? Dokładnie z tych powodów, o których powiedział pan Mrówczyński z PiS-u, który zauważył bardzo jasną rzecz. Podręcznik powinien być podręcznikiem, który jest życzliwy dla nauczyciela i ucznia poprzez to, że można się z niego realnie uczyć. Dlatego poza dwiema recenzjami merytorycznymi, które mamy już dzisiaj, jedną recenzją językową, która też zostanie, pojawi się recenzja metodyczno-dydaktyczna, czyli recenzja, która wskazuje, na ile podręcznik może służyć uczniowi do nauki, na ile dokładnie pozwala mu na samokształcenie, na ile pozwala mu na to, żeby wtedy, kiedy jest nieobecny, mógł z niego uzupełniać wiedzę. W związku z tym to jest zmiana o charakterze merytorycznym i zmiana o charakterze jakościowym. Ta recenzja kiedyś była i została zlikwidowana, w związku z tym warto do niej wrócić, bo zwyczajnie poprawi to jakość podręczników.

Kolejna kwestia, czy koszt recenzji przełoży się na koszt podręczników. Proszę państwa, sama dotacja podręcznikowa to jest kilkaset milionów rocznie. Dla wydawnictwa maksymalny koszt wszystkich recenzji to jest 14 tys. zł. Porównajmy te kwoty. Mówimy o zupełnie innych kwotach dotyczących rynku podręczników i opłat za recenzje. W związku z tym te pytania nie mają żadnych podstaw prawnych.

Jest też pytanie, jak sobie poradzą małe wydawnictwa. Podniesienie kwoty na dotację podręcznikową dokładnie wspiera mniejsze wydawnictwa, bo pozwala im się utrzymać na rynku. Jak wiemy, duży podmiot jest w stanie produkować taniej, mówiąc w skrócie. Jeżeli jesteśmy małym wydawnictwem, to nasze koszty są wyższe. Dlatego dziwią mnie głosy tych polityków PiS-u, którzy zwracają uwagę, że to zwiększenie o 20% mogłoby być większe. Ja chciałam powiedzieć, że przez 8 lat waszych rządów to zwiększenie było w sumie raz o 20%, raz o 10% przy jednoczesnym nałożeniu dodatkowego obowiązku na wydawnictwa, ponieważ przy tej drugiej podwyżce został nałożony obowiązek tego, żeby wydawnictwa wydane po roku 2020 miały odpowiedniki cyfrowe. W tej chwili już wszystkie podręczniki muszą mieć odpowiedniki cyfrowe, również te, które są wcześniej wydane, natomiast zawsze traktujemy wydanie cyfrowe jako dodatek do wydania papierowego, dlatego że jednak z podręcznika papierowego uczniom uczy się lepiej i skuteczniej.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji
Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer**

Padaly też inne pytania, dotyczące np. kwestii edukacji regionalnej. Mam na myśli język śląski, ale również w ogóle regionalny, związany ze Śląskiem. Proszę państwa, w tej chwili jest program wart milion złotych rocznie, dotyczący zarówno studiów podyplomowych, materiałów, jak i szkoleń w ORE, dotyczący właśnie regionalizmów związanych z regionem śląskim. Dla nas to jest bardzo ważne, żeby wspierać jednak dość dużą społeczność śląską, która ma prawo do tego, żeby – nie mając uznanego języka jako języka regionalnego przez weto pana prezydenta – mogła zachować swoją kulturę, tożsamość i prawo do pamięci. Pamiętajmy o tym, że w różnorodności też jest siła.

Kolejna kwestia, nabór rzeczoznawców, wybór rzeczoznawców. Proszę państwa, to, co się zmieniło od państwa czasów, to jest to, że ja nawet nie wiem, jacy recenzenci są wybierani. Nikt nie wybiera spod palca recenzentów, tak jak było m.in. w przypadku podręcznika pana Roszkowskiego, który recenzowali zupełnie nieprzypadkowi ludzie, a jak recenzent językowy zrecenzował negatywnie, to tak dobrano drugiego recenzenta językowego, żeby było okej. Proszę państwa, oni są wybierani według kolejności. Ci, którzy najdawniej recenzowali, jako kolejni dostają propozycję, żeby recenzować. Nie zmieniamy systemu naboru recenzentów. Recenzenci, którzy byli na liście, są w dalszym ciągu na liście. W związku z tym ten proces jest całkowicie rzetelny i całkowicie oderwany od polityki. Nie wiem, czy znam chociaż jednego recenzenta, który recenzował w ostatnich latach podręczniki.

Zajmuje się tym Departament Kształcenia Ogólnego, który wybiera recenzentów według listy i proponuje im recenzję książek, a potem oni je recenzują. Natomiast zwiększenie tej stawki spowoduje, że może zapiszą się nowi recenzenci na liście recenzentów, co jest ważne, bo w niektórych momentach brakuje chętnego do zrecenzowania podręcznika, co może być problemem dla wydawców. To wydawcy wnioskowali o to, żeby zwiększyć tę kwotę, żeby osoby, które mają odpowiednie przygotowanie merytoryczne, często związane z uczelniami, chętniej realizowały recenzje. Propozycje, które padały tu w postaci poprawek, żeby zróżnicować to w zależności od wielkości wydawnictwa, mówiły o tym z jakimś takim przekonaniem, że można ludziom różnie płacić za tę samą pracę, w zależności od tego, dla jakiego pracodawcy pracują.

Kolejna rzecz. Pytano się o wykluczenie edukacyjne i kwestie... Proszę państwa, po to zwiększamy dotację podręcznikową, żeby dać lepsze podręczniki każdemu dziecku w każdej szkole w Polsce. Po to ta dotacja jest zwiększana o 20%, żeby jakość podręcznika, darmowego podręcznika dla uczniów... Oczywiście nie ma nic darmowego. Jeżeli coś się produkuje, to oczywiście jest to opłacane w tym wypadku z budżetu państwa. Chodzi

o to, żeby darmowe z punktu widzenia rodziców podręczniki były jak najlepsze i trafiały do uczniów.

Chciałabym się odnieść, chociaż nie chciałam się odnosić przy okazji tej ustawy, do sprawy pana Roszkowskiego. Bardzo mądrze powiedział pan Skórka... Tak, dobrze kojarzę?

(Głos z sali: Skwarek.)

Skwarek, przepraszam. Pan Skwarek bardzo mądrze powiedział. Tak, to nauczyciele i rodzice są najlepszymi recenzentami. Jedna z fundacji zbadła, ile szkół wybrało podręcznik pana Roszkowskiego. Na 2336 szkół, które oni zbadali, 53 wybrały podręcznik Roszkowskiego. Wie pan, dlaczego m.in. ten podręcznik się nie nadawał? Poza rzeczywiście tym, że z prawdą się mijał, to jeszcze był jeden bardzo ważny powód. To nie był podręcznik, który metodycznie nadawał się do pracy z uczniami. On był napisany w taki sposób, bez takich elementów, które pozwalają metodycznie pracować z podręcznikiem, że realnie bardzo utrudniał...

(Poseł Sławomir Skwarek: Ale warto przeczytać.)

Mam ten podręcznik. Zapewniam, że go czytałam w odróżnieniu pewnie od wielu osób, które tutaj siedziały na sali.

Pan prof. Roszkowski napisał wiele książek, które mają charakter popularyzatorski, tak bym to nazwała. Potem wiele z tych treści, które napisał w tych książkach – też je czytałam – przepisał do tego podręcznika. I niestety w związku z tym ten podręcznik w dużym stopniu nie nadaje się jako podręcznik, nadaje się być może jako książka dla wielu osób o poglądach prawicowych do czytania i utrwalania swoich przekonań. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Skwarek: Dla wszystkich Polaków. Warto przeczytać.)

Natomiast chciałam powiedzieć jedną rzecz. 53 szkoły na 2336 to chyba najlepsza recenzja. I chciałam powiedzieć jeszcze jedną rzecz, która myślę, że jest dla wszystkich bardzo ważna. Tak, po to wprowadzamy recenzję metodyczno-dydaktyczną, żeby podręczniki były dostosowane do pracy w szkole z uczniami. I to jest bardzo ważne. Po to, żeby podręcznik rzeczywiście ułatwiał naukę, ułatwiał powtarzanie, ułatwiał wracanie do pewnych treści, ułatwiał samodzielną naukę, kiedy nas nie ma w szkole. I taki jest m.in. sens tej zmiany.

Chciałam tutaj też panu, który już wyszedł, a zadał pytanie, odpowiedzieć. Zawodowych podręczników w ogóle nie dopuszcza się do wydań, jeśli chodzi o te typowo zawodowe, do nauki zawodu. W związku z tym nie wiem, o jakie pytanie o recenzje chodzi. To też warto było wiedzieć.

I druga rzecz, jeśli chodzi o podręczniki dla osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Adaptacje finansowane są przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. W związku z tym tutaj też nie ma problemu z finansowaniem tego. Dla nas jest oczywiste: chcemy, żeby polscy uczniowie mieli najlepsze możliwe podręczniki po to, żeby polska szkoła była najlepszą szkołą na świecie. Po to jest m.in. ta zmiana. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Cieszę się, że pani minister również jest w elitarnym gronie tych, którzy dyskutują o podręczniku do HiT-u, przeczytawszy go.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zgadzam się z opinią pani minister, bo akurat też czytałem, że prof. Roszkowski rzeczywiście miał wiele pięknych i wielkich momentów jako historyk, natomiast to jest publicystyka historyczna, a nie podręcznik per se.

Na tym zakończyliśmy dyskusję.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Teraz zajmiemy się wreszcie czymś, co z naszym polskim parlamentaryzmem kojarzy się mi chyba dzisiaj najbardziej, a więc działalnością kosmiczną.

Dziękuję ministerstwu edukacji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle Skwarek, jeszcze tylko na koniec. Przepraszam, ja od wczoraj walczę z gorączką. Wczoraj miałem 39, dzisiaj 38. Czasami nie wiem, co to majaki, a co rzeczywiście obrady, ale...

(Poseł Sławomir Skwarek: Ja myślałem, że pan marszałek taki smutny...)

Nie, jak zawsze tu przychodzę, to po prostu jestem samą wcieloną radością. Bardzo dziękuję, panie pośle.

(Poseł Sławomir Skwarek: W skowronkach.)

Tak.

(Głos z sali: Nie rozsiewać, panie marszałku.)

To nie przychodzić, nie zapisujcie się do pytań, pójdzie szybciej i nie będę zarażał. Próbuję na wszelkie sposoby was przekonać, a tu nie, nawet do kosmicznej działalności się zapisało nie wiadomo ilu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o działalności kosmicznej (druki nr 2078 i 2156).

Proszę paią posankę Katarzynę Stachowicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Obrony Narodowej dotyczące rządowego projektu ustawy o działalności kosmicznej przedłożonego Wysokiej Izbie w dniu 10 grudnia 2025 r. w druku nr 2078.

Projekt ustawy został skierowany do pierwszego czytania w komisjach w dniu 16 grudnia 2025 r. przez marszałka Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 oraz art. 40

ust. 1 regulaminu Sejmu. Komisje rozpatrzyły projekt podczas posiedzenia w dniu 22 stycznia 2026 r.

Polski sektor kosmiczny będący na wczesnym etapie rozwoju początkowo nie wymagał szczegółowych regulacji prawnych. Wraz z upływem czasu oraz stopniowym wzrostem doświadczenia krajowych podmiotów możliwa stała się realizacja przedsięwzięć o coraz wyższym poziomie gotowości technologicznej. W początkowym okresie funkcjonowania sektora największą rozpoznawalność posiadały przede wszystkim polskie jednostki naukowe. Z biegiem czasu działalność ta została rozszerzona również na podmioty prywatne. Na orbitę wyniesiono polskie satelity, a liczne instrumenty naukowe opracowane przez polskich naukowców i przedsiębiorców bądź przy ich istotnym udziale z powodzeniem funkcjonują w przestrzeni kosmicznej.

Rosnąca dojrzałość polskiego sektora kosmicznego wiąże się z możliwością realizacji coraz bardziej zaawansowanych projektów. Podmioty działające w tym sektorze, w tym także prywatne, już dokonują wyniesienia lub planują w najbliższej przyszłości wyniesienie obiektów kosmicznych w przestrzeń kosmiczną. Również administracja publiczna realizuje liczne przedsięwzięcia w tym obszarze. W związku z powyższym zaistniała potrzeba ustanowienia ram prawnych dla działalności prowadzonej w przestrzeni kosmicznej, w tym utworzenia rejestru obiektów kosmicznych, dla których Rzeczpospolita Polska byłaby państwem wynoszącym w rozumieniu prawa międzynarodowego.

Celem projektowanej ustawy jest realizacja założeń polskiej strategii kosmicznej. Projekt określa zasady wykonywania działalności kosmicznej, w tym odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne w zakresie nieuregulowanym postanowieniami umów międzynarodowych. Ponadto ustawa umożliwi wykonanie międzynarodowych zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności w zakresie ustanowienia Krajowego Rejestru Obiektów Kosmicznych, udzielania upoważnień do wykonania działalności kosmicznej oraz zapewnienia skutecznego i stałego nadzoru nad tą działalnością. Projektowane przepisy przewidują również wprowadzenie instrumentów usprawniających funkcjonowanie administracji publicznej oraz gospodarki poprzez zwiększenie wykorzystania danych satelitarnych przez podmioty publiczne i prywatne. Ustawa ustanawia krajowego administratora danych satelitarnych odpowiedzialnego m.in. za promowanie korzystania z tych danych. Z uwagi na aktualną sytuację międzynarodową oraz potencjalne zagrożenia dla Rzeczypospolitej Polskiej projekt reguluje także zagadnienia związane z interesem i obronnością państwa w tym strategicznym obszarze.

Eksploracja kosmosu stanowi współcześnie trwały element rzeczywistości. W erze Space 4.0 przestaje być ona wyłącznie domeną działalności państw i obejmuje również aktywność podmiotów prywatnych. Obecność człowieka w przestrzeni kosmicznej ma zarówno wymiar naukowy, jak i wymiar gospodarczy, a globalny sektor kosmiczny w coraz więk-

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Stachowicz

szym stopniu staje się obszarem komercyjnej działalności, obejmującej badania oraz wykorzystanie przestrzeni kosmicznej. Rezultaty działalności kosmicznej, w tym badań oraz użytkowania przestrzeni kosmicznej, nabierają coraz większego znaczenia dla sprawnego funkcjonowania państwa, zarządzania sytuacjami kryzysowymi oraz zapewnienia bezpieczeństwa. Szczególną rolę w tym zakresie odgrywa informacja satelitarna, w szczególności dane z zakresu optycznego i radarowego obrazowania Ziemi.

W trakcie prac komisji analizowano najważniejsze zakresy tematyczne, których dotyczy ustawa, m.in. przepisy przejściowe i terminy wejścia w życie, ochronę technologii i informacji wrażliwych dla operatorów, terytorialny zakres obowiązywania ustawy, odpowiedzialność i obowiązek ubezpieczenia OC operatora. W trakcie prac komisji zgłoszono 19 poprawek. Na podstawie upoważnienia komisji zostały również wprowadzone poprawki o charakterze legislacyjnym. Przyjęte poprawki nie wprowadzają merytorycznych zmian w projekcie. Dotyczą one w głównej mierze doprecyzowania zapisów poszczególnych artykułów oraz usunięcia wątpliwości interpretacyjnych.

Komisja Gospodarki i Rozwoju oraz Komisja Obrony Narodowej po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy o działalności kosmicznej rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie projektu z poprawkami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo pani posłance.

Chciałbym serdecznie pozdrowić, jak myślę.

Mszczonów, a za chwilę będzie Ciechanów. A więc mamy Mazowsze w pełnej krasie: od północy do południa. Bardzo serdecznie witamy zespół szkół z Mszczonowa. Jesteście tu już na galerii od jakiegoś czasu. Pozdrawiamy was serdecznie. Przyjechaliście na zaproszenie posłanki Katarzyny Piekarskiej, z czego się bardzo cieszymy. Gdy ciechanowska wycieczka wyjdzie z naszej salki katechetycznej, jak to określił pan poseł Krzemiński, też ją pozdrowimy. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Oczywiście otwieram dyskusję.

Pierwsza stanowisko Prawa i Sprawiedliwości przedstawi pani poseł Małgorzata Wassermann.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Wassermann:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż w jakiejś części wypada zgodzić się z tym, o czym mówiła moja przedmówczyni, pani poseł, gdyby nie pewna uwaga do tej ustawy. Mianowicie ta ustawa jest w zasadzie

ustawą całkowicie ramową. Tzn. ona nie określa niczego ani nie rozwiązuje problemów. Nie twierdzę, że to nie jest ważny krok w kierunku tego, co się będzie działo w przyszłości, że tematyka kosmosu nie jest istotna, natomiast problem polega na tym, że ta ustawa w żaden sposób nie odpowiada na najważniejsze pytanie, czyli na pytanie związane z tym, jakie są kryteria przyznawania zezwolenia na prowadzenie działalności kosmicznej. Być może ktoś z państwa by mi wskazał, w którym miejscu ustawy to jest. Bardzo chętnie bym się z tym zapoznała. Wydaje mi się, że to rodzi duże niebezpieczeństwo, bo to wszystko będzie zależało od osobowości osoby, która te zezwolenia będzie wydawała.

Tak skonstruowana władza po stronie prezesa Polskiej Agencji Kosmicznej, niepodlegająca kontroli, choćby parlamentu, wydaje się, jakbym powiedziała, pewnego rodzaju niebezpieczeństwem. Oczywiście być może będą to bardzo jasne kryteria, precyzyjne, ale może też być inaczej. Jeżeli dołożymy do tego sytuację, w której służby specjalne mogą wydać negatywną opinię odnośnie do danego podmiotu, co skończy całą procedurę i od czego nie będzie możliwości odwołania się, to rzeczywiście możemy mieć do czynienia z uprawnieniami o bardzo daleko idącej skali.

Chciałabym też zwrócić uwagę na jedną rzecz. Oczywiście tutaj, tak jak było powiedziane i tak jak to stawało w komisji, jest kwestia związana z bezpieczeństwem informacji niejawnych. Ustawa w żaden sposób nie wskazuje, w jaki sposób miałyby być te dane zabezpieczane. Oczywiście doceniam tę ustawę i klub Prawa i Sprawiedliwości zdaje sobie sprawę z tego, że ta ustawa wypełnia kamień milowy, jest to zgodne ze strategią rządu z roku 2017, niemniej jednak jest w niej to niebezpieczeństwo, o którym powiedziałam wcześniej. Ponadto 19 poprawek, które były złożone na etapie projektu ustawy, też, powiedziałabym, nie wskazuje, aby ona była bardzo precyzyjnie napisana. Zobaczmy, czy będą dzisiaj jeszcze zgłaszane jakieś poprawki. Dziękuję bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani posł.

Jest poseł Masełko, tylko nie tam, gdzie zawsze, dlatego go nie widziałem.

Pan poseł Paweł Masełko w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Masełko:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisku klubu Koalicji Obywatelskiej wobec sprawozdania komisji, które dotyczy ustawy o działalności kosmicznej, druk nr 2078.

Posel Pawel Maseiko

Zacnę może od odniesienia się do tego, co powiedziała pani poseł Małgorzata Wassermann. Czy mianowicie nie należy jednak zaufać tutaj prezesowi Polskiej Agencji Kosmicznej, który wraz ze swoim zespołem ma decydować o tym, czy ktoś otrzyma takie zezwolenie, czy też nie? Mamy również opinię właściwych ministerstw, m.in. obrony narodowej, spraw wewnętrznych, czy też Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Pytanie, czy te kryteria, które zawarlibyśmy w projekcie ustawy, będą wyczerpywać materię, bo mogą pojawić się nowe kwestie i wtedy będziemy musieli nagle działać, żeby ustawę dostosować.

Wydaje mi się, że jednak potrzeba tutaj trochę zaufania dla instytucji państwowych takich jak właśnie Polska Agencja Kosmiczna, zaufania pod kątem tego, że mamy tam fachowców, którzy będą podejmowali właściwe decyzje, które będą odpowiednie dla bezpieczeństwa państwa, jak również dla tego, żeby ten sektor, który bardzo szybko się rozwija, który jest bardzo istotny dla funkcjonowania gospodarki, a także nauki, mógł spokojnie, właściwie się rozwijać.

Jak duża jest dynamika tego, co się dzieje na naszej orbicie? Pozwolę sobie tylko przypomnieć, że pierwsze czytanie mieliśmy w styczniu, a 30 stycznia Rządowe Centrum Bezpieczeństwa rozsyłało informacje, że na naszej orbicie jest chińska rakietka, co do której do końca nie wiadomo, gdzie będzie spadać. Przypomnę tylko wydarzenia z 2025 r., z lutego, kiedy fragmenty rakiety Falcon 9 spadły również na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a wynosiła ją prywatna firma SpaceX.

Tak że dzisiaj ta technologia, którą posiadają prywatne firmy, i ten, można powiedzieć, już taki wyścig dotyczący podboju kosmosu dotyczą również polskich firm i polskich przedsiębiorstw i bardzo dobrze by było, żeby właśnie polskie firmy, jak również sektor naukowy mogły w tym uczestniczyć.

Co najważniejsze w projekcie tej ustawy, to, proszę państwa, to, że ona tak naprawdę jako pierwsza wychodzi naprzeciw temu, co się dzieje właśnie w tym sektorze, w działalności kosmicznej. A więc mamy organ, który będzie wydawał pozwolenia, organ, który będzie prowadził rejestr. Będziemy wreszcie wiedzieli, kto wystrzeliwuje czy ewentualnie wyprowadza na orbitę jakieś satelity czy też inne obiekty. Będziemy mieli nad tym jakąś pieczę, kontrolę. Będziemy mogli takie zezwolenie cofnąć, ale również bardzo istotna rzecz – ewentualna odpowiedzialność, która wynikałaby potem z komplikacji, które mogą łączyć się z tym właśnie działaniem, nie spadałaby tylko na Skarb Państwa, lecz także na firmy, które wysyłają właśnie na orbitę okołozemską jakieś jednostki.

Tu chciałbym jeszcze bardzo mocno zaznaczyć, że szacuje się, że na orbicie okołozemskiej na chwilę obecną jest kilkanaście tysięcy obiektów, które ważą co najmniej kilkadziesiąt kilogramów, jak nie więcej. Będziemy mieć tu przyrost skokowy. Tak że tu musimy się liczyć z tym, że tego typu działań będzie

coraz więcej, również prowadzonych przez polski sektor, który dzięki temu będzie mógł rosnać.

Szanowni Państwo! Oczywiście klub Koalicji Obywatelskiej popiera ten projekt. Ma on nasze pełne wsparcie. Jest to dobre rozwiązanie, które wychodzi naprzeciw potrzebom rynku.

Panie Marszałku! Chciałbym w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej zgłosić poprawki. Mam ich dokładnie dziewięć. Są to poprawki, które wywołują pozytywne skutki i działają na korzyść podmiotów wykonujących działalność kosmiczną, jak również poprawki, które ujednolicają stosowane w projekcie określenia. Chciałbym je teraz złożyć na ręce pana marszałka. Będą one procedowane.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Będę je czytał i nosił na sercu. Dziękuję bardzo.

Posel Pawel Maseiko:

Dziękuję, panie marszałku. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę.

Pan poseł Jacek Tomczak w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi. Drogę ma prostą. Nadciąga.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o działalności kosmicznej wraca dziś na posiedzenie plenarne Sejmu po intensywnym posiedzeniu komisji. Podczas posiedzenia połączonych komisji w dniu 22 stycznia 2026 r. odbyła się bardzo długa, pogłębiona i merytoryczna debata. Była to dobra, rzeczowa debata, oparta na argumentach, w której uczestniczyli zarówno przedstawiciele administracji rządowej, jak i przedsiębiorcy oraz eksperci. W toku tej dyskusji przyjęto szereg ważnych poprawek, które doprecyzowują ten projekt i czynią go bardziej przejrzystym oraz lepiej dostosowanym do realiów funkcjonowania sektora kosmicznego.

Wsparcie dla proponowanych rozwiązań wyraziło również Ministerstwo Obrony Narodowej, a wszyscy wiemy, jak kluczowe znaczenie ma dziś kwestia bezpieczeństwa, w wymiarze zarówno militarnym, jak i infrastrukturalnym, technologicznym oraz informacyjnym. Technologie kosmiczne odgrywają w tym obszarze coraz większą rolę: od systemów łączności, przez rozpoznanie satelitarne, po monitoring zagrożeń.

Ta ustawa ma więc wymiar nie tylko gospodarczy, ale również strategiczny. Tworzy ramy prawne dla rozwoju sektora, który jest jednym z najbardziej in-

Poseł Jacek Tomczak

nowacyjnych i perspektywicznych obszarów współczesnej gospodarki, a jednocześnie wzmacnia zdolność państwa w zakresie realizacji jego zadań międzynarodowych oraz ochrony bezpieczeństwa narodowego. Przypomnę, że brak kompleksowych regulacji i opóźnienia wskazane m.in. w raporcie NIK-u utrudniały rozwój polskiego sektora kosmicznego. Dalsze procedowanie nad tą ustawą jest więc także odpowiedzialnością na te wieloletnie zaniechania.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronictwo Ludowe popiera dalsze procedowanie nad projektem ustawy przedstawionym w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Adam Luboński przedstawi stanowisko Polski 2050.

Poseł Adam Luboński:

Polski 2050 Szymona Hołowni.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Szymona Hołowni, ale w nazwie tego nie ma.

Poseł Adam Luboński:

Panie marszałku, trochę dziwnie się czuję, bo zawsze byłem za panem, a pan dzisiaj jest za mną. Byłem i jestem.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Stoję za posłem Lubońskim.
Bardzo proszę.

Poseł Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoimy dziś przed ustawą, która wyznacza ramy dla polskiej działalności kosmicznej na lata. To nie jest projekt techniczny dla wąskiej grupy specjalistów. To ustawa o bezpieczeństwie państwa, co dzisiaj jest bardzo ważne, o rozwoju nowoczesnej gospodarki, o miejscu Polski w świecie nowoczesnych technologii.

Klub Polska 2050 Szymona Hołowni popiera ten projekt. Popieramy go dlatego, że Polska już dzisiaj działa w sektorach kosmicznych. Mamy firmy, mamy naukowców, mamy ambitne projekty, ale do tej pory

brakowało jasnych zasad, brakowało wspólnych przepisów, które określałyby odpowiedzialność, kwestię nadzoru i warunki prowadzenia działalności. Potrzebujemy dzisiaj przejrzystych reguł gry. Kosmos to nie jest abstrakcja – to łączność, nawigacja, system bezpieczeństwa, dane dla rolnictwa, zarządzanie kryzysowe. To jest dzisiaj dla nas wszystkich bardzo ważne. To także obszar coraz większej rywalizacji międzynarodowej. Państwo musi mieć narzędzia prawne, żeby nad tym panować i jednocześnie wspierać swój rozwój. Zaangażowanie parlamentarzystów z wszystkich grup, wszystkich partii pokazuje, że mamy świadomość odpowiedzialności. Tworzymy prawo dotyczące obszaru, który będzie się dynamicznie rozwijał, dlatego trzeba działać rozważnie, ale też zdecydowanie.

Nasze stanowisko jest jasne: ten projekt jest potrzebny. Daje Polsce fundament prawny do dalszego rozwoju sektora kosmicznego, wzmacnia bezpieczeństwo i porządkuje zasady działania. Klub Polska 2050 Szymona Hołowni będzie go popierał, bo ta ustawa jest ważna dla naszego państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Jakie jest stanowisko Lewicy w sprawie podboju kosmosu, opowie pan poseł Dariusz Wieczorek.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od razu uspokajam, że nasze stanowisko jest bardzo podobne do stanowiska Polski 2050, które przedstawił mój poprzednik, w związku z czym niewątpliwie będziemy to popierać, bo absolutnie podpisujemy się pod tymi wszystkimi argumentami. Istnieje wielka potrzeba, żeby polski Sejm przyjął taką ustawę, być może mimo różnych uwag, poprawek. Obserwowaliśmy to w trakcie tej dyskusji. Dobrze, że na ten temat odbywa się tak żywa dyskusja. Nie świadczy to o tym, że ta ustawa jest słaba. Wręcz przeciwnie, świadczy to o tym, że jest bardzo dobrze przygotowana, a także że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że działalność kosmiczna to absolutnie strategiczna kwestia dla każdego państwa, szczególnie w Europie. To dotyczy bezpieczeństwa, rzeczywiście to jest coś, co będzie powodowało wzrost nakładów na badania, naukę. Dzisiaj nie ma rozwoju kosmosu czy działalności w kosmosie bez udziału polskich naukowców, polskich instytutów. Zwracamy uwagę też na to, że z tego powodu trzeba uporządkować kwestię sposobu, w jaki ta działalność będzie prowadzona.

Oczywiście jest rzeczą bardzo istotną, żebyśmy dzisiaj wykorzystali ten wielki sukces naszego kosmonauty, który przecież zakończył długi objazd po Polsce, promując – tu się uśmiecham – właśnie to, co zostało dokonane. Naprawdę jako Polacy możemy być

Poseł Dariusz Wieczorek

z tego dumni. Trzeba dać impuls do dalszego rozwoju tego typu działalności. Przecież dr Sławosz Uznański-Wiśniewski mówił o tym, że w trakcie swojego pobytu w kosmosie prowadził 16 badań. Zresztą ci państwo, którzy oglądali te spotkania czy prezentacje, mogli zobaczyć, jak wielkie to było wydarzenie. Wymagało to wielkiego udziału administracji państwowej, państwa polskiego, polskich służb, instytucji. Absolutnie warto to kontynuować.

Ta ustawa wychodzi naprzeciw m.in. tym oczekiwaniom, porządkuje wszystkie sprawy dotyczące chociażby kwestii rejestracji takich obiektów, które będą wynoszone na orbitę okołoziemską, kwestii bezpieczeństwa, kwestii odpowiedzialności, w tym odpowiedzialności cywilnej, gdyby coś się zdarzyło, gdyby taki obiekt spadł gdzieś na naszym obszarze. Chodzi też oczywiście o kwestie dotyczące całego procesu realizacji tego typu projektów. To wszystko ma ogromne znaczenie z punktu widzenia rozwoju prac badawczych i naukowych. Powinniśmy wykorzystywać nasz potencjał do tego, aby rozwijać polską naukę.

Jak wszyscy tutaj mówili, ma to również ogromne znaczenie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo. Prawda jest taka, że musimy wiedzieć, jakie obiekty pojawiają się na orbicie. Musimy wiedzieć, jak te dane są wykorzystywane. Musimy wiedzieć o wszystkich działaniach, które są prowadzone w tym zakresie. Po to jest Polska Agencja Kosmiczna, żeby mogła pilnować tych wszystkich rzeczy, analizować to, a w sytuacjach krytycznych nie wyrażać zgody na podejmowanie jakichś działań, gdyby się okazało, że szkodziłyby one bezpieczeństwu Polek i Polaków bądź instytucje, które to realizują, są do tego nieprzygotowane. Nie bałbym się tego, że będzie w tym zakresie wielka kompetencja po stronie agencji. To dobrze, bo ktoś musi tego wszystkiego pilnować. Prawda jest taka, że kwestia dotycząca działalności w kosmosie nie jest normalną działalnością gospodarczą, która w Polsce prowadzi miliony przedsiębiorców, tylko to jest absolutnie bardzo specyficzna branża, która musi być nadzorowana również przez służby państwowe. W tym kontekście ta ustawa wychodzi naprzeciw wszystkim tym oczekiwaniom. Prawda jest taka, że reguluje również kwestie dotyczące tego, co się stanie w przypadku znalezionej jakiejś rzeczy na terenie naszego kraju i podejrzenia, że pochodzi ona z kosmosu. To też trzeba tą ustawą uregulować. Klub Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo się cieszę z tak jednoznacznego stanowiska klubu Lewicy. Wiele obiektów o domniemanym pochodzeniu kosmicznym znajduje się na terenie zarządzanym przez Kancelarię Sejmu, jak wnoszę.

Pan poseł Witold Tumanowicz w sprawie rzeczonyj w imieniu Konfederacji.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania poseł Szymański wskazywał, że mamy do czynienia z ustawą, która więcej reguluje niż rozwija, więcej kontroluje niż inspiruje. Niestety po pracach komisji ta ocena pozostaje aktualna. Projekt nie przeszedł istotnych zmian merytorycznych. Nie kwestionujemy potrzeby regulacji i działalności kosmicznej. Przeciwnie, uważamy, że kosmos jest dziś jedną z kluczowych domen suwerenności państwa, zarówno gospodarczej, jak i w zakresie bezpieczeństwa. Tym bardziej oczekiwaliśmy od rządu myślenia strategicznego, a nie wyłącznie administracyjnego. Projekt ustawy nadal powstaje w oderwaniu od aktualnej strategii państwa. Polska Strategia Kosmiczna jest dokumentem sprzed lat, sprzed wojny na Ukrainie i sprzed skokowego wzrostu znaczenia technologii satelitarnej. Tymczasem proponowana regulacja nie wyznacza żadnych ambicji ani kierunków rozwoju dla Polski w tej nowej przestrzeni rywalizacji państw. Ustawa ma również charakter wyraźnie defensywny. Dominuje w niej język kontroli, ryzyka i procedur, a brakuje jasnego postawienia interesu narodowego jako punktu odniesienia. Państwo, które chce być podmiotowe, musi wiedzieć, jakie kompetencje i sektory chce rozwijać. Tego w tym projekcie nie ma. Co istotne, ustawa uderza w segmenty rynku kosmicznego, w których Polska już realnie działa. Zbyt szerokie definicje obejmują także wyspecjalizowanych dostawców komponentów i usług, którzy zostają objęci takim samym reżimem odpowiedzialności jako operatorzy całych misji kosmicznych. To rozwiązanie nieproporcjonalne, wygodne dla administracji, ale szkodliwe dla rozwoju krajowego przemysłu i innowacji.

Wysoka Izbo! Po pracach komisji projekt pozostaje projektem asekuracyjnym i pozbawionym ambicji państwowej, a w świecie, w którym kosmos staje się kolejną areną twardej rywalizacji, brak ambicji oznacza zgodę na pozostanie widzem, a nie uczestnikiem. Natomiast Konferencja widzi potrzebę uchwalenia ustawy kosmicznej i rozwoju w tym kierunku. Jednak ze względu na zastrzeżenia, o których wspominałem, wstrzymamy się od głosu. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym kończymy wystąpienia klubowe.

Są oczywiście zgłoszenia do pytań.

Ktoś jeszcze chce się dopisać?

Jeżeli nie ma chętnych, to zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Witold Tumanowicz powraca w wielkim stylu.

(Poseł Witold Tumanowicz: Powracam. Dobrze, że się nie oddaliłem.)

Dobrze. To jest takie siedzenie, które pan poseł Tomaszewski często zajmuje.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Wysoka Izbo! Mam pytanie, dlaczego rząd zdecydował się przygotować ustawę o charakterze przede wszystkim administracyjno-kontrolnym, nie poprzedzając jej aktualizacją Polskiej Strategii Kosmicznej i nie wskazując wprost obszarów, w których Polska chce budować przewagi technologiczne i przemysłowe, skoro obecne regulacje mogą ograniczyć rozwój krajowych firm już działających w sektorze kosmicznym. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posłanka Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa jest odpowiedzią na zwiększoną aktywność polskich podmiotów w sektorze kosmicznym i tym samym wypełnia lukę prawną. Rządowy projekt określa sposoby realizacji założeń przewidzianych w Polskiej Strategii Kosmicznej, reguluje zasady wykonywania działalności kosmicznej, ale także wprowadza niezbędne instrumenty poprawiające funkcjonowanie administracji publicznej oraz gospodarki poprzez wykorzystanie danych satelitarnych przez podmioty publiczne i prywatne. Działalność kosmiczna jest bardzo ważna dla polskiej gospodarki, ponieważ inicjuje współpracę pomiędzy sektorem badawczo-rozwojowym a przemysłem, tym samym przyczyniając się do wzrostu innowacji.

Moje pytanie brzmi: W jaki sposób ministerstwo i agencja kosmiczna zamierzają wspierać małe i średnie przedsiębiorstwa, aby te nowe regulacje nie były dla nich barierą odnośnie do wejścia na innowacyjny rynek przemysłu kosmicznego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Elżbieta Polak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Działalność kosmiczna promuje bliską współpracę sektora badawczo-rozwojowego i polskich firm. Ustawa o działalności kosmicznej, nad którą dzisiaj procedujemy, przynosi nam regulacje prawne, które jeszcze do niedawna nie były potrzebne. Dzisiaj natomiast widzimy, jak firmy, które działają w branży kosmicznej, w przestrzeni kosmicznej, realizują projekty, które mają olbrzymie znaczenie nie tylko

w Polsce, ale na całym świecie. Na pierwszym posiedzeniu Rady Przyszłości, którą premier powołał w tym tygodniu, omawiano właśnie zagadnienia technologii kosmicznych. Dlaczego? Dlatego że to będzie stanowiło fundament odnośnie do przyszłości polskiego biznesu i rozwoju gospodarczego przez następne lata i dekady. *(Dzwonek)*

Mam pytanie: W jaki sposób będzie wykorzystany potencjał sektora kosmicznego dla obronności i bezpieczeństwa kraju? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posłanka Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kosmiczny wyścig już się rozpoczął. To, co jeszcze wczoraj było domeną naukowców, wojskowych czy fantastów, stało się dziś komercyjną rzeczywistością. Więc jeżeli poważnie myślimy o nowoczesnej gospodarce i o bezpieczeństwie Polski, to nie może nas oczywiście w nim zabraknąć. Cieszy, że powstają polskie firmy, które już konkurują z najlepszymi. Do pełni szczęścia potrzebujemy teraz mądrej ustawy, która będzie porządkowała ten dynamicznie rozwijający się rynek. Dlatego chciałabym zapytać: Czy ustawodawcy nie obawiają się nadmiernej regulacji? Czy biurokratyczne bariery nie będą ograniczały start-upów w tych dziedzinach? Czy obowiązek nadmiernych ubezpieczeń nie utrudni wejścia na rynek małym podmiotom? Krótko mówiąc, twórzmy ramy prawne, są one potrzebne, ale wsłuchajmy się też uważnie w głos polskich firm z sektora kosmicznego, które przestrzegają przed nadmierną regulacją i brakiem elastyczności. Zaufajmy ich wiedzy i intuicji, bo to przecież oni *(Dzwonek)* przecierają ścieżki w nieznanne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posłanka Urszula Koszutska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem posłanką ze Śląska, w związku z tym chciałabym podkreślić list intencyjny, który Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia zgłosiła odnośnie do gotowości przyjęcia Centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej na swoim terenie, czyli na Śląsku. Jest mocno zainteresowana inwestycją i podkreśla potencjał naukowy, infrastrukturalny i techniczny, który w pełni odpowiada wymaganiom Europejskiej Agencji Kosmicznej. 17 grudnia 2025 r. śląscy

Posel Urszula Koszutska

parlamentarzyści wystosowali interpelację w tym zakresie, podkreślając swoje poparcie dla tego strategicznego dla Polski przedsięwzięcia. Dodam również, że na Śląsku znajdują się start-upy, które podejmują tego typu działania. Chciałam zapytać pana ministra, czy została już rozpoczęta analiza miast pod kątem tej lokalizacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posła Lorka nie widzę. On złożył chyba pytanie na piśmie.

Pan poseł Adam Dziedzic, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3 października 2024 r. otwarto Centrum Obserwacyjne Polskiej Agencji Kosmicznej na Podkarpaciu, w ośrodku akademickim w Bezmiechowej. I nie byłoby w tym nic dziwnego, ale niestety od momentu otwarcia, proszę sobie wyobrazić, ten system w ogóle nie działa. System jest ślepy. 20% czasu obserwacyjnego miało być przekazane dla Politechniki Rzeszowskiej, w związku z tym wnioskuję, żeby przekazać nawet 50% czasu, bo te urządzenia w ogóle nie pracują. Czy pan minister ma taką wiedzę, co jest realizowane w tej materii? Przecież narażamy się na śmieszność. Jak można doprowadzić do takiego zdeprecjonowania oddziału Polskiej Agencji Kosmicznej na Podkarpaciu i jak można dzisiaj marnować tak wielki potencjał naukowy m.in. Politechniki Rzeszowskiej i Uniwersytetu Rzeszowskiego? Bardzo proszę o odpowiedź *(Dzwonek)* na piśmie, jakie działania będą podjęte przez Polską Agencję Kosmiczną, żeby ten system wreszcie zafunkcjonował, bo to jest po prostu zenująca. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To chyba jest ten moment, kiedy mogę powitać uczniów i nauczycieli z zespołu szkół nr 1 w Ciechanowie, którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie pana posła Adama Krzemińskiego. Zarówno pan poseł, jak i goście są teraz na galerii. Serdecznie was witamy i pozdrawiamy. Cieszymy się, że jesteście z nami. *(Oklaski)*

Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Ja byłem pewien, że pan na piśmie złożył pytanie, a pan nie.

(Poseł Marcin Józefaciuk: Słucham?)

Będzie wokalnie.

(Poseł Marcin Józefaciuk: Stanowisko na piśmie, bo tylko mam 6 minut, panie marszałku.)

Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. Jak projekt równoważy potrzebę stworzenia jasnych i przewidywalnych ram prawnych dla rozwoju krajowej działalności kosmicznej z koniecznością zachowania skutecznych instrumentów kontroli w obszarze bezpieczeństwa, obronności i ochrony ludności? Jakie przesłanki przyjęto przy określaniu zakresu odpowiedzialności cywilnej operatorów oraz Skarbu Państwa, aby z jednej strony zapewnić realną ochronę osób trzecich, a z drugiej nie przerzucać na państwo ryzyk, które powinny pozostawać po stronie podmiotów prowadzących działalność kosmiczną? W jaki sposób planowane jest monitorowanie skutków wejścia ustawy w życie zarówno pod kątem bezpieczeństwa i zgodności z zobowiązaniami międzynarodowymi, jak i realnego wpływu na rozwój polskiego sektora kosmicznego i jego konkurencyjności? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłanka Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiadomo, że nie wszystko jest przewidywalne, ale proszę państwa, to jest po prostu kosmos i tworzenie czy rozwój działalności kosmicznej to jest bardzo ważny krok w budowaniu nowoczesnego, innowacyjnego państwa. Działalność kosmiczna to potęgowanie naszego bezpieczeństwa państwa. Dzięki technologiom kosmicznym mamy dostęp do danych meteorologicznych, systemów łączności, monitoringu zagrożenia przed kryzysami, mamy wczesne ostrzeżenie. Własne kompetencje w sektorze kosmicznym oznaczają mniejszą zależność od innych państw w zakresie danych satelitarnych, nawigacji czy komunikacji. Jest takie powiedzenie: Kto ma wiedzę, ten ma władzę. Sektor kosmiczny to branża wysokich technologii i rozwija innowacyjne firmy, start-upy i centra badawcze. To dobrze płatne miejsca pracy dla inżynierów i to inwestycja w rozwój naszego kraju. Aktywna rola sektora kosmicznego i rozwój naszych projektów *(Dzwonek)* wzmacnia naszą pozycję. Chcę tutaj powiedzieć o olbrzymiej roli naszego najbardziej rozpoznawalnego naukowca pana Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego, bo dzięki niemu Polacy zrozumieli, że technologie kosmiczne mają realny wpływ na codzienne życie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o działalności kosmicznej, bardzo ważna i potrzebna, wprowadza wreszcie ramy prawne dla sektora kosmicznego, reguluje zezwolenia na misję, odpowiedzialność i nadzór przez Polską Agencję Kosmiczną oraz wsparcie rozwoju rodzimych technologii. Ważna jest też kwestia dotycząca wykorzystania danych satelitarnych w administracji i w gospodarce i stąd moje pytanie: W jaki sposób te dane zostaną zabezpieczone i w jaki sposób nastąpi wdrożenie? Wiem, że pytanie jest dość szerokie, ale może uda się syntetycznie na to odpowiedzieć. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

No i wreszcie Aleksandra Uznańska-Wiśniewska. Bardzo cię proszę.

Poseł Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o działalności kosmicznej to strategiczny krok dla bezpieczeństwa Polski. Europa mierzy się dziś z ogromnym dystansem technologicznym w sektorze kosmicznym względem m.in. Stanów Zjednoczonych, Chin czy Rosji. Musimy znacznie odważniej nadrabiać te zaległości. Musimy zadbać, by ustawa była akceleratorem technologii, a nie ograniczeniem potencjału rozwojowego polskiej gospodarki. Jako klub Koalicja Obywatelska zgłaszamy poprawki urealnijające terminy techniczne dla innowatorów. To krok w stronę realizmu inżynierskiego. Ale jako 20. gospodarka świata musimy rysować dziś wizję dalszej optymalizacji prawa. Nasz system musi ufać polskim talentom. Wierzę, że w przyszłym dialogu z sektorem kosmicznym uda nam się jeszcze mocniej wesprzeć polskich innowatorów, aby chcieli budować naszą markę kosmiczną właśnie tutaj, w Polsce. Dlatego chciałam zapytać stronę rządową, jakie mechanizmy pozwolą nam uniknąć ryzyka nadregulacji, tak aby polska myśl technologiczna zyskała (*Dzwonek*) przewagę w globalnym wyścigu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Wassermann, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Wassermann:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam takie pytanie. Ustawa ta wspomina o tych obiektach, które będą podlegały kontroli Ministerstwa Obrony Narodowej. W tej ustawie, nad którą aktualnie procedujemy, jest tylko mowa o tym, że takie obiekty są, będą wyłączone z tej cywilnej kontroli i jakby będą podlegały tylko wpisowi do rejestru. Czy pan minister ma może wiedzę i zechce się tą wiedzą podzielić z nami, czy i na jakim etapie są tworzone regulacje prawne dotyczące właśnie tych obiektów wojskowych? Czy to będzie miało, że tak powiem, jakąś korelację i połączenie, z wyjątkiem tego rejestru z tymi obiektami, nad którymi procedujemy? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Jako ostatnia pytanie zada pani posłanka Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stać nas na to, by rozwijać własne projekty kosmiczne, inwestować w naukę i przemysł, a jednocześnie tworzyć prawo, które daje bezpieczeństwo i przewidywalność. Z tego względu niezwykle ważny jest fakt, że ten projekt wprowadza jasne ramy, kto i na jakich zasadach może prowadzić działalność kosmiczną, jakie obowiązki spoczywają na operatorach, w tym obowiązek ubezpieczenia, oraz w jaki sposób państwo będzie monitorować i rejestrować obiekty kosmiczne. To z kolei otwiera przestrzeń dla polskiej nauki, przemysłu i współpracy międzynarodowej, dając obywatelom pewność, że Polska uczestniczy w sektorze kosmicznym w sposób przemyślany i uporządkowany. Mając na uwadze powyższe, proszę o odpowiedź na pytanie, jakie dokładnie kryteria ministerstwo przewiduje przy wydawaniu zezwoleń na prowadzenie działalności kosmicznej w Polsce. Jak państwo planuje wspierać nasz rodzimy, polski przemysł (*Dzwonek*) w rozwijaniu tego rodzaju technologii? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać w Sejmie Szkołę Podstawową Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Nienadówce. Klasy V i VII nas dzisiaj odwiedziły. Klasa VI, mam nadzieję, jeszcze przyjedzie. Oczywiście Nienadówka w gminie Sokołów Małopolski, wo-

Wicemarszałek Szymon Hołownia

jewództwo podkarpackie – każdy to wie. Pani posłanka Ewa Leniart zaprosiła was do Sejmu, z czego się cieszymy. Mamy nadzieję, że spędzicie tutaj miły, sensowny i pożyteczny dzień. Rozmawiamy, jak widzicie, o bardzo ważnych rzeczach, o podboju kosmosu, który Polska ma nadzieję prowadzić.

Na tym zakończyliśmy pytania.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze teraz, odnosząc się do pytań i wystąpień, sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan Michał Jaros.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć na każde pytanie. Jeżeli nie będę w stanie dzisiaj odpowiedzieć, to oczywiście odpowiemy na piśmie. Zresztą taka była też wola pana posła Dziedzica.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Tumanowicza, to polska strategia będzie aktualizowana. Ona oczywiście wymaga urealnienia po czasie, kiedy powstała. I to zrobimy. Ale najpierw musimy przyjąć ustawę, która ma charakter administracyjny, która jest pewnym zobowiązaniem Polski wynikającym z porozumień międzynarodowych. Niezależnie od strategii właśnie potrzebna jest ta ustawa. My nie wskazujemy w tej ustawie, jakie technologie będą w przyszłości, jak mamy je rozwijać, natomiast porządkujemy to, co dzisiaj jest potrzebne, czyli działalność kosmiczną dla firm, które już na tym rynku są, ale także dla tych firm, które będą na tym rynku funkcjonowały. W Polsce w tym sektorze to są małe i średnie firmy. Nie ma jeszcze dużych firm. Wierzę w to i liczę na to, że ten sektor będzie się rozwijał. Ma przed sobą bardzo dużą perspektywę. Myślę, że w ciągu najbliższej dekady będzie to rynek, który będzie wzrastał. Będzie to też duża szansa dla polskich innowatorów, dla tych osób, które nie tylko pasjonują się przestrzenią kosmiczną, działalnością kosmiczną, ale też spróbują swoich sił. Wierzę w to głęboko i namawiam wszystkich inżynierów i innowatorów do zaangażowania się w tę działalność gospodarczą i działalność kosmiczną.

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Lisowskiej dotyczące małych i średnich przedsiębiorstw – przede wszystkim niskie opłaty i brak takich barier. Ta ustawa ma na celu nie tyle porządkować to, co się dzieje na Ziemi, tylko to, co się dzieje w przestrzeni kosmicznej.

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Polak, ono trochę jest poza zakresem tej ustawy. Natomiast jeśli chodzi o to, co dzisiaj jest, to budowana jest konste-

lacja MikroGlob, to jest konstelacja budowana przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Jest wyniesiona w 2025 r. konstelacja PIAST. No i oczywiście będzie budowana konstelacja CAMILA, która jest takim dual-use'owym przedsięwzięciem, zresztą podobnie jak konstelacja PIAST.

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Jachiry o nadmierną regulację, to ja słyszę z jednej strony, że jest ta ustawa niedoregulowana, a z drugiej strony, że jest nadmierna regulacja. Zakładam, że ona jest skrojona właśnie w taki sposób, żeby była w miarę elastyczna. Nam zależało na tym, żeby w jakimś stopniu tę działalność uporządkować, ale w jakimś stopniu jej nie blokować, czyli nadmiernie nie regulować. Jestem ministrem, który zajmuje się w rządzie m.in. deregulacją. W związku z tym zależy mi na tym, żeby ta deregulacja dotyczyła nie tylko tych aktów, które już dzisiaj są i obowiązują w Polsce, lecz również, a nawet przede wszystkim tych aktów, nad którymi dzisiaj pracujemy. Ustawa o działalności kosmicznej, która jest pierwszą tego typu ustawą, nie ma być nadmierną regulacją, ale ma mieć charakter porządkujący, charakter administracyjny.

Pytanie pani posłanki Koszutskiej, jeśli chodzi o centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej w Polsce. Nie ma jeszcze decyzji, nie ma też prowadzonej analizy miast, m.in. dlatego że to Europejska Agencja Kosmiczna przygotowuje przesłanki, kryteria, jakie powinna spełniać lokalizacja, czyli dane miasto, dany ośrodek akademicki. Chodzi o to, jakie są tam firmy, jaki jest ekosystem firm, jakie są, tak jak powiedziałem, uczelnie, jaka jest infrastruktura, jaki jest dostęp do kadry naukowej, ale też kadry inżynierskiej, która mogłaby w tym sektorze pracować i budować to centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej wraz z całym łańcuchem firm, które będą powstawały wokół tego centrum. Rywalizacja jest. Jestem z Wrocławia, Wrocław też aspiruje, i Gdańsk, i Łódź, i też – nie wiem, czy Katowice, czy Gliwice – jedno z miast na Górnym Śląsku, chyba Katowice. Chcę państwu powiedzieć jasno i wyraźnie, że będą przygotowane przesłanki przez Europejską Agencję Kosmiczną. Na pewno będziemy brali wszystkie te przesłanki pod uwagę i wybierzemy, dokonamy wspólnie z Europejską Agencją Kosmiczną wyboru miejsca, które będzie najbardziej perspektywiczne i które spełni wszystkie kryteria najlepiej, bez żadnych politycznych czy też regionalnych przesłanek. To zawsze ma być rzetelna ocena miejsca.

Odpowiedzi na pytania pana posła Dziedzica będą na piśmie.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Józefaciuka, odpowiadam, że będziemy monitorowali na bieżąco po wdrożeniu tej ustawy. Mniemam, że przy takiej akceptacji społecznej, ale przede wszystkim akceptacji parlamentarnej będziemy też mieli akceptację na poziomie Senatu i później pana prezydenta. Zakładam, że wtedy będziemy mogli na bieżąco monitorować tę ustawę, a także ją nowelizować, bo pewnie te

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

nowelizacje będą potrzebne. Tak jak powiedziałem, to jest pierwszy tego typu akt.

Pytanie pani posłanki Wojciechowskiej. Właściwie pytania nie było, było słowo poparcia, wsparcia. Dziękuję za to. Dziękuję w imieniu nie tylko tych wszystkich, którzy na co dzień pracowali nad tą ustawą, ale przede wszystkim tych, którzy na co dzień prowadzą działalność kosmiczną. To jest rynek, który będzie się rozwijał. Potrzebujemy takich narzędzi, które będą porządkowały, wspierały, ale też zabezpieczały interes państwa polskiego. Dzisiaj mamy osiem obiektów, które są w przestrzeni kosmicznej, i te obiekty nie spełniają tych kryteriów, według których następne obiekty będą wprowadzane na tę orbitę.

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Pawliczak, dotyczące zabezpieczenia przed cyberatakami, to niewątpliwie namawiam wszystkich do tego, żeby wsparli w decyzji pana prezydenta. Chodzi o to, żeby podpisał ustawę o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, jakże istotną z punktu widzenia całego państwa, bo budującą odporność państwa polskiego nie tylko w sektorze kosmicznym, ale również w różnych sektorach. Właśnie cyberbezpieczeństwo jest dosyć istotne.

(Poseł Artur Daniel Gierada: Dokładnie.)

Natomiast jeśli chodzi o działania stricte w zakresie przechowywania informacji, to jest budowany Narodowy System Informacji Satelitarnej ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Buduje go POLSA. Na pewno ten system wraz z rozwiązaniami z KSC, czyli krajowego systemu cyberbezpieczeństwa, zapewnią bezpieczeństwo przed cyberatakami, które są oczywiście prowadzone w różnych miejscach i na różne instytucje, nie tylko na instytucje państwowe, ale również na prywatne instytucje i prywatne firmy.

Pytanie pani posłanki Uznańskiej-Wiśniewskiej o markę kosmiczną. Polska będzie budowała swoją markę kosmiczną. Jesteśmy 20. gospodarką świata. Jeżeli 20. gospodarka świata ma swoje ambicje, to te ambicje to na pewno przestrzeń kosmiczna. Na pewno będziemy też w jakimś stopniu wspierali na różnych etapach, w różnych miejscach rozwój tego sektora, dawali też szanse rozwoju inżynierom, innowatorom, którzy chcą budować z nami nasz potencjał w działalności kosmicznej.

Nie ukrywam, że ta ustawa, tak jak wspominałem, to nie jest nadregulacja. Wyszliśmy stronie społecznej, a właściwie przedsiębiorcom naprzeciw. Zresztą kilka propozycji złożonych przez klub Koalicji Obywatelskiej zapewne w jakimś stopniu przeanalizujemy i pewnie w komisji odpowiemy na te propozycje. Natomiast zależało mi szczególnie na tym, żeby to nie była ustawa przeregulowana, i uważam, że tak jest. Jest nieprzeregulowana, jest skrojona w sam raz, tak żeby nie była to nadmierna regulacja. Te przepisy w jakimś stopniu są elastyczne.

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Wassermann, to nad tymi projektami jest kontrola Ministerstwa Obrony Narodowej. W tej sprawie trzeba rozmawiać z Ministerstwem Obrony Narodowej. Ministerstwo Obrony Narodowej ma swoje procedury i chroni nie tylko swoje obiekty, ale też całą politykę w tym obszarze.

Pytania pani posłanki Pepek. Te kryteria to art. 12 ust. 1 w związku z art. 9. Odsyłam do tego artykułu.

Panie Marszałku! Kończąc, odpowiedziałem na wszystkie pytania, chcę podziękować Wysokiej Izbie za rzetelną dyskusję. Dziękuję za pytania, które były, ale przede wszystkim dziękuję za poparcie dla tego projektu ustawy. On jest istotny, bo buduje ramy dla działalności kosmicznej i też w jakimś stopniu chroni interes państwa. Nie na Ziemi, ale przede wszystkim w przestrzeni kosmicznej jest coraz więcej różnych obiektów, w związku z czym trzeba też zabezpieczyć państwo polskie przed różnego rodzaju roszczeniami, np. w sytuacji kolizji w przestrzeni kosmicznej.

W związku z tym ta ustawa na pewno jest ustawą administracyjną, która chroni państwo polskie, ale też w jakimś stopniu chroni tych, którzy rozpoczynają działalność w obszarze kosmicznym i którzy też kontynuują tę działalność. Wierzę, że ten rynek będzie się rozwijał, a Polska jako 20. gospodarka świata ma ambicje, żeby nie tylko rozwijać działalność w przestrzeni kosmicznej, ale też budować firmy, które wokół tego stworzą wielki ekosystem. Na pewno nie powiedzieliśmy ostatniego słowa. Wierzę w to, że 20. miejsce to dopiero początek, nie koniec. Wszystkiego dobrego, dziękuję państwu wszystkim serdecznie za wsparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy pani posłanka sprawozdawca chce zabrać głos? Nie.

W związku z powyższym mam miły obowiązek powitać gości z gminy Rędziny w powiecie częstochowskim, strażaków z ochotniczej straży pożarnej, panie z koła gospodyń wiejskich i samorządowców na czele z wójtem panem Adamem Jarugą. Witamy was serdecznie. Zaprosił was do Sejmu pan poseł Henryk Kiepusa, z czego się bardzo cieszymy.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki w liczbie dziewięciu, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Obrony Narodowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu, witam kolejnych.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (druki nr 2119 i 2157).

Proszę pana posła Jerzego Meysztowicza – o, już jest – o przedstawienie sprawozdania komisji. Zawsze gotowy.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, druk nr 2119.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 8 stycznia 2026 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju do pierwszego czytania.

Zaproponowana nowela to zmiana ustawy z 29 listopada 2000 r. o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i jest następstwem konieczności wykonania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej z 20 maja 2021 r., które ustanowiło unijny system kontroli wywozu, pośrednictwa, pomocy technicznej, tranzytu i transferu produktów podwójnego zastosowania. Zaproponowane zapisy wynikają z konieczności zmiany przepisów ustawy i mają charakter techniczny, polegają na aktualizacji podstawy prawnej w kilkunastu artykułach, aktualizacji definicji oraz zmniejszeniu obciążeń dla przedsiębiorców ubiegających się o zezwolenie na obrót produktami podwójnego zastosowania. Zmiany dotyczą również przepisów o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania materiałów wybuchowych, broni, amunicji oraz wyrobów i technologii o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym i obrotu nimi.

Zostają wprowadzone przepisy umożliwiające składanie wniosku o wydanie zezwolenia indywidualnego lub globalnego na obrót towarami o znaczeniu strategicznym za pośrednictwem e-usługi oraz procedowanie nad tym wnioskiem w systemie teleinformatycznym Tracker 2.0, który ma służyć wspieraniu licencjonowania procesów obrotu z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym. Zapisy ustawy umożliwią prowadzenie ewidencji tego typu obrotu.

Konsultacje zostały przeprowadzone zarówno z Krajową Izbą Gospodarczą, jak i z Lewiatanem oraz ze związkami Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, a także z Polskim Towarzystwem Gospodarczym.

Druk zawiera projekt rozporządzenia ministra finansów i gospodarki w sprawie wniosków oraz wzorów zezwoleń na obrót towarami o znaczeniu strategicznym.

Ustawa wejdzie w życie po 14 dniach od momentu ogłoszenia, z wyjątkiem art. 2 i art. 9, które wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, oraz art. 1 pkt 17 lit. b, który wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Komisja Gospodarki i Rozwoju po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 2026 r. wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Czytam pytania zgłoszone na piśmie. Już widzę, że niektórzy posłowie chyba nie przeczytali ustawy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pani poseł Olga Semeniuk-Patkowska.

Bardzo proszę.

Poseł Olga Ewa Semeniuk-Patkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem dzisiejszej debaty jest sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju dotyczące rządowego projektu ustawy zmieniającej przepisy regulujące obrót z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym, a także zasady wykonywania działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania broni, amunicji oraz technologii o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym i obrotu nimi.

Projekt ten w sposób istotny rozszerza zakres kontroli administracyjnej, w szczególności w odniesieniu do produktów podwójnego zastosowania, tzw.

Poseł Olga Ewa Semeniuk-Patkowska

system dual-use, regulowanych rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Unii. Już na etapie prac komisji zwracaliśmy uwagę, że nie mamy do czynienia wyłącznie z technicznym dostosowaniem prawa krajowego do regulacji unijnych, lecz z realną zmianą warunków prowadzenia działalności gospodarczej w newralgicznych sektorach gospodarki. Zgodnie z art. 6 projektu na wywóz produktów podwójnego zastosowania wymienionych w załączniku nr 1 do rozporządzenia oraz na transfer wewnątrzunijny produktów wymienionych w załączniku nr 4 wymagane będzie uzyskanie zezwolenia indywidualnego albo globalnego.

W toku prac komisji nie uzyskaliśmy jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy zakres produktów objętych załącznikiem nr 4 uległ istotnemu rozszerzeniu oraz czy obejmuje technologie, które dotychczas funkcjonowały w ramach swobodnego obrotu wewnątrz Unii. Jest to kwestia zasadnicza, ponieważ objęcie takich technologii obowiązkiem uzyskiwania zezwoleń oznacza faktyczną zmianę zasad funkcjonowania rynku, a nie jedynie doprecyzowanie istniejących regulacji. W szczególności dotyczy to firm z sektora technologicznego, informatycznego, elektronicznego oraz przedsiębiorstw uczestniczących w europejskich łańcuchach dostaw.

Projekt nie precyzuje również w sposób jednoznaczny, czy nowe obowiązki odnoszą się wyłącznie do eksportu, czy także do importu towarów i technologii. Jeżeli regulacja obejmuje również import, to nie wskazano celu wprowadzenia obowiązku uzyskiwania zgody administracyjnej ani nie przedstawiono analizy, czy takie rozwiązanie nie będzie prowadziło do blokowania transferu wiedzy i technologii dla polskich przedsiębiorców oraz instytucji badawczych.

Rząd deklaruje, że projekt nie zakłada dodatkowych obciążeń dla przedsiębiorców. Jednak analiza przepisów prowadzi do wniosku, że rozszerzenie obowiązków informacyjnych, objęcie kontrolą transferów niematerialnych oraz zwiększenie uznaniowości decyzji administracyjnych oznaczają realny wzrost ryzyka regulacyjnego i kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, zwłaszcza dla sektora MŚP. W toku prac komisji nie przedstawiono rzetelnej odpowiedzi na pytanie, co konkretnie zmieni się dla podmiotów, które już dziś prowadzą działalność zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Projekt przewiduje również obowiązek dostosowania się do ujednoliconych w Unii Europejskiej zasad oznakowania broni palnej i jej istotnych części. Na etapie prac komisji nie przedstawiono informacji, jak technicznie ma wyglądać to dostosowanie, jakie koszty poniosą przedsiębiorcy ani czy przewidziano jakiegokolwiek mechanizmu wsparcia dla przedsiębiorców. Wprowadzenie nowych obowiązków bez rzetelnej analizy kosztów narusza podstawowe standardy dobrej legislacji.

Szczególnie zastrzeżenie budzi też brak szerokich konsultacji z przedsiębiorcami, bo mamy m.in. Lewiatana, który nie wnosił żadnych uwag, ale mamy również gros małych firm z sektora branży zbrojeniowej, które w tych konsultacjach niestety nie brały udziału. W tym wszystkim, a raczej nad tym wszystkim, jest jeszcze oczywiście program SAFE, którym od wielu tygodni, a dzisiaj w sposób szczególny, chwali się obecny rząd. Mają być to środki, a raczej pożyczka, z Unii, które mają iść na cele związane z polityką zbrojeniową, czyli chodzi o prototypy, technologię, innowacje i przemysł zbrojeniowy.

Problem polega na tym, że dzisiaj w sektorze tych firm związanych z polityką zbrojeniową małe firmy widzą konkretne nadregulacje, które im umożliwiają wejście na ten rynek. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że bezpieczeństwo państwa wymaga skutecznych narzędzi i przyspieszenia pewnych procedur. Sama zarządzałam departamentem obrotu towarami wrażliwymi, więc wiem, jak długo trwa uzyskiwanie tych pozwoleń przez sektor małych firm. Niemniej jednak uważam, że ta regulacja, tak naprawdę aktualizacja tego prawa ani nie przyczyni się do przyspieszenia, ani nie otworzy kolejnych drzwi dla sektora małych i średnich firm zbrojeniowych, aby mogły na rynek wejść. Tym bardziej że zgodnie z państwa zapowiedziami w zasadzie 80% dotacji w ramach programu SAFE trafi do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. A jak wiemy, Polska Grupa Zbrojeniowa, w skład której wchodzi spółki, nie do końca jest wydolna i rentowna, jeżeli chodzi o politykę zbrojeniową. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej głos zabierze poseł Artur Gierada.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Daniel Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zabrać głos w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie rządowego projektu ustawy dotyczącej obrotu z zagranicą towarami, technologiami, usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także zmian związanych z obrotem bronią i amunicją zawartych w drukach nr 2119 i 2157.

To nie jest zwykła ustawa techniczna i to sobie musimy powiedzieć na samym początku. To ustawa o bezpieczeństwie, o tym, jak państwo sprawuje kontrolę nad technologiami wrażliwymi, jak przeciwdziała obchodzeniu sankcji i jak możemy dbać jako państwo o strategiczne towary i towary podwójnego zastosowania – z których korzystają obywatele, ale też które dzisiaj, w dobie konfliktu zbrojeniowego za

Posel Artur Daniel Gierada

naszą wschodnią granicą, są wykorzystywane do tego, żeby zabijać ludzi. Również do tego, żeby sabotaż działania choćby w Polsce, bo wiemy, że wojna, która dzisiaj się toczy, dotyczy i nas, Polaków.

Dlatego ta ustawa jest również elementem odpowiedzialności Polski w ramach całej Unii Europejskiej i NATO. To jest wdrożenie standardów, które mają chronić całą Wspólnotę, ale szczególnie państwa narażone na presję ze strony wrogich reżimów. Nie da się dziś mówić o takich regulacjach w oderwaniu od sytuacji międzynarodowej, tego, co dzieje się i u nas w kraju, i w całej Europie, od sytuacji globalnej. Dlatego ta ustawa jest częścią z unijnego systemu, a więc obejmującego wszystkie kraje Unii Europejskiej i również te, które są w NATO.

Dziś zagrożenia nie są tylko abstrakcyjne. To są próby obchodzenia sankcji, wykorzystywanie spółek pośrednich, fałszowanie dokumentów końcowych użytkownika, przetrzymywanie technologii przez państwa trzecie, a także działania hybrydowe, gospodarcze i cybernetyczne. Dlatego jako Koalicja Obywatelska popieramy ten projekt i uważamy, że jest on potrzebny, spójny w kierunku europejskim, odpowiada na realia, potrzeby bezpieczeństwa państwa. Jednocześnie trzeba powiedzieć coś bardzo ważnego. Skuteczność tego systemu nie może opierać się na papierach, pieczętkach czy ręcznym obiegu dokumentów. Tak się już nie da zarządzać państwem w XXI w. Właśnie dlatego szczególnie pozytywnie oceniamy te elementy projektu, które wzmacniają nowoczesność państwa.

Po pierwsze, cyfryzacja i usprawnienia procedur. Projekt rozwija rozwiązania umożliwiające składanie dokumentów elektronicznych oraz prowadzenie spraw w nowoczesnym systemie teleinformatycznym. To ma znaczenie nie tylko dla wygody samych przedsiębiorców. Słyszeliśmy przed chwilą przedstawicielkę Prawa i Sprawiedliwości, która się troszczy właśnie o przedsiębiorców. Dla nich to będzie ułatwienie, ale to też pokazuje charakter, element tego obiegu, to, że państwo może bardzo szybko reagować w momentach, kiedy widzi, że pewne działania są prowadzone nie w celu przeprowadzenia normalnej transakcji gospodarczej, a w celu albo sprzedania rzeczy, które mogą służyć nieczym celom, albo transferu technologii. Ba, to będzie nawet pozwalalo na cofnięcie się i przeglądanie tych procesów – chodzi o to, jak one przebiegają, jak w całej Unii Europejskiej te technologie są wyprowadzane – w ramach powiedzenia: w sieci nic nie ginie, które jest faktem.

Po drugie, uszczelnienie dokumentów i ograniczenie nadużyć. Projekt wprowadza rozwiązania, które mają utrudnić działania pozorne, fikcyjne, oparte na niepewnych dokumentach czy papierach z niejasnych źródeł. To krok w dobrą stronę, bo w obrocie strategicznym słabość systemu bardzo często zaczyna się właśnie od dokumentów: deklaracji, załączników, rzekomego końcowego użytkownika. To obszar, w któ-

rym państwo musi być twarde, bo inaczej staje się łatwym celem.

Po trzecie, bezpieczeństwo wewnętrzne i oznakowanie broni. Projekt obejmuje również zmiany dotyczące oznakowania broni i jej istotnych części, co jest elementem dostosowania do standardów europejskich. To ważne również z perspektywy polityki bezpieczeństwa wewnętrznego, bo identyfikowalność broni nie jest sprawą drugorzędną. To realne narzędzie walki z przestępczością, nielegalnym obrotem i przemysłem.

Ta ustawa ma w sobie coś znacznie większego i bardziej kluczowego niż tylko zwykłe działania gospodarcze. Wsłuchiwałem się dosyć uważnie w wystąpienie pani poseł, która przedstawiała stanowisko Prawa i Sprawiedliwości. Z pełnym zrozumieniem wsłuchuję się również w pewne wątpliwości, które państwo mają. Wierzę, że w dalszych pracach nad tą ustawą rząd te wątpliwości rozwieje, bo ten katalog obejmuje i będzie obejmował tylko te produkty, te rzeczy, które wpływają na nasze bezpieczeństwo. Jestem przekonany, że wspólnie możemy wypracować ustawę, która de facto (*Dzwonek*) będzie elementem wspólnego łańcucha w Unii Europejskiej, chroniącego dzisiaj i nas, Polaków, Europejczyków, i tak naprawdę cały świat przed terrorystami, bandytami, wojnami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Jacek Tomczak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym dziś procedujemy na posiedzeniu plenarnym po pierwszym czytaniu w komisji, jest niezwykle obszerny i kompleksowy. To regulacja, która porządkuje cały system kontroli obrotu towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym. Warto podkreślić, że projekt ten przeszedł bardzo wymagającą ścieżkę rządową: był przedmiotem prac trzech różnych komitetów rządowych oraz komisji prawnej. To pokazuje, jak duża waga została mu nadana już na etapie przygotowań. Mamy więc do czynienia z projektem gruntownie przeanalizowanym, uzgodnionym międzyresortowo i doprecyzowanym pod względem legislacyjnym.

Jest jednak w tym projekcie kwestia, jak myślę, dla Polskiego Stronnictwa Ludowego najważniejsza – sprawność przesyłu towarów, transparentność tego procesu, także w kontekście wsparcia dla Ukrainy. W projekcie przewiduje się ponowne wprowadzenie uproszczonych zasad dotyczących wywozu i tranzytu sprzętu ochronnego. W obecnej sytuacji geopolitycznej nie możemy pozwolić sobie na źle działające pro-

Posel Jacek Tomczak

cedury administracyjne, które spowalniają wsparcie dla państwa walczącego o swoją suwerenność. Uproszczenie procedur w zakresie płyt opancerzonych, hełmów czy środków ochrony balistycznej ma wymiar praktyczny i realnie przekłada się na szybkość działania. To rozwiązanie odpowiedzialne i adekwatne do sytuacji.

Jednocześnie musimy pamiętać, że regulujemy obszar szczególnie wrażliwy: obrót towarami o znaczeniu strategicznym, w tym uzbrojeniem i produktami podwójnego zastosowania. Sprawy bezpieczeństwa państwa zawsze zasługują na szczególną uwagę. To sfera, w której nie ma miejsca na niedoprecyzowane przepisy, luki prawne czy niejasność kompetencyjną.

Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera dalsze procedowanie nad projektem przedstawionym w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Jest już pani posłanka Karolewska, więc mogę pozdrowić Towarzystwo Miłośników Ziemi Świeckiej, czyli przyjeżdżających ze Świecia, z której to ziemi świeckiej również pani posłanka Karolewska pochodzi *(Oklaski)* – sekcję malarską. Jakbyście uznali, że trzeba nam tę instytucję odmalować, to jesteście otwarci, bo potrzebujemy małej zmiany ambienciku, który mamy w sali plenarnej. Są tutaj w związku z wystawą z okazji Światowego Dnia Kociewia. Nie wiedziałem, że na świecie jest obchodzony dzień Kociewia, a teraz już wiem.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Cieszymy się, że jesteście i pielęgnujecie swoją lokalną tożsamość.

(Poseł Przemysław Wipler: Warto było zostać posłem.)

Poseł Wipler nie jest z Kociewia? Tylko z radości...

(Poseł Przemysław Wipler: Nie, powiedziałem, że warto było zostać posłem, panie marszałku, żeby się dowiedzieć, że...)

No widzi pan, my tu jesteśmy instytucją edukacyjną, a nie tylko rozrywkową.

Bardzo serdecznie zapraszam panią posłankę Ewę Szymanowską, która przedstawi stanowisko Polski 2050.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą

towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, druk nr 2119, wraz ze sprawozdaniem Komisji Gospodarki i Rozwoju, druk nr 2157.

Podstawą wdrożenia omawianych przepisów jest konieczność wdrożenia prawa Unii Europejskiej, które ustanawia unijny system kontroli wywozu, pośrednictwa, pomocy technicznej, tranzytu i transferu produktów podwójnego zastosowania. Zgodnie ze stanowiskiem autorów projektu wprowadzane przepisy mają charakter techniczny. Zakłada się zmniejszenie obciążeń dla przedsiębiorców w zakresie uzyskania zezwoleń na usługi pośrednictwa czy aktualizację brzmienia definicji ustawowych. Ponadto przepisy mają umożliwić przedsiębiorcom korzystanie z systemu Tracker 2.0., którego zadaniem jest wspieranie procesu licencjonowania w zakresie towarów i usług o znaczeniu strategicznym.

Klub Polska 2050 popiera projektowane rozwiązania i jest za przyjęciem projektu ustawy w brzmieniu proponowanym w sprawozdaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo pani posłance.

Stanowisko Konfederacji przedstawią posłowie Witold Tumanowicz i Przemysław Wipler.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest przedstawiany jako uproszczenie systemu, ale w wielu miejscach prowadzi do nadregulacji, która już w tym momencie jest skrajna, oraz do zwiększenia uznaniowości państwa wobec przedsiębiorców z branży strategicznej. Zamiast jasnych zasad otrzymujemy kolejne obowiązki, nieprecyzyjne procedury i ryzyko blokowania obrotu gospodarczego. Już w tym momencie mamy polskich przedsiębiorców, którzy skarżą się w sądach na nadregulację, przewlekłość, biurokratyczną uznaniowość i brak podejmowanych decyzji.

Już na poziomie założeń pojawiają się podstawowe problemy. Ustawa powinna dotyczyć wyłącznie uzbrojenia. Obszar dual use został uregulowany aktem unijnym, a próby rozszerzania regulacji krajowych oznaczają powielanie prawa i zwiększanie obciążeń dla firm. Projekt wprowadza cyfryzację poprzez system Tracker 2.0 i skracia niektóre terminy, co można

Posel Witold Tumanowicz

uznać za krok w dobrą stronę, jednak cyfryzacja sama w sobie nie rozwiązuje problemu nadmiernej kontroli administracyjnej. Centralny rejestr i nowe obowiązki sprawozdawcze mogą w praktyce oznaczać jeszcze większy nadzór nad przedsiębiorcami.

Najbardziej niepokojące jest wykreślenie obowiązku informowania przedsiębiorcy o wszczęciu postępowania i skierowaniu wniosku do opiniowania. To otwiera furtkę do przeciągania procedur i pozbawiania firm realnej wiedzy o stanie sprawy. Państwo zyskuje większą władzę, a przedsiębiorca traci elementarne gwarancje procesowe. Nadregulację widać także w systemie opiniowania. Brak opinii w ciągu miesiąca uznawany jest formalnie za opinię pozytywną, ale w praktyce prowadzi do przetrzymywania wniosków z przyczyn pozamerytorycznych, co pokazują przykłady z branży MRiT Tracker. Opinie bywają ogólne, bez konkretnych podstaw materialnych, a przedsiębiorcy pozostają bez realnej możliwości polemiki. Dochodzi do sytuacji, w których organy wykraczają poza swoje kompetencje. ABW potrafi opiniować kwestie stricte zagraniczne wbrew stanowisku MSZ czy Agencji Wywiadu. To chaos kompetencyjny i przykład nadmiernej ingerencji administracji w proces gospodarczy.

Projekt nie rozwiązuje też kluczowych problemów praktycznych. Brakuje jasnej definicji tranzytu uzbrojenia przez terytorium Polski, zasad czasowego magazynowania czy procedur w sytuacji odmowy przyjęcia towaru przez odbiorcę zagranicznego. Zamiast upraszczać ustawa pozostawia przedsiębiorców w stanie niepewności prawnej. Dodatkowo wniosek o certyfikat importowy nadal podlega opiniowaniu, choć w rzeczywistości opiniowany jest organ administracji rządowej, a nie przedsiębiorca. To kolejny przykład zbędnego mnożenia procedur.

Dlatego mimo kilku technicznych usprawnień, takich jak skrócenie okresu przechowania dokumentacji czy terminów dotyczących zezwoleń generalnych, całość projektu zmierza w stronę nadregulacji i zwiększania uznaniowości państwa. Brakuje też realnych mechanizmów odwoławczych. Ustawa powinna wrócić do szerokiej konsultacji społecznej z branżą obronną i zostać gruntownie poprawiona, zanim nałoży na polskie firmy kolejne bariery administracyjne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Mam nadzieję, że będzie pan mógł liczyć, panie pośle, na takie brawa ze strony posła Tumanowicza. Taki huragan braw.

(Poseł Przemysław Wipler: Z całą pewnością.)

(Poseł Witold Tumanowicz: Oczywiście.)

Poseł Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obszar, który jest regulowany niniejszą ustawą, jest obszarem, w którym ma miejsce bardzo wiele nieprawidłowości.

Podstawowa nieprawidłowość polega na tym, że podmioty, które mają koncesję, które są pod szczególnym nadzorem, w sytuacji, w której chcą dokonywać obrotu gospodarczego, często gdy odbiorcą ich produktów jest państwo polskie, są w sposób nietransparentny, uznaniowy eliminowane z tego obrotu, przede wszystkim przez fakt beczynności i brak działania ministerstwa. Jeżeli ktoś bierze udział w przetargu, ma dostarczyć amunicję czy jakiegokolwiek inne uzbrojenie na rzecz państwa polskiego czy jego instytucji i wypada z tego przetargu, bo w ogóle nie jest wydana decyzja odmowna czy jakakolwiek inna, i mija termin, w którym on może wziąć w tym udział, i kolejny przedsiębiorca, który wygrywa, który może dostarczyć, dostarcza to samo, czasami za kilkadziesiąt, a czasami i za kilkaset milionów – bo może być taka sytuacja, co więcej, były takie sytuacje – to to jest ustawianie przetargów. Ta ustawa, ta regulacja, którą państwo proponujecie, nie rozwiązuje najpoważniejszego problemu, czyli właśnie braku transparentności, braku realnego trybu odwoławczego. Sytuacja, w której przedsiębiorca, który ma koncesję na obrót specjalny w Polsce, nie może dokonać dostawy, bo wy w ogóle nie wydajecie decyzji w terminach, nie powinna mieć miejsca, a takie sytuacje mają miejsca, takie rzeczy się zdarzają.

Dlatego będzie potrzebna szeroka, kompletnie nowa regulacja w całkiem innym duchu niż ten, który państwo tutaj proponujecie, który rząd proponuje. Potrzebujemy regulacji, w ramach których szybko, sprawnie, transparentnie będzie można operować, a podmioty, które mają koncesję – będą mogły liczyć, że absolutnie wyjątkową sytuacją jest niewydanie decyzji w terminie. Odmów nie wydajecie, bo na odmowę można się skarżyć do sądu. Trzeba w tej regulacji zasypać tę podstawową dziurę, a wy tego nie ruszacie. Chcecie to utrzymywać, a może to być podstawą i będzie narzędziem do ustawiania przetargów, zwłaszcza przy tak gigantycznych zamówieniach, które w tej chwili mają miejsce, jeżeli chodzi o Agencję Uzbrojenia i rząd. *(Dzwonek)* Dlatego negatywnie oceniamy tę regulację w obecnym kształcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Izabela Bodnar, posłanka niezrzeszona. Proszę bardzo.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mówię to z dumą: Polska z importera staje się poważnym eksporterem sprzętu wojskowego i obronnego, w pełni kompatybilnego z systemami NATO. W 2024 r. mieliśmy rekordowy eksport uzbrojenia, osiągający wartość 3,2 mld euro. Głównie był to oczywiście eksport na Ukrainę, ale coraz bardziej zainteresowane polskimi rozwiązaniami są kraje azjatyckie, skandynawskie, Stany Zjednoczone czy Holandia. Jesteśmy też coraz bardziej liczącym się graczem w kwestii eksportu technologii podwójnego zastosowania oraz produktów wysokiej technologii, takich jak systemy bezpieczeństwa, komponenty lotnicze, oprogramowanie czy technologie dronowe.

Dziś, kiedy technologie idą do przodu, my też idziemy do przodu, cyfryzując projekty, procesy, a jednym z nich jest właśnie uzyskiwanie zezwoleń na obrót towarami strategicznymi. Ta ustawa to ogromne ułatwienie, po pierwsze, dla przedsiębiorców, a po drugie, dla administracji, dla której od teraz cały proces od złożenia wniosku przez weryfikację aż po wydanie decyzji będzie odbywał się w ramach jednego systemu. Wprowadzenie systemu Tracker 2.0 będzie, po pierwsze, ulgą w biurokracji i zwiększeniem elastyczności dla tych, którzy taką działalność prowadzą, ale z drugiej strony dzięki niemu jako kraj będziemy bezpieczniejsi (*Dzwonek*), a nadzór nad towarami, które do nas wpływają, będzie skuteczniejszy, co jest szczególnie ważne w niespokojnych czasach konfliktów, które toczą się wokół nas. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Zakończyliśmy debatę, czas na pytania.

Czy ktoś jeszcze chce zapisać się do pytań?

Nie widzę, nie słyszę i oby tak zostało.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Przemysław Wipler, Konfederacja.

(*Poseł Józefa Szczurek-Żelazko*: Jeszcze ja. Mogę się dopisać? W drodze wyjątku.)

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko w drodze wyjątku.

Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania. Ile w chwili obecnej toczy się postępowań odszkodowawczych i na jaką łączną kwotę, dotyczących problemów w związku z postępowaniami administracyjnymi, wynikających z tej regulacji, z obecnie obowiązującej ustawy? Ile jest takich przypadków, kiedy przedsiębiorcy, którzy występowali o zgody eksportowe, im-

portowe, w sytuacji rażącej bezczynności, braku wydawania decyzji szli do sądu i składali skargi na działania naszych służb, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, innych instytucji, ministerstwa? Finalnie Skarb Państwa może bowiem za to zapłacić. Ile jest tych postępowań, na jaką są kwotę? Czy ustawa, którą w chwili obecnej proponuje rząd, zmienia to i daje szansę, że zostaną wyeliminowane takie ścieżki, kiedy ktoś arbitralnie może być wskutek braku decyzji wyeliminowany z możliwości importu, eksportu? De facto wtedy ustawia się, zwłaszcza jeżeli nabywcą jest państwo polskie, Agencja Uzbrojenia (*Dzwonek*), przetarg pod jego konkurentów, bo wtedy wiadomo, pod kogo dokładnie. Proszę o odpowiedź na piśmie, jeżeli jej nie uzyskam tutaj. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam następujące pytania dotyczące omawianego projektu ustawy. W jaki sposób ministerstwo właściwe do spraw gospodarki zapewni, że wdrożenie systemu teleinformatycznego Tracker 2.0 nie spowoduje paraliżu procesów licencyjnych w początkowym okresie jego funkcjonowania oraz czy przeprowadzono testy bezpieczeństwa i odporności systemu na cyberzagrożenia, biorąc pod uwagę, że będzie on przetwarzał dane o kluczowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa? Jakże konkretnie weryfikowalne kryteria będą stosowane przez organ kontroli obrotu przy korzystaniu z wyjątku przewidzianego w art. 8 ust. 6 ustawy o obrocie, pozwalającego na odstąpienie od odmowy przyjęcia wadliwego oświadczenia ze względu na ważny interes publiczny oraz w jaki sposób Rada Ministrów zamierza zapobiec uznaniowości decyzji i nierównemu traktowaniu przedsiębiorców działających poza sektorem rządowym lub wojskowym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Wioletta Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przepisach projektu ustawy skoncentrowano się na szybkości automatyzacji procedur, a nie na realnym wzmocnieniu

Posel Wioletta Maria Kulpa

kontroli państwa nad obrotem bronią, technologiami wojskowymi i towarami podwójnego zastosowania. Cyfryzacja bez jasnych mechanizmów odpowiedzialności i audytu może prowadzić do rozmycia odpowiedzialności decyzyjnej oraz zwiększyć ryzyko błędów przy wydawaniu zezwoleń. Brak jest zapewnienia gwarancji i bezpieczeństwa danych w nowym systemie. Mówimy o informacjach wrażliwych, kluczowych dla bezpieczeństwa państwa i konkurencyjności polskiego przemysłu obronnego. Tymczasem projekt nie określa twardych, ustawowych standardów ochrony tych danych ani jasnych zasad odpowiedzialności w przypadku ich wycieku lub nadużyć. Jakże konkretnie niezależne mechanizmy kontroli i audytu decyzji podejmowanych w systemie Tracker 2.0 zostaną wprowadzone, aby szybkość procedur nie była zachowywana kosztem bezpieczeństwa państwa? Kto poniesie realną odpowiedzialność, prawną i finansową, w przypadku naruszenia bezpieczeństwa danych lub błędnego wydania zezwoleń na obrót towarami strategicznymi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posła Józefaciuka nie widzę.

A zatem poseł Wiesław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Wiesław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy rząd może jednoznacznie wskazać, czy zakres produktów objętych załącznikiem IV do rozporządzenia Unii Europejskiej 2021/821 uległ rozszerzeniu w porównaniu do stanu sprzed nowelizacji i jakie konkretnie technologie zostały nim objęte, w szczególności w zakresie obszaru IT, elektroniki i przemysłu cywilnego? Czy projektowana regulacja dotyczy wyłącznie eksportu czy również importu towarów, technologii i usług o znaczeniu strategicznym, a jeżeli obejmuje także import, to jaki jest cel wprowadzenia obowiązku uzyskania zgody administracyjnej i jakie mechanizmy mają zapobiec blokowaniu transferu wiedzy i technologii dla polskich przedsiębiorców? Czy rząd może zagwarantować, że przedsiębiorcy prowadzący obrót towarami i technologiami o znaczeniu strategicznym nie zostaną objęci dodatkowym obowiązkiem lub ograniczeniem, a jeżeli takie obowiązki powstaną, to jakie konkretnie zmiany organizacyjne i kosztowe będą musieli ponieść po wejściu ustawy w życie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polska jako państwo frontowe NATO musi mieć odpowiednie narzędzia prawne, aby można było zapobiegać nadużyciom. Procedowany rządowy projekt ustawy zawiera konieczną aktualizację przepisów w obliczu rosnących zagrożeń geopolitycznych. W nowelizacji określa się w art. 10 precyzyjne wymogi dotyczące oznakowania broni, co jest kluczowe dla identyfikowalności broni i walki z nielegalnym handlem. To jest rozwiązanie techniczne, ale bardzo ważne strategicznie. Uszczelnianie systemu kontroli, ale także elektronizacja są naszym obowiązkiem wobec sojuszników i obywateli. Stawiam pytanie: Czy ministerstwo może odpowiedzieć na pytanie, czy służby celne i graniczne zostały wyposażone lub będą, a jeżeli tak, to kiedy, w odpowiednie narzędzia i sprzęt pomiarowy *(Dzwonek)*, aby można było weryfikować oznakowania broni oraz wymogi wynikające z tych nowych przepisów? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie marszałku.

Posel Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa o obrocie towarami strategicznymi wydaje się bardzo potrzebna w sytuacji, w jakiej znajdują się Europa i świat. Natomiast nasuwa się pytanie, czy ta ustawa przypadkiem nie będzie działać przeciw tym wszystkim, którzy uczestniczą w tym obrocie. Myślę oczywiście o polskich producentach i polskich eksporterach. Słyszeliśmy tu szereg bardzo istotnych pytań. Czy ministerstwo jest gotowe jeszcze raz poważnie wysłuchać opinii publicznej, przedsiębiorców oraz czy jest gotowe podczas dalszych prac te regulacje odpowiednio osłabić, aby nie ograniczać działalności prywatnych, zwłaszcza producentów? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy stanowi, że przedsiębiorcy wytwarzający i wprowadzający do obrotu broń palną i jej istotne części dostosują się do ujednoczonych w Unii Europejskiej wymogów ich oznakowania. Proszę o informację, jak dokładnie takie dostosowanie będzie wyglądało i ile może ono wygenerować dodatkowych kosztów dla tych przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłanka Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dobie dynamicznych zmian geopolitycznych sprawny obrót towarami strategicznymi, od dronów po systemy CNC, to nie tylko kwestia handlu, lecz także element budowania naszej przewagi i wiarygodności międzynarodowej. Przepisy te zasługują na pełne poparcie, ponieważ poprzez wdrożenie nowoczesnego systemu cyfrowego obrotu i skrócenie procedur administracyjnych realnie odciążają polski biznes, zastępując archaiczną papierologię pełną cyfryzacją, która przy zachowaniu unijnych standardów bezpieczeństwa pozwala naszym firmom działać szybciej i skuteczniej na międzynarodowym rynku.

Chciałabym zapytać, o ile średnio skróci się czas oczekiwania na wydanie zezwolenia, po całkowitym zastąpieniu obiegu papierowego nowym systemem cyfrowym, i jakie konkretne zabezpieczenia przed cyberatakami posiada ten system, biorąc pod uwagę, że będą w nim przetwarzane dane o *(Dzwonek)* strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Gembicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Jak ja tęsknię za pani wnioskami przeciwnymi, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według uzasadnienia projekt ten ma usprawnić obrót towarami o znaczeniu strategicznym i dostosować prawo kra-

jowe do przepisów unijnych. Ale w rzeczywistości kluczową kwestią nie jest sama cyfryzacja, tylko zakres uznaniowości organu kontroli obrotu. To są kluczowe sprawy dla przedsiębiorców, zwłaszcza jeśli przyjmujemy, że zależy nam na tym, żeby sektor przemysłu się rozwijał. Dlatego mam kilka pytań. Jakie są precyzyjne, mierzalne kryteria stosowane przez organ przy podejmowaniu decyzji o nałożeniu obowiązku uzyskania zezwolenia w przypadkach nieoczywistych? Czy rząd przeprowadził analizę porównawczą implementacji tych przepisów w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej? Jak wygląda tam zakres uznaniowości organów kontrolnych? Czy w tych państwach stosuje się bardziej precyzyjne wytyczne sektorowe albo interpretacje, które ograniczają niepewność wśród przedsiębiorców? Czy polskie rozwiązania nie idą dalej niż wymagania rozporządzenia unijnego, wprowadzając dodatkowe obciążenia administracyjne *(Dzwonek)* i rozszerzając zakres decyzji uznaniowych ponad konieczne minimum? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Gierada.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Daniel Gierada:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ramach polemiki do posłów zatroskanych o przedsiębiorców trzeba powiedzieć jedno: ta ustawa ma nie pozwalać na transfer rzeczy, technologii, które mają być później wykorzystywane przeciwko naszemu bezpieczeństwu. To element, nazwijmy to, uszczelnienia sankcji, tak mówiąc ogólnie. Każda sankcja zawsze coś ogranicza, ale bezpieczeństwo ponad wszystko. Ale, panie ministrze, mam kluczowe pytanie, bo jest to element budowania systemu całej Unii Europejskiej. Każde z państw będzie implementowało te rozwiązania, zbudujemy cały system. Czy z perspektywy makro, trochę z naszej, Polski, Brukseli, będziemy mogli sprawdzać, kontrolować przejrzystość tego, jak poszczególne państwa się z tego wywiązują, czy nie ma jakichś luk? Czy ten system będzie tak kompatybilny? Mówię hipotetycznie o sytuacji, że np. któryś z rządów może być bardziej prorosyjski lub uległy. Czy wtedy też to będzie widoczne, byśmy mogli *(Dzwonek)* jako Europejczycy, jako Polacy reagować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Koc zaprosiła do Sejmu Zespół Ludowy „Węgrowianie” z Węgrowska, jak sama nazwa

Wicemarszałek Szymon Hołownia

wskazuje, a także zespół „Art Senior”, również z Węgrowa. Witamy państwa bardzo serdecznie. Gratulujemy determinacji i talentu. Sam wiem coś o tym, jak wiele jest w Polsce talentów, bo byłem uprzejmy robić w tym 12 lat. Złoty przycisk ode mnie i mam nadzieję, że huragan braw od wszystkich licznie zgromadzonych na sali posłów. Witamy was jeszcze raz. *(Oklaski)*

Poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.
Panie pośle...

(Poseł Krzysztof Grabczuk: Tak?)

...ja wiem, też bym się powstrzymał.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę Państwa! Czasy są trudne i niepewne. Zatem Polska powinna chronić nasze interesy, powinna je chronić we wszystkich obszarach. To nie dotyczy tylko i wyłącznie obrotu amunicją czy bronią, lecz również wszystkich produktów, które mają tzw. podwójne zastosowanie. Produktów, towarów i usług, które mogą być wykorzystywane czy wykorzystane przeciwko Polsce lub naszym sojusznikom w przyszłości. Ale dotyczy to również różnego rodzaju towarów i usług. Co jest nam dzisiaj potrzebne, proszę państwa? Dwa elementy. Z jednej strony zabezpieczenie interesów naszego kraju, Polski, ale z drugiej strony wprowadzenie ułatwień, które nie będą ingerowały w wolność gospodarczą, a będą sprzyjały przedsiębiorcom i eksporterom. Uważam bowiem osobiście, że Polska może *(Dzwonek)* stać się ważnym eksporterem, jeśli chodzi o uzbrojenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że złoty przycisk to byłoby coś ciekawego. Jakby jeszcze tutaj konfetti spadało...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Te X-y jeszcze, co? Na konfetti to trzeba zasłużyć.

Poseł Witold Tumanowicz:

...to byłoby coś ciekawego. Ale do tematów poważnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego projekt, który miał upraszczać obrót towarami strategicznymi, w praktyce zwiększa nadregulację i uznaniowość organów państwa? Z jakiego powodu wykreślono obowiązek informowania przedsiębiorcy o wszczęciu postępowania i etapie opiniowania, skoro to elementarna gwarancja przejrzystości procedur? Dlaczego organy opiniujące mogą formułować ogólne, nieuzasadnione opinie, często wykraczające poza ich kompetencje, a przedsiębiorca nie ma realnej możliwości odniesienia się do konkretnych przesłanek? Z czego wynika brak precyzyjnych regulacji dotyczących tranzytu uzbrojenia, magazynowania czy sytuacji odmowy przyjęcia towaru przez odbiorcę zagranicznego? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zapinamy teraz pasy, bo na mównicę wkracza pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Zabieram głos ze względu na pana, bo powiedział pan, że tęskni pan za wnioskami formalnymi szanownej pani minister Anny Gembickiej. No to ja mam pewnego rodzaju pomysł, żeby ulżyć tym tęsknotom. Złożmy wniosek o odwołanie pana marszałka Włodzimierza Czarzastego. *(Oklaski)* Wróci pan na funkcję marszałka.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Kanclerski łeb.

Poseł Janusz Kowalski:

Tak się akurat zdarzyło, że rzeczywiście wielu posłów za panem tęskni.

(Głos z sali: To nie jest na temat.)

Ale pomożemy również panu Włodkowi, bo biedny męczy się i nie może tego wniosku, ankiety bezpieczeństwa złożyć do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

A jak jeszcze się rozkręcimy, panie marszałku, to na deser złożymy wniosek o konstruktywne wotum nieufności. Pomożemy Polsce, Polakom, milionom polskich rodzin. Będzie nowy premier.

(Poseł Witold Tumanowicz: Kto będzie premierem?)

Zachęcam. Panie marszałku, do dzieła. Ma pan życiową szansę. Obalmy Tuska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale się pan rozmarzył, panie pośle. Ale się pan rozmarzył.

Poproszę listę tych tęskniących do mnie z załącznikami do sekretariatu, dobrze? Bardzo proszę.

(Poseł Janusz Kowalski: A z przyjemnością.)

Nie rozpinamy pasów, bo pan poseł Artur Szała-bawka też...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale staram się trzymać. Nie oblałem się dziewi-czym rumieńcem.

Poseł Artur Szała-bawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgadza się, bo mimo tego, że jako jedyny marszałek – teraz już jest drugi i to niestety komunista...

(Głos z sali: Zgadza się.)

...doprowadził pan do tego, że największy klub w parlamencie nie miał i nie ma przedstawiciela w Prezydium, mimo wszystko gdzieś jakaś tęsknota jest.

Chciałbym zapytać, czy Rada Ministrów posiada rzetelną analizę skutków regulacji potwierdzającą, że rozbudowanie przepisów dotyczących zezwoleń na obrót produktami podwójnego zastosowania i przeniesienie ich do ustawy o obrocie rzeczywiście uprości sytuację prawną przedsiębiorców, a nie doprowadzi do nadmiernej kauzuiстыki i zwiększenia ryzyka błędnej interpretacji przepisów przez adresatów normy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo za te miłe słowa również.

Ja pani poseł Józefy Szczurek-Żelazko nie ośmiej-lam się pytać o sentymenty.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Również pozdra-wiam pana serdecznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja usta-wy o obrocie towarami strategicznymi dla bezpie-czeństwa państwa i o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym wprowadza szereg zmian i szereg regula-cji, które zostaną nałożone na polskich przedsiębior-ców. W związku z powyższym mam pytanie: Czy przygotowane w tym projekcie przez państwa regula-cje są dokładnie takie same jak zalecenia Unii Eu-ropejskiej, czy też wykraczają poza te ramy?

Drugie moje pytanie dotyczy tego, czy minister-stwo jest przygotowane, jeżeli chodzi o systemy tele-informatyczne, do dodatkowych licencji w ramach systemu Tracker 2.0. Czy w związku z koniecznością uzyskania dodatkowych licencji nie ograniczy się podmiotów, które do tej pory w tym obszarze współ-

pracowały z rządem czy z ministerstwem w zakresie obrotu towarami strategicznymi? *(Dzwonek)* Dzięku-ję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została tym sa-mym wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Minister-stwie Rozwoju i Technologii pan minister Michał Baranowski.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Baranowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Po pierwsze, chciałem podzięko-wać za ogromne zainteresowanie naszą ustawą, za pytania, za konstruktywne uwagi i za dociekliwość panów i pań posłów. Ale w naszej debacie pojawiło się sporo oświadczeń, które są pewną dezinformacją, jeżeli chodzi o zakres naszej regulacji i nie tylko jej cel, ale i sposób, w jaki będzie ona miała przełożenie na polskich przedsiębiorców i na nasz obrót towara-mi strategicznymi.

Pan poseł Wipler już opuścił salę, ale od jego py-tań chciałem zacząć, a potem skupić się... jakby połączyć państwa pytania. To, co bardzo warto pod-kreślić, to jest to, że jest to ustawa, która jest ustawą upraszczającą, wprowadzającą cyfrową, a nie papie-rową korespondencję z ministerstwem. Pytacie pań-stwo i pan poseł Wipler pytał, czy jest to ustawa do-tycząca importu czy eksportu. Chciałbym potwier-dzić, tak jak jest wyraźnie napisane w naszej ustawie, że dotyczy ona wyłącznie eksportu uzbrojenia. Poseł Wipler pytał i wielu z państwa posłów pytało, czy jest tryb odwołania. Jest oczywiście możliwość odwołania od tej decyzji. To się bardzo rzadko zdarza i nie ma nigdy sytuacji – wróć do tego, bo to było poniesione w pytaniach – aby przedsiębiorca czekał tak długo, że ma to negatywny wpływ ekonomiczny na tego przedsiębiorcę. Terminy są ustawowo zachowywane i tego bardzo pilnujemy. A ten nowy system, Tracker, ułatwi przedsiębiorcy i ministerstwu komunikację, więc będzie to jeszcze szybsze, jeżeli chodzi o uwzględ-nianie wniosków przedsiębiorców.

Przechodząc do konkretnych pytań o zakres i o za-łącznik IV, jeśli chodzi o naszą ustawę, czyli o to, czy regulujemy większy zakres towarów, chciałem po-twierdzić, że zakres pozostaje ten sam, więc nie roz-szerzamy zakresu ustawy. Tak jak powiedziałem wcześniej, bo to były dobre pytania pani poseł Seme-niuk-Patkowskiej, więc odpowiem po kolei, import nie jest i nie będzie regulowany tą ustawą, zupełnie jest to odniesienie do innych spraw. Czy tworzy do-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Baranowski

datkowe obciążenia? Nie. Jest to ustawa upraszczająca, która daje narzędzie cyfrowe. A więc drogą elektroniczną przedsiębiorcy będą w stanie szybciej dowiedzieć się o wynikach postępowania.

Kilkoro z państwa pytało o znakowanie broni. Po pierwsze, dotyczy to tylko nowej broni. Po drugie, to nie będzie generowało dodatkowych kosztów dla przedsiębiorców, ponieważ jak tutaj informują mnie specjaliści, to jest wyłącznie kwestia ustawienia na głębsze zaznaczenie numerów seryjnych na przykład. Co więcej, to pozwoli na większy, szerszy eksport do kluczowych rynków odbiorców naszej broni krótkiej, czyli USA i Kanady, gdzie takie właśnie regulacje już są stosowane.

Pytaliście państwo o konsultacje społeczne. Mogę państwa zapewnić, że te konsultacje społeczne były bardzo szerokie, otrzymaliśmy wiele uwag, które zostały uwzględnione w naszej ustawie.

Pytaliście również państwo, pan poseł Tumanowicz, o dostęp przedsiębiorcy do informacji. Właśnie dzięki temu, że jest to system cyfrowy, przedsiębiorcy będą mieli łatwiejszy dostęp do obserwowania swoich postępowań. Będzie on bardziej transparentny również dla przedsiębiorców podczas samego procesu decyzyjnego.

Pytaliście także państwo o proces decyzyjny i o uznaniowość tego procesu. Jeden z panów posłów mówił o chaosie decyzyjnym. Chciałem tutaj absolutnie zdemontować to określenie. Widzimy tutaj bardzo dobrą współpracę między MSWiA, MSZ, SKW, SWW, ABW, Agencją Wywiadu oraz Ministerstwem Rozwoju i Technologii. Nie ma tu absolutnie żadnego chaosu. Rzeczywiście te terminy są nie tylko dotrzymywane, lecz także często przestrzeliwane. Te decyzje są wydawane dużo szybciej. Jeżeli przedsiębiorca nie zgodzi się z decyzją, to może się od tej decyzji odwołać. A więc znowu uznaniowości w tym momencie absolutnie nie ma. I też przyznam, że nie spotykamy się z dużymi problemami, jeżeli chodzi o głos przedsiębiorców w tej sprawie.

Poseł Kulpa pytała o bezpieczeństwo danych. System będzie działał w oddzielnej sieci, poza Internetem, i jest już sprawdzony, więc nie ma żadnych podstaw, aby obawiać się o działanie systemu. Jesteśmy po prostu bardzo dobrze przygotowani do wprowadzenia tego nowego narzędzia informatycznego.

Może bym się jeszcze na sam koniec odniósł do pytania pana posła o porównanie, o nasz dostęp do procesów, które podejmują inne kraje europejskie. Otóż nie ma wspólnego systemu europejskiego. Nie dzielimy się na bieżąco tymi informacjami. Ale jeżeli mamy jakiegokolwiek pytania, podejrzenia, wątpliwości, mamy system konsultacyjny, gdzie spokojnie możemy otrzymać te informacje od innego rządu. W tym momencie nie widzimy dużych problemów w tym zakresie, aczkolwiek rozumiem obawy pana posła, bo przyglądamy się temu dokładnie, aby żadne

uzbrojenie albo nawet technologia dual use nie zostały wyeksportowane do krajów, które mogą potem użyć tego przeciwko nam.

Chciałem podziękować państwu z komisji gospodarki, szczególnie za taką merytoryczną rozmowę, za duże zainteresowanie podczas tej debaty. Sprawa jest rzeczywiście kluczowa, ponieważ – to może na sam koniec – ten system ułatwi naszym przedsiębiorcom, którzy trzymają się reguł, eksport uzbrojenia, a to jest jedno z większych założeń naszej strategii rozwoju przemysłu obronnego, którą ministerstwo kończy przygotowywać, ponieważ eksport będzie głównym silnikiem zamachowym, jeżeli chodzi o polską gospodarkę, ze względu na pieniądze, które wydajemy, fundusze, które wydajemy i z naszego budżetu, i z programu SAFE. Panie marszałku, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł sprawozdawca chciał zabrać głos. Krótko. *(Poseł Jerzy Meysztowicz: Bardzo krótko.)*

No ja myślę.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawet nie będę cytował tytułu, żeby skrócić.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dobrze, tam tytuły później, etc., etc.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Chciałem tylko zwrócić uwagę, że ta ustawa zmienia zapisy ustawy z 2000 r. My żyjemy w zupełnie innym świecie. Zagrożenia, jakie są wokół nas, sytuacja geopolityczna zmuszają rząd, żeby rzeczywiście bardzo konkretnie pochylił się nad zasadami właśnie obrotu technologiami podwójnego zastosowania czy bronią. Ta ustawa faktycznie ułatwia dostęp do zezwoleń na obrót tymi materiałami, dlatego że cyfryzacja i możliwość procedowania nad tym w formie elektronicznej tylko to ułatwi.

Bardzo się również cieszę, że ta ustawa jest procedowana w sytuacji, w której mamy szansę na pozyskanie olbrzymich środków, które są w programie SAFE. 80% z 44 mld euro, które mogą być wykorzystane na zbrojenia w Polsce, to jest bardzo dobra wiadomość. Dobrze by było, żeby rzeczywiście zasady funkcjonowania przemysłu zbrojeniowego były doprecyzowane i żeby nie tylko firmy, ale również

Posel Jerzy Meysztowicz

przedsiębiorcy prywatni mogli swobodnie działać w tym zakresie.

Apel do wszystkich posłów: pomimo zastrzeżeń, jakie państwo macie, apeluję o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Rzeczywiście było krótko. Jak pan pewnie wie, w wojsku, w regulaminie ogólnym pełnienia służby jest coś takiego jak pochwała wzrokowa, więc udzielam pochwały wzrokowej, panie pośle.

Bardzo serdecznie dziękuję.

(Posel Jerzy Meysztowicz: Dziękuję.)

Tym samym zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękuję bardzo przedstawicielom ministerstwa za pracę nad tym punktem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora (druki nr 2029 i 2187).

Proszę pana posła Łukasza Osmalaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Ponieważ pewnie w trakcie wystąpienia pana posła nastąpi zmiana prowadzącego nasz program, dziękuję państwu za te 5 godzin. Kończę swój 5-godzinny dyżur. Za chwilę pani marszałek Wielichowska zaczyna pracę i 7,5-godzinny dyżur, który ma dzisiaj. Mam nadzieję, że przywitacie ją gorąco.

Bardzo proszę, panie pośle, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Przede wszystkim jako wierny szymonita dziękuję panu marszałkowi za służbę, jak zwykle na posterunku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pięknie pan to ujął. U nas szymonici, pauliści, katarzynki – jest mnogość.

Posel Sprawozdawca Łukasz Osmalak:

Dzieje się, tak jest.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy, o którym dzisiaj mówimy, to jest nowelizacja ustawy o wykonywa-

niu mandatu posła i senatora poprzez zmianę art. 17 tej ustawy oraz dodanie w art. 18 pkt a. Zmiana polega na usunięciu z art. 17 przepisów dotyczących zespołów parlamentarnych i pozostawieniu w nim regulacji dotyczących wyłącznie klubów i kół. Nowy art. 18a odrębnie reguluje zasady tworzenia zespołów poselskich, senackich i parlamentarnych, odsyłając do regulaminów Sejmu i Senatu oraz aktów ich prezydów. Celem zmiany jest uporządkowanie i doprecyzowanie podstaw prawnych funkcjonowania zespołów parlamentarnych zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej. Projekt nie wywołuje skutków finansowych ani gospodarczych i przewiduje 14-dniowe *vacatio legis*.

Szanowni Państwo! Tak naprawdę chodzi o to, żebyśmy uporządkowali sytuację związaną z zespołami parlamentarnymi. My tutaj, rozmawiając w polskim Sejmie, mamy oczywiście głównie na myśli sytuację związaną z polskim Sejmem, aby nie było w naszym Sejmie tak naprawdę fikcyjnych zespołów, które nie spotykają się w ogóle albo spotykają się tylko raz na początku kadencji. A zdarzały się, i też doskonale wszyscy o tym wiemy, również zespoły, które miały, powiedziałbym, dosyć prześmiewcze nazwy, co powodowało, że obywatele mieli chyba pełne prawo do tego, żeby móc kpić z nas jako polityków. Tak że w związku z powyższym komisja regulaminowa zaopiniowała ten projekt pozytywnie i o to też prosiłbym Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To wcześniej pan poseł skończył, więc ja jeszcze jako były marszałek powiem parę słów.

Tych zespołów mamy ok. 300. Mamy wśród nich zespół do spraw promocji polskiej muzyki rozrywkowej, do spraw promocji tatarskiej. Nie wiem, czy w tym aspekcie to jest pojęcie historyczne, czy gastronomiczne. Osób...

(Posel Witold Tumanowicz: Obrony spożywania mięsa.)

I spożywania mięsa jeszcze na dodatek. Z tatarą czy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, słuchajcie, nie brnijmy w to. W każdym razie mamy tylko kilkoro osób w Kancelarii Sejmu do obsługi tych zespołów. Mamy świadomość, że często chodzi o to, żeby po prostu mieć wizytówkę, bo za granicą nie jest rozpoznawane, czy chodzi o komisję, czy o zespół, bo jak jest: *committee*, to każdy czyta, że to komisja. Mamy niedoprecyzowany regulamin Sejmu, bo tam jest mowa o tym, że posłowie tworzą zespoły, nie jest podana minimalna liczba posłów, którzy taki zespół mogą tworzyć. Nie chodzi o to, żeby, jak rozumiem, posłom zabraniać się zrzeszać, tylko żebyśmy byli w stanie tę falę tworzenia nowych zespołów jakoś ogarnąć, żeby one sensownie działały.

(Posel Witold Tumanowicz: Czyli jednak ograniczyć.)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Otwieram dyskusję.

Niezwykle przeze mnie ceniony pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość, przedstawi opinię swojego klubu w tej sprawie.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora zawartej w druku nr 2029.

Już pan marszałek zaczął mnie przekonywać co do konieczności tej zmiany. Myślałem, że pan marszałek mnie przekona, ale jednak nie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, to za krótko mówiłem. Ja sobie później jeszcze...

Poseł Kazimierz Smoliński:

Dlatego że, przypomnę panu marszałkowi zapis art. 17: Na zasadach określonych w regulaminie Sejmu posłowie mogą tworzyć w Sejmie kluby, koła oraz zespoły poselskie. Czyli na zasadach określonych w regulaminie. I teraz jaki mamy nowy zapis? Zapis mamy taki: Na zasadach określonych w regulaminie Sejmu posłowie mogą tworzyć zespoły poselskie. Czyli mamy zapis dotychczasowy, że mogą w regulaminie to określać – kluby, koła i zespoły. To teraz odrzucamy zespoły i tworzymy osobno, że na zasadach określonych w regulaminie można tworzyć zespoły poselskie.

Czyli, panie marszałku, do tej pory też można te wszystkie rzeczy w regulaminie uregulować. Nie ma żadnej potrzeby. Więc to wcale nie daje możliwości większej niż do tej pory. Jeżeli Prezydium Sejmu i Sejm tutaj akurat w zakresie uchwały zdecyduje, że trzeba ograniczać funkcjonowanie zespołów, to absolutnie już na tej podstawie można to robić. Ten przepis absolutnie tego nie zmienia. Jedyne, co dodaje, to to, że warunki organizacyjno-techniczne funkcjonowania zespołów określi Prezydium Sejmu, ale warunki organizacyjno-techniczne to nie znaczy, że ilość osób, które będą tworzyły ten zespół, ani też tematykę – tylko warunki organizacyjno-techniczne. Więc to mnie nie przekonuje i naszego klubu też to nie przekonuje.

Jedyne, co widzę tutaj i jest w tym jakiś sens, to jest to, że do tej pory można było tworzyć wspólne kluby i koła, i posłowie i senatorowie je tworzyli.

W tej chwili nie można tworzyć wspólnych kół i klubów parlamentarnych między Senatem a Sejmem. To jest jedyne ograniczenie, które tu jest wprowadzane, ale myślę, że nie o to chodziło i nie wiem, czy nie za daleko poszliśmy w tym zakresie. Więc niestety nie ma żadnych przesłanek merytorycznych, normatywnych do tego, żeby dokonywać tej zmiany, poza pewną czystością prawną. Ujmujemy to zamiast w trzech punktach, w czterech. I nic poza tym tu się nie zmienia. Chyba że jest to tylko asumpt do tego, że skoro zmieniliśmy ustawę, to teraz weźmiemy się za zespoły. Absolutnie nie, to nie daje żadnych uprawnień do tego. I też nie bardzo sobie wyobrażam, żeby w tej chwili Sejm miał ograniczać funkcjonujące obecnie zespoły, bo te, które funkcjonują, powstały na tych czasowych zasadach i nie bardzo widzę możliwości ograniczenia. Chyba że w nowej kadencji, to rozumiem, że można by było wtedy spróbować jakichś... Ale wtedy trzeba by stwierdzić w regulaminie, że nowe zespoły muszą spełniać takie i takie wymogi, czyli np. zawierać co najmniej trzech członków, spotykać się raz na miesiąc, a jeśli się nie spotkają, to Prezydium może je rozwiązać itd. Ale to byłoby w stosunku do nowych zespołów i nie trzeba do tego zmieniać regulaminu. Tak że mimo wszystko, mimo całej sympatii do pana marszałka nie udało się jednak panu marszałkowi przekonać i mnie, i naszego klubu, dlatego będziemy głosowali przeciwko tej zmianie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Nie mogę się doczekać współpracy z panem posłem w Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, chyba nawet jeszcze bardziej niż współpracy z panem przewodniczącym Urbaniakiem, z którego to głównie powodu chcę do tej komisji przystąpić.

(Poseł Kazimierz Smoliński: Zapraszam.)

Tak, ja wielokrotnie też miałem na posiedzeniach Prezydium Sejmu dyskusję na temat zespołów. Tam jest wiele problemów, panie posle. Dzisiaj Prezydium Sejmu nie ma żadnej władzy nad tym, jaki zespół powstaje. W ogóle nikt nie ma żadnej władzy. Może powstać zespół do spraw baleronu, może powstać zespół do spraw lansu i bansu i my nic z tym nie będziemy w stanie zrobić, bo możemy tylko przyjąć to do wiadomości.

(Poseł Kazimierz Smoliński: Zmieńmy regulamin.)

Tak, ja się z tym zgadzam. Trzeba zmienić regulamin, ale jak rozumiem, to jest zmiana ustawy o wykonywaniu mandatu z tego powodu, że zawiera również inne zmiany.

Ale co ja się mądrzę, jak wybitny specjalista w tej sprawie, pan poseł Tomasz Głogowski zabierze głos w imieniu Koalicji Obywatelskiej. Mam nadzieję, że też mój przyszły kolega.

Poseł Tomasz Głogowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Może zacznę od tego, że zespół do spraw promocji polskiej muzyki rozrywkowej ma też jakieś ważne tematy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale ja nie mówię, że nie. Ja się z tego bardzo cieszę, sam go gorąco wspieram.

(Poseł Izabela Bodnar: Ale ja w nim jestem. On prężnie działa.)

W domu poselskim on bardzo często działa, ma zajęcia.

Poseł Tomasz Głogowski:

Może poruszyć, bo muzyka, kultura, festiwale to rzecz, która oddziałuje także na gospodarkę, na funkcjonowanie różnego rodzaju obszarów.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiając stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie projektu zmiany ustawy Sejmu, chciałbym wyrazić poparcie dla tych zmian. To są zmiany troszeczkę porządkujące zapisy dotyczące zespołów parlamentarnych. Oczywiście one wynikają z zasygnalizowanej przez pana marszałka już kilka miesięcy temu potrzeby szczegółowego uregulowania w regulaminie Sejmu kwestii funkcjonowania zespołów parlamentarnych. Rozumiem, że te zapisy zostaną bardziej uszczegółowione.

Zespoły to – nie chcę użyć jakiegoś wartościującego słowa – jednak troszeczkę mniej, właściwie zdecydowanie mniej ważny organ niż komisja sejmowa i także kluby parlamentarne, ale dają parlamentarzystom możliwość pracy koncepcyjnej nad węższym obszarem merytorycznym niż komisje. Te zapisy, które są w projekcie ustawy, oczywiście to doprecyzowują. Wydaje się, że niefortunny był jeden zapis, w art. 17, gdzie w jednym zdaniu umieszczono kluby, koła i zespoły. Kluby i koła to ciała, które zrzeszają parlamentarzystów politycznie, a zespoły są powoływane do jakichś merytorycznych obszarów, więc sensowne jest wyłączenie ich z innego artykułu. Proponowany zapis w art. 18 bardzo ogólnie informuje o tym, że w regulaminie i Sejmu, i Senatu będzie można dokonywać zapisów dotyczących zespołów parlamentarnych, więc nie ma żadnych obaw, że te zapisy mogą ograniczać wolność posłów w ich koncepcyjno-merytorycznych pracach nad poszczególnymi obszarami, ważnymi czy dla regionów, czy dla poszczególnych branż społecznych, gospodarczych. Tak że z naszej strony będzie poparcie dla tego projektu. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Anna Kwiecień z Radomia w geście ekumenicznej współpracy w ramach województwa mazowieckiego zaprosiła do Sejmu szkołę podstawową nr 2 w Warce, a także mieszkańców tego zacnego miasta, których bardzo serdecznie witamy. Witamy Warkę w Sejmie i pani poseł za to zaproszenie dziękujemy. (Oklaski)

Pan poseł Michał Pyrzyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Tak się nazywa jego klub.

A do jakich zespołów pan należy?

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu mojego klubu...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie przyznał się.

Poseł Michał Pyrzyk:

...Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawić oświadczenie w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, który ma na celu precyzyjne uregulowanie zasad tworzenia zespołów przez polskich parlamentarzystów. Proponowane przepisy, i słusznie, mają oddzielić funkcjonowanie zespołów parlamentarnych od tradycyjnych klubów i kół parlamentarnych, przenosząc szczegółowe kwestie organizacyjne związane z zespołami do wewnętrznych regulaminów i Sejmu, i Senatu.

Zmiana ta ma charakter porządkujący i dąży tylko i wyłącznie do stworzenia jasnych ram prawnych dla dobrowolnego zrzeszania się posłów oraz senatorów, bo tak jak słyszeliśmy, w praktyce istnieją zespoły – ja do nich nie należę – które po powołaniu do życia w ogóle nie funkcjonują i nie pracują. Dotychczasowe przepisy też, zdaniem autorów projektu, również niewystarczająco chroniły powagę polskiego parlamentu, gdyż funkcjonowały, tak jak pan marszałek wspomniał, takie zespoły jak Poselski Zespół ds. Obrony Polskiego Tatara i Prawa do Spożywania Mięsa, więc jest to pojęcie chyba bardziej gastronomiczne niż historyczne.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, przepraszam, ja na chwilę tylko przebrnę, bo już kończę prowadzenie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Naprawdę pani poseł należy do tego zespołu muzyki rozrywkowej?

(Poseł Izabela Bodnar: Tak, ale on się już nie nazywa: muzyki rozrywkowej. Zmieniliśmy nazwę na: muzyki.)

Dobrze, jakbyście mieli jeszcze zespół do spraw kanonizacji Beaty Kozidrak, to ja też jestem bardzo chętny, żeby uczestniczyć.

Bardzo proszę kontynuować.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo tak.

A teraz przewodnictwo obejmuje pani marszałek Wielichowska, przed którą 7,5-godzinna szczyta. Dziękuję bardzo.

Przepraszam, panie pośle.

Poseł Michał Pyrzyk:

Nie szkodzi.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Pani Marszałek! Też powiem, że lista polskich tradycyjnych potraw jest dość długa, ale to nie oznacza, że każda pozycja z menu wymaga poselskiego zespołu do ochrony czy obrony tej pozycji z jadłospisu.

(Poseł Witold Tumanowicz: To dobrze, że tak wolnościowe stanowisko na koniec.)

Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe poprze omawiany projekt ustawy. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Witold Tumanowicz: Tam jest mowa o prawie do spożywania mięsa. Nazwa jest przewrotna, ale mówi o poważnych problemach.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W międzyczasie zmienił się marszałek prowadzący.

Zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka z Polski 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Bardzo króciutko. Polska 2050 oczywiście poprze te zmiany regulaminowe. Uważamy, że są to kwestie, które powinny zostać uporządkowane. Tutaj wielu z nas, wielu moich przedmówców już wysuwało te argumenty. Niekoniecznie mówię o zespole pana posła Tumanowicza, bo sam nie jestem wegetariani-

nem i lubię mięso, ale uważam, że w tym menu zespołów parlamentarnych znajdują się takie zespoły, których nazwy czy praca mogłyby być uporządkowane, dlatego że jeżeli ktoś powołuje do życia zespół, a potem faktycznie w tym zespole się przez 2 lata nie spotyka, to chyba niekoniecznie jest to najlepsza reklama pracy parlamentarnej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Wandę Nowicką z klubu Lewicy.

Poseł Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Jak już była mowa, chodzi o drobną zmianę, choć dość istotną, dotyczącą różnych form zrzeszania się w Sejmie. Ta zmiana ma walor porządkujący. Może zacząć też od refleksji osobistej. Jestem założycielką Parlamentarnego Zespołu Praw Kobiet, osobą prowadzącą ten zespół, który jest jednym z aktywniejszych zespołów funkcjonujących w Sejmie. Kiedy najpierw usłyszałam o tej możliwości, troszkę się zaniepokoiłam, czy to nie doprowadzi do tego, o czym wspomniał tu również pan przewodniczący Smoliński, czy to w jakiś sposób nie wpłynie na ograniczenie uprawnień zespołów w odróżnieniu do klubów i kół. Ale po głębokiej analizie, także obowiązującej legislacji, uznaję, że ta zmiana jest jak najbardziej zasadna, bo wszyscy wiemy, że kluby i koła mają zupełnie inny status niż zespoły. Kluby i koła otrzymują np. finansowanie ze strony Sejmu na działalność właśnie kół czy klubów w zależności od tego, ilu jest tam członków czy członkiń. Zespoły takiego finansowania nie otrzymują. Co więcej, kluby i koła mogą zatrudniać osoby do pracy w klubach czy kołach. Zespoły również takiej możliwości nie mają. A zatem już choćby wymienianie jednym tchem tych trzech, powiedzmy, bytów sejmowych tak naprawdę w wielu sytuacjach, o których chce się powiedzieć, jeżeli chodzi o to, czy nadać pewne uprawnienia, jest nieadekwatne, ponieważ wiele z nich może właśnie nie dotyczyć zespołów. A zatem jest jak najbardziej zasadne, żeby te zespoły wyodrębnić, ale nie po to, żeby je ograniczać, bo sama, jak mówię, też jestem aktywną działaczką w ramach różnych zespołów, tylko po to, żeby te warunki dotyczące zespołów doregulować w sposób właściwy i zasadny. Ta zmiana jest jak najbardziej potrzebna, ponieważ lepiej mieć uporządkowane regulacje dotyczące funkcjonowania rozmaitych instytucji w Sejmie niż tak ogólnie pewne zasady wprowadzać.

Poseł Wanda Nowicka

Tak, zmiana jest jak najbardziej zasadna. Wszystkim osobom, które się niepokoją, że chodzi o ograniczenie działalności zespołów, które rzeczywiście są zespołami z prawdziwego zdarzenia, a nie jakimś humbugami, co też się niestety czasem zdarza, choć rzadko, powiem tak: proszę się nie niepokoić. Dlatego też klub Lewicy popiera proponowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zanim zaproszę pana posła Tumanowicza, pozwólcie państwu, że serdecznie przywitam gości, którzy odwiedzili dzisiaj Sejm na zaproszenie pani poseł Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk, a są to przedstawiciele Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego „Nasza Ziemia” oraz rybacy z powiatu puckiego z osobami towarzyszącymi. Witam także serdecznie samorządowców z Kosakowa, tj. pana wójta i państwa radnych. Serdecznie witamy. Cieszymy się, że jesteście z nami i śledzicie obrady Sejmu. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym serdecznie podziękować wszystkim pracownikom Kancelarii Sejmu, którzy na co dzień obsługują nasze zespoły parlamentarne, bo naprawdę jest to ogrom pracy, który muszą wykonać. Z własnego doświadczenia wiem, że na tych pracownikach można naprawdę zawsze liczyć, są gotowi do pomocy przy organizacji posiedzeń zespołów, odpowiadają na pytania posłów, a ich wsparcie jest naprawdę nieocenione. To właśnie oni powinni być w pierwszej kolejności uwzględniani przy planowaniu zasobów i organizacji pracy zespołów parlamentarnych. Natomiast ten projekt w swoim założeniu ma formalnie porządkować przepisy dotyczące tworzenia i funkcjonowania zespołów poselskich, senackich i parlamentarnych. Byłoby to całkiem zrozumiałe, gdyby nie przepisy art. 18 dodawanego do ustawy, które wskazują, że warunki organizacyjno-techniczne funkcjonowania zespołów określają odpowiednio Prezydium Sejmu albo Prezydium Senatu. Choć sformowanie to wydaje się neutralne, daje ono Prezydium pełną uznaniowość, co w praktyce może prowadzić do blokowania powstawania zespołów lub ograniczenia ich swobody działania, np. ze względów ideologicznych. Zresztą tutaj bardzo wprost zostało powiedziane, że celem tych przepisów jest ograniczenie liczby tych zespołów, więc jakaś część tych zespołów, jak rozumiem, będzie musiała zostać skasowana. Co więcej, wskazywanie wprost w uzasadnieniu na konstytucyjne

przepisy dopuszczające ograniczenie prawa do zrzeszania się posłów sugeruje, że ustawodawca rozważa możliwość takich ograniczeń w praktyce. Zresztą wypowiedzi licznych osób właśnie do tego się prowadzą: że te przepisy mają ograniczyć posłom możliwość zrzeszania się w tych zespołach. Na ten moment funkcjonuje ok. 300 zespołów parlamentarnych, a liczba pracowników kancelarii do ich obsługi rzeczywiście jest ograniczona. W praktyce oznacza to, że dodanie nowych kompetencji Prezydium może prowadzić do faktycznego ograniczenia działalności zespołów niezależnie od ich formalnego prawa do powstawania. W tym wszystkim musimy myśleć zarówno o pracownikach Kancelarii Sejmu, jak i, tak naprawdę, o konstytucyjnym prawie do zrzeszania się. Oczywiście pracownicy, ich codzienny wysiłek i zaangażowanie są nieocenione – i to chcę naprawdę podkreślić.

Niejednokrotnie padła już tutaj nazwa zespołu, który chyba stał się jednym z najbardziej popularnych zespołów parlamentarnych, czyli Parlamentarny Zespół ds. Obrony Polskiego Tatara i Prawa do Spożycia Mięsa, którego jestem członkiem. Powiem tak: nazwa jest przewrotna. Oczywiście jest ona po to, żeby wzbudzać zainteresowanie, ale jednocześnie mówi o bardzo poważnym problemie, tzn. o problemie polegającym na tym, że są różnego rodzaju środowiska, także bardzo wpływowe, które chciałyby ograniczyć spożycie mięsa. Co więcej, chciałyby to zrobić biurokratycznie, prawnie, często nakładając dodatkowe ograniczenia bądź też podatki. W Europie Zachodniej widzimy dokładnie tę tendencję do tego, aby rzeczywiście wprowadzić to ograniczenie do spożycia mięsa, więc ten temat naprawdę jest, po pierwsze, ważny, po drugie, istotny, a po trzecie, chcielibyśmy móc właśnie w ramach takiego zespołu to nagłaśniać. Nawet jeśli komuś nie podoba się nazwa, nawet jeśli uważa ją za śmieszna, to jednak mimo wszystko trzeba powiedzieć, że mówimy o sprawach naprawdę poważnych i nikt nie powinien w tym zakresie, a szczególnie Prezydium, ograniczać prawa posłom do tego, aby prezentowali swoje poglądy. Natomiast jestem przekonany o tym, że komfort pracy pracowników Kancelarii Sejmu i odpowiednie zasoby powinny być uwzględniane przy wdrażaniu nowych regulacji, aby mogli oni nadal skutecznie wspierać funkcjonowanie wszystkich zespołów parlamentarnych. Mam jednak obawy co do tego, czy te przepisy rzeczywiście nie ograniczą wprost zespołów w taki sposób, że część z nich zupełnie uznaniowo zostanie wykreślona z listy tylko dlatego, że nie podoba się obecnemu Prezydium. Niestety nie możemy poprzeć tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To było ostatnie wystąpienie klubowe. Przystępujemy do pytań.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zamykam listę.

Pierwszego do zadania pytania zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, którego nie widzę na sali.

Widzę za to panią posłankę Bożenę Lisowską.
Zapraszam serdecznie.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedując nad komisyjnym projektem ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, koncentrujemy się przede wszystkim na tym, jaki wpływ będzie miała ta nowela na wypełnianie mandatu posła i senatora. Ja natomiast chciałabym się skupić zupełnie na innej kwestii, ponieważ zespoły parlamentarne są ważne nie tylko dla legislacyjnej pracy posłów i senatorów, lecz także dla strony społecznej, organizacji pozarządowych, dialogu obywatelskiego, szerzenia i propagowania konsultacji. W tym aspekcie ich funkcjonowanie jest bardzo ważne i bardzo ważne jest też to, aby było ono wolne i nieograniczane żadnymi ustawami. Ostatnio właśnie na posiedzeniu zespołu rolnicy dziękowali za to, że mają przestrzeń do budowania dialogu (*Dzwonek*), czego brakuje na posiedzeniach komisji ze względu na ograniczony czas ich funkcjonowania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym się dowiedzieć, według jakich kryteriów Prezydium będzie ustalać warunki organizacyjno-techniczne funkcjonowania zespołów, które będą potem podstawą do tego, aby ewentualnie albo nie zarejestrować zespołu, albo go skasować. W jaki sposób projekt ustawy gwarantuje, że posłowie i senatorowie zachowają konstytucyjne prawo do swobodnego tworzenia zespołów, niezależnie od decyzji uznaniowej Prezydium Sejmu bądź Prezydium Senatu? Biorąc pod uwagę dużą liczbę zespołów i ograniczoną liczbę pracowników w kancelarii, chcę się dowiedzieć, jak Prezydium planuje usprawnić obsługę wszystkich zespołów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ograniczenie swobody działalności parlamentarnej – to w praktyce wnosi ta nowelizacja. Uporządkowanie przepisów może oznaczać narzucenie sztywnych ram, co może ograniczyć, i pewnie tak się stanie, autonomię posłów w zakresie tworzenia zespołów parlamentarnych, bo taką autonomię daje nam ustawa. Zwłaszcza takich zespołów, które są niewygodne dla obecnej większości parlamentarnej, czego przykładem jest zespół tatarów. Znakomicie kolega podkreślił to, co się dzieje w sferze polityki, w sferze rolnictwa. Wprowadzenie rygorystycznych wymogów formalnych, rejestracja, określenie zasad, składania mogą sprawić, że tworzenie zespołów interwencyjnych lub tematycznych będzie bardziej czasochłonne i trudniejsze pod względem proceduralnym. To w praktyce wnosi ta nowelizacja, dlatego trzeba wyraźnie powiedzieć tej nowelizacji: nie. Kategoryczne nie, bo to jest autonomia posłów (*Dzwonek*) i w moim przekonaniu to także narusza zasady konstytucyjne, w szczególności zasady immunitetu parlamentarnego.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Lidę Czechak. Jest pani poseł?

Poseł Lidia Czechak:

Jestem, jestem, tak.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Jakie rzeczywiste i udokumentowane nadużycia lub nieprawidłowości w funkcjonowaniu zespołów poselskich, senackich i parlamentarnych miałyby uzasadniać ingerencję ustawodawcy polegającą na usunięciu regulacji dotyczących tych zespołów z art. 17 ustawy i przeniesieniu ich do nowego art. 18a oraz czy projektodawca nie zmierza w istocie do ograniczenia ustawowych gwarancji przejrzystości działalności poselskiej? I drugie: Dlaczego projektodawca zdecydował się na przekazanie kluczowych zasad tworzenia i funkcjonowania zespołów poselskich, senackich i parlamentarnych do regulaminów izb oraz aktów Prezydium Sejmu i Prezydium Senatu, które nie podlegają pełnej kontroli ustawowej, i czy nie prowadzi to do nadmiernej koncentracji władzy regulacyjnej w rękach większości sejmowej kosztem praw opozycji oraz zasady równości posłów i senatorów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posł Wiolettę Kulpe.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt nie jest żadnym porządkiem przepisów. To jest polityczne narzędzie większości rządzącej, które wprost uderza w bieżącą pracę posłów, zwłaszcza posłów opozycji. Projekt komisyjny, bez indywidualnych autorów, bez jasnej odpowiedzialności, w rzeczywistości rozszerza kontrolę administracyjną nad działalnością posłów i ogranicza przestrzeń do niezależnego działania parlamentarnego.

Zespoły poselskie od lat są jednym z najważniejszych instrumentów docierania do informacji, współpracy z ekspertami, związkami zawodowymi i obywatelami szczególnie tam, gdzie władza nie chce przejrzystości. Ten projekt wprowadza mechanizmy, które pozwolą większości blokować, ograniczać lub formalnie wygaszać inicjatywy niewygodne politycznie pod pretekstem regulaminu i porządku. To jest próba zamykania drogi do dochodzenia do prawdy, do badania nadużyć władzy, do kontroli rządu, do nagłaśniania problemów prawników, samorządów i obywateli, których głos jest dziś ignorowany.

Jakie konkretne nadużycia zespołów poselskich uzasadniają tak głęboką ingerencję w sposób wykonywania mandatu (*Dzwonek*), skoro projekt w praktyce uderza w narzędzia kontroli rządu? Jakie realne gwarancje...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

...daje większość sejmowa, że nowe przepisy nie będą wykorzystywane do blokowania prac zespołów opozycyjnych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Artura Łąckiego, ale nie widzę pana posła.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską.

Pani poseł, zapraszam.

Szykuje się pani poseł Gembicka, a potem pan poseł Mariusz Krystian.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaufanie obywateli do parlamentu buduje się nie tylko wielkimi ustawami, ale przede wszystkim tym, jak parlament funkcjonuje i pracuje każdego dnia. W ostatnim czasie obserwowaliśmy niepokojące zjawisko związane z wątpliwościami dotyczącymi zasad pracy zespo-

łów parlamentarnych i poselskich. Ich przejrzystość, relacje ze stroną społeczną, sposób umocowania prawnego – to wszystko budzi pytania i prowadzi częściowo do chaosu kompetencyjnego.

Parlament powinien działać według jasnych i czytelnych zasad. Dlatego uporządkowanie przepisów dotyczących zespołów parlamentarnych i poselskich to krok w bardzo dobrą stronę, jednak pojawia się fundamentalne pytanie: Czy nowe ramy ustawowe dla zespołów poselskich i parlamentarnych przewidują również wprowadzenie minimalnych kryteriów ich aktywności lub sprawozdawczości, tak aby Sejm i obywatele mogli jednoznacznie ocenić, które zespoły wnoszą realną wartość do pracy legislacyjnej? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku każdej kadencji powoływanych jest wiele zespołów parlamentarnych. Bardzo często zajmują się one sprawami ważnymi dla mieszkańców poszczególnych województw czy dla grup zawodowych. Są też zespoły powoływane po to, by blokować ważne dla Polski inwestycje – takie zespoły były powoływane przez posłów obecnej większości sejmowej, co naprawdę trudno zrozumieć – ale są też zespoły, które ponadpartyjnie zrzeszają posłów walczących o inwestycje ważne w danym regionie, takie jak np. stopień wodny w Siarzewie w kujawsko-pomorskim.

Projekt, który dzisiaj omawiamy, jest dość enigmatyczny, bo o prawdziwych zmianach zdecyduje zmiana regulaminu Sejmu. Dlatego mam kilka pytań.

Po pierwsze, czy planowane są jakiegokolwiek ograniczenia liczby zespołów poselskich w ramach regulaminu? Po drugie, czy Prezydium Sejmu uzyska możliwość uznaniowego ograniczania wsparcia organizacyjnego lub technicznego dla wybranych zespołów? Po trzecie, czy przewidziane będą jasne, równe i obiektywne kryteria funkcjonowania (*Dzwonek*) zespołów, by wykluczyć ich polityczne różnicowanie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właśnie chwilowo wyszedłem z posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Małopolski. Pełna sala w budynku G

Poseł Mariusz Krystian

w sali nr 25, bardzo duże zainteresowanie. To pokazuje, że parlamentarne zespoły są potrzebne.

Natomiast co do tej regulacji mam bardzo wiele wątpliwości, bo np. projekt usuwa regulacje dotyczące zespołów z art. 17 i przenosi je do nowego art. 18a, a realnie nie określa żadnych konkretnych zasad, tylko odsyła do regulaminu i decyzji prezydium. Czy my tak naprawdę dziś mamy uchylać ustawę, która w praktyce niczego nie reguluje, tylko daje Prezydium wolną rękę do decydowania, kto i na jakich warunkach może tworzyć zespoły parlamentarne?

Projektodawca twierdzi także, że wszystko jest proporcjonalne i zgodne z konstytucją, ale w tej ustawie nie ma ani jednego konkretnego zabezpieczenia przed nadużyciem ze strony większości parlamentarnej. Bo co się stanie, szanowni państwo, jeśli większość parlamentarna w regulaminie wprowadzi (*Dzwonek*) zaporowe wymogi, np. wysoką minimalną liczbę członków zespołu, albo ograniczy dostęp do zaplecza organizacyjnego?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Mariusz Krystian:

Gdzie tu są te gwarancje, żeby tak naprawdę można było w zgodzie i wolności wypełniać mandat poselski? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Kazimierza Smolińskiego.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może trochę uchylę rąbka tajemnicy z debaty w komisji regulaminowej. Pewne przesłanki, w jakim kierunku to zmierza, zostały podane. To m.in. ograniczenie minimalnej liczby członków, aktywność zespołu – jeżeli nie będzie aktywności przez pół roku, to Prezydium będzie mogło rozwiązać zespół – mają być robione sprawozdania itd. To wszystko można było zrobić w aktualnym stanie prawnym. Po co więc to się zmienia? Jedynie ten zapis odnośnie do warunków organizacyjno-technicznych, ale moim zdaniem on nie daje takich kompetencji. Zobaczymy, to się okaże w praniu. Niestety obawiam się, że celem jest jednak ograniczenie. Mówicie o tym państwo cały czas. Mówicie, że zespoły nie działają. Jeśli one nie działają, to nie angażują pracowników Kancelarii Sejmu. Wobec tego nie ma problemu ani ze sprawozdaniem, ani

z niczym innym, nie trzeba zwiększać liczby pracowników. (*Dzwonek*)

(*Poseł Witold Tumanowicz: Presja na zmasowane sztuczne...*)

No dokładnie.

Niestety nie uzyskamy tych odpowiedzi, dopóki nie będzie zmian regulaminu, a państwo jako Prezydium nie zacznie działać. Dopiero w praniu okaże się, o co chodzi.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Wandę Nowicką.

Poseł Wanda Nowicka:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałkini! Chciałabym poruszyć kwestię pracowników, a właściwie pracowniczek, bo to w zasadzie kobiety, nie wiem, czy wyłącznie, ale na pewno głównie one, obsługują te zespoły. Czy kwestia liczby zespołów, które ma pod opieką dany pracownik czy pracownica, może mieć wpływ, moim zdaniem powinna, na uposażenie, np. w formie, nie wiem, nagród czy czegoś takiego? Czy osoby, które obsługują nadmiarową liczbę zespołów, nie powinny mieć dodatkowego wynagrodzenia? Wydaje mi się, że ta kwestia powinna być podjęta, jeśli nie sztywno uregulowana. Warto się przyjrzeć, jak to naprawdę wygląda. Nie można pozwolić na to, żeby niektórzy pracownicy mieli tyle na głowie (*Dzwonek*), że nie mają czasu na realizację wszystkich zobowiązań. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie.

Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Łukasza Osmalaka.

Poseł Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Większość głosów, większość pytań, które tutaj padły, dotyczyła stricte funkcjonowania zespołów parlamentarnych, tego, czy ktoś nie będzie ograniczał pracy, tego, czy ktoś nie będzie zabraniał zespołom pracy. Padały nawet takie sugestie, które mnie osobiście najbardziej zaskoczyły, że ktoś będzie zmuszał zespoły do tego, żeby regularnie się spotykały. Powiem szczerze, że... Akurat przez chwileczkę rozmawialiśmy sobie z panem posłem Tumanowiczem w kuluarach. W mojej opinii, szanowni państwo, wprowadzamy zmiany w regulaminie Sejmu, teraz

Posel Łukasz Osmalak

w ustawie, ale docelowo w regulaminie Sejmu, właśnie po to, żeby... Jeżeli nasi posłowie zakładają jakiś zespół, to w mojej opinii zakładają go nie po to, żeby zarezerwować sobie jakąś nazwę, żeby móc sobie wydrukować wizytówkę, na której napiszą, że są przewodniczącymi zespołu do jakichś spraw, do spraw jakiejś współpracy, ale po to, żeby ten zespół wykonywał jakąś realną pracę. Jeżeli komisja regulaminowa czy Prezydium Sejmu będą iść w tę stronę, żeby np. proponować rozwiązanie zespołów, które nie będą pracowały przez pół roku czy rok, to w mojej opinii jest to właściwy kierunek działania. Wiem, że nie wszyscy mogą się ze mną zgadzać, ale wiem też, że mniej więcej taki jest pomysł na rozwiązanie kwestii powstawania fikcyjnych zespołów parlamentarnych.

Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że grupa posłów związana z danym miastem, z danym województwem, z danym obiektem, nie wiem, rzeką, parkiem narodowym, lasem, może chce założyć zespół. Jeśli ten zespół będzie się spotykał i realnie wykonywał pracę na rzecz tego środowiska, w związku z którym został powołany, to nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że Prezydium Sejmu zabroni tym osobom pracować. Mogę dzisiaj tutaj, z mównicy sejmowej złożyć deklarację, że jako członek komisji regulaminowej, zresztą tak jak część koleżanek i kolegów parlamentarzystów, którzy są na sali, będę jednym z pierwszych protestujących, gdyby Prezydium Sejmu mówiło o tym, że chce zakazać pracy zespołowi parlamentarnemu, który faktycznie się spotyka i pracuje.

Przechodzę do kwestii, którą pod koniec poruszyła pani marszałek Nowicka, kwestii wynagrodzeń pracowników. De facto jest mi bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie. Myślę, że faktycznie, realnie to jest pytanie do szefa Kancelarii Sejmu. Uważam, że jest to kwestia, nad którą należałoby się pochylić.

Reasumując, w mojej opinii absolutnie nikt nie ma zamiaru iść w tę stronę, żeby zmiany regulaminu Sejmu, zmiany w tej ustawie wykorzystywać w jakikolwiek polityczny sposób. Naprawdę bardzo proszę mi wierzyć, że będę jedną z pierwszych osób protestujących na posiedzeniu komisji regulaminowej, jeżeli będę odnosił wrażenie, że ktokolwiek chce wykorzystywać te zmiany w regulaminie właśnie po to, żeby działać politycznie. Uważam, że to kompletnie nie jest ten kierunek.

Pragnę jeszcze na sam koniec przypomnieć, że pani marszałek Niedziela referowała na posiedzeniu komisji regulaminowej te zmiany zawarte w projekcie ustawy. Jeszcze przed chwileczką, przed panią marszałek Wielichowską pan marszałek Hołownia też wypowiadał się na ten temat. Myślę, że pani marszałek Wielichowska pewnie też potwierdzi, że Prezydium Sejmu absolutnie nie ma zamiaru iść w tę stronę, żeby komukolwiek ograniczać możliwość pracy. Wręcz przeciwnie, chodzi tylko i wyłącznie o to, żeby tę kwestię uporządkować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Tak jest, panie pośle. Pracy nigdy dość, ale uporządkowanie czasami jest konieczne. Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o niekaraniu ochotników broniących wolności i niepodległości Ukrainy (druki nr 1196 i 2189).

Proszę pana posła Pawła Suskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Paweł Suski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić sprawozdanie z pracy Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Nad tym projektem procedowano w komisjach połączonych. Dotyczy on, krótko mówiąc, przebaczenia i puszczania w niepamięć przestępstw i wykroczeń popełnionych przez obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w konflikcie po napaści Rosji na Ukrainę. Krótko mówiąc, Polacy biorą udział w tym konflikcie bez zgody ministra obrony narodowej w obecnym stanie prawnym, narażając się na karne zarzuty.

W kilku słowach przedstawię tylko to, co tak naprawdę przede wszystkim budziło emocje oraz co zostało zmienione w kontekście złożonego pierwotnego druku ustawy nr 1196, ponieważ nie była to tak prosta sprawa, żeby przeprowadzić to w formie druku pierwotnie złożonego.

Szanowni Państwo! Projekt ten jest w swoisty sposób unikatowy, ponieważ jak dotąd polski parlament zajmował się kwestią abolicji tylko jeden raz – w kontekście zwolnienia z odpowiedzialności polskich żołnierzy walczących w ramach Paktu Północnoatlantyckiego poza granicami kraju. W związku z tym na tym polega ta unikatowość. Zresztą unikatowa jest sama wojna w rozumieniu obyczajowym i postrzegania przez każdego obywatela. W związku z tym musimy się nad tym pochylić.

Chcę powiedzieć jako przewodniczący podkomisji oraz sprawozdawca komisji, że pracowaliśmy nad tym projektem w konsensusie. Myślę, że wszystkim leży na sercu fakt, że Polacy, biorąc udział w konflikcie poza granicami, w Ukrainie, broniąc terytorium Ukrainy przed najeźdźcą z Moskwy, również angażują się w polską rację stanu i bronią Polski przed takim zbrojnym konfliktem.

W toku prac, szanowni państwo, zmieniliśmy tytuł ustawy, żeby wyraźnie podkreślić, że Polacy bio-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Paweł Suski

rażą udział w konflikcie zbrojnym wywołanym agresją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. To też w konsensusie zostało przyjęte. Podczas prac doszliśmy do wniosku, że należy wydłużyć czas, okres obowiązywania tej ustawy. I tutaj ważne jest, abyśmy mogli przekazać wszystkim zainteresowanym, że rozszerzamy ten okres od 6 kwietnia 2014 r. do momentu wejścia w życie ustawy z założeniem, że w ciągu 6 miesięcy od powrotu dany ochotnik musi zgłosić się np. do centrum rekrutacji i złożyć oświadczenie o tym, że takie zadania pełnił i że brał udział w konflikcie w Ukrainie. Ten termin wynikał z założenia, że oczywiście konflikt jest bezpośrednio otwarty, za chwilę będzie czwarta rocznica wybuchu wojny, nie obejmował też sytuacji, w których Polacy, polscy ochotnicy mogli wziąć udział w konflikcie od momentu aneksji Krymu przez Putina i przez Rosję, dlatego zostało to rozszerzone.

Podczas prac legislacyjnych – to jest element, jak myślę, najważniejszy w trakcie prac – Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło dane dotyczące funkcjonowania polskiego prawodawstwa w tym zakresie, ponieważ okazało się, że są ochotnicy prawomocnie skazani. Jest ich kilku, ale również są prowadzone postępowania w prokuraturze. Dlatego też w art. 3 musieliśmy doprecyzować kwestię amnestii, czyli jest to ustawa amnestyjno-abolicyjna, tak bym ją nazwał, bo musimy wziąć pod uwagę już prawomocnie orzeczone wyroki.

Poza tym ważne jest, żebyśmy mogli to przekazać przy pomocy mediów, że ta ustawa nie będzie miała czasokresu nieskończonego, tak jak już na wstępie zaznaczyłem. Istotne z punktu widzenia wszystkich ochotników jest to, aby oni uzyskali informację, że będą mieli obowiązek na mocy tej ustawy, aby w ciągu 6 miesięcy po powrocie do kraju złożyć to oświadczenie, żeby wypełnić założenia tej ustawy.

Oczywiście ustawa nacechowana jest też walorem pozyskania cennych informacji od ochotników biorących udział w bezpośrednim konflikcie zbrojnym w Ukrainie. Nałożony jest też obowiązek, aby ochotnicy byli gotowi do złożenia takich oświadczeń przed określonymi służbami.

W toku postępowania legislacyjnego w art. 9 na końcu projektu ustawy mamy dokładnie określone *vacatio legis* tej ustawy, czyli że wejdzie ona w życie w dniu następnym po dniu jej ogłoszenia. W trakcie dyskusji doszło do słusznej uwagi, która określa, iż żołnierze, ochotnicy walczący w Ukrainie po wejściu w życie będą nadal popełniać przestępstwo. Dlatego też myślę, że w drugim czytaniu będzie złożona poprawka, która ten błąd będzie naprawiała. Na tym chciałbym zakończyć wystąpienie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo proszę o dobrą atmosferę pracy w drugim czytaniu i o przyjęcie ustawy w głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To było wystąpienie sprawozdawcy komisji.

Czas na dyskusję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Pawła Szrota, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Potwierdzam to, co przed chwilą powiedział poseł sprawozdawca, pan poseł Suski. Komisja i podkomisja pracowały w nader dobrej atmosferze nad tym projektem, bo to jest projekt równie istotny z powodów praktycznych, co i symbolicznych.

Wysoki Sejmie! Do narodowych polskich tradycji należy również walka z bronią w ręku o wolność, niepodległość, suwerenność i integralność terytorialną innych krajów. Przykłady Kościuszki, Pułaskiego, gen. Bema to tylko część spośród licznych przykładów, które można by było tutaj wymieniać. Przypominam tylko, że jednym z celów imperialistycznej Rosji zarówno w 2014 r., kiedy rozpoczęła się wojna w Donbasie zwana wówczas hybrydową, w 2022 r., kiedy to w lutym rozpoczęła się pełnoskalowa agresja Rosji na Ukrainę, jak i w chwili obecnej, można tak śmiało zakładać, jest całkowita dominacja nad Ukrainą i pozbawienie tego kraju suwerenności w tej czy innej formie. Dla mnie jest oczywiste, że żołnierze ukraińscy walczą o wolność, suwerenność, niepodległość i integralność terytorialną swojego kraju.

Wysoki Sejmie! Oczywiście należy znieść karalność tych polskich ochotników, którzy zdecydowali się na służbę w armii ukraińskiej w ramach wywołanego agresją rosyjską konfliktu. Należy się jednak temu przyjrzeć w szerszej skali. Ta ustawa oczywiście jest rozwiązaniem doraźnym, abolicyjnym. Moim zdaniem należałoby się zastanowić nad rozwiązaniem bardziej ogólnym, dotyczącym szerszego katalogu tego rodzaju konfliktów. Oczywiście wymagałoby to stworzenia katalogu krajów, które są nieprzyjazne Polsce w swoich deklaracjach i działaniach. Niektóre kraje do tego katalogu w tym momencie same się już narzucają.

Dzisiaj debatujemy nad konkretnym projektem, którego szczegóły wywoływały, owszem, pewne wątpliwości w czasie prac komisyjnych. Mówię tutaj np. o kwestii przysięgi wojskowej. Przypominam tylko, że ochotnicy polscy na Ukrainie składali przysięgę zgodnie z rotą obowiązującą w tym kraju: na wierność Republice Ukrainy. To samo w sobie jest dosyć uderzające i należałoby to jakoś wyprostować, ale na

Posel Paweł Szrot

razie nikt nie ma na to pomysłu. To po pierwsze. Po drugie, należy tutaj zabezpieczyć wszystkie kwestie związane z tym, że ci ochotnicy po powrocie z frontu powinni dłuższy czas spędzić na rozmowach z przedstawicielami polskich instytucji, zwłaszcza tych trzyliterowych, na przedstawieniu całokształtu swojej służby na froncie ukraińskim. Chodzi tutaj nie tyle o położenie tej czy innej sotni w konkretnym miejscu na linii frontu, ile raczej o doświadczenia uczestników starć we współczesnej wojnie, którymi ci ochotnicy na Ukrainie mają obowiązek podzielić się z polskim wojskiem, z polskim wywiadem, z polskimi służbami.

W trakcie prac nad tą ustawą, dzięki właśnie udziałowi również posłów Prawa i Sprawiedliwości, udało się wprowadzić dwie ważne zmiany do projektu. W wyniku mojej poprawki w podkomisji zmieniono zakres obowiązywania czasowego ustawy z lutego 2022 r., czyli początku pełnoskolowej agresji rosyjskiej na Ukrainę, na 2014 r., czyli początek wojny hybrydowej w Donbasie. Wiemy, że w bardzo małej skali, ale jednak polscy ochotnicy wtedy również uczestniczyli w działaniach obronnych Ukrainy. Powiem tylko, że dzień 6 kwietnia, który wskazałem w poprawce, to jest symboliczna data początku konfliktu zbrojnego, czyli zajęcie przez separatystów budynków władz obwodowych w Doniecku. (*Dzwonek*) Druga zmiana wprowadzona dzięki posłom Prawa i Sprawiedliwości to właśnie to, o czym mówił poseł sprawozdawca, czyli zmiana tytułu czytelnie wskazująca na rosyjskiego agresora.

Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie popierał ten projekt.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Siemaszkę, Koalicja Obywatelska.

Posel Rafał Siemaszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Staję dziś przed państwem, aby w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o niekaraniu ochotników broniących wolności i niepodległości Ukrainy.

24 lutego 2022 r. Federacja Rosyjska dokonała brutalnej, niesprovokowanej agresji na suwerenne państwo: Ukrainę. Od tego momentu trwa wojna, która jest nie tylko konfliktem zbrojnym o terytorium, ale także walką o podstawowe wartości: wolność, suwerenność, prawo narodów do samostanowienia oraz nienaruszalność granic w Europie. W obliczu tej agresji część obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, kierując się solidarnością, poczuciem odpowiedzialności i przekonaniem o konieczności wspar-

cia narodu ukraińskiego, podjęła decyzję o wstąpieniu do sił zbrojnych Ukrainy. Często były to decyzje podejmowane w dramatycznych okolicznościach, bez pełnej świadomości konsekwencji prawnych wynikających z polskich przepisów, a niekiedy bez możliwości dopełnienia wymaganych formalności. Obowiązujące prawo, w szczególności przepisy Kodeksu karnego oraz ustawy o obronie ojczyzny, przewiduje odpowiedzialność karną za przyjęcie obowiązków wojskowych w obcym wojsku, bez zgody właściwego organu. Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności. Projekt, nad którym dziś procedujemy, nie zmienia oceny prawnej tych czynów jako co do zasady zabronionych, wprowadza jednak regulacje o charakterze abolicyjnym, przebaczenie i puszczenie w niepamięć określonych przestępstw i wykroczeń popełnionych w związku z obroną Ukrainy przed rosyjską agresją. Podkreślam: abolicja ta ma charakter selektywny i ściśle ograniczony i dotyczy wyłącznie służby w siłach zbrojnych Ukrainy podlegających władzom uznawanym przez Rzeczpospolitą Polską za prawowite. Nie obejmuje ona żadnych działań o charakterze najemnym, nie obejmuje służby w innych formacjach wojskowych, nie stanowi też zachęty do podejmowania służby w obcych armiach.

Projektowana ustawa odpowiada na realny problem. W obecnym kontekście międzynarodowym udział obywateli polskich w obronie Ukrainy, państwa walczącego o zachowanie swojej niepodległości i integralności terytorialnej, nie może być postrzegany jako naruszenie konstytucyjnych obowiązków wobec Rzeczypospolitej Polskiej. Wręcz przeciwnie, wpisuje się w wartości, na których opiera się nasza polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa: solidarność z państwami zagrożonymi agresją oraz sprzeciw wobec imperialnej przemocy.

Wysoka Izbo! Ustawa przewiduje, że w sprawach objętych jej zakresem postępowań karnych i wykroczeniowych nie wszczyna się, a wszczęte podlegają umorzeniu. Jednocześnie projekt nie pozostawia państwa bez wiedzy i kontroli. Wprowadza obowiązek złożenia przez ochotników pisemnego oświadczenia wobec ministra obrony narodowej, zawierającego informacje o terminie i miejscu przyjęcia oraz zakończenia pełnienia obowiązków wojskowych. Oświadczenie to składane będzie pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe oświadczenia, a zawarte w nim informacje będą objęte ochroną właściwą dla informacji niejawnych, oznaczonych klauzulą: zastrzeżone. Dane te będą przekazywane właściwym organom, w tym wojskowym centrom rekrutacji i jednostkom prokuratury, tak aby państwo posiadało pełną wiedzę o osobach, które zdobyły doświadczenie bojowe. Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. W interesie państwa leży bowiem posiadanie informacji o kwalifikacjach i umiejętnościach nabytych przez obywateli w warunkach realnego konfliktu zbrojnego. Projekt łączy zatem element odpowiedzialności i porządku prawnego z elementem racjonalnego podejścia do bezpieczeństwa narodowego.

Posel Rafał Siemaszko

Ustawa nie rodzi skutków finansowych dla budżetu państwa ani jednostek samorządu terytorialnego. Nie wkracza w zakres regulacji prawa Unii Europejskiej ze względu na to, że określona w przedmiotowym projekcie abolicja obejmuje swym zakresem czyny popełnione do dnia wejścia w życie ustawy. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska zgłaszam poprawkę, która przewiduje wejście w życie ustawy po upływie 3 miesięcy od ogłoszenia. Dodatkowo zgłaszam drugą poprawkę o charakterze porządkującym i trzecią o charakterze technicznym.

Wysoka Izbo! Nie jest to ustawa o militarnym entuzjazmie. Nie jest to ustawa zachęcająca do wyjazdu na wojnę. Jest to ustawa o odpowiedzialności (*Dzwonek*) państwa wobec własnych obywateli w wyjątkowej sytuacji historycznej. Uznaje ona, że w konkretnym kontekście, w obliczu jawnej agresji na państwo sąsiednie, osobiste decyzje o wsparciu Ukrainy nie powinny skutkować ściganiem karnym w Polsce. Koalicja Obywatelska stoi na stanowisku, że prawo powinno uwzględniać realia i wartości, które jako państwo wyznajemy. Solidarność z Ukrainą nie jest tylko hasłem politycznym, jest elementem racji stanu. Bezpieczna, niepodległa, suwerenna Ukraina to bezpieczna i wolna Polska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Dużo było jeszcze tych zdań po kropce.
Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Piotra Stracha, Polska 2050.

Posel Piotr Paweł Strach:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Polska 2050 na temat ustawy abolicyjnej dotyczącej obywateli polskich służących w siłach zbrojnych Ukrainy w trakcie obrony granic Ukrainy przed agresją Federacji Rosyjskiej.

Dobro, czyli bellum iustum, wojna sprawiedliwa. To koncepcja etyczna znana jeszcze od antyku, rozwijana przez chrześcijańskich filozofów, mówiąca o tym, kiedy wolno nam używać siły i toczyć wojnę. Przede wszystkim to były: prawowita władza, czyli legalna władza wybrana przez naród, słuszna przyczyna, czyli odparcie ataku, uczciwa intencja, czyli dążność do pokoju, oraz ostateczność, czyli po wyczerpaniu dyplomatycznych obowiązków zapobiegania temu konfliktowi. Wtedy mówimy o wojnie sprawiedliwej, takiej, którą właśnie toczy Ukraina.

Prawo. Współcześnie mamy prawo międzynarodowe, strzeżone chociażby przez ONZ, które jasno mówi, że to Federacja Rosyjska złamała prawo mię-

dzynarodowe, atakując Ukrainę, podważając jej prawo do terytorium, legalności władz itd.

Zbrodnie wojenne. Kolejne łamanie prawa przez Federację Rosyjską. Zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne, traktowanie jeńców, porywanie dzieci, bombardowanie miast, ludności cywilnej, tortury na jeńcach, gwałty, grabieże, zajmowanie elektrowni atomowych, niszczenie tamy na Dnieprze. Nie ma chyba zbrodni, których Rosjanie nie popełniliby w Ukrainie w ciągu ostatnich lat. Ukraina jest także sojusznikiem Polski. Jest państwem, nie członkiem, ale stowarzyszonym z NATO. Ukraińscy żołnierze ramię w ramię z Polakami toczyli misje w dalekich krajach, chociażby misje sojusznicze, czy to było w Iraku, czy w innych krajach, gdzie broniliśmy pokój wspólnie z Ukraińcami.

Na koniec patriotyzm. Nasza wojna. Wojna na Ukrainie jest naszą wojną od samego początku. To Siergiej Ławrow jasno wysnuł ultimatum wobec Amerykanów, wobec NATO: żadnych NATO-wskich instalacji na terenie Polski, żadnych wojsk sojuszniczych na terenie Polski. Polska ma być strefą wpływów Federacji Rosyjskiej. Co więcej, jeszcze przed wojną Rosja wywołała nam wojnę hybrydową. Zarówno energetyka, jak i presja graniczna, która się skończyła budową ogrodzenia, presja migracyjna, ataki cybernetyczne dzień w dzień aż do teraz, ataki na naszą infrastrukturę – to się cały czas dzieje. Tak naprawdę jesteśmy na wojnie z Rosją, wojnie jeszcze nie tej kinetycznej, ale już prawie.

Pomoc sojusznicza. Panie i panowie posłowie, nasze czołgi, nasze wozy bojowe, nasze śmigłowce, nasza broń, nasza artyleria już walczą na Ukrainie. Wojsko ukraińskie w tysiącach zostało przeszkolone w Polsce.

Nawet nasze społeczeństwo w pewnym sensie walczy, bo pomaga Ukrainie. Chociażby zbiórki na agregaty dla Kijowa, miasta, które przeżywa teraz kryzys związany ze zniszczeniem infrastruktury krytycznej. Nasze społeczeństwo przyjęło tysiące, setki tysięcy Ukraińców pod swoje dachy. Ta wojna cały czas trwa. Jest solidarność społeczna. Wszystkie te wartości: dobro, prawo i patriotyzm każą nam poprzeć to, aby także ta najbardziej dramatyczna, aktywna obrona naszych obywateli, którzy zapisują się do wojska ukraińskiego niezgodnie z polskim prawem, ale to robią... Chodzi o to, abyśmy także w tym momencie może nie pochwalali tego, nie uznawali tego za coś, do czego należy zachęcać, ale abyśmy rzeczywiście puścili to w niepamięć, bo to jest dobre, a temu powinno służyć prawo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Radosława Lubczyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Radosław Lubczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu w sprawie projektu ustawy o niekaraniu ochotników broniących wolności i niepodległości Ukrainy. Mogę powiedzieć, że ta ustawa dotyczy moich przyjaciół żołnierzy, z którymi się znam i wiem, że bronią wolności polskich granic właśnie na Ukrainie.

To jedna z tych regulacji, które wymagają nie tylko analizy prawnej, ale także refleksji moralnej, historycznej i strategicznej. Polacy, którzy walczą przeciwko rosyjskiej agresji, realizują wartości bliskie polskiej tradycji. Nie jest tajemnicą, że wielu obywateli polskich w poczuciu odpowiedzialności i solidarności podjęło decyzję o wsparciu obrony Ukrainy. Decyzja ta była podyktowana nie emocją, lecz głębokim przekonaniem o konieczności przeciwstawiania się terrorystycznej Rosji. Polska wspierała wspólnotę międzynarodową, wysyłając żołnierzy do Afganistanu, u boku naszych sojuszników broniąc bezpieczeństwa świata zachodniego. Dziś Polacy, którzy wstąpili do ukraińskiej armii, robią dokładnie to samo – wspierają naród ukraiński w jego walce o przetrwanie. Bronią tamtejszych miast, abyśmy pewnego dnia nie musieli bronić Chełma, Przemyśla czy Rzeszowa. Każdy Rosjanin zatrzymany pod Charkowem to jeden Rosjanin mniej spośród tych, którzy mogliby ruszyć na Polskę. Ci ludzie są gwarancją naszego bezpieczeństwa. Te działania nie są sprzeczne z polską racją stanu. One są jej naturalnym przedłużeniem. Nie ścigamy bohaterów. Przywracamy elementarną sprawiedliwość. Ci ludzie są naszą dumą i państwo polskie nie może ich karać, ścigać ani poniżać.

Z treści uzasadnienia projektu jasno wynika, dlaczego powstał. Celem ustawy jest uwolnienie tych obywateli od odpowiedzialności karnej oraz pozyskanie przez organy wojskowe wiedzy o nabytych kwalifikacjach i doświadczeniu bojowym. To nie są dezertery. To nie są ludzie, którzy unikają obowiązków wobec ojczyzny. Oni bronią także nas, bo Ukraina walczy dziś również o bezpieczeństwo Polski, co wprost przyznaje stanowisko rządu. Służba w legalnych Siłach Zbrojnych Ukrainy wzmacnia bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej. Prokurator generalny podkreślił z kolei, że państwo ma pełne prawo darować karalność czynów, które choć formalnie zakazane, w praktyce służą interesowi publicznemu. Czy może być sprawa ważniejsza niż bezpieczeństwo państwa? Czy jest większy interes publiczny niż odśnięcie rosyjskiego zagrożenia od naszych granic? Jeśli polscy ochotnicy ryzykują życie, aby zatrzymać terrorystyczną Rosję, to czy naprawdę polskie państwo ma ich za to karać? Czy mamy traktować ich jak przestępców? Ci Polacy, którzy od 24 lutego 2022 r. ruszyli w stronę Kijowa, nie zrobili tego z kaprysu. Oni pojechali tam, bo czuli obowiązek, obowiązek wobec wolności, obowiązek wobec polskości,

obowiązek wobec Europy, która gdy Ukraina padnie, zostanie sama na linii frontu z dyktaturą Kremla.

Chcę dziś jasno powiedzieć w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego: my nie każemy ludzi za to, że mieli odwagę. Proszę przypomnieć sobie słowa konstytucji: wierność Rzeczypospolitej, troska o dobro wspólne, obowiązek obrony ojczyzny. W uzasadnieniu projektu czytamy: udziału polskiego obywatela w walce Ukrainy z rosyjską agresją nie sposób postrzegać jako naruszenia konstytucyjnych obowiązków wobec Rzeczypospolitej. Dokładnie tak, bo dziś linia frontu polskiej wolności przebiega przez Bachmut, Charków i całą linię frontu na Ukrainie. Polacy walczą o Polskę, broniąc Ukrainy. Czy naprawdę trzeba komuś tłumaczyć, że gdyby Putin zламаł Ukrainę, następne w kolejce byłyby państwa bałtyckie, a potem Polska? Ci ochotnicy często bez żadnej pomocy, często bez formalności poszli tam, gdzie była potrzeba. Zrobili to, co robili nasi poprzednicy w armii Andersa, w powstaniu warszawskim. Walczyli nie dlatego, że ktoś im kazał, lecz dlatego, że sumienie im kazało. Rzeczpospolita nie może odwracać się plecami. Wielu tych ludzi spotkało się, zamiast w wdzięcznością, z prowadzonym postępowaniem, groźbą grzywny, a nawet sankcjami karnymi sięgającymi do 5 lat więzienia, jak przewiduje art. 141 Kodeksu karnego za przyjęcie obowiązków wojskowych bez zgody organu państwa. Czy to nie absurd? Polska ma być krajem, który ściga odważnych ludzi? Nie wolno nam do tego dopuścić.

Należy podkreślić, że projekt nie wprowadza żadnych zachęt do podejmowania służby w wojsku ukraińskim, nie modyfikuje obowiązków obywateli polskich w zakresie obronności, nie tworzy furtki dla zaciągu czy najemnictwa. Ustawa dotyczy wyłącznie tych, którzy podjęli te działania z pobudek etycznych, moralnych i patriotycznych.

Szanowni Państwo! Drodzy Posłowie i Posłanki! Ci obywatele, którzy walczą dzisiaj na Ukrainie, to są polscy (*Dzwonek*) bohaterowie i tak trzeba ich traktować, jak bohaterów, którzy walczą o wolność dla Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Szejnę z klubu Lewicy.

Poseł Andrzej Szejna:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad projektem ze wszech miar oczekiwanym i uzasadnionym w warstwie wartościowej. Bo przecież 24 lutego 2022 r. imperialistyczna Rosja pod dyktaturą Putina zaatakowała niepodległą Ukrainę. Nie tylko niepodległą Ukrainę, ale również cały niepodległy, demokratyczny świat. Zagroziła

Posel Andrzej Szejna

NATO, zagroziła bezpieczeństwu Polski, zagroziła bezpieczeństwu Polek i Polaków. Przecież to właśnie Polska, Polki i Polacy mogą być dumni ze swojej postawy od pierwszych dni wojny w Ukrainie. Jesteśmy jedynym narodem na świecie, który przyjął pod swój dach miliony kobiet i dzieci. Otoczył ich opieką, nakarmił, przytulił. Zaopiekował się nimi.

Ale niektórzy z nas poszli o krok dalej: przyjęli obowiązki służby wojskowej w ukraińskich siłach zbrojnych, bo rozumieli, że bezpieczeństwo Polski można wywalczyć tylko przez zatrzymanie Rosji Władimira Putina na terytorium Ukrainy. Walcząc o bezpieczeństwo Ukrainy, walczyli o bezpieczeństwo Polski, bo Polska już dziś prowadzi wojnę obronną z Federacją Rosyjską. Ta wojna nie toczy się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – ale przecież byliśmy świadkami ataku dronowego, który polskie Siły Zbrojne wraz z sojusznikami skutecznie odparły. Ona toczy się codziennie w Internecie, w sieci. Atakowane są obiekty infrastruktury krytycznej. Dochodzi do dezinformacji, która ma sięć zamęt i podziały społeczne. Niestety niektóre siły polityczne tę dezinformację i te ataki wspierają. One są podwójnie niebezpieczne, bo godzą również w konstytucyjny porządek Polski.

Tak więc ta ustawa, wedle której przebaczymy i puszczamy w niepamięć to, że niektórzy z nas podjęli obowiązki w siłach zbrojnych Ukrainy w imię bezpieczeństwa Polski, w imię prawa międzynarodowego, zatrzymując agresora, to nie tylko spełnienie wewnętrzного, obywatelskiego obowiązku, ale też działanie strategiczne. Oczywiście prawo – *dura lex, sed lex* – mówi jasno, że bez zgody właściwego organu państwowego nie można przyjąć obowiązków w organizacji zbrojnej, w siłach zbrojnych innego państwa. Ten akt prawny nie oznacza, że wyłącznie przebaczymy i puszczamy to w niepamięć, bo to jest oczywiste. Chcę z tego miejsca powiedzieć, że pamiętamy i będziemy pamiętać o tych, którzy ten obowiązek, choć bez uwzględnienia wymogów formalnych, przyjęli, bo będziemy korzystać z ich wiedzy, doświadczenia, jakie zdobyli w walce z wrogiem, również wrogiem Polski, jakim jest imperialistyczna Federacja Rosyjska.

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projektodawcy wychodzą z założenia, że w istniejących konkretnych okolicznościach brak jest uzasadnienia dla ścigania i karania osobistych decyzji obywateli o wsparciu walki Ukrainy o zachowanie niepodległości i integralności terytorialnej. Dlatego zasadne jest ustanowienie abolicji. Wydaje się, że projekt ten, uzasadniony nie tylko przez względy wartościujące, prawne i strategiczne, powinien być rozważony w wielu innych płaszczyznach, m.in. w płaszczyźnie naszych zobowiązań sojuszniczych w NATO. Nie znaczy to, że... Nie zmieniliśmy jako Polska, jako polski rząd zdania i stanowiska, jeśli chodzi o udział polskich wojsk na terytorium Ukrainy i formalne włączenie się polskich wojsk w konflikt w Ukrainie. Te dwie kwestie należy rozróżnić.

Chciałbym w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy poprzeć ten projekt i zapowiedzieć, że ta regulacja będzie przez klub parlamentarny Lewicy poparta w głosowaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przystąpimy do dalszego procedowania nad punktem i zaproszę pana posła Zapałowskiego, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam dzieci i młodzież z gminy Dąbrówno, z powiatu ostródzkiego, z Warmii i Mazur, którzy dzisiaj przebywają w Sejmie na zaproszenie pani posłanki Katarzyny Królak. Witamy was serdecznie i cieszymy się, że jesteście z nami. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego z Konfederacji.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ustawa o niekaraniu ochotników broniących wolności Ukrainy jest precedensem prawnym i formalnym. Od rozpoczęcia działań wojennych na Ukrainie w lutym 2022 r. rząd PiS – a obecnie rząd Tuska – tolerował, wspierał wszelkie formy uczestnictwa ochotników z Polski w tej wojnie. To trzeba powiedzieć wyraźnie. Przymykano oko na przerzuty przez granicę sprzętu, który podlegał specjalnemu obrotowi.

Oczywiście jest jasne, że przytłaczająca większość społeczeństwa polskiego stanęła w tej wojnie po stronie Ukrainy, ale należy pamiętać, że Polska nie jest stroną w tej wojnie. Nie jest i nie powinna być. Musimy wzmocnić swoje bezpieczeństwo i rozbudowywać potencjał militarny. Prawie puste magazyny amunicyjne, drastyczne braki w uzbrojeniu, nie mówiąc o tym, że nie mamy ciężkiego sprzętu na rozwinięcie mobilizacyjne nowych związków taktycznych, bo wycofywany z linii sprzęt jedzie na Ukrainę – to jest fakt. Umowa o pomocy Ukrainie nie była ratyfikowana, ani jedna, ani druga, a tego wymaga konstytucja.

Dzisiaj zastanawiamy się nad masowym przebaczeniem i puszczaniem w niepamięć przestępstw i wykroczeń odnośnie do służby obywateli Polski w armii Ukrainy. Pytanie, które należy zadać: Czy składali oni przysięgę lub ślubowanie na wierność Ukrainie? Jeżeli tak, to powinny one być z mocy prawa nieważne. Dlatego Konfederacja zgłasza poprawkę, która mówi, że przysięga wojskowa lub ślubowanie na wierność Ukrainie lub narodowi ukraińskiemu złożone przez obywatela polskiego są z mocy prawa nieważne.

Pytanie, które także należy tutaj zadać: Dlaczego dopiero po ponad 3 latach wojny zauważono problem, skoro był on powszechnie znany? Czy takie precedensy mogą zaistnieć w przyszłości? Przypomnę, iż tyśiące obywateli Unii Europejskiej pochodzenia mu-

Poseł Andrzej Tomasz Zapalowski

zułmańskiego walczyło w ISIS. Polska nie może iść w tym kierunku. Część osób, które walczyły na Ukrainie, będzie tam nadal walczyła i będzie nadal łamała prawo.

Konfederacja nie będzie blokowała tej ustawy, ale to nie jest kierunkowo dobre rozwiązanie problemu. Polak ma podstawowy obowiązek bronić Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Zawisłaka z Konfederacji Korony Polskiej.

Poseł Sławomir Zawisłak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Naprawdę ze smutkiem słuchałem wypowiedzi dotyczących wojny. Tak, każda wojna, także ta tocząca się na Ukrainie, jest straszna i należy się bać wojny, także każdej, która może nastąpić w przyszłości. Natomiast zadałem sobie taki trud na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej i zadałem pytanie, czy inne kraje wprowadzają podobne regulacje prawne w stosunku do tych osób, które jako obywatele ich państw walczą na Ukrainie. Nie uzyskałem wtedy odpowiedzi – było jeszcze inne pytanie, do którego wróć – wnioskuje więc, że to, że Polska jest jedynym krajem, który przygotowuje taką ustawę abolicyjną, jest prawdą.

W związku z tym zastanówmy się, dlaczego nie robią tego inne kraje, których obywatele uczestniczą jako ochotnicy w wojnie na Ukrainie. Może te kraje szanują prawo? Pewnie tak. Może szanują wierność swoich obywateli względem ojczyzny i przysięgi, którą oni w swojej ojczyźnie składali w zakresie nie tylko służby wojskowej, ale i innych zapisów prawnych, a może też patrzą w przyszłość. Wiedząc, jak teraz rozwija się sytuacja między Ukrainą a głównymi krajami Unii Europejskiej, każdy już patrzy na swój interes i myśli, jak te stosunki będą się układały. W związku z tym oficjalne przyznanie się do tego, że Polacy walczą po drugiej stronie, nawet zachęcanie do tej walki, bo abolicja z tej ustawy jest rozciągnięta do 31 grudnia 2026 r., odbywa się chyba ze szkodą dla państwa polskiego.

Czy ta ustawa jest zgodna z prawem? Są art. 82 i art. 85 konstytucji, które mówią o wierności ojczyźnie, o dobru wspólnym czy o obronie ojczyzny. Ale jest jeszcze art. 32 – o równości obywateli wobec prawa. Ci żołnierze, którzy służą w innych armiach, będą karani, a ci, którzy są na Ukrainie, nie będą karani. Przecież państwo wiecie, że na moment obecny są zapisy obowiązujące w naszym państwie, w Kodeksie karnym, wreszcie pod kątem też art. 130 konstytucji,

gdzie jest ulaskawienie, które dają możliwość po jednostronnym rozpatrzeniu wszystkich spraw zwolnienia z odpowiedzialności tych ludzi, którzy zdecydowali się, łamiąc polskie prawo, wyjechać i walczyć na obcej ziemi, w obcej sprawie, po złożeniu przysięgi innemu krajowi.

Mrozi mi krew w żyłach słuchanie padającej z trybuny sejmowej wypowiedzi posła Rzeczypospolitej Polskiej, który mówi oficjalnie, że my już jesteśmy uczestnikami wojny obronnej. Szanowni państwo, naprawdę pohamujcie to swoje pomachiwanie szabelką, bo to nie jest stan polskiego państwa: ani armii polskiej, ani finansów, ani naszego narodu, który nie jest przygotowany i nie chce tej wojny. Tymczasem ta ustawa pozwala do kosza wyrzucić prawo, które zostało złamane przez tych obywateli (*Dzwonek*), którzy jeżeli chcą walczyć w innym kraju, powinni przyjąć obywatelstwo danego kraju, a na pewno nie powinni łamać polskich przepisów.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Sławomir Zawisłak:

Koło Konfederacja Korony Polskiej nie poprze tej ustawy.

(*Poseł Paweł Suski: Wcale mnie to nie dziwi.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań. Mamy ich kilkanaście. Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Zamykam też listę.

Pierwszą do zadania pytania zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Szykuje się pani poseł Tracz.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Nawet po moim przedmówcy dobrze widać, że wojna w Ukrainie jest jak kamień probierczy, który sprawdza ludzkie charaktery. Mali i podli do dzisiaj nie wiedzą, kto rozpoczął tę wojnę i nie potrafią rozróżnić agresora od ofiary.

(*Głos z sali: Bravo!*)

Natomiast ci z otwartym sercem nie wahali się ani chwili i masowo przyjęli pod swój dach uchodźców. Ci, dla których nie do zniesienia było bestialstwo dziejące się za naszą wschodnią granicą, pojechali, by na miejscu pomagać napadniętym, niektórzy z nich z bronią w ręku. Tak więc ta ustawa jest oczywiście tym bohaterom potrzebna.

Poseł Klaudia Jachira

Chciałabym w związku z tym zapytać: Czy proponowane przepisy faktycznie usuwają ryzyko karne, jakie ciążyło nad ochotnikami walczącymi w obronie Ukrainy? Czy po powrocie do Polski będą oni mogli czuć się w pełni bezpiecznie? Czy według proponowanej ustawy Polacy walczący w siłach ukraińskich nabywają prawa, jakie należą się weteranom wojennym? Czy będą mieli dostęp do leczenia i specjalistycznej rehabilitacji? Oby oczywiście nie było to potrzebne. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz.
Szykuje się pani poseł Czechak.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Składam wyrazy uznania dla wnioskodawców projektu, z posłem Pawłem Suskim na czele. Pełnoskalowa wojna w Ukrainie trwa już 4 lata, a rosyjska agresja na Donbas i Krym rozpoczęła się 12 lat temu. Cieszę się, że polski rząd niezmiennie wspiera Ukrainę na polu militarnym i dyplomatycznym, jednak musimy pamiętać też o jednostkach, i o tym właśnie jest ta ustawa.

Obywatele wielu państw, w tym Polski, z własnej woli wstąpili w szeregi obrońców, by stawić czoło najeźdźcy, by bronić wolności, demokracji i bezpieczeństwa nie tylko Ukrainy, ale całej Europy, w tym Polski. Tym ludziom należy się dziś chwała, a nie groźba kary. Ten projekt ustawy realizuje właśnie te dwa kluczowe cele: oddaje sprawiedliwość osobom walczącym o wolność naszą i naszych sąsiadów oraz pozwala państwu polskiemu korzystać z ich bezcennego doświadczenia. *(Dzwonek)* Poprzyjmy ten projekt ponad podziałami. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidzię Czechak.
Szykuje się pan poseł Popielarz.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Również mam pytania dotyczące tego projektu ustawy. Czy Rada Ministrów dysponuje danymi, ilu obywateli Rzeczypospolitej Polskiej od dnia 24 lutego 2022 r. przyjęło obowiązki wojskowe w Siłach Zbrojnych Ukrainy, w szczególności w Międzynarodowym Legionie Obrony Terytorialnej Ukrainy, bez uzyskania

zgody właściwego organu oraz ilu z nich było lub jest objętych postępowaniami karnymi lub wykroczeniami na podstawie art. 141 § 1 k.k. lub 142 § 1 k.k. lub przepisów ustawy o obronie Ojczyzny? W jaki sposób projektowana regulacja zapewni organom wojskowym Rzeczypospolitej Polskiej pozyskiwanie wiedzy o kwalifikacjach, doświadczeniu bojowym i specjalistycznych umiejętnościach nabytych przez obywateli polskich pełniących służbę w Siłach Zbrojnych Ukrainy przy jednoczesnym zagwarantowaniu, że rozwiązanie to nie będzie stanowiło zachęty do podejmowania służby wojskowej w obcym państwie bez wymaganej zgody?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Mariusza Popielarza.

Poseł Mariusz Popielarz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy ma na celu jednoznaczne i uporządkowane rozstrzygnięcie konsekwencji prawnych działań obywateli polskich, którzy w związku z rosyjską agresją na Ukrainę podjęli służbę w Siłach Zbrojnych Ukrainy bez wymaganej zgody właściwych organów Rzeczypospolitej Polskiej.

Niestety w tej Izbie słysząc głosy próbujące relatywizować odpowiedzialność agresora, podważać sens pomocy Ukrainie i de facto wpisywać się w narrację Kremla. To nie jest spór ideologiczny. To jest spór o to, czy stoimy po stronie państw napadanych, czy po stronie tych, którzy używają czołgów i rakiet zamiast prawa międzynarodowego. Projekt tej ustawy jest rozwiązaniem rozsądnym i wyważonym. Nie zachęca do służby w obcych armiach, nie osłabia porządku prawnego państwa polskiego, a jednocześnie eliminuje ryzyko odpowiedzialności karnej wobec osób, których działania pozostawały w bezpośrednim związku z obroną Ukrainy.

Wysoka Izbo! Wobec wojny i agresji nie ma i nie może być neutralności. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Annę Gembicką.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka konkretnych pytań odnośnie do tej ustawy. Czy macie państwo informację, ilu obywateli polskich faktycznie obejmie ta ustawa? Ilu Polaków od 24 lutego 2022 r. rozpoczęło działalność w Siłach Zbrojnych Ukrainy? Jak ta liczba się zmienia w kolejnych latach? Czy wobec któ-

Posel Anna Gembicka

regoś z nich wszczęto postępowanie na podstawie Kodeksu karnego? I po drugie, mamy podaną w ustawie datę graniczną – 31 grudnia 2026 r. Chciałam zapytać, dlaczego wybrano akurat ten termin i z czego on wynika. Czy on jest powiązany z jakąś analizą sytuacji międzynarodowej, prognozami długości konfliktu? Myślę, że każdemu z nas by zależało, żeby ta wojna się zakończyła jak najszybciej, oczywiście w taki sposób, żeby Rosja wyszła z niej maksymalnie osłabiona. Natomiast chciałabym wiedzieć, z czego wynika akurat taka data i jak będzie weryfikowane, czy dana osoba rzeczywiście służyła w strukturach podlegających władzom Ukrainy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące powrotu osób, które brały udział w wojnie, w działaniach wojennych na Ukrainie. Ponieważ takie osoby wracające z wojny są nie tylko potencjalnie, ale tak naprawdę w pewnym stopniu rzeczywiście pod wpływem tych działań wojennych, wracają z pewnym obciążeniem psychicznym. Nie są one objęte żadną obowiązkową procedurą kwalifikacyjną ani kontrolną, poza złożeniem stosownego oświadczenia. Dlaczego państwo tak naprawdę zrezygnowaliście z monitorowania tych osób i wdrożenia pewnych narzędzi oceny ryzyka? Tak naprawdę ograniczyliście się do administracyjnej rejestracji samego faktu służby w wojsku obcego państwa.

Drugie pytanie: Dlaczego nie objęto tym innych konfliktów, w których brali udział Polacy, którzy walczyli za wolność naszą i waszą, a ograniczyliście się tylko i wyłącznie do jednego konfliktu i jednego państwa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o niekaraniu ochotników broniących wolności Ukrainy to wyraz polskiej racji stanu. Obecne przepisy Kodeksu karnego stawiają polskich obywateli walczących z rosyjskim agresorem w jednym rzędzie z przestępcami, grożąc im więzieniem za służbę w obcym wojsku. Ta ustawa abolicyjna zdejmuje to odium. Obej-

muje czyny popełnione od 6 kwietnia 2014 r. i wprowadza prosty mechanizm legalizacji ich statusu. Zgodnie z art. 6 powracający ochotnik ma obowiązek złożyć ministrowi obrony narodowej pisemne oświadczenie w terminie 6 miesięcy. To ustawa, która przywraca godność polskim patriotom i porządkuje sytuację prawną naszych obywateli. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Pawła Szrota.

Posel Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Zawisłak, którego nie widzę. Chciałem panu powiedzieć jedno. Rosja nie potrzebuje ani żadnych oficjalnych potwierdzeń, ani w ogóle żadnych pretekstów, żeby prowadzić agresywne działania względem Polski. Przypominam tylko balony, drony, bomby przy torach. To wszystko nie wymagało żadnego pretekstu.

Panie Pośle Strach! Panie Pośle Siemaszko! Wojna hybrydowa, działania hybrydowe to też działania w sensie informacyjnym, medialnym. Nie ma sensu dostarczać materiałów dla rosyjskiej propagandy. Wojna, którą Ukraińcy toczą w obronie własnej suwerenności, jednak ciągle nie jest naszą wojną. Polska powinna wspierać i wspierała za rządów Zjednoczonej Prawicy wysiłek obronny Ukrainy po to, żeby ta wojna się nie stała naszą wojną. Wspieramy Ukrainę po to, żeby Polacy nie musieli ginąć w obronie własnej ojczyzny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Annę Wojciechowską.

Posel Anna Wojciechowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Agresja rosyjska na Ukrainę wstrząsnęła chyba wszystkimi Polakami. Daliśmy dowód swojej empatii i bardzo, maksymalnie pomogliśmy Ukraińcom, na ile mogliśmy. Te emocje, które wywołało zagrożenie naszego poczucia bezpieczeństwa, również przełożyły się na to, że jesteśmy narodem, który nie czeka, tylko działa. Znaleźli się wśród naszych obywateli ludzie, którzy natychmiast chcieli wesprzeć Ukrainę jeszcze w inny sposób i wstąpili do ukraińskiej armii bez zgody państwa polskiego. Teraz mają problem. Ustawa ten problem rozwiązuje. Dziękuję bardzo, panie ministrze, dziękuję bardzo moim kolegom za to, że te działania zostały rozpoczęte i że pochylamy się nad problemem tych ludzi.

Posel Anna Wojciechowska

I pytanie: Czy obywatele, którzy nadal są w siłach zbrojnych Ukrainy, są zobowiązani powrócić do kraju i w jaki sposób państwo polskie chce dotrzeć z informacją o abolicji (*Dzwonek*) do walczących na froncie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpe.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pomoc Ukrainie w obliczu agresji rosyjskiej jest dla wielu Polaków oczywistym odruchem solidarności. Ale emocje nie mogą zastępować odpowiedzialnego prawa. Ten projekt, jak wskazują prawnicy, związki zawodowe służb mundurowych i część środowisk wojskowych, rodzi bardzo poważne wątpliwości. Ustawa wprowadza de facto wyłom w zasadzie monopolu państwa na użycie siły, legalizując udział obywateli RP w obcych formacjach zbrojnych, bez jasnych kryteriów, procedur, weryfikacji i odpowiedzialności. Związki zawodowe służb podnoszą, że projekt nie rozstrzyga kluczowych kwestii: kontroli psychologicznej, bezpieczeństwa wewnętrznego, ryzyka radykalizacji ani odpowiedzialności za ewentualne czyny popełnione poza granicami państwa. To jest tworzenie precedensu, który może mieć nieodwracalne skutki dla bezpieczeństwa publicznego.

Dlaczego projekt nie przewiduje żadnego obowiązkowego mechanizmu weryfikacji ochotników po powrocie – psychologicznej, kontrwywiadowczej i prawnej – skoro mówimy o osobach z doświadczeniem bojowym? Na jakiej podstawie państwo ma pozyskiwać wiedzę o ich kwalifikacjach, skoro jednocześnie rezygnuje z jasnych zasad odpowiedzialności i kontroli (*Dzwonek*) nad użyciem tych kompetencji w kraju? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proponowana zmiana prawa polegająca na wprowadzeniu abolicji dla obywateli polskich czynnie uczestniczących w ramach ukraińskich oddziałów wojsko-

wych w działaniach wojennych jest niezwykle ważna. Dotyczy ona osób, które ryzykując zdrowiem i życiem, biorą udział w obronie Ukrainy, traktując to często jako obronę naszej ojczyzny. Wiemy, że załamanie się ukraińskiej obrony może skutkować działaniami przeciwko Polsce podjętymi przez Rosję.

Za tę zmianę bardzo dziękuję. I mam dwa pytania: Czy obywatele polscy, którzy po wejściu w życie ustawy będą chcieli czynnie uczestniczyć w działaniach wojennych na Ukrainie, muszą wystąpić o zgodę ministerstwa, żeby to było zgodne z prawem? Czy wiemy, ilu polskich obywateli bierze czynny udział w obronie Ukrainy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Projekt, o którym rozmawiamy i rozmawialiśmy w połączonych komisjach: Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, wydaje się jak najbardziej zasadny. Z tej mównicy zostało wiele razy powiedziane, że po agresji Rosji na Ukrainę rzeczywiście my zawsze spieszyliśmy z pomocą dla narodu ukraińskiego, dla tych wszystkich osób, które musiały uciekać, i doskonale to pamiętamy. I tutaj nie chodzi o to, co niektórzy posłowie rzucają, o te pomysły, że zachęcemy do udziału w tej walce. Mówimy o zupełnie innym problemie – o problemie prawnym, o odpowiedzialności karnej, o tym, aby nie karać ochotników, którzy bronią Ukrainy. Nie zachęcemy do tego, nie podejmujemy żadnych działań, ale działamy lege artis, zgodnie z prawem, i szukamy takich rozwiązań, które będą pomagały tę sytuację wyprostować. To, że będzie oświadczenie składane do ministra obrony narodowej (*Dzwonek*), i to, że ministerstwo będzie to koordynować, jest jak najbardziej słuszne, trafne i potrzebne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego.

Posel Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo się cieszę, że wszystkie kluby parlamentarne aktywnie włączyły się w procedowanie nad projektem ustawy o niekaraniu ochotników biorących udział w wojnie na Ukrainie.

Posel Michał Kowalski

Moje pytanie jest następujące: Jakie mechanizmy weryfikacyjne przewidziano, aby potwierdzić rzeczywisty charakter służby tych żołnierzy oraz brak udziału w działaniach sprzecznych z prawem międzynarodowym lub polskim porządkiem prawnym? I drugie pytanie: W jaki sposób polskie organy wojskowe będą pozyskiwać i wykorzystywać wiedzę o kwalifikacjach i doświadczeniu bojowym tych osób oraz czy projekt przewiduje odpowiednie gwarancje prawne bezpieczeństwa informacji w tym zakresie? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Artura Łackiego.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest 1831 r. i nagle nad głowami polskich powstańców listopadowych powiewa sztandar z napisem: W imię Boga za naszą i waszą wolność. Pod tym sztandarem w tym powstaniu walczyło wielu Włochów, Francuzów, Węgrów, a nawet Rosjan. Mija 200 lat i prawie na tych samych terenach pod tym samym sztandarem Polacy zaczynają pomagać Ukraińcom w obronie ich ojczyzny. I nie robią tego tylko dla nich, żeby uratować ich ojczyznę, ale robią to głównie po to, żeby ta wojna nie przyszła do nas. A więc państwo polskie nie zachęca ich do tego, ale nie będzie ich za to karało, będzie ich za to wspierało i pomagało im po powrocie. To jest bardzo dobra ustawa. Panie ministrze, dziękuję za to. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pozwólcie, że ja również dołączę do tej dyskusji, ponieważ to jest bardzo ważny akt prawny, nad którym pracujemy. Wiem o tym doskonale, ponieważ stoję na czele Zgromadzenia Parlamentarnego Polska – Ukraina. Wszyscy doskonale wiemy, że państwo polskie podjęło ogromny wysiłek organizacyjny, ogromny wysiłek humanitarny i, co trzeba podkreślić, to społeczeństwo nadało tej pomocy taki wyjątkowy charakter, ludzki wymiar. Oprócz konkretnej pomocy, społecznej solidarności czy wrażliwości procedujemy dziś nad prawem, które jest odpowiedzialnym podejściem legislacyjnym, tak to chyba można ująć, by docenić trudne

wybory i by docenić trudne czyny tych, którzy postanowili stanąć w obronie wolności – w obronie wolności Ukrainy, ale przede wszystkim w obronie również naszego bezpieczeństwa, bezpieczeństwa Polski. To chciałam dodać do dzisiejszej dyskusji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam do wystąpienia pana ministra Cezarego Tomczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, bardzo dziękuję za tę ustawę. Ta ustawa jest potrzebna i bardzo się cieszę, że właściwie wszystkie siły polityczne w Polsce ją popierają. Właściwie wszyscy, bo jedyną partią, która zdecydowała się nie poprzeć tej ustawy, jest Konfederacja Korony Polskiej. I szczerze mówiąc, warto powiedzieć: cóż za zdziwienie.

Chciałbym tutaj zwrócić się bezpośrednio do pana posła, który zabierał głos, do pana posła Zawisłaka. Wie pan, Rosja ma swoich pomocników, ma swoich żołnierzy. Po co im jeszcze do tego pan? Jaki jest powód? *(Oklaski)*

(Posel Paweł Szrot: Insynuacje.)

Naprawdę warto jednak powiedzieć sobie, zadać to pytanie – dotyczy to wszystkich tych, którzy dzisiaj popierają formację pana Brauna: jak wam nie wstyd stawać po stronie de facto Rosji w takim sporze, który dzisiaj przerodził się w wojnę i który dotyczy również bezpieczeństwa Polski? To jest po prostu wstyd. Trzeba sobie odpowiedzieć na to pytanie. Albo jesteśmy po jednej stronie, albo jesteśmy po drugiej stronie. Polska nie toczy wojny w oczywisty sposób. Ale czy ta wojna dotyczy nas? Oczywiście tak. Jeżeli pan uważa, że ta wojna nas nie dotyczy, to niech to pan powie 5 tys. żołnierzy, którzy stoją na granicy polsko-białoruskiej 24 godziny na dobę, broniąc nas przed zagrożeniem z Białorusi. Niech pan to powie tysiącom żołnierzy, którzy w cyberbezpieczeństwie bronią nas przed rosyjskimi atakami, a tych ataków jest 7 tys. rocznie. To są ludzie, którzy stoją na pierwszym froncie. Pan im powie w twarz, polskim żołnierzom, że nie ma dzisiaj zagrożenia, że to nas nie dotyczy? Wydaje mi się, że delikatnie mówiąc, stronę pan już wybrał.

Cieszę się, że w tej sprawie możemy mówić jednym głosem, bo ta ustawa, która mówi o abolicji i o amnestii, ma fundamentalne znaczenie. W imię większej idei państwo decyduje się na abolicję, na powszechny akt łaski, na amnestię. Dzisiaj wszystkim tym, którzy są naszymi obywatelami i walczą po stronie wolności Ukrainy, chciałbym powiedzieć, że wtedy, kiedy zdecydujecie się na powrót, Polska na was czeka i jesteście bezpieczni. Jesteście bezpieczni pod względem prawnym i pod względem proceduralnym. Ta ustawa jest właśnie po to, żeby raz na zawsze tę sprawę załatwić.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

Pamiętam, jak kilka miesięcy temu miałem przyjemność być na spotkaniu w Gołdapi. Tam podszedł do mnie pewien człowiek, który, myślę, że dzisiaj naszą debatę śledzi, i powiedział, że jego syn został zatrzymany właśnie przez Żandarmerię Wojskową i że toczy się proces, który chyba zakończył się nawet skazaniem. Ta ustawa jest m.in. dla tego młodego człowieka, bo mamy w Polsce przykłady skazań, które wynikają z tego, że takiej ustawy do tej pory nie było.

Szanowni Państwo! Polska od samego początku wspiera Ukrainę. I tutaj ponad wszelkimi – z tym jednym wyjątkiem – podziałami robimy to od samego początku. Duża to zasługa poprzedniego rządu. Chciałbym to jasno powiedzieć, że jeżeli chodzi o cały sprzęt czy ogromną część sprzętu pancernego, która trafiła na Ukrainę podczas tych pierwszych miesięcy wojny, było to decyzją rządu Prawa i Sprawiedliwości i ja tę decyzję absolutnie wspieram. Uważam, że trzeba mówić i nazywać jasno to, co jest dobre, a co jest złe, i że powinniśmy w sprawach bezpieczeństwa, mimo że brzmi to trywialnie, naprawdę po prostu mówić jednym głosem i też doceniać, że w sprawach tego bezpieczeństwa budujemy jednak pewnego rodzaju sztafetę państwową i że to od nas zależy, jak też nasi obywatele będą postrzegać w związku z tym kwestie bezpieczeństwa.

Pomagamy Ukrainie jako państwo, ale pomogli też Polacy, pomagają cały czas. De facto miliony Ukraińców, którzy znaleźli się na naszej ziemi, mogło tutaj bezpiecznie czy może bezpiecznie przebywać dzięki wielkiemu sercu polskiego społeczeństwa. I jeżeli komuś chcielibyśmy dzisiaj przyznać Pokojową Nagrodę Nobla, to ta Pokojowa Nagroda Nobla powinna trafić do polskich obywateli, do całego polskiego społeczeństwa za to, co zrobiło w ciągu tych lat wojny, bo Polska po prostu zachowała się jak trzeba.

Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytania, które się tutaj pojawiały, po pierwsze, chciałbym powiedzieć, właściwie powiedziałem – dziękuję wszystkim klubom, ale też jest tutaj pan poseł Zapałowski. Dziękuję za różnego rodzaju poprawki czy elementy, które tu się pojawiały. Staraliśmy się też służyć radą. To jest projekt poselski. Dziękuję panu posłowi Suskiemu. Dziękuję wszystkim, którzy w ten projekt byli zaangażowani. Myślę, że Sejm dzisiaj dokonuje naprawdę wielkiej rzeczy.

Pan poseł pytał, czemu dopiero po 3 latach. Uważam, że zdecydowanie za późno. Daty, które dzisiaj zostały wybrane, zostały wybrane mądrze, ostatecznie. Ze strony pani poseł z klubu PiS-u padały nieprawdziwe informacje, ale one wynikały z tego, że posługiwała się starym tekstem ustawy. Nie ma tam żadnej daty, która odnosi się do końca roku 2026. Jest po prostu przedłużone *vacatio legis*, które jest okresem, w którym spodziewamy się zgłoszeń do ministra obrony narodowej w celu zamknięcia tych spraw formalnych.

Wiele osób pytało o weryfikację. Szanowni państwo, po to istnieje Służba Wywiadu Wojskowego i Służba Kontrwywiadu Wojskowego, które dysponują swoimi źródłami, informacjami i mają możliwość je pozyskać, żebyśmy o to byli spokojni. Właśnie od tego są te służby.

Pani poseł Gembicka pytała o skazania. Tak, mamy skazania. Te informacje przedstawiał minister sprawiedliwości. Pytała o weryfikację. Na ten temat już mówiłem.

Pani poseł Wojciechowska pytała o ten czas. Tak jak powiedziałem, to wynika z dnia wejścia w życie ustawy, czasu, od kiedy ta ustawa obowiązuje. Czyli ustawa wchodzi w życie, ale *vacatio legis* jest odłożone w czasie o 3 miesiące. W związku z tym każdy polski obywatel będzie wiedział, że ustawa będzie uchwalona, jeżeli zyska podpis prezydenta. Wtedy będzie 3-miesięczny czas na zgłoszenie się do odpowiednich organów państwa.

Pan poseł Orliński słusznie zauważył, że ta ustawa nie daje żadnych zachęt, nie zachęca, żeby być ochotnikiem albo nie być ochotnikiem. Ta ustawa w ogóle nie odnosi się do tego. Ona rozwiązuje pewien prawdziwy problem, który nastąpił, który wynikał z tego, że ludzie sami z siebie uznawali, że chcą być ochotnikami, chcą stanąć po stronie Ukrainy i bić się w imię większego dobra, które sami uznali. Natomiast z informacji, które mamy, te informacje też były często przekazywane publicznie, ci, którzy są w tzw. legionach międzynarodowych, nie składają przysięgi. W związku z tym ten temat uznają za niebyły. Pamiętajmy też, że przysięga jest kwestią honorową, nie rodzi skutków prawnych po stronie polskich obywateli. Polski obywatel jest zobowiązany do służenia naszej ojczyźnie ze względu na zapisy w konstytucji i na moralny obowiązek, który wynika z tego, że jesteśmy Polakami.

Pani poseł Jachira pytała, czy ludzie, ochotnicy po powrocie będą bezpieczni. Tak jak powiedziałem, będą bezpieczni. Każdy, kto zdecyduje się wrócić, poddać tej procedurze, będzie w oczywisty sposób zwolniony z wszelkiej odpowiedzialności. Natomiast absolutnie, jeżeli chodzi o drugą część, nie. Nie są przewidziane żadne inne elementy, które dotyczą np. nadania statusu weterana. Ci ludzie nie walczą pod auspicjami polskich Sił Zbrojnych, tylko pod auspicjami innej armii. W związku z tym, jeżeli chcieliby zyskiwać jakiś status, to na pewno nie dotyczy on polskich Sił Zbrojnych. Ta ustawa odnosi się tylko do abolicji, do amnestii i nie traktuje, nie dotyka żadnych przywilejów, żadnych elementów, które wynikają z tego, kto jak używa swojego życia w celu pomocy innym. To jest akt po prostu abolicji, amnestii i zamknięcia tej sprawy na zawsze.

Dziękuję też pani marszałek Wielichowskiej za te słowa, które były skierowane do wszystkich nas bezpośrednio przed moim wystąpieniem. Myślę, że one są ważne. Naprawdę po prostu każdy z nas chyba we własnym sercu dawno temu wybrał, kto jest tutaj agresorem, a kto jest ofiarą. I to chyba też nie ulega specjalnej wątpliwości z punktu widzenia faktów.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Cezary Tomczyk**

Ukrainę trzeba wspierać, dlatego że Ukraińcy dzisiaj też walczą o to, żeby Rosja nie była przy naszych granicach. Nie mówię tu oczywiście o obwodzie królewieckim, ale o całej granicy z Ukrainą. W naszym interesie, w interesie Polski jest to, żeby Ukraina była wolnym, demokratycznym, suwerennym i mającym krajem, bo podobnie jak Polska kiedyś będzie mogła wybrać własną drogę. Jestem przekonany, że to będzie droga demokratyczna i droga na Zachód. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Pawła Suskiego.

Poseł Paweł Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak naprawdę zakończyliśmy drugie czytanie. Jednym z pytań było, dla ilu osób przygotowujemy ten projekt ustawy. Nie mamy tej wiedzy. To jest też m.in. powód, dla którego musimy to zinstytucjonalizować w formie prawnej, żebyśmy mogli ocenić po powrocie żołnierzy, kiedy złożą oświadczenia, jaka jest skala zjawiska. Natomiast jedno jest jasne, gdy ma się kontakt. Wspólnie z posłem Witoldem Zembaczyńskim kilka miesięcy temu spotkaliśmy się z przedstawicielem grupy ochotników walczących w Ukrainie, z którym mamy kontakt do dziś, który reprezentował 7-osobową, dziś już 6-osobową grupę. Jedna z tych osób niestety zginęła w boju. W tej grupie jest też kobieta. Nie będę mówił o szczegółach, jak są prowadzone walki, jak oni wszyscy są zaangażowani. Natomiast jedno jest przekonujące na wskroś, że ci ludzie oczekiwali na tę ustawę. Jest to niezwykle ważne z tego punktu widzenia, żeby państwo polskie ich wspierało, a nie karało. Dlatego ten projekt został złożony.

Muszę zweryfikować swoje poprzednie wystąpienie, bo myślałem, że dokończymy tę pracę w konsensusie, a jak widzę, nie. Z tej mównicy padły słowa haniebne. Jeżeli ktoś wątpi w konflikt i agresora i jest w tym założeniu przeciwko ustawie, to jest również przeciwko żołnierzom ochotnikom walczącym w Ukrainie, przeciwko Polakom, którzy oddają swoje zdrowie i życie, i przeciwko Ukrainie. Jest to skandaliczne i niedopuszczalne, a z drugiej strony zasmucające, że są osoby zgromadzone w konfederacji korony Brauna, które będą głosować przeciwko tak ważnej ustawie. Tym niemniej dziękuję za poparcie i rychłe, mam nadzieję, uchwalenie tego aktu prawnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2076 i 2155).

Proszę pana posła Jerzego Meysztowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Jerzy Meysztowicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2076.

Projekt ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy, zwany dalej ustawą o CEIDG i PIP, ma za zadanie zmienić przepisy w celu uproszczenia procesu podejmowania decyzji o rozpoczęciu prowadzenia działalności przez osoby fizyczne oraz rozszerzyć zakres informacji udostępnionych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Epidemia COVID-19 wymusiła na przedsiębiorcach załatwianie wielu spraw związanych z prowadzonym biznesem drogą elektroniczną. To doświadczenie sprawiło, że prowadzący działalność gospodarczą oczekiwali zwiększenia możliwości wykorzystania takiej drogi komunikacji z urzędem. Sprawdzała się też możliwość załatwienia sprawy w jednym miejscu i skorzystania w tym celu z tzw. jednego okienka. Po 12 latach doświadczeń i zmian otoczenia prawno-gospodarczego warto było zaproponować kolejne rozwiązania mające na celu jeszcze większe ułatwienie wykonywania działalności gospodarczej oraz poszerzenie zakresu informacji zawartych w systemie. Przepisy mają stworzyć w systemie CEIDG dodatkowe miejsce do publikacji informacji o spółce cywilnej, której współnikiem jest przedsiębiorca podlegający

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz

wpisowi do ewidencji. Mają też spowodować zastąpienie wniosków o wpis dokonywanych w formie papierowej. W tej chwili będzie to możliwe tylko w formie elektronicznej, on-line. Będzie również wprowadzone rozszerzenie informacji o udzielonych pełnomocnictwach. Umożliwi to łatwiejszą wymianę danych zawartych w różnych systemach oraz doprecyzowanie zakresu danych przekazywanych przez organy koncesyjne oraz izby rzemieślnicze. Zwiększy się możliwość wykorzystania aplikacji mObywatel oraz doprecyzowane zostaną przepisy m.in. w zakresie zarządu sukcesyjnego, syndyka, informacji o kwalifikacjach rzemieślniczych oraz przesłanek do zmian w ewidencji. Ustawa wpisuje się w działania na rzecz deregulacji w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej i jest oczekiwana przez środowisko przedsiębiorców.

Komisje do Spraw Deregulacji oraz Gospodarki i Rozwoju, po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 2026 r., wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2076, sprawozdanie komisji – druk nr 2155.

Centralna ewidencja działalności gospodarczej to jest taki punkt, gdzie można rozpocząć działalność gospodarczą, gdzie można dokonywać zmian w tej działalności gospodarczej, jeżeli chodzi o pewne dane, miejsce prowadzenia, PKD, którym kieruje się przedsiębiorca i który stanowi główny zakres jego działalności. Ta ustawa rzeczywiście powoduje pewne unowocześnienie, ale też dodanie dodatkowych funkcjonalności, np. rozszerzenie roli CEIDG poprzez to, że umieszczone tam zostaną informacje również o spółkach cywilnych. Następuje proces automatyzacji obiegu danych pomiędzy ZUS, urzędem skarbowym, Głównym Urzędem Statystycznym czy KRUS. Inte-

gracja rejestrów państwowych PESEL, KRS, jak również integracja z aplikacją mObywatel – to rzeczywiście bardzo ułatwi rozpoczęcie działalności i wprowadzanie zmian w tych danych, które są zawarte w CEIDG. Ale są też pewne wątpliwości co do tych rozwiązań, ponieważ ta ustawa powoduje pełną cyfryzację tych procesów. Osoba, która chce zgłosić działalność gospodarczą, od 1 czerwca 2026 r. będzie mogła zrobić to już tylko elektronicznie, a całkowicie rezygnujemy z formy papierowej. Do tej pory w urzędach gminy, w każdym urzędzie gminy był punkt informacji gospodarczej, gdzie obywatel, który chciał założyć, rozpocząć działalność gospodarczą, mógł iść, otrzymać pewne porady, np. jeżeli chodzi o zakres działalności, porady dotyczące kodów PKD czy tego, jak wypełnić formularz. W tej chwili wszystko to cyfryzujemy i w jakiś sposób w odniesieniu do pewnej części osób, które może są wykluczone cyfrowo, rezygnujemy z tego, żeby mogły one fizycznie przyjść do urzędu gminy i tam chociażby z tym urzędnikiem spróbować porozmawiać, otrzymać dodatkowe informacje i rozpocząć tę działalność. Dobrze, że są pewne etapy tej cyfryzacji. W pierwszym etapie jest właśnie pełne elektroniczne zgłoszenie firmy, ale od 1 listopada 2028 r. jest już pełna cyfryzacja, czyli nawet zmiany w CEIDG czy zawieszenie działalności będą się odbywać już całkowicie elektronicznie. A więc tutaj są wątpliwości co do właśnie tej pełnej cyfryzacji.

Klub Prawa i Sprawiedliwości popiera ten kierunek i będzie popierał rozwiązania zawarte w tej ustawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Horbatowskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Horbatowski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska jako członek Komisji do Spraw Regulacji przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o CEIDG oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2076 i 2155. Na samym początku bardzo się cieszę, że z ust pana posła Andrzeja Gawrona padła ta pochwała, bo jednak są kolejne świetne zmiany deregulacyjne, o których rozmawiamy często w komisji deregulacyjnej. I jeżeli chodzi o tę obawę, która przed chwileczką z mównicy padła odnośnie do tego braku części papierowej, to myślę, że w tych czasach wszyscy sobie z tym poradzą, a te osoby, które będą chciały jeszcze formy papierowej, nie zostaną pozostawione same sobie i tę pomoc w rejestracji cyfrowej na pewno otrzymają.

Poseł Łukasz Horbatowski

Powiem wprost, to nie jest techniczna poprawka, to realna zmiana relacji państwa z przedsiębiorcą. Państwo ma przestać być przeszkodą, a ma stać się sprawnym, cyfrowym partnerem. Na tym polega deregulacja. Mniej formularzy i urzędów, więcej prostych, automatycznych procesów. Najmocniejszy element reformy to uporządkowanie i ucyfrowienie obsługi spółek cywilnych. Mówimy o niemal 300 tys. takich spółek. Do tej pory rejestracja oznaczała osobne kroki w urzędzie skarbowym, GUS i ZUS, wiele wniosków, terminów i błędów. To się kończy. Wprowadzamy realne jedno okienko, jeden wniosek on-line i automatyczne, bezpieczne przekazanie danych do właściwych rejestrów. Deregulacja w praktyce, nie w hasłach. Dodatkowo udostępniamy darmowy, uniwersalny wzór umowy spółek cywilnych możliwy do podpisania on-line. To obniża próg wejścia w biznes bez zbędnych kosztów na starcie, zanim firma zarobi pierwszą złotówkę.

Drugi filar to pełna cyfryzacja usług dla przedsiębiorcy, w tym dostęp przez telefon. Polska przedsiębiorczość wchodzi do aplikacji mObywatel. Dane firmy, zaświadczenia i możliwości modyfikacji wpisu będą dostępne ze smartfona. To standard XXI w. i odpowiedź na realne oczekiwania obywateli.

Komisja deregulacyjna popiera też stopniowe wycofywanie wniosków papierowych. Od 1 listopada 2026 r. rejestracja nowej działalności będzie wyłącznie on-line, a 2 lata później standard obejmie pozostałe czynności. To oznacza oszczędność czasu, mniej błędów i szybsze procedury oraz odciążenie gmin, które będą mogły skupić ludzi tam, gdzie potrzebny jest człowiek, a nie pieczęta.

Projekt jest również odpowiedzialny społecznie, bo porządkuje kwestie sukcesji w firmach rodzinnych. Usprawniamy zarząd sukcesyjny, dopracowujemy reguły pełnomocnictw i porządkujemy ważne informacje tak, by rynek miał stabilność, a rodziny bezpieczeństwo. Wzmacniamy też prywatność. Wprowadzamy mechanizm świadomej zgody na publikację numeru telefonu i adresu e-mail. Państwo ma być przejrzyste, ale obywatel nie może być bez kontroli wystawiony na widok publiczny.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt to konkrety: jedno okienko, cyfrowe podpisy, mObywatel dla przedsiębiorcy, koniec papierologii, lepsza sukcesja i lepsza ochrona danych, mniej barier, więcej sprawczości po stronie obywatela. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej popiera ten projekt w całości i wnosi o jego uchwalenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim zaproszę pana posła Jacka Tomczaka, którego proszę, żeby już się powoli do nas tutaj zbliżał,

pozwołcie, że serdecznie przywitam młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Szczecbrzeszynie. Tutaj od razu muszę zacytować, bo przecież wasze miasto słynie dzięki Janowi Brzechwie z wiersza: W Szczecbrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie i Szczecbrzeszyn z tego słynie. Dobrze mówię? Tak jest? *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Ćwik: Bardzo dobrze, pani marszałek.)

Witamy was serdecznie w polskim parlamencie. Cieszymy się, że jesteście z nami, bo rozumiem, że dzięki panu posłowi Zawisłakowi odbywacie właśnie teraz lekcję parlamentarną.

Zapraszam pana posła Jacka Tomczaka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej wraca dziś na posiedzenie plenarne po pracach w komisji. Podczas posiedzenia komisji odbyła się rzetelna, merytoryczna dyskusja, a w jej trakcie przyjęte zostały poprawki o charakterze doprecyzowującym. Nie zmieniają one kierunku deregulacji, ale porządkują jej brzmienie, zwiększając przejrzystość przepisów i ograniczając potencjalne wątpliwości interpretacyjne. To ważne, bo mówimy o regulacjach, które bezpośrednio dotyczą przedsiębiorców. Projekt ma charakter deregulacyjny i wpisuje się w proces cyfryzacji państwa. Ułatwienie w składaniu wniosków elektronicznych, wykorzystanie aplikacji mObywatel czy lepsza integracja rejestrów publicznych to rozwiązania oczekiwane i bardzo potrzebne.

A skoro mówimy o cyfryzacji, pozwolę sobie wyjść nieco szerzej, poza ramy tego konkretnego projektu. Jako PSL apelujemy do Ministerstwa Rozwoju i Technologii, aby w procesach cyfryzacyjnych było zawsze rzecznikiem przedsiębiorców. Wszyscy braliśmy udział w bardzo intensywnej i, nie ukrywajmy, trudnej dyskusji wokół KSeF-u. Ta debata pokazała jedno – nawet najlepsza idea cyfryzacji może stać się problemem, jeżeli system nie jest odpowiednio przetestowany, a przedsiębiorcy nie mają pewności co do jego stabilności.

Projekty dotyczące praw i obowiązków przedsiębiorców związanych z cyfryzacją muszą być objęte szczególną troską. Błędy w systemach podatkowych czy rejestrowych nie są abstrakcyjne. Przekładają się na realne straty finansowe i utratę płynności, a czasami nawet na odpowiedzialność prawną po stronie przedsiębiorcy. Państwo nie może przerzucać ryzyka technologicznego na obywateli prowadzących działalność gospodarczą. Dlatego cyfryzacja tak, ale odpowiedzialna, stabilna i poprzedzona solidnymi konsultacjami i testami.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera dalsze procedowanie nad projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Polska 2050.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polski 2050 chciałem przedstawić stanowisko odnośnie do procedowanego projektu ustawy. Oczywiście przychylamy się do tych zmian, dlatego że jesteśmy za tym, aby w jak największym stopniu wykorzystywać cyfryzację, informatyzację dla poprawy jakości usług publicznych, a tym samym też dla ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców.

Każdy, kto zetknął się z prowadzeniem działalności gospodarczej, naprawdę docenia to, w jak łatwy i prosty sposób można dzisiaj dokonać wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i jak łatwo jest dokonać wszelakich zmian. Nie musimy już w tym celu udawać się do okienka urzędu, przygotowywać szczególnych druków. Wystarczy, że mamy laptop lub telefon, dostęp do Internetu i możemy się zalogować, by dokonać wszelkich wpisów. Cieszy też to, że w miarę rozwoju usług informatycznych następują także zmiany ustawodawcze, które będą dodatkowo ułatwiać ten cały proces, także z wykorzystaniem aplikacji mObywatel, która, co nas cieszy, coraz bardziej się rozwija i umożliwia korzystanie z coraz większej ilości funkcjonalności przez obywateli. Oczywiście mamy też na względzie to, że jednocześnie państwo musi podejmować wszelkie działania, aby zabezpieczyć całą infrastrukturę przed atakami cybernetycznymi ze strony naszych wrogów czy też nawet osób, które chcą ich dokonać w celach niepoważnych, aby się sprawdzić. Natomiast biorąc pod uwagę skalę zabezpieczeń, nie jest to już możliwe do zrobienia przez przysłowiowego licealistę z piwnicy. Faktycznie musi być wykorzystana cyberbroń, żeby móc atakować takie systemy informatyczne. I przed tym państwo musi być zabezpieczone. Dlatego cieszy nas to, że to się realizuje.

Natomiast korzystając z możliwości zadania pytania, chciałbym dopytać pana ministra, czy ewentualnie jestem w błędzie, czy nie. Ale tak jak sprawdziłem choćby w wyszukiwarce Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, tam nie znajduje się informacji o fundacjach rodzinnych. Chciałbym dopytać, dlaczego fundacje rodzinne nie znajdują się w systemie Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, skoro są to podmioty, które prowadzą także działalność gospodarczą, często ogromnych rozmiarów. Ich majątek potrafi sięgać setek milionów, a w poszczególnych przypadkach nawet przekraczać 1 mld złotych. Niejako wolą ustawodawcy, który wprowadzał ustawę o fundacjach rodzinnych, zostały one w polskim systemie

ukryte. Ustawa o fundacjach rodzinnych przewiduje szczególny przypadek, że fundacje rodzinne nie są prowadzone w systemie teleinformatycznym Krajowego Rejestru Sądowego, gdzie wpisane są wszystkie podmioty określone w Kodeksie handlowym. Nie są wpisane w publicznie dostępnej ewidencji, jak choćby najmniejsza działalność gospodarcza Jana Kowalskiego, szewca, o którym znajdziemy wszystkie informacje w CEIDG. Natomiast o tym, jakie w Polsce powstały fundacje rodzinne, kto jest beneficjentem rzeczywistym, jaki mają adres, jakie są ich dane, tego nigdzie w polskim systemie nie ma. Rejestr fundacji rodzinnych prowadzony jest jedynie w systemie informatycznym przez Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim. Nikt z osób trzecich nie ma dostępu do informacji o tym, jakie są w Polsce fundacje rodzinne. Nie rozumiem, dlaczego w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej nie są zawarte informacje o fundacjach rodzinnych. Chciałbym dopytać, jakie są tego powody. W mojej ocenie z obowiązujących przepisów prawa wynika, że podmioty te, osoby prawne, które prowadzą działalność gospodarczą, powinny być ujęte w CEIDG. Czy to jest jedynie praktyka, czy wynika to z ewentualnie obowiązujących przepisów prawa, a jeżeli tak, to jakie przepisy prawa należałoby w tym zakresie zmienić, żeby te dane ujawnić? Czy takie prace są prowadzone? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z klubu Lewica.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! Klub Lewicy popiera ten projekt ustawy, ponieważ widzimy w nim nie tylko zmianę administracyjną, lecz przede wszystkim szerszy element polityki państwa, którego zadaniem jest również ochrona ludzi pracy, także tych, a może przede wszystkim tych pracujących na własny rachunek. Zbyt często w debacie publicznej przedsiębiorca bywa przeciwstawiany pracownikowi. Lewica konsekwentnie odrzuca ten fałszywy podział. Wiemy, że ogromna część jednoosobowych działalności gospodarczych to osoby realnie pracujące: samozatrudnieni, freelancerzy, osoby wykonujące usługi opiekuńcze, edukacyjne, transportowe, czy też techniczne. Są to ludzie pracy, którzy zasługują na czytelne prawo, bezpieczeństwo socjalne i stabilność. Ten projekt wzmacnia ich pozycje w trzech kluczowych obszarach.

Po pierwsze, pewność prawa i ochrona przed arbitralnością. Uporządkowanie zasad wpisów do CEIDG, automatyczne aktualizowanie danych na podstawie rejestrów publicznych oraz jasne procedury wykreślenia i zmian wpisów ograniczają sytuacje, w których

Poseł Arkadiusz Sikora

obywatel ponosi konsekwencje błędów systemu. To szczególnie ważne dla osób, dla których zawieszenie lub utrata działalności oznacza natychmiastową utratę dochodu.

Po drugie, spójność między działalnością gospodarczą a systemem zabezpieczenia socjalnego. Integracja CEIDG z ZUS, KRUS oraz administracją podatkową oznacza mniej błędów, mniej opóźnień i mniej dramatów wynikających z nieprawidłowych zgłoszeń. Dla Lewicy to fundamentalne, bo państwo nie może karać ludzi za złożoność systemu, który samo stworzyło.

Po trzecie, transparentność jako narzędzie ochrony pracowników i kontrahentów. Uporządkowanie informacji o spółkach cywilnych to nie tylko ułatwienie dla biznesu, lecz także realna ochrona osób zatrudnionych, współpracujących i świadczących usługi. Przejrzyste struktury własnościowe i reprezentacyjne zmniejszają ryzyko nadużyć, fikcyjnych podmiotów, czy przerzucania odpowiedzialności.

Z perspektywy Lewicy szczególnie istotne jest to, że projekt nie liberalizuje kosztem najsłabszych. Wręcz przeciwnie, państwo bierze na siebie obowiązek weryfikacji danych, reagowania na nieprawidłowości i porządkowania rejestrów. To model, w którym administracja publiczna działa aktywnie, a nie jedynie odsyła do tzw. formularza. Nie bez znaczenia jest również aspekt dostępności cyfrowej. Standardy dostępności stanowią realną ochronę praw osób z niepełnosprawnościami, osób starszych oraz tych, które dotychczas były wykluczone z możliwości pełnego korzystania z e-usług. Lewica traktuje to nie jako dodatek, lecz jako warunek równości.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy to nie jest rewolucja – i bardzo dobrze – to jest ewolucja w stronę państwa opiekuńczego nowego typu: nowoczesnego, cyfrowego, ale zakorzenionego w idei sprawiedliwości społecznej. Państwa, które rozumie, że stabilność gospodarcza zaczyna się od bezpieczeństwa ludzi pracy. Dlatego klub Lewicy popiera ten projekt ustawy i będzie wspierał dalsze rozwiązania, które łączą rozwój gospodarczy z ochroną socjalną, prawami pracowniczymi i realnym wsparciem najsłabszych uczestników rynku. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poseł Lewicy nie zniechęci nas tym państwem opiekuńczym do tego, żeby mimo wszystko popierać ten projekt ustawy.

(Poseł Arkadiusz Sikora: Państwo opiekuńcze jest przyszością.)

Powtórzę to, co powiedziałem podczas pierwszego czytania: ten projekt ustawy faktycznie wychodzi naprzeciw przedsiębiorcom. Pozytywnie oceniamy rozszerzenie zasady jednego okienka w CEIDG, uproszczenie rejestracji spółki cywilnej oraz ograniczenie liczby wymaganych dokumentów. Możliwość załatwienia sprawy on-line, w tym przez aplikację mObywatel, poprawi wygodę i skróci czas obsługi. Jednocześnie podkreślamy, że poparcie Konfederacji nie oznacza zgody na rozrost państwowych rejestracji czy biurokracji. Cyfryzacja ma służyć uproszczeniu życia przedsiębiorcom, a nie zwiększeniu kontroli, więc każde rozszerzenie zakresu gromadzonych danych musi być konieczne, proporcjonalne i bezpieczne.

Podsumowując, popieramy ten projekt ustawy, doceniamy jego deregulacyjny i cyfryzacyjny charakter z jednoczesnym zachowaniem ostrożności wobec bezpieczeństwa danych i procedur oraz pewnego rodzaju łyżką dziegciu co do tego, czy rzeczywiście zasadne jest to, aby w dłuższej perspektywie wyeliminować tradycyjny model rejestracji firm, ponieważ mimo wszystko przynajmniej obligatoryjność w zakresie tego, w jaki sposób chcemy rejestrować firmy, powinna wciąż istnieć. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Za moment przejdziemy do pytań.

Zanim jednak rozpoczniemy serię pytań, pozwólcie państwo, że przywitam uczennice i uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Rymanowie na Podkarpaciu. To jest ten Rymanów, który leży w pobliżu uzdrowskiej stolicy dzieci, tak? Dobrze mówię? Dobrze mówię. Wobec tego wiele nas łączy, drodzy państwo, ponieważ pochodzę z powiatu kłodzkiego (Oklaski), gdzie jest pięć uzdrowisk, i Polanica, i Duszniki, i Kudowa, a więc możemy się powymieniać informacjami na temat uzdrowisk i wzajemnie zapraszać. Jesteście w Sejmie na zaproszenie pani poseł Joanny Frydrych, więc korzystajcie z wiedzy pani poseł i potraktujcie wizytę w Sejmie jako lekcję o parlamentaryzmie. (Oklaski)

Przechodzimy do pytań.

Zgłosiło się 13 posłów.

Zamykam listę.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszego zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projektowane zmiany zawarte w omawianym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej mają, we-

Posel Henryk Szopiński

dług zapewnień rządu, zwiększyć wiarygodność rejestru i ograniczyć nadużycia. Cel jest zrozumiały, musimy jednak pamiętać, że CEIDG jest podstawowym narzędziem funkcjonowania milionów przedsiębiorców, w szczególności mikrofirm, dla których nawet drobna ingerencja administracyjna może mieć realne skutki finansowe. Stawiam związane z tym pytania. Czy przeprowadzono analizę ryzyka dla mikroprzedsiębiorców, zwłaszcza prowadzących działalność sezonową albo czasową, albo czasowo zawieszoną, którzy z natury rzeczy częściej aktualizują swoje dane? Drugie pytanie: Czy błędne lub sporne dane w CEIDG będą wywoływać natychmiastowe skutki podatkowe lub składkowe po stronie ZUS lub KAS, zanim przedsiębiorca będzie miał możliwość ich wyjaśnienia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy wprowadza zmiany dotyczące CEIDG i Punktu Informacji dla Przedsiębiorcy, czyli systemów, które wielu Polakom zapewniają pierwszy kontakt z państwem, gdy chcą założyć własną firmę. Ten pierwszy kontakt i pierwsze formalności bywają niestety zniechęcające. W moim regionie, na Śląsku, od pokoleń ludzie potrafili brać sprawy w swoje ręce, zakładać warsztaty, małe firmy, rodzinne biznesy. Dziś robią to samo, tylko zamiast warsztatu czy swojego punktu najpierw trafiają na formularze, dokumenty, pliki i regulaminy. Dlatego chciałbym zapytać, na ile ta ustawa sprawi, że przedsiębiorca szybciej otworzy firmę, niż zdąży się zniechęcić. Czy CEIDG stanie się prawdziwym oknem na biznes, a nie labiryntem przepisów? Nowoczesnym państwem jest bowiem takie państwo, które mówi przedsiębiorcy: działaj, a nie: wypełnij jeszcze trzy załączniki. Na ile ten dedykowany system w aplikacji mObywatel będzie przygotowany do obsłużenia wszystkich rejestracji, czy będzie odpowiednio przetestowany przed uruchomieniem, tak aby można było uniknąć jego zawieszania się i przerw w obsłudze? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sama cyfryzacja jest bardzo słuszną, natomiast nie możemy zapomnieć o osobach, które generalnie nie muszą radzić sobie z formą elektroniczną, wolą składać wnioski w formie papierowej. Mam pytanie, jakie wsparcie przewidziane jest dla tych przedsiębiorców, którzy zajmują się działalnością, która wcale nie wymaga umiejętności elektronicznych, technologicznych, i będą mieli np. problem z obsługą tego typu formy składania wniosków. Czy projektowane przepisy wykluczą możliwość rejestracji w formie tradycyjnej i pisemnej i dlaczego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Wioletę Kulę. Nie widzę pani posel.

Nie widzę też pana posła Łackiego.

Pani posel Lidii Czechak też nie widzę.

Widzę natomiast i zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Szykuje się pani posel Małgorzata Pępek.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kontekście procedowanego projektu ustawy mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy art. 16 ust. 3 i domniemania, że przedstawiciel ustawowy małoletniego jest uprawniony do złożenia wniosku o wpis do CEIDG. Chodzi o ewentualne ryzyko nadużyć czy odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa w przypadku złożenia oświadczeń niezgodnych z rzeczywistym stanem prawnym, np. w sytuacji sporu pomiędzy rodzicami.

Druga kwestia. W jaki sposób państwo czy projektodawca zdecydowali się na wyłączenie stosowania przepisów dotyczących narodowego zasobu archiwalnego w odniesieniu do dokumentacji związanej z wnioskami oraz ograniczenie okresu jej archiwizacji do 10 lat? Czy państwo zanalizowaliście to rozwiązanie w kontekście możliwości dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych i odpowiedzialności publiczno-prawnej po upływie tego okresu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trudno już zliczyć, który to jest przykład dobrej deregulacji w tej kadencji. *(Posel Andrzej Gawron: Trzeci.)*

Poseł Małgorzata Pępek

Zmiany proponowane w tym konkretnym projekcie realnie upraszczają prowadzenie działalności gospodarczej, ograniczają formalności i porządkują relacje przedsiębiorców z administracją publiczną. Samo przeniesienie większości procedur do formy elektronicznej, lepsza wymiana danych między systemami oraz skrócenie ścieżek decyzyjnych to konkretne ułatwienia, które mają znaczenie w codziennym funkcjonowaniu firm. To są rozwiązania potrzebne, szczególnie małym i średnim przedsiębiorcom, dla których czas i prostota procedur często decydują o opłacalności prowadzenia działalności. Nikomu nie trzeba tłumaczyć, że to właśnie ten sektor w dużej mierze buduje gospodarkę, dlatego każde realne uproszczenie przepisów ma ogromne znaczenie. Chciałam zapytać, czy ministerstwo może wskazać, jakie kolejne projekty deregulacyjne są planowane lub przygotowywane, które szczególnie wspierają małe i średnie przedsiębiorstwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, który był, ale wyszedł w tej chwili.

No to zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona. Zapraszam, panie pośle.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W styczniu 2025 r. zmieniły się kody PKD – Polska Klasyfikacja Działalności gospodarczej. Wiem, że jak przedsiębiorcy przychodzą do okienka w gminie, to się dowiadują, że muszą zmienić, aktualizować te kody. Jeżeli więc robimy pełną cyfryzację, to czy macie pomysł na to, żeby wysłać informacje, chociażby na maila, czy jakoś w inny sposób skontaktować się z przedsiębiorcą, żeby oni wiedzieli o tym, że do końca tego roku, 2026, muszą te kody zaktualizować. Tym bardziej że to jest czasami bardzo ważne. Widzieliśmy to w pandemii. Od tych kodów zależało, czy otrzymają pomoc państwową. Proszę o odpowiedź, czy w całym procesie cyfryzacji jest też taka możliwość, taki kanał informacji dla wszystkich przedsiębiorców o takich istotnych sprawach, czy chociażby o e-doręczeniach, które też wchodzi i będą obowiązkowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Chmielewskiego.

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowna Wysoka Izbo! Z tego, że kilogram tuszu odchodzi w zapomnienie, bardzo się cieszę, bo to czas najwyższy. Kiedy ktoś zapomniał pieczętka i tego tuszu, bo mu nie odbijało się, nie mógł załatwić sprawy.

Ale pytanie jest przy okazji takie: Jeżeli dokonywane będą weryfikacje różnych rejestrów, to czy zmiana dowodu osobistego będzie również z automatu wpisywana do rejestru CEIDG? Bo wiemy, że to są osobne systemy. Mam również pytanie i wątpliwość, które w międzyczasie też wybrzmiały. Czy po 10 latach braku ruchu na koncie – a przecież to się może zdarzyć, nikt nie zmienia adresu, nikt nie zmienia danych osobowych itd. – z automatu firma ginie z rejestru i nikt nie ponosi za to odpowiedzialności? Bo to jest bardzo ważne. Natomiast na końcu chciałem podkreślić, że projekt oprócz poprawy funkcjonowania przedsiębiorców poprawia również funkcjonowanie nas jako klientów, klientów przedsiębiorców. O tym należy pamiętać. To jest bardzo dobra zmiana, bo państwo bierze na siebie wtedy odpowiedzialność za dane, które pojawiają się w tych rejestrach. *(Dzwonek)* Tak że dziękujemy za to. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posł Zofię Czernow.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt ustawy wprowadza ważne i potrzebne zmiany w ustawie o centralnej ewidencji i informacji dla przedsiębiorcy, idące w kierunku znacznego uproszczenia rejestracji, a następnie zmian w rejestrach związanych ze zmianami w działalności gospodarczej, ale także rozszerza zakres funkcjonowania tego rejestru o spółki jawne, których jest ponad 34 tys. w obrocie gospodarczym. W ogóle projekt oddziałuje na liczną grupę przedsiębiorców, ponad 2686 tys. osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą oraz pełnomocników, spółki cywilne.

Mam takie pytanie: Jakie grupy przedsiębiorców nie zostały dotąd ujęte w centralnym rejestrze prowadzących działalność gospodarczą? Chcę się dołączyć do stwierdzenia, które *(Dzwonek)* poseł Ćwik wyraził, dotyczącego fundacji rodzinnych. Czy są prowadzone takie prace? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pani poseł Bożeny Lisowskiej nie widzę.

Ale widzę pana posła Artura Łackiego.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Ministrowie! Wysoka Izbo! Ja nie mam pytania, ale jako samozwańczy przedstawiciel małych polskich rodzinnych przedsiębiorców zawsze będę mówił dobrze o ustawach, które pomagają im w pracy, a ganił te, które według nas nie są dobre. Dlatego niestety nie mogę powiedzieć nic dobrego o KSeF-ie, ale za to mogę powiedzieć dobrze o tej ustawie. Ta ustawa zmniejsza biurokrację dla małych rodzinnych przedsiębiorców.

Chciałem powiedzieć jedną rzecz. Chodzi o to, żebyście państwo zauważyli jedną sprawę. Rzeczpospolita Polska od lat, właściwie od początku, chroni rodzinne gospodarstwa rolnicze. I bardzo dobrze. Powinna to robić. Ale taka mała, rodzinna firma, trzy, czteroosobowa, która zatrudnia ojca, matkę, później dzieci, przechodzi to dalej – to jest takie gospodarstwo w mieście, gospodarstwo w firmie, gospodarstwo usługowe, gospodarstwo rzemieślnicze, gospodarstwo przemysłowe. One też powinny być chronione. Takie ustawy, które pozwalają (*Dzwonek*) im się rozwijać i zmniejszają ich biurokratyczność, są bardzo dobre. Tak że dziękuję za to. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie wynikające z uzasadnienia przez państwa tego projektu ustawy. Mam pytanie: W jaki sposób proponowane rozwiązania, w szczególności pełna elektroniczna składania wniosków do CEIDG oraz integracja z innymi systemami teleinformatycznymi, wpłyną na skrócenie czasu i obniżenie kosztów podejmowania oraz prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców? W jaki sposób? Jakie konkretne problemy praktyczne w obecnym procesie rejestracji i funkcjonowania spółki cywilnej rozwiąże utworzenie w CEIDG odrębnego miejsca publikacji informacji o spółce cywilnym wraz z historią zmian? Czy rezygnacja z papierowej formy składania wniosków jednak nie ograniczy dostępu do rejestru osobom wykluczonym cyfrowo oraz jakie mechanizmy wsparcia ewentualnie przewidziano dla takich osób? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
To było ostatnie pytanie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michała Jarosa.
Zapraszam, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za te pytania, które padły z mównicy i w rundzie pytań, i przede wszystkim w wypowiedziach pań i panów posłów.

Wcześniej pan poseł Ówlik pytał o fundacje rodzinne. Fundacje rodzinne to jest nowa forma, która została ustanowiona ok. 3 lat temu. Teraz przeprowadzamy analizę, jak funkcjonują fundacje rodzinne. Mamy taki obowiązek wynikający wprost z ustawy i to zrobimy. Tak że pracujemy nad tym i prowadzimy prace analityczne, żeby w KRS-ie znalazł się wykaz fundacji rodzinnych.

Jeśli chodzi o pytania poszczególnych panów posłów i pań posłanek, to odpowiadam na pytanie pana posła Szopińskiego, że przeprowadziliśmy analizę. W zakresie obowiązków składkowych po prostu nic się nie zmieni, będzie wszystko tak samo.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Ściebiorowskiego, to jesteśmy gotowi, system jest gotowy i właściwie czeka na ustawę. W momencie, kiedy pojawi się ustawa i zostanie podpisana, będziemy mogli uruchomić cały system. Jesteśmy po prostu na to przygotowani. Wierzę w to, że tak jak Wysoka Izba jest zgodna w tym obszarze, tak samo będzie zgodna na dalszym etapie prac legislacyjnych i będzie zgodna na tym ostatnim etapie, czyli u prezydenta.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Tumanowicza, co z przedsiębiorcami wykluczonymi cyfrowo, zresztą pani posłanka Czechak też o to pytała, to przedsiębiorcy mają takie wsparcie w ramach usług typu live chat, wirtualny urzędnik, infolinia. Podam numer telefonu na tę infolinię: 801 055 088 lub 22 765 67 32. Tam można skorzystać z tych usług typu live chat albo po prostu wirtualny urzędnik. Od początku uruchomienia infolinia zanotowała ponad 3 mln kontaktów, a obecnie obsługuje miesięcznie ok. 10 tys. przychodzących telefonów, jak również ok. 5 tys. telefonów wychodzących, informujących przedsiębiorców o istotnych wydarzeniach i terminach związanych z działalnością gospodarczą. Ponadto na stronach biznes.gov.pl, a także www.ceidg.gov.pl planuje się zamieszczenie informacji oraz instrukcji, które w sposób prosty oraz przystępny dla każdego zobrazują, jak krok po kroku złożyć przez Internet wniosek do CEIDG.

Dodam tylko tyle, że z tego typu pomocy korzystaliśmy również w przypadku przedsiębiorców, którzy byli poszkodowani powodzią. Też uruchomiliśmy specjalną infolinię i to było bardzo pomocne dla tych przedsiębiorców, którzy mieli określone pytania. Mogliśmy w ten sposób rozwiązać ich wątpliwości.

Po drugie, rozszerzenie kanałów składania wniosków o wpis do CEIDG o aplikację mObywatel, a także, co ważne, etapowe wprowadzanie zmian, czyli od 1 listopada 2026 r. wnioski o rozpoczęcie działalności, a od 1 listopada 2028 r. pozostałe wnioski CEIDG, czyli o zawieszenie, wznowienie, zakończenie, zmianę

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
i Technologii Michał Jaros**

wpisu. A zatem przedsiębiorcy już wpisani do CEIDG mają 2,5 roku na przygotowanie się na pełną elektroniczną. Tak że jest bardzo dużo czasu.

Myślę, że w jakimś stopniu w wielu urzędach, które dzisiaj pracują przy zakładaniu działalności, będą po prostu większe moce przerobowe. Zawsze można wesprzeć, pomóc takiej osobie, która chce założyć działalność gospodarczą, a jest w jakimś stopniu wykluczona cyfrowo. Może ona podjechać do urzędu gminy, zawsze może to zrobić.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Krystiana, na nie odpowiemy na piśmie.

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Pępek, które dotyczyło dalszego ciągu deregulacji, to tak, jesteśmy w takiej deregulacji ciągłej. Cały czas spotykamy się z zespołem SprawdzaMY i to z nim pracujemy, ale też z innymi środowiskami reprezentującymi przedsiębiorców, którzy proponują kolejne rozwiązania. W ministerstwie wspólnie z rzecznikiem małych i średnich przedsiębiorstw przygotowujemy też kolejny pakiet deregulacyjny. Tak że możecie być państwo pewni, że deregulacja trwa i będzie trwała, tak żeby usprawnić proces prowadzenia działalności gospodarczej w wielu obszarach w Polsce.

Nie chcemy na tym poprzestać. Ta deregulacja jest również potrzebna na poziomie europejskim. Podczas polskiej prezydencji zainicjowaliśmy ten proces i będziemy go kontynuowali. Deregulacja jest potrzebna również w obszarze europejskim. Nadmierna regulacja czy też gold-plating, przyjmowanie dodatkowych rozwiązań europejskich w Polsce też powinno być w jakimś stopniu dostosowane do prawa europejskiego, a nie rozszerzające, co miało miejsce przez ostatnie lata. Zmienimy to. Tak że to deregulacja w różnych obszarach, w tym również dla przedsiębiorców, którzy dopiero zakładają działalność, czyli po prostu skorzystanie z jednego okienka. To jedno okienko, ten jeden klik w Internecie będzie dawał możliwość założenia przedsiębiorstwa.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Chmielewskiego, to chcę powiedzieć, że przy zmianie nazwiska zaciągniemy z automatu nazwisko z rejestru PESEL, tak że nie ma problemu.

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Czernow, to w CEIDG są osoby fizyczne, w KRS-ie są oczywiście spółki z o.o., akcyjne, partnerskie, jawne, komandytowe, a teraz dodatkowo będą spółki cywilne dostępne w CEIDG. Starałem się, szanowni państwo, odpowiedzieć na wszystkie pytania. Na te natomiast, na które nie odpowiedzieliśmy, na pewno odpowiemy na piśmie.

Dziękuję Wysokiej Izbie za pracę w komisji. Dziękuję także wszystkim tym, którzy popierają ten projekt. To jest ważny projekt. Ponad politycznymi podziałami czasami potrafimy coś zrobić, a takie projekty dla przedsiębiorców, z myślą o przedsiębiorcach, które ułatwiają i usprawniają proces podejmowania decyzji, zakładania firmy, są dosyć istotne dla pol-

skich przedsiębiorców. Tak że dziękuję wszystkim serdecznie za to, że każdy z was dołożył swoją cegiełkę do tego procesu symplifikacji, upraszczania prawa w Polsce. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Słowo końcowe od sprawozdawcy komisji pana posła Jerzego Meysztowicza.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim posłom, którzy byli zaangażowani w pracę nad tą ustawą. Obie komisje działały bardzo zgodnie. Cieszę się, że poparcie dla tej ustawy wyraziły wszystkie koła i kluby parlamentarne. Mogę powiedzieć tylko tyle, że inicjatywa Rafała Brzoski SprawdzaMY się sprawdziła, dlatego że bardzo dużo ustaw już zostało przyjętych. Duże podziękowania dla pana ministra i dla całego ministerstwa, dlatego że bardzo szybko reagują na postulaty przedsiębiorców, które ułatwiają im życie. Im szybciej wprowadzamy te zmiany, tym jest lepiej. Tak że dziękuję bardzo. Uważam, że należy zawsze popierać wszystkie działania, które zmierzają do ułatwienia przedsiębiorcom życia i prowadzenia działalności gospodarczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Zanim przejdziemy do kolejnych punktów, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam harcerki i harcerzy z Hufca ZHP Brodnica, na czele z komendantką hufca panią Pauliną Kaszlewicz. Goście przybyli na zaproszenie pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, który właśnie opowiada o tym, co tutaj się dzieje. Cieszymy się, że jesteście z nami. *(Oklaski)*

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 15.
i 16. porządku dziennego:**

15. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk nr 2033).

16. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk nr 2127).

Proszę pana posła Rafała Komarewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 2033.

* Teksty wystąpienia niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Rafał Komarewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Jest to, jak pani zauważyła, druk nr 2033.

Jestem jednym z autorów tego projektu, który został złożony przez Klub Parlamentarny Polska 2050. W obecnej sytuacji prawnej gminy mają możliwość wprowadzenia opłaty miejscowej. Jednak ustawa uzależnia tę możliwość od spełnienia warunków środowiskowych. Konkretnie chodzi o jakość powietrza. Kryteria tych warunków są już jednak według mnie trochę przestarzałe i w mojej ocenie niesprawiedliwe. Bada się bowiem powietrze w strefach, które podzielono w sposób krzywdzący dla poszczególnych gmin. Jako przykład chciałbym tutaj podać np. województwo małopolskie, które poza Krakowem i Tarnowem jest jako całe województwo jedną strefą. Co to powoduje? Powoduje to, że gminy, które są oddalone od siebie o kilkadziesiąt kilometrów, są w tej samej strefie. Jakość powietrza badana w jednej gminie wpływa na jakość powietrza w drugiej gminie, która ma jakość powietrza, powiedzmy, zdecydowanie lepszą. Kolejnym przykładem może być miasto Kraków, w którym od lat mieszkam. Widzę, jak Kraków skutecznie walczy ze złą jakością powietrza. Co się jednak dzieje? Położenie geograficzne Krakowa jest takie, że leży on w niecce i niestety wieczorami napływa do niego zanieczyszczone powietrze z gmin sąsiednich. Co to powoduje? Powoduje to, że Kraków nie może wprowadzić opłaty miejscowej. Dla państwa informacji powiem, że w Krakowie powietrze jest lepsze niż w Mediolanie, mimo to Mediolan ma opłatę turystyczną, a Kraków jej nie może pobierać. M.in. Rada Miasta Krakowa już wielokrotnie prosiła Wysoki Sejm o to, by zmienił zapisy ustawy, tak aby zmienić tę opłatę na opłatę turystyczną.

Ustawa z druku nr 2033, po pierwsze, wprowadza zmianę polegającą na zamianie właśnie tej opłaty miejscowej na opłatę turystyczną, której wdrożenie będzie zależało od woli rad poszczególnych gmin. Nie będzie już konieczności spełnienia warunków klimatycznych, bo ta opłata nie będzie miała nic wspólnego z tymi czynnikami. Po drugie, wprowadzone ograniczenia dotyczą stawki maksymalnej, która będzie mogła być pobierana za dobę. W projekcie ustawy jest to 5 zł do końca 2027 r. Następnie proponujemy, żeby od 2028 r. stawka była waloryzowana przez Ministerstwo Finansów. Ustawa oczywiście zapewnia też możliwość różnicowania stawki opłaty ze względu na kategorię obiektu czy konkretną część gminy, w której znajduje się ten obiekt. Proponujemy ponadto wyłączenie i zwolnienie z uiszczania opłaty następujących grup osób: seniorów powyżej 70. roku życia, posiadaczy Karty Dużej Rodziny oraz osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Na koniec dla zachowania pewności prawnej obecnie funkcjonujących uchwał w zakresie pobierania opłaty miejscowej, bo jak powiedziałem, są gminy, które ją pobierają, proponujemy przepisy przejściowe,

w których określono, że te stare uchwały są w mocy przez maksymalnie rok od wejścia w życie nowelizacji ustawy, chyba że rada gminy zdecyduje się uchylić uchwałę i podjąć nową w zakresie pobierania opłaty turystycznej. Zablokowano również możliwość pobierania w okresie przejściowym obu opłat jednocześnie.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Opłata turystyczna to rozwiązanie, z którym możemy spotkać się w większości państw europejskich, np. w Hiszpanii, we Francji. Uważam, że nie ma powodu, dla którego polskie samorządy mają nie uzyskiwać rekompensaty z powodu nadmiernej turystyfikacji. To rozwiązanie, na które od wielu lat oczekują polskie samorządy. Jest to realne wsparcie budżetów gmin, co jest bardzo ważne w obecnej sytuacji budżetowej.

Na podstawie danych zawartych w statystykach Głównego Urzędu Statystycznego można powiedzieć, że w 2024 r. w Polsce udzielono łącznie ponad 104 mln noclegów. Bazując na tych danych, można oszacować, że maksymalne dochody wszystkich gmin z tytułu poboru opłaty turystycznej to ok. 500 mln zł. W praktyce oczywiście opłaty będą mniejsze, niemniej jednak sam Kraków szacuje, że zapewnią one wpływy do budżetu gminy w wysokości co najmniej 40 mln zł rocznie.

Wysoka Izbo! Zwracam się o poparcie ustawy, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom samorządowców w Polsce. Na tych zmianach skorzystają zapewne gminy w każdym okręgu, w okręgach każdego z państwa posłów. Te środki finansowe to realne wsparcie dla działania gmin, umożliwią rozwój infrastruktury turystycznej czy transportu zbiorowego. Proponuję, żebyśmy powiedzieli: tak rozwiązaniom obecnym niemal w całej Europie, bo w czym są gorsze piękne regiony turystyczne w Polsce od regionów turystycznych w pozostałych częściach Europy? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę panią poseł Darię Gosek-Popiołek o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 2127.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy dzisiaj o projekcie, na który czekają polskie samorządy, o projekcie, który może realnie zwiększyć ich dochody, o opłacie turystycznej. Mówimy o bardzo konkretnych pieniądzach. Duże miasta mogłyby na tym zyskać po kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. Zysałyby również małe turystyczne gminy. To są środki, które samorządy będą mogły przeznaczyć na inwestycje, na nowe autobusy i tramwaje, na budownictwo społeczne, na rozwój kultury, na lepsze życie mieszkańców i bardziej atrakcyjne wakacje dla turystów z Polski i ze świata.

Posel Daria Gosek-Popiołek

Takie opłaty funkcjonują z powodzeniem w ponad 60 krajach na świecie, w tym w wielu państwach europejskich. Polskie ośrodki turystyczne nie są gorsze i nie powinny być tak traktowane, zwłaszcza że liczba turystów z roku na rok rośnie. W 2024 r. osiągnięto rekordową liczbę 97 mln sprzedanych noclegów. Polacy są coraz zamożniejsi, coraz częściej podróżują, a Polska jest coraz bardziej atrakcyjna dla turystów z zagranicy. Oczywiście jest to powód do radości, ale potrzebujemy prawa, które odpowie na te zmiany i na potrzeby mieszkańców ośrodków turystycznych.

Szanowni Państwo! Jestem z Krakowa, mieszkam tam od wielu lat i bardzo dobrze wiem, jak się żyje w mieście, które odwiedzają co roku miliony turystów. Kraków jest piękny. Oczywiście wszyscy jesteśmy dumni z tego, że tyle osób, zarówno z Polski, jak i z całego świata, chce do nas przyjeżdżać. Turystyka to miejsca pracy, zastrzyk dla lokalnej gospodarki, ale to nie tylko zyski – to także koszty dla samorządu i mieszkańców. Mogę oczywiście o tym powiedzieć na przykładzie Krakowa, gdzie większość centrum miasta nie jest zamieszкана na stałe – to baza noclegowa dla turystów. Popularność Krakowa oznacza wyższe ceny, zatłoczony transport publiczny, czasami też korki na ulicach, większe wydatki na bezpieczeństwo, na utrzymanie zieleni i czystości w mieście. Miejsca pracy generowane przez turystykę są często słabo płatne i niestabilne, a zyski z tego sektora trafiają przede wszystkim do dużych inwestorów, nie do ciężko pracujących zwykłych mieszkańców. Rynek jest nastawiony na potrzeby i możliwości turystów, którzy bawią się nocą, chcą klubów i restauracji, co bardzo często kłóci się z potrzebami lokalsów. Ludzie pracujący chcą w nocy spać, a w ciągu dnia bardziej potrzebny jest im sklep spożywczy niż punkt z pamiątkami czy klub nocny. Opłata turystyczna jest po to, żeby to wszystko zrekompensować mieszkańcom i samorządom.

Niestety dzisiaj to nie jest jeszcze możliwe. Te przepisy, które pochodzą jeszcze z PRL-u, są przestarzałe i nieskuteczne. Tworzą niepotrzebne bariery dla samorządów i nie pozwalają im prowadzić swobodnej, dopasowanej do lokalnych okoliczności polityki odnośnie do turystyki. Możliwe opłaty są bardzo niskie. W 2025 r. wynosiły zaledwie 3,31 zł za noc. To za mało, żeby pokryć koszty generowane przez ruch turystyczny. W dodatku samorządy, żeby w ogóle móc ubiegać się o wprowadzenie dodatkowych opłat, muszą spełniać kryteria środowiskowe. Ustawodawca w latach 70. uznał najwyraźniej, że ludzie podróżują tylko do uzdrowisk.

Dzisiaj nie ma to najmniejszego sensu. Ludzie nie wybierają celów swoich podróży na podstawie jakości powietrza. 15 mln turystów, którzy przyjechali do Krakowa w zeszłym roku, nie skusiło nasze słynne krakowskie powietrze – interesowały ich kultura, architektura i historia, niestety często także imprezy. Ten intensywny ruch turystyczny często przyczynia

się też do pogorszenia jakości powietrza. Logicznym byłoby więc umożliwienie gminom obciążonym turystyką pobieranie opłat. Zyski z nich można by wydać np. na programy antysmogowe. Dzisiaj jest odwrotnie. To absurd, który możemy tą ustawą zlikwidować.

Ten projekt nie powstawał w próżni. Od lat polscy samorządowcy walczą o zmianę anachronicznych przepisów. Prawie 10 lat temu Związek Miast Polskich zrzeszający prawie 400 polskich miast przygotował projekt ustawy dotyczącej tej kwestii. Apelowała o to także 2 lata temu Unia Metropolii Polskich. Projekt złożony przez klub Lewicy uwzględnia ich oczekiwania. Zakłada rezygnację z dotychczasowych kryteriów środowiskowych i krajobrazowych. Daje samorządom wolną rękę, bo lokalne władze najlepiej rozumieją lokalne potrzeby. Samorządy będą więc mogły samodzielnie ustalić wysokość opłat, a maksymalna stawka będzie powiązana z wysokością płacy minimalnej, więc będzie ona rosła wraz z naszą gospodarką. Samorządy będą mogły też same ustalać, w jakich obszarach funkcjonują opłaty, i w ten sposób prowadzić aktywną, świadomą i elastyczną politykę w zakresie turystyki i mieszkalnictwa. Dlatego bardzo serdecznie apeluję o poparcie dla tego projektu przez wszystkie opcje polityczne. Jestem posłanką Lewicy, ale przecież wiemy, że to są też postulaty, które cieszą się powodzeniem u różnych opcji politycznych. Od lat zarówno politycy Lewicy, Platformy Obywatelskiej, jak i Prawa i Sprawiedliwości opowiadają się na poziomie samorządów, ale także na poziomie centralnym, za wprowadzeniem tego podatku. Za wprowadzeniem opłaty od lat opowiada się także konserwatywny Klub Jagielloński, więc to nie jest kontrowersyjna propozycja. To rozwiązanie europejskie, stosowane w całej Europie, popierane przez samorządy, ekspertów i mieszkańców.

W imieniu klubu Lewicy, jako autorka niniejszego projektu ustawy, proszę o głos za zwiększeniem dochodów polskich miast i gmin, czyli za wprowadzeniem opłaty turystycznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Andrzeja Kosztowniaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić sta-

Posel Andrzej Kosztowniak

nowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec dwóch druków, w sumie bardzo do siebie podobnych i wydaje się, że rzeczywiście powinny być wspólnie procedowane. Mówię o druku nr 2033 i druku nr 2127 o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Szanowni państwo, klub Prawo i Sprawiedliwość będzie wnioskował za przekazaniem powyższych druków do komisji i procedowaniem tam nad nimi.

Nie chciałbym powielać tych wszystkich argumentów, które zostały przedstawione zarówno przez panią poseł, jak i pana posła. Rzeczywiście jest tak, że część polskich miast potrzebuje wsparcia. Nie chcę powiedzieć, że stały się troszeczkę ofiarami własnego sukcesu, ale ta duża turystyka, największa, światowa niesie za sobą również bardziej trudne momenty, w wyniku których może rzeczywiście trzeba nieco więcej dokładać, choćby do strefy publicznej. Trzeba też jasno powiedzieć, proszę państwa, że te dwa druki, ta zmiana tej ustawy jest przede wszystkim adresowana do dużych polskich miast turystycznych, bo trudno sobie wyobrazić, aby samorządy gminne w najmniejszych miejscowościach podejmowały decyzję o wprowadzeniu takich opłat. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało. Niemniej jednak miasta, szczególnie chodzi tu o te duże, największe miasta, chociażby wspomniany Kraków, ale również Warszawa, będą mogły zyskiwać, proszę państwa, nawet do 50 mln zł rocznie. To rzeczywiście jest spory zastrzyk finansowy dla tych miast. Z jednej strony mamy koszt życia w takim mieście, a z drugiej strony zysk wynikający z możliwości rozwoju gospodarczego. Nie zważymy tego i myślę, że tutaj trudno powiedzieć jednoznacznie, że takie czy inne rozwiązanie jest lepsze.

Bez wątplenia cieszymy się z tego, że polska turystyka rośnie. Ona rośnie z roku na rok, patrząc choćby na usługi noclegowe. W ostatnim roku był to wzrost z prawie 97 mln zł do ok. 104,5 mln zł. Dynamika cały czas wzrasta. Wszyscy się z tego cieszymy, ale tak jak powiedziałem, proszę państwa, trzeba mieć świadomość tego, że jest to adresowane do największych miast. Trudno powiedzieć, czy będą na tym zyskiwać zdecydowanie mniejsze miejscowości.

Mówicie państwo o archaiczności zapisów. Opłata miejscowa została wprowadzona w styczniu 1991 r. i od tamtego czasu rzeczywiście minęło sporo czasu. Mam nadzieję, że podczas prac komisji zostaną rozwiązane pewne wątpliwości, bo myślę, że ich trochę będzie. Jednocześnie będziemy mogli pokazać, że Polska również jest bardzo otwarta. Proszę państwa, w innych krajach są opłaty turystyczne, w niektórych miastach nawet bardzo wysokie. Przykładem jest Amsterdam, który został w którymś z tych projektów przedstawiony. Z jednej strony są wysokie opłaty, a z drugiej – brak zainteresowania, ale trzeba jasno powiedzieć, że to jest też adresowane do polskich turystów, do Polaków. Oczywiście ceny w polskiej turystyce dla

Polaków drastycznie nie wzrosną, ale trzeba mieć świadomość, że, złotówka do złotówki, usługi turystyczne, które i tak nie są tanie w Polsce... My cały czas żyjemy w przekonaniu, że w Polsce turystyka jest dużo tańsza niż w Europie Zachodniej. Śmiem z tym polemizować, a w przypadku wielu państw zachodnich to nawet myślę, że Polska wybija się coraz bardziej pod względem cen. Ale też świadczymy wysokiej klasy usługi turystyczne, dlatego zakładam, że jakość powoduje to, że to zainteresowanie Polską również cały czas wzrasta.

Tak jak powiedziałem na początku, klub Prawa i Sprawiedliwości jest zainteresowany pracą nad jednym i nad drugim projektem ustawy, więc tym samym prosimy o skierowanie ich do komisji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie projektów poselskich o tym samym tytule: poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druki nr 2033 i 2127.

Projekty poselskie dotyczą obecnej opłaty miejscowej, która jest uchwalana przez samorządy stosunkowo rzadko, i zastąpienia jej opłatą turystyczną z jednoczesną zmianą zasad i kryteriów jej wprowadzania. Obecne przepisy w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych dotyczące możliwości pobierania opłaty miejscowej są obwarowane licznymi kryteriami i warunkami, które są trudne do spełnienia przez wiele samorządów. W szczególności kryteria środowiskowe oraz sposób oceny jakości powietrza wykluczają często możliwość wprowadzenia takiej opłaty przez organy stanowiące gmin. A przecież ustawa wprowadzająca opłatę miejscową stanowi, że może być ona pobierana od osób przebywających w celach turystycznych, wypoczynkowych lub szkoleniowych. Tymczasem wprowadzone obostrzenia ograniczają możliwość jej pobierania w takich miejscowościach. Problem ten dotyczy głównie dużych miast, ale też i mniejszych miejscowości, które są silnie obciążone ruchem turystycznym. Te ustawowe obwarowania dotyczące jakości powietrza obowiązują przy ustalaniu opłaty uzdrowskiej w miejscowościach uzdrowskich. Nie ma żadnego uzasadnienia, aby stanowiły one kryterium także w odniesieniu do opłaty miejscowej.

Cele projektów, aby rozszerzyć zakres stosowania przez samorządy opłaty miejscowej, są słuszne i na-

Posel Zofia Czernow

leży dalej nad tymi projektami pracować. Pragnę jednocześnie podkreślić, że w Urzędzie Rady Ministrów na końcowym etapie prac legislacyjnych jest rządowy projekt ustawy dotyczący istotnej zmiany opłaty miejscowej, zniesienia istniejących obostrzeń i nadania jej bardziej aktywnego narzędzia dla samorządów.

Reasumując: Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera zmiany w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych dotyczące opłaty miejscowej i rekomenduje skierowanie projektów poselskich do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawić nasze oświadczenie dotyczące dwóch poselskich projektów ustaw autorstwa Polski 2050 i Lewicy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

W obu dokumentach wnioskodawcy dążą do zreformowania lokalnych danin poprzez zastąpienie obecnej opłaty miejscowej proponowaną nową opłatą turystyczną. Obie te propozycje zakładają w odniesieniu do opłaty zniesienie dotychczasowych bardzo rygorystycznych, jak słyszeliśmy, wymogów i klimatycznych, i krajobrazowych, co pozwoliłoby wszystkim polskim gminom, w tym także dużym miastom, o czym mówili przedstawiciele wnioskodawców, na pobieranie opłat od przyjezdnych. Autorzy obu inicjatyw podkreślają jednocześnie, że zmiany te zapewnią samorządom dodatkowe fundusze na utrzymanie infrastruktury oraz zrekompensują koszty generowane zarówno przez masowy, jak i mniejszy ruch turystyczny.

Choć projekty traktują o tej samej materii, to jednak różnią się od siebie, a główne rozbieżności pomiędzy nimi dotyczą przede wszystkim wysokości maksymalnej stawki opłaty, roli pośredników w jej pobieraniu czy katalogu ustawowych zwolnień. Jeśli chodzi o maksymalną wysokość opłaty, to Lewica proponuje powiązanie maksymalnej stawki z płacą minimalną. Nie mogłaby ona przekroczyć 25% minimalnej stawki godzinowej za pracę. Natomiast w projekcie Polski 2050 proponuje się sztywną kwotę do końca 2027 r. Ta górna granica stawki miałaby wy-

nosić 5 zł, potem byłaby ona waloryzowana każdego roku przez ministra finansów.

Jeśli chodzi o pobór opłaty przez pośredników, to Lewica wprowadza dość rewolucyjny obowiązek dla pośredników internetowych. Jeśli płatność następowalaby przez stronę lub aplikację, to wtedy pośrednik miałby obowiązek i pobrać, i przekazać gminie tę opłatę. Projekt Polski 2050 nie zawiera analogicznych przepisów nakładających takie obowiązki na pośredników, skupiając się na tradycyjnym modelu poboru tej opłaty.

Jeżeli chodzi o ustawowe zwolnienia, to Polska 2050 proponuje bardzo dobre rozwiązanie: rozszerzenie katalogu osób zwolnionych z opłaty o trzy nowe grupy: osoby powyżej 70. roku życia, członków rodzin wielodzietnych, czyli posiadaczy Karty Dużej Rodziny, oraz osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Natomiast jeśli chodzi o kryteria różnicowania tych stawek, to według Lewicy gminy mogłyby różnicować stawkę w zależności od konkretnej miejscowości czy odwiedzanej dzielnicy oraz od tego, czy płatność następuje za pośrednictwem strony internetowej portalu. Według Polski 2050 gminy mogłyby różnicować te wysokości w poszczególnych miejscowościach, a także ze względu na rodzaj obiektu, w którym przebywa turysta, bo zgodzimy się, że inny może być koszt pobytu w hotelu, jeśli chodzi o tę opłatę, a inny w wypadku osób zatrzymujących się np. na kempingu lub w pensjonacie.

Tak jak powiedziałem na początku, wspólnym mianownikiem obu projektów jest rezygnacja z dotychczasowych, ostrych czy czasami nie do spełnienia kryteriów klimatycznych i krajobrazowych, co ma każdej gminie w Polsce umożliwić wprowadzenie tej opłaty. Obecnie takiego prawa – choć jest to prawo, a nie obowiązek, bo to jest opłata fakultatywna – nie ma każda gmina w Polsce, mimo że może być masowo odwiedzana przez turystów. Stąd mając na uwadze powyższe oraz kierunkowo popierając proponowane zmiany, chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe jest za skierowaniem tych projektów do dalszych prac legislacyjnych w komisji, po to aby powstał jeden wspólny, dobry projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Rafała Komarewicza, Polska 2050.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Polska 2050.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polska 2050 mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu odnośnie do

Posel Sławomir Ćwik

dwóch projektów ustaw o opłacie turystycznej, projektu złożonego przez klub Polski 2050 oraz projektu złożonego przez klub Lewicy. Jak słusznie zaznaczyła pani poseł Gosek-Popiołek, projekt Lewicy nie wziął się znikąd, bo miesiąc wcześniej taki projekt złożyła Polska 2050, ale cieszy nas, że Lewica nasz projekt popiera. Jest on właściwie tożsamy i myślę, że dzięki temu prace też będą przebiegały szybciej i sprawniej. Zachęcamy do popierania naszych projektów także w przyszłości, bo są dobre.

Ta ustawa, ten projekt ustawy – od razu zaznaczam to szczególnie dla klubu Konfederacji oraz dla pana prezydenta Karola Nawrockiego – nie wprowadza żadnego nowego podatku. On zastępuje istniejącą opłatę miejscową określoną w ustawie o podatkach lokalnych. W miejsce opłaty miejscowej wprowadza opłatę turystyczną, która pozwoli na to, aby mogły stosować tę opłatę także te miejscowości, które dzisiaj nie mogłyby stosować opłaty miejscowej na podstawie uchwał swoich rad gmin, ponieważ zawiera ona szereg obostrzeń wprowadzonych dziesięciolecia temu w zakresie np. jakości powietrza. Można byłoby oczywiście wprowadzać zmiany w przepisach rozporządzenia określających jakość powietrza, co pozwoliłoby na stosowanie opłaty miejscowej. Niemniej jednak myślę, że to jest niecelowe z tego względu, że nadrzędnym celem jest oczywiście, aby dążyć do poprawy jakości powietrza w Polsce. Jak wiemy, mamy oczywiście problem ze smogiem, dziesiątki tysięcy ludzi w Polsce umiera przedwcześnie, więc ten kierunek nie jest właściwy. Natomiast w przypadku miejscowości często właśnie turystycznych, z bardzo dużym potencjałem turystycznym, które dzisiaj nie mogą formalnie zastosować opłaty miejscowej, czego tutaj najlepszym przykładem jest przywoływany przez wnioskodawców Kraków, możliwe byłoby stosowanie opłaty turystycznej, która jest opłatą powszechną szczególnie właśnie w miejscowościach z dużym potencjałem turystycznym.

I teraz: Dlaczego jest to uzasadnione? Faktycznie miejscowości turystyczne, które inwestują w bazę turystyczną, w atrakcje turystyczne dla swoich gości, mają też z tym związany szereg dodatkowych wydatków. To są właśnie nie tylko wprost wydatki np. na utrzymanie substancji zabytkowej budynków przez rady gmin, w których one się znajdują. Przykładem jest mój Zamość, miasto wpisane na listę UNESCO, jeśli chodzi o zespół staromiejski. Utrzymanie tych zabytków kosztuje lokalne społeczności często miliony złotych, dziesiątki milionów złotych rocznie w zależności od wielkości miejscowości. Jest to olbrzymie obciążenie dla budżetu. Z jednej strony tych turystów jest coraz więcej, co nas oczywiście cieszy, bo mogą zarabiać lokalne przedsiębiorstwa, z drugiej strony to generuje kolejne wydatki: gospodarka odpadami, zapewnienie lepszej komunikacji, utrzymanie czystości w miastach, zapewnienie bezpieczeństwa. Gminy będą mogły pozyskiwać te środki właśnie z opłaty

turystycznej. Myślę, że opłata miejscowa, po części zapomniana, obwarowana dodatkowymi warunkami, też powoduje, że część gmin celowo albo niecelowo z niej rezygnuje, nie wprowadzając jej. Natomiast jeżeli ta opłata będzie określona jako opłata turystyczna, to myślę, że nawet gościom w tych miejscowościach będzie, można powiedzieć, łatwiej zapłacić taką opłatę. Skoro faktycznie przyjeżdżają w celach wypoczynkowych, szkoleniowych, to wiedzą też, jak funkcjonuje to w innych krajach Europy i do tej opłaty są już przyzwyczajeni. Będzie im po prostu łatwiej tę opłatę zapłacić w polskich miastach turystycznych, a to pozwoli tym miastom na szybszy rozwój, poprawę ich oferty turystycznej.

Biorąc te wszystkie argumenty pod uwagę, chcę powiedzieć, że nasz klub także jest za przekazaniem obu tych projektów do dalszych prac w komisjach. Oczywiście myślę, że podyskutujemy, czy przyjąć rozwiązanie z naszego projektu, który określa opłatę turystyczną kwotowo, czy też być może właśnie z projektu Lewicy, który odwołuje się do procentu minimalnej stawki godzinowej wynagrodzenia. Może to będzie faktycznie lepszym rozwiązaniem, bo nie będzie potrzeby dalszej waloryzacji oddzielnymi aktami, tylko będzie to od razu właśnie w ten sposób przewidziane. *(Dzwonek)* Także jesteśmy za. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy dotyczące dwóch bardzo podobnych projektów ustaw, czyli ustawy o zmianie w podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Te projekty są bardzo podobne i to najlepiej świadczy o koalicji 15 października. Programowo jesteśmy bardzo blisko siebie. *(Oklaski)* Uspokajam pana posła Ćwika: w tym wszystkim chodzi o załatwienie spraw dla Polek i Polaków, a nie o to, kto pierwszy złożył projekt. Prawda jest taka, że i tak wszystko to idzie na konto działania koalicji i tego rządu. Ważne, żeby ten projekt ustawy został przegłosowany i żebyśmy się w tym zakresie dogadali. Jestem spokojny i od razu sygnalizuję, że nasze stanowisko jako klubu Lewicy jest takie, aby te dwa projekty skierować do komisji, dogadać się i żeby z tego oczywiście powstał jeden projekt. Jestem absolutnie spokojny, że tak się stanie.

Jeżeli chodzi o opłaty lokalne, to mamy tutaj następującą sytuację. Opłata miejscowa została stworzona ustawą z roku 1991. To najlepiej świadczy

Posel Dariusz Wieczorek

o tym, z czym mamy do czynienia, bo rynek turystyczny wyglądał całkowicie inaczej w roku 1991 niż w roku 2026, również co do liczby turystów. Chodzi o to, żebyśmy poznali skalę. Oczywiście wiemy, że w Polsce udzielanych jest ponad 100 mln noclegów rocznie. Jestem z Zachodniopomorskiego. Patrzę na posła Łackiego, mojego przyjaciela z Zachodniopomorskiego, który akurat świetnie zna tę branżę. Jako ciekawostkę trzeba powiedzieć, że jest taka gmina Dziwnów, w której mieszka 3,5–4 tys. osób, a którą w okresie letnim czy przez cały rok odwiedza pół miliona turystów. To najlepiej świadczy o tym, jak obciążona jest infrastruktura miejska. To kwestie parkingów, dróg, zwiększonych kosztów związanych z bezpieczeństwem, z funkcjonariuszami, kwestie zdrowotne. To wszystko rzeczy, które władze gminy muszą realizować w trosce o bezpieczeństwo turystów i mieszkańców, którzy w tym czasie tam przebywają.

W związku z tym dzisiaj ta ustawa – bo na pewno to będzie jeden projekt ustawy – to jest też pokazanie, jak koalicja 15 października myśli o samorządach. Dzisiaj delegujemy uprawnienia samorządom i mówimy: Słuchajcie, drogie samorzady, wy najlepiej wiecie, czy turyści przyjeżdżają, czy nie przyjeżdżają. Wy najlepiej wiecie, w którym miejscu należy wprowadzić taką opłatę i w jakiej wysokości. Nie wierzę w jedną rzecz – w to, że nagle wszystkie samorzady będą wprowadzać opłaty, nawet jak tych turystów nie ma, bo to nie ma najmniejszego sensu. Natomiast w miejscowościach turystycznych niewątpliwie będzie to bardzo dobry mechanizm, który również da asumpt do dyskusji w radzie gminy dotyczącej strategii gminy, tego, co w tej gminie się dzieje, jak należy to zrobić, jak tę opłatę wprowadzić, w jakiej wysokości. Myślę, że dogadamy się co do wysokości tej opłaty, co do tego, czy to będzie, tak jak w projekcie Lewicy, stawka godzinowa i procentowy udział, czy też sztywna opłata. Zwracam uwagę na to, że mówimy tu o maksymalnych opłatach. Dajemy gminom taką możliwość, że nie muszą z tego korzystać. Mogą tę opłatę mieć mniejszą.

To jest mechanizm, który funkcjonuje w całej Europie i na całym świecie, więc nic złego w tym zakresie nie robimy. Wręcz przeciwnie, dbamy o wspólnoty lokalne. Mówimy: Tak, dzisiaj te środki z opłaty turystycznej trzeba przekazywać na infrastrukturę w danej gminie, żeby jeszcze lepiej rozwijać turystykę i żeby przychody rosły, bo im więcej ludzi przyjeżdża do danej miejscowości, tym bardziej zwiększy się sprzedaż usług hotelowych, usług rekreacyjnych. Chodzi o kwestie restauracji itd. To są po prostu pieniądze, które ci turyści tam zostawiają. I oby (*Dzwonek*) tak było. Zapraszamy wszystkich turystów do wspaniałych miejscowości naszego kraju. Wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Widzę, że posła Cwika już nie ma na sali, ale powiem szczerze, że zaskoczył mnie tym paradnym fikołkiem logicznym. Stwierdził, że nie jest wprowadzana żadna nowa opłata, a jest tylko wymieniana stara opłata – i dopiero wprowadzana nowa. Naprawdę to jest logika mniej więcej tego typu, jaki pamiętamy z poprzednich rządów: to nie podatek, a opłata. Nie, naprawdę. Wszystkie daniny obciążają kieszenie podatników, Polaków.

Konfederacja od lat postuluje likwidację opłat lokalnych, w tym opłaty miejscowej i uzdrowiskowej. Uważamy je za relikty minionego myślenia, który nie służy ani rozwojowi turystyki, ani konkurencyjności polskich miast i regionów. Tymczasem zamiast likwidacji opłat dostajemy dziś propozycję ich rozszerzenia, podwyższenia i tak naprawdę stworzenia nowego podatku. Bo nie oszukujmy się – to nie jest żadna opłata. W obu projektach brakuje jakiegokolwiek realnego ekwiwalentu po stronie gmin. Turysta zapłaci tylko za to, że przebywa w danej miejscowości. Nie za usługę, nie za konkretną infrastrukturę, nie za poprawę jakości przestrzeni publicznej. To spełnia definicję podatku, co zresztą wprost podnoszą eksperci. Projekty te dają gminom niemal nieograniczoną swobodę w nakładaniu nowej daniny przy jednoczesnym drastycznym podniesieniu jej maksymalnej wysokości: do 5 zł dziennie, druk nr 2033, i do prawie 8 zł, druk nr 2127. W praktyce oznacza to droższe noclegi, droższe usługi, droższy pobyt i większą presję na szarą strefę.

Co więcej, słyszymy dziś narrację, że to rzekomo oczekiwany postulat samorządów. Otóż nie do końca. Wielu samorządowców podchodzi do tych rozwiązań z dużą rezerwą, wskazując na ryzyko dla lokalnej gospodarki i turystyki. Szczególnie głośnym orędownikiem tej opłaty jest oczywiście prezydent Krakowa – miasta, które od lat próbuje przerzucić skutki własnych decyzji urbanistycznych i mieszkaniowych na turystów i przedsiębiorców. Zamiast reformy finansów samorządowych mamy więc najprostsze możliwe rozwiązanie, czyli nową daninę, którą najłatwiej nałożyć, bo zapłaci przyjezdny.

Nie ma tu mowy o wsparciu przedsiębiorczości, nie ma mowy o realnym rozwoju turystyki. Jest za to kolejny nowy podatek, który uderzy w Polaków wybierających wypoczynek w kraju, nie za granicą i w samą branżę turystyczną.

Dlatego w imieniu Konfederacji składam wnioszek o odrzucenie w pierwszym czytaniu zarówno projektu z druku nr 2033, jak i projektu z druku nr 2127. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marcelinę Zawiszę z koła Razem.

(Poseł Marcelina Zawisza: Ha, ha, ha!)

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Marcelina Zawisza:

Przepraszam, ale szara strefa turystyki bardzo mnie rozbawiła.

Wysoka Izbo! Szanowna Pani Marszałek! Będę składać wniosek przeciwny, o przystąpienie do drugiego czytania niezwłocznie po zakończeniu pierwszego, bez odsyłania do komisji poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druki nr 2033 i 2127.

(Poseł Witold Tumanowicz: Będziemy głosować.)

Dlaczego? To jest banalna zmiana, która już dawno temu powinna być wprowadzona w życie. Mówimy tutaj o miastach, które są zalewane przez turystów, które po prostu wydają naprawdę bardzo dużo pieniędzy na to...

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Ale to nie to...)

...żeby po tych turystach sprzątać, żeby organizować infrastrukturę także dla tych turystów. Te miasta naprawdę potrzebują tego, żeby od tych turystów uzyskać opłaty, które pozwolą tym miastom na normalne funkcjonowanie. Myślę, że każda osoba, która podróżuje po Europie, wie, że takie opłaty są prawie we wszystkich krajach i że to nie powoduje, że człowiek przestaje jeździć gdzieś na wakacje albo zwiedzać miasta. Nie. To jest opłata, która powoduje, że te miasta, które dzisiaj mają sytuację, w której prywatyzuje się zyski... Ludzie, którzy prowadzą hotele, którzy czasami mają naprawdę ogromne majątki właśnie dzięki branży hotelarskiej, mają sprywatyzowane zyski związane z tym, że przyjeżdżają do nich turyści, natomiast straty są uspołeczniwane, bo to miasta muszą ponosić koszty tego, że ci turyści przyjeżdżają.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ci ludzie też płacą podatki.)

W przypadku miast takich jak Kraków czy Warszawa mówimy o 50 mln, które mogą wpłynąć do kasy miasta. W przypadku Wrocławia czy Poznania mówimy o kilkunastu milionach. To są pieniądze, które tym miastom po prostu się należą.

W związku z tym, że w tej kadencji bardzo wiele bardzo dobrych projektów utyka w komisjach, nie będziemy czekać na to, aż komisja się zbierze albo się nie zbierze, tylko wnosimy o to, żeby od razu przystąpić do drugiego czytania tego projektu, tak żeby nie było możliwości wprowadzenia go do zamrażarki sejmowej, w którą w tej kadencji zamieniła się zamrażarka przynajmniej marszałkowska z pierwszej

części kadencji, bo teraz marszałek Czarzasty wprowadził zamrażarkę już na całego.

W związku z tym ta banalna zmiana, która przyniesie naprawdę duże korzyści miastom, które dzisiaj mają dużo obciążeń związanych z turystyką, przyniesie im ulgę finansową, która pozwoli na to, żeby tę turystykę organizować lepiej, jest po prostu nie tylko pożądana – w zasadzie można sobie zadać pytanie, dlaczego nie została wprowadzona wcześniej. Dostyc prywatyzacji zysków, skupianiu ich w rękach hotelarzy i uspołecznianiu strat w samorządach. Postawmy to, przewróćmy z głowy na nogi, żeby było dokładnie tak, jak powinno być. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Pierwszego do zadania pytania zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiemy, że Konfederacja najchętniej zlikwidowałaby wszystkie podatki...

(Poseł Witold Tumanowicz: Dużą część.)

...a koszty przerzuciła właściwie nie wiadomo na kogo. Polacy jeżdżą po Europie, po świecie i wszędzie te opłaty ponoszą, a Konfederacja najchętniej by tutaj dała lekką ręką, zwolniła cudzoziemców czy turystów z zagranicy z tych opłat. To chyba nie ten kierunek.

Oba procedowane projekty mają w założeniu uporzędować i rozszerzyć możliwość poboru opłaty lokalnej związanej z ruchem turystycznym. I to naprawdę jest dobry kierunek, bo to samorzady rzeczywiście ponoszą realne koszty masowej turystyki. W związku z tym mam też pytanie, które jest ważne akurat w tym kontekście. Na jakiej podstawie i według jakich danych będzie oceniane spełnienie przesłanek do wprowadzenia opłaty? Mam tutaj na myśli wskaźniki. Czy będzie to oceniane według danych GUS czy liczby noclegów, czy infrastruktury turystycznej? Czy też może będą to decyzje uznaniowe, które mogą prowadzić do nierównego traktowania samorządów? Takie proste pytania do wnioskodawców. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Kołodziejczak.

**Poseł Magdalena Małgorzata
Kołodziejczak:**

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W 2025 r. w Polsce turystyka zanotowała rekordowe wyniki. Okazało się, że po naszym kraju podróżowało prawie 60 mln ludzi. Dało to oczywiście wymierny efekt w dochodach, bo chodzi tu o kwotę 165 mld, 5% udziału w PKB. W stosunku do roku 2024 te dochody wzrosły o 20 mld zł. Oczywiście przekłada się to również na tworzenie nowych miejsc pracy. Trzeba jednak zaznaczyć, że ta duża ilość turystów powoduje ogromne obciążenia i dla samorządów, i dla mieszkańców. Nie zgadzam się z tym, że nie generuje to dodatkowych kosztów, dlatego że, proszę państwa, np. Krynica Morska, licząca 1,2 tys. mieszkańców, rocznie przyjmuje ponad 300 tys. turystów. I chociażby wywiezienie śmieci, rozbudowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, zabezpieczenie porządku publicznego generują ogromne koszty. Dlatego wprowadzenie tej opłaty, zastąpienie opłaty miejscowej turystyczną jest bardzo dobrym pomysłem (*Dzwonek*), pozwoli na utrzymanie infrastruktury w godziwym stanie.

Mam pytanie: Czy zmiana opłaty miejscowej na turystyczną będzie wymagała dodatkowych działań ze strony samorządu lub przedsiębiorców? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Obecnie jedynie nieznaczna część spośród prawie 2,5 tys. gmin podjęła uchwały o wprowadzeniu opłaty miejscowej. Wynika to z trudności w spełnieniu ustawowych przesłanek w przypadku gmin, warunków klimatycznych czy krajobrazowych. Dlatego takie rozwiązanie jest niezbędne i potrzebne. Porównując rozwiązania w innych krajach Unii Europejskiej, warto rozważyć ich adaptację w Polsce. Zamiast obecnej konstrukcji opłaty miejscowej być może warto zastosować opłatę pobytową, można nazwać ją opłatą turystyczną, tak jak w wielu innych krajach Europy.

Moje pytanie do reprezentacji ministerstwa brzmi: Czy te decyzje samorządów będą fakultatywne, podejmowane w postaci uchwał (*Dzwonek*), czy będzie to jednak obligatoryjne? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że mogłem rozbawić panią poseł Zawiszę. Muszę przyznać, że dziwię się, że przedstawicielka partii Razem nie dostrzega problemu szarej strefy. To bardzo dobrze, szczerze mówiąc. Niech będzie ta szara strefa, niech ona rzeczywiście nie będzie ścigana, bardzo się z tego cieszę. Natomiast pytam, w jaki sposób projektodawcy zamierzają weryfikować, w jakim celu w ogóle obywatel przebywa w danej miejscowości. Jak tak naprawdę przewidujecie weryfikowanie tego i pod rygorem jakiej odpowiedzialności? Może karnej? Czy to będzie sytuacja, w której właściciel hotelu będzie tak naprawdę zobowiązany każdą osobą, która tam przebywa, obciążyć tymże podatkiem? Generalnie czy obywatel będzie miał obowiązek tłumaczyć się urzędnikom lub przedsiębiorcom, czy przyjechał w celach turystycznych, wypoczynkowych, szkoleniowych czy może mieszkalnych? A jeśli w dzień pracuje zdalnie, a wieczorem zwiedza miasto, to jaki jest cel pobytu? Chciałbym naprawdę też powiedzieć, że przedsiębiorcy, w tym hotelarze, płacą podatki (*Dzwonek*), także od zysków, od tego, że turyści u nich wynajmują mieszkania w hotelach. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Grzegorza Loreka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowa opłata turystyczna ma być wyższa niż dotychczasowa opłata miejscowa. Czy będzie jakieś założenie, jak będzie to naliczane? To jest bardzo ważne. Powszechność opłaty. Opłata będzie mogła być wprowadzona przez każdą gminę, w której osoby fizyczne zatrzymują się na pobyt czasowy w celach turystycznych, wypoczynkowych lub szkoleniowych, nie tylko w miejscowościach o charakterze uzdrowiskowym czy wypoczynkowym. Z tego punktu widzenia zyskują największe metropolie. Możliwe podwójne opłaty. Projekt mimo ujednolicenia budzi obawy o skomplikowanie systemu rozliczeń w gminach, które łączą funkcje turystyczne z uzdrowiskowymi. Opłata turystyczna i uzdrowiskowa razem. Jakie środki dodatkowe z tego tytułu mogą trafić do budżetu samorządów? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską. Nie widzę pani poseł.
Czy jest pani... Jest pani poseł Lidia Czechak.
Zapraszam.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania dotyczące tego projektu ustawy. Dlaczego projektodawca zdecydował się na całkowite odejście od jakichkolwiek kryteriów środowiskowych i klimatycznych jako warunku poboru opłaty miejscowej zamiast ich racjonalnej modyfikacji? Czy Rada Ministrów nie obawia się, że proponowana opłata turystyczna może być pobierana również w miejscowościach faktycznie dotkniętych istotnym problemem jakości powietrza, co wprowadzi turystów w błąd co do rzeczywistych walorów pobytowych tych miejsc? I czy projektodawca przeprowadził szczegółową analizę wpływu wprowadzenia powszechnej opłaty turystycznej z maksymalną stawką 5 zł za dobę na konkurencyjność polskich miejscowości turystycznych, zwłaszcza mniejszych gmin i regionów peryferyjnych? Oraz w jaki sposób rząd zamierza zapobiec sytuacji, w której opłata ta stanie się de facto dodatkowym obciążeniem fiskalnym dla turystów, niezwiązanym z realną poprawą infrastruktury i jakości usług publicznych? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Bielawską. Nie widzę.
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpa.
Proszę, pani poseł.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt pokazuje, jak pod hasłem uproszczenia i porządkowania systemu wprowadza się w rzeczywistości nowy, powszechny podatek od noclegu, całkowicie oderwany od pojęcia turystyki. Likwidujecie państwo opłatę miejscową, która była powiązana z walorami środowiskowymi i klimatycznymi, i zastępujecie ją opłatą turystyczną, którą będzie można pobierać niemal w każdej gminie w Polsce, niezależnie od jakości przestrzeni, powietrza czy infrastruktury. To najlepiej widać na przykładzie Płocka, miasta, w którym funkcjonuje jedna z największych instalacji przemysłowych w kraju, rafineria Orlen, a mieszkańcy i eksperci od lat zgłaszają zastrzeżenia dotyczące jakości powietrza. W obecnym stanie prawnym Płock nie spełniałby kryteriów opłaty miejscowej. Po zmianach może zostać objęty opłatą turystyczną. To absurd. W takim kształcie ta opłata nie ma już żadnego związku z turystyką. Nie jest rekompensatą za korzystanie z atrakcyjnego miejsca. Jest czysto fiskalnym narzędziem. Dlaczego całkowicie zerwano z kryteriami środowiskowymi i jakościowymi? (*Dzwonek*) Czy państwo bierze odpowiedzialność za skutki tej opłaty w miastach takich jak Płock, gdzie mieszkańcy ponoszą koszty przemysłu ciężkiego, a mimo to wprowadza się kolejny paropodatek pod fałszywą nazwą opłata turystyczna? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Pani poseł Bielawskiej nie ma.
A czy pan poseł Łącki jest?
Pan poseł Artur Łącki, zapraszam.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Oto jest jakieś pomieszanie z poplątaniem z tymi ustawami, a szczególnie niestety w wykonaniu partii Razem, która pomyliła całkowicie wszystko. Mieszkańcy wielkich miast, takich jak Barcelona, Mediolan, do tego trzeba dolożyć Kraków, krzyczą o tym, żeby im nie zadeptać miasta. Opłata miejscowa w tym w ogóle nie pomoże. Tu trzeba się pochylić nad wynajmem krótkoterminowym. Wynajem krótkoterminowy, czyli opodatkowanie mieszkań, które zostały kupione nie po to, żeby w nich mieszkać, tylko po to, żeby je wynajmować na krótki termin i nie płacić od tego podatków. To trzeba rozumieć i to trzeba wiedzieć. To nie ma nic wspólnego z opłatą miejscową. Mówicie państwo, że opłaty miejscowej nie pobierają miasta. Pobierają. Gmina Rewal – 4,2 mln za zeszły rok, gmina Karpacz – 4,3 mln za zeszły rok, ale już np. Gdańsk – tylko 2,5 mln. Wrocław? Tu jest dziwowisko. Jak sobie oszacowali, będą mogli brać tylko 1,2 mln, więc w ogóle nie biorą. (*Dzwonek*) To nie jest kwestia tego, czy powietrze jest złe, czy niedobre, tylko to jest kwestia urzędników, którzy nic nie robią. Bo jak to jest, że w gminie Gdańsk, w mieście Gdańsk pobierają tylko 2,5 mln opłaty miejscowej...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

...a w gminie Rewal pobierają 4,5 mln opłaty miejscowej?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Jedna rzecz. Ostatnie zdanie, pani marszałek.
(*Głos z sali: Do dymisji.*)

Nie zgodzę się z Konfederacją, że nie powinno się brać tej opłaty. Powinno się ją brać, bo to chodzi o śmieci, wodę, kanalizację. Wszyscy powinni za to

Poseł Artur Jarosław Łącki

zapłacić, bo z tego korzystają. Ale wy chcecie zrobić jedną rzecz. Teraz opłata miejscowa wynosi 3 zł, a oni już mówią: zmieńmy na turystyczną, będzie 5 zł kosztowała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Danutę Jazłowiecką.
Bardzo proszę.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Polska od lat staje się atrakcyjnym miejscem turystycznym... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Poseł Danuta Jazłowiecka:

W roku 2024 udzielono 97,5 mln noclegów. To historyczny rekord. Jesteśmy krajem o dużym i wciąż rosnącym ruchu turystycznym, który jest ważnym filarem lokalnych gospodarek. To efekt pracy samorządu, przedsiębiorców i samych mieszkańców w podnoszeniu atrakcyjności turystycznej naszych regionów i powód do dumy. Ale jest też druga strona medalu. Są nią ponoszone przez samorządy koszty obsługi ruchu turystycznego.

Oto dwa przykłady z mojego regionu, z Opolszczyzny. Gmina Turawa – popularne miejsce wypoczynku nad jeziorem w sezonie letnim funkcjonuje jak miejscowość kilkukrotnie większa, niż wskazuje liczba mieszkańców. Drugi przykład – Głucholazy, gmina górská i turystyczna. Przez cały rok utrzymuje infrastrukturę, porządek i bezpieczeństwo dla gości, ale jednocześnie mierzy się z dodatkowymi wyzwaniami jak skutki klęsk żywiołowych. W Polsce podobnych przykładów są dziesiątki.

Dzisiejsza ustawa znosi ograniczenia (*Dzwonek*) obowiązujące od lat 90. ubiegłego stulecia i nadaje samorządom prawo, by ponoszone koszty w sposób uczciwy i lokalnie kontrolowany rekompensować w postaci nakładania opłat turystycznych przez rady miast i gmin. Nowe prawo zapewnia środki na wsparcie utrzymania obiektów zabytkowych, infrastruktury, czystości i ochrony środowiska tam, gdzie presja turystyczna jest największa.

Mam pytanie. Czy ten rodzaj opłaty będzie dedykowany konkretnym zadaniom? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie odrzucam ogólnie idei wprowadzenia opłaty turystycznej, niestety w tej wersji ona w mojej ocenie jest trudna do zaakceptowania z trzech podstawowych powodów. Po pierwsze, jest ona wprowadzana przede wszystkim w interesie dużych miast i niezależnie od np. stanu środowiska, powietrza w danym mieście. Może się zdarzyć, że miasto, które będzie mieć np. fatalną jakość powietrza, będzie pobierało opłatę turystyczną i wykorzystywało każdą sposobność do tego, żeby złupić człowieka, który tam się np. zatrzymał tylko i wyłącznie na nocleg.

Kwestia druga: państwo absolutnie nie wiąże do dochodów z tej opłaty z obowiązkiem podniesienia jakości infrastruktury miejskiej, infrastruktury turystycznej.

I trzecia rzecz: państwo absolutnie nie zbadaliście wpływu, jaki ta opłata będzie mieć na krajowy ruch turystyczny, bo uważam, że np. (*Dzwonek*) taka opłata mocno ograniczy krajowy ruch turystyczny, nawet w obrębie jednego województwa, bo będzie dotyczyć np. rodzin z dziećmi i podniesie dla takich rodzin koszty pobytów np. 1-dniowych czy 2-dniowych, często w regionach, które są atrakcyjne turystycznie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Bogumiłę Olbryś.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy państwo, jestem zaskoczona tą ustawą, ponieważ zrobimy coś, że turysta polski znów będzie przekładał finanse i skorzysta jednak z oferty zagranicznej, a nie z polskiej.

(*Poseł Bożena Lisowska*: Też płaci. I to dużo więcej.) (*Dzwonek*)

Dodatkowo moje pytania. Jakie konkretne problemy finansowe samorządów ma rozwiązać nowa opłata turystyczna? Czy istnieją dane potwierdzające, że obecne instrumenty, opłata miejscowa, uzdrowiskowa są niewystarczające? I czy rozważono model dobrowolnej opłaty doliczanej do rachunku jak w innych krajach?

I jeszcze jedno. Dlaczego opłata ma dotyczyć wszystkich turystów, niezależnie od długości pobytu czy celu przyjazdu? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marka Chmielewskiego.

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Samorządowego wielokrotnie spotykam się właśnie ze słowami skierowanymi przez samorządowców, że przede wszystkim ta opłata ma służyć wszystkim mieszkańcom – szczególnie tym, którzy nie czerpią korzyści z ruchu turystycznego, bo ci, którzy prowadzą biznes różnego rodzaju, jednak w jakiś sposób korzystają z ruchu turystów. Natomiast wszyscy pozostali często są obciążeni, ale zgodnie z ideą, i to ciągle powtarzamy, to samorzady będą decydowały o wysokości opłaty.

Mam pytania dotyczące obu projektów, bo w jednym projekcie wpisuje się stawkę maksymalną 5 zł, a wiemy dobrze, że w roku ubiegłym stawka uzdrowska wynosiła 6,38 zł. To co, chcecie państwo zabrać samorządom? Jeżeli zaś chodzi o stawki podawane przy drugim projekcie, są one zróżnicowane m.in. jeżeli chodzi o terytorium danej miejscowości – mówię o czymś w rodzaju strefy parkingowej. Myślę, że to za daleko idące uszczegółowienie. Rozumiem miejscowość jako miejsce, jako jednostka pomocnicza – to jest ten sens wprowadzania takiej opłaty, ale oczywiście to jest do dyskusji.

Natomiast uczestniczyłem w konferencji (*Dzwonek*), która odbyła się w ramach senackiej komisji turystycznej, w której mówiono, że ministerstwo przygotowuje w tej chwili nowy projekt szeroko rozumianego rozwoju turystyki, w którym m.in. opłata turystyczna również będzie zawarta. Myślę, że warto poczekać i razem procedować te wszystkie trzy projekty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Został przywołany tutaj pan prezydent Krakowa. Rzeczywiście Aleksander Miszalski od jakiegoś czasu już zabiegał wraz z krakowskimi posłami Koalicji Obywatelskiej o to, żeby jak najszybciej wprowadzić tę ustawę i przyspieszyć prace rządowe. Te prace są już na ukończeniu. Może się okazać, że będziemy pracować – bo widać, że nasi koalicjanci mają podobne pomysły – nad kilkoma wersjami tej ustawy. Mam nadzieję, że wybieremy najlepsze rozwiązanie. A to, że te pieniądze

wzbogacą budżet Krakowa, dla którego ilość turystów jest pewnego rodzaju obciążeniem, to na pewno przysporzy miastu pewnych korzyści. A do tego wszystkiego Kraków jest w o tyle dobrej sytuacji, że w dużej mierze opłata turystyczna będzie wpłacana przez turystów zagranicznych, którzy są przyzwyczajeni, że w miejscach turystycznych taka opłata funkcjonuje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posł Paulinę Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uważam, że te dwie propozycje wprowadzenia opłaty turystycznej to jest dobry kierunek i takie opłaty powinny zostać wprowadzone. Naprawdę jestem bardzo zdziwiona sceptycznymi głosami osób, które uważają, że wprowadzenie tej opłaty skończy się jakąś zapadnięciem na polskim rynku turystycznym, że turyści wyjadą, będą wyjeżdżać za granicę. Jakoś jeszcze nigdy nie spotkałam nikogo, kto stwierdziłby, że nie wyjedzie i nie zatrzyma się w jakimś hotelu tylko dlatego, że musi pokryć tam konkretną opłatę turystyczną za dzień, zwłaszcza że w tych projektach to jest także jasno wskazane i rozwiązane: w jednym jest 5 zł, w drugim jest 25% minimalnej stawki godzinowej. Można wprowadzić wyłączenia. Gminy też mogą o tym zadecydować w zależności od tego, jakie mają swoje lokalne uwarunkowania.

I ważna rzecz, to, o czym też dzisiaj była mowa – ten rosnący ruch turystyczny przekłada się na dodatkowe koszty dla gmin. (*Dzwonek*) Dzięki tej opłacie gminy będą miały środki, żeby utrzymywać czystość, zapewnić bezpieczeństwo, opłacić transport publiczny. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Grabczuka.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Turystyka może być i powinna być coraz ważniejszą częścią naszej gospodarki. Nasze położenie powoduje, że coraz więcej turystów z Europy i ze świata przyjeżdża do naszego kraju. Tzw. opłaty turystyczne, proszę państwa, są w zasadzie na całym świecie. Wszędzie, gdzie jeździmy, są mniejsze albo większe, ale

Poseł Krzysztof Grabczuk

one są. My przekazujemy jedynie część kompetencji samorządom. Musimy uczciwie powiedzieć, że tam, gdzie jest więcej turystów, oczywiście są większe koszty, bo trzeba zbierać po turystach śmieci, to, co pozostawia, ale również trzeba tworzyć dla nich infrastrukturę. Ja głęboko wierzę samorządowcom i ufam, że oni będą mieć na to decydujący wpływ. Tam, gdzie będą chcieli mieć więcej turystów, zaangażują więcej swoich środków finansowych i z tego tytułu będą (*Dzwonek*) również czerpać znacznie wyższe dodatki.

Jestem za tym, by nad tym projektem ustawy dalej procedować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy się tu zastanawiamy, czy ta opłata jest potrzebna. To chyba dobrze, że będziemy chcieli wyposażyć samorządy w takie narzędzia, które pozwolą im w pewien sposób równoważyć koszty, które ponoszą w związku ze wzmożonym czy większym ruchem turystycznym. Nie trzeba się tego bać. Np. już wielu posłów przede mną mówiło o tych opłatach, które funkcjonują w wielu krajach Unii Europejskiej. Jeździmy tam również my, Polacy, i też wydajemy tam pieniądze. Przecież te koszty gminy większe, mniejsze czy ośrodki turystyczne ponoszą, czy to na infrastrukturę, czy na sprzątanie, czy na wiele innych rzeczy. A te pieniądze też mogą być właśnie na to przeznaczone, żeby infrastrukturę okołoturystyczną ulepszać, żeby ona była jeszcze lepsza, a tym samym przyciągała turystów.

Ale mam pytanie: Czy jest przewidziane, jaka będzie maksymalna wysokość tej opłaty? Czy będą tutaj jakieś widełki? Czy jakaś część tych środków będzieznaczona, czy będzie musiała być przeznaczona na konkretne inne wydatki w budżecie danej gminy, danego miasta, które pobiera tę opłatę, np. na wydatki (*Dzwonek*) okołoturystyczne, czy po prostu to będzie trafiało do jednego worka w budżecie danej gminy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska jest bardzo atrakcyjnym krajem turystycznym ze względu na nasze walory, które są oparte na zasobach naturalnych – morze, góry, jeziora – ale także ze względu na naszą historię i zabytki, które w naszym kraju się znajdują. Bardzo się cieszę, że z roku na rok rośnie ilość turystów zagranicznych odwiedzających nasz kraj. Jak słyszę tutaj niektórych posłów, którzy mówią, że turyści to właściwie... Można podejrzewać, że państwo oceniacie, że to szkodnicy, bo po nich trzeba sprzątać, trzeba dla nich infrastrukturę budować. Szanowni państwo, turystyka to jest ogromny obszar działalności gospodarczej naszego kraju. Dzięki turystom mamy ogromne dochody do budżetu państwa. To oni tutaj nocując, korzystając z cateringu, z gastronomii, zostawiają ogromne środki, dają miejsca pracy. A więc powinniśmy naprawdę bardzo ostrożnie podchodzić do tego, a wręcz odwrotnie – tworzyć warunki do rozwoju turystyki.

Mam pytania odnośnie do tego projektu. Czy opłata turystyczna (*Dzwonek*) nie spowoduje zahamowania turystyki w naszym kraju? Czy państwo robili takie analizy? Czy miejscowości uzdrowiskowe będą mogły pobierać równolegle, obok opłaty turystycznej, opłatę uzdrowiskową? Czy ustalanie tych opłat będzie obligatoryjne czy fakultatywne? Bo w ustawie jest tylko wskazane, że maksymalna kwota to może być 5 zł od noclegu. Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę.

Poseł Łukasz Kmita:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypominam, że kilka lat wstecz rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził bon turystyczny, korzystny z punktu widzenia i samorządów, i Polaków, który przyczynił się do rozwoju turystyki. Przypominam także, że rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził Program Inwestycji Strategicznych, który dał ogromne środki finansowe gminom, do których przyjeżdżają turyści, na rozwój infrastruktury turystycznej. A więc, po pierwsze, moim zdaniem warto wrócić do tych sprawdzonych rozwiązań proponowanych przez Prawo i Sprawiedliwość.

Ale mam pytanie do pana posła, który przygotował projekt ustawy, bo jest to ustawa poselska. W art. 17 ust. 2b jest informacja, że opłaty turystycznej nie pobiera się od osób, które ukończyły 70 lat, osób będących członkami rodziny wielodzietnej, osób zaliczonych do znacznego stopnia niepełnosprawności. A co z grupami (*Dzwonek*) młodzieży, które będą

Poseł Łukasz Kmita

przyjeżdżały na tzw. szkolne wycieczki? Czy będą musiały płacić opłatę turystyczną czy nie? Wydaje się, że zwolnienie młodych ludzi od tej opłaty jest zasadne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Monika Wielichowska:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozwólcie, że ja też dołączę do dyskusji, ponieważ pochodzę z bogatego turystycznie regionu. Regionu, w którym turyści zawsze są mile widziani i oczywiście stanowią ogromną wartość dla rozwoju i lokalnej gospodarki.

Bardzo dobrze, że pracujemy dzisiaj nad tymi projektami. To jest dopiero początek naszej drogi legislacyjnej, ale też naszej dyskusji, która, wierzę, doprowadzi do konsensusu, by turystyczne miejsca się rozwijały. Bo turystyczne miejsca mają więcej wydatków związanych z tym, że turyści tam przyjeżdżają. To jest więcej hałasu, więcej śmieci, wyższe ceny czy więcej interwencji służb. Te ustawy, te rozwiązania, które są tutaj zaproponowane, nad którymi będziemy pracować, mam nadzieję, przydadzą się potem na końcu samorządom, aby inwestowały w miejsca, w których też normalnie się żyje. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pan minister teraz, tak?

(Poseł Rafał Komarewicz: Pan minister czy wnioskodawca?)

Teraz pan minister.

(Poseł Łukasz Kmita: Rafał, życzę ci, żebyś był ministrem.)

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Juranda Dropa.

Zapraszam, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Pani Marszałek! Pani Posłanki i Panowie Posłowie! Większość pytań było do wnioskodawców, wobec czego nie będę zabierał przestrzeni do wypowiedzi. Chciałbym natomiast parę słów powiedzieć o obecnie pobieranej opłacie miejscowej, która jest pobierana od osób fizycznych przebywających ponad dobę w celach turystycznych, wypoczynkowych lub szkoleniowych w dwóch rodzajach miejscowości: po pierwsze, w miejscowościach posiadających korzyst-

ne właściwości klimatyczne, walory krajobrazowe oraz warunki umożliwiające pobyt osób w tych celach, a po drugie, w miejscowościach, które znajdują się na obszarach posiadających status obszaru ochrony uzdrowiskowej. W kontekście tej wypowiedzi odnośnie do pytań, które pojawiały się w dyskusji, opłata nie jest obligatoryjnie pobierana przez gminy. Gminy same o tym decydują. Ona jest fakultatywna. To jest pierwsza rzecz. Druga sprawa, są rzeczywiście kryteria. I tu mówimy o kryteriach turystycznych, wypoczynkowych i szkoleniowych, które te gminy muszą spełnić. To jest druga sprawa. Trzecia sprawa. To jest pobierane od osób przebywających w pewnych celach, które rzeczywiście, o to pytał pan poseł Tumanowicz, bardzo trudno jest zweryfikować. O wysokości danej opłaty decyduje rada gminy. Również rada gminy decyduje o wysokości stawek obowiązujących w miejscowościach znajdujących się na jej terenie. To, co w tym momencie jest w prawie przepisane, to jest maksymalna stawka. Dla jasności sytuacji powiem, że w 2026 r. maksymalna stawka opłaty miejscowej wynosi 3,46 zł dziennie, a na obszarach posiadających status obszaru ochrony uzdrowiskowej wynosi 4,89 zł.

To przekłada się na dochody gmin. Najnowsze dane, jakie mamy, to są dane z 2024 r. Dochody pochodzące z opłaty miejscowej wykazało ponad 200 gmin w kwocie 76,6 mln zł. Jeden z panów posłów, jak pamiętam, był to pan poseł Łącki, mówił o paru danych odnośnie do niektórych miejscowości w Polsce. Myślę, że interesujące dla państwa posłów może być to, że największe dochody w 2024 r. wykazała gmina Mielno – 6,4 mln zł, drugi był wspomniany zresztą w tej wypowiedzi Gdańsk – 6,4 mln zł, trzecie było Zakopane – 5,2 mln zł, a potem były Władysławowo, Karpacz i Szklarska Poręba – prawie 5 mln zł, Rewal i Międzyzdroje – ok. 4 mln zł, a od Wisły – 2,5 mln zł i poniżej. W sumie trzeba powiedzieć, że w stosunku do nakładów, które ponoszą te gminy na cele turystyczne, to są niewielkie środki. Na pewno z budżetów tych gmin dużo większe środki szły na rozmaite cele związane z turystami niż to wynika z tej opłaty miejscowej. Jest tak m.in. z tego powodu, że przepisy regulujące opłatę miejscową od wielu lat nie były nowelizowane. Nawet pan poseł Wieczorek wspominał początki samej tej ustawy, od samej nowelizacji też już dużo czasu minęło. W naszej ocenie, tzn. w ocenie Ministerstwa Finansów, obecnie obowiązujące przepisy regulujące opłatę miejscową nie przystają do zmieniających się warunków społeczno-gospodarczych, w szczególności do istotnego wzrostu ruchu turystycznego w Polsce, w tym dużego napływu turystów z zagranicy. I oczywiście ten napływ turystów z zagranicy jest różny w różnych miejscach. Wspomniany był tutaj Kraków. Pan poseł Meysztowicz dobrze wskazał, że akurat nieproporcjonalnie duża część turystów przybywających do Krakowa to są turyści zagraniczni. Można z punktu widzenia statystycznego wnosić, że taka opłata w Krakowie potencjalnie w większym stopniu będzie wnoszona

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

przez turystów zagranicznych niż w innych miejscach kraju. I dlatego w przypadku projektów, których pierwsze czytanie odbywa się dzisiaj, z punktu widzenia Ministerstwa Finansów warto rozwiązania zawarte w tych projektach poddać wnikliwej analizie i dyskusji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Z pewnością trzeba je poddać dyskusji, ponieważ w takiego rodzaju przepisach związanych z podatkami, związanych z różnymi cechami miejscowości jest mnóstwo rzeczy, które mogą być dyskusyjne prawnie. Żeby znaleźć odpowiednie rozwiązania, na pewno trzeba je przedyskutować dosyć dogłębnie razem z Biurem Legislacyjnym, także w kontekście interesariuszy, posłów itd. W szczególności istotne będzie udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy konieczne będzie dla realizacji postulatów wynikających z omawianych dzisiaj projektów wprowadzenie nowej daniny, czy być może wystarczające będzie dokonanie zmian w istniejącej opłacie miejscowej. Z tego powodu niektóre z projektowanych przepisów będą także wymagały korekt legislacyjnych, żeby uwzględnić standardy wymagane przez konstytucję, żeby uwzględnić standardy związane z racjonalnością samych przepisów i przesłanek, efektywnością oraz skutkami długoterminowymi.

Myślę, patrząc na te informacje, że stanowią one odpowiedź na niektóre pytania, które zostały zadane. Pozostałe zostawiam posłowi sprawozdawcy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przyszedł czas na wystąpienia przedstawicieli wnioskodawców.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Rafała Komarewicza.

Poseł Rafał Komarewicz:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Tutaj padło wiele pytań. Postaram się na niektóre z nich odpowiedzieć. Przede wszystkim tutaj padł bardzo ważny głos. Ta ustawa o opłacie miejscowej powstała 35 lat temu. 35 lat temu były zupełnie inne uwarunkowania, zupełnie inne były potrzeby. Kiedy ustawa była tworzona, były wpisywane oczywiście informacje na temat warunków krajobrazowych, przyrodniczych, oczywiście także były kwestie dotyczące ochrony powietrza. Natomiast przez te 35 lat bardzo zmieniła się rzeczywistość i w tym momencie potrzebujemy opłaty turystycznej. Dlatego to nie jest wprowadzanie nowego podatku czy nowej opłaty. To jest po prostu przystosowanie opłaty miejscowej do obecnych realiów i obecnych potrzeb samorządów. Dlatego tu-

taj nie zgodzę się z tym, że to jest wprowadzanie nowej opłaty.

Było pytanie dotyczące również kryteriów, jeżeli chodzi o tę opłatę. To jest opłata fakultatywna. To nie jest podatek, który muszą wszyscy płacić, tylko opłata fakultatywna. Ten, kto przyjeżdża do gminy, która pobiera opłatę turystyczną, wnosi tę opłatę przy noclegu. Myślę, że wszyscy z państwa byli, podejrzewam, za granicą w dużych miastach europejskich. Tam przy opłacie za pokój jest pobierana opłata turystyczna w wysokości zazwyczaj kilku euro. My mówimy tutaj o opłacie w wysokości maksymalnie 5 zł. Ta opłata może być mniejsza, czyli np. może być to stopniowane w zależności od tego, jaki jest poziom danego hotelu czy danego miejsca, w którym turysta nocuje, ewentualnie też z podziałem np. na obszary danej gminy. W jednej może być wyższa, w drugiej może być niższa. To jest również ważne, że my nie wprowadzamy tej opłaty dla wszystkich gmin, tylko to muszą być uchwały gmin, które tę opłatę wprowadzają.

Było też pytanie dotyczące konkurencyjności. Szanowni państwo, wątpię, żeby kilka złotych za dzień za osobę spowodowało, że ktoś nie przyjedzie do jakiejś turystycznej miejscowości. To naprawdę są nieduże opłaty. Poza tym tutaj jest możliwość regulowania tego przez same gminy. Nawet jeżeli gminy wprowadzą opłatę wyższą, a dojdą do wniosku, że niestety mają mniejszą ilość turystów, to po prostu tę opłatę obniżą albo ją zlikwidują.

Tutaj oczywiście też są zarzuty, że będzie pobierana jednocześnie uzdrowskowa opłata i turystyczna. Nie, w projekcie naszej ustawy nie ma takiej możliwości. Jest pobierana albo opłata turystyczna, albo opłata uzdrowskowa. Opłata uzdrowskowa wiąże się oczywiście zarówno z walorami przyrodniczymi, uzdrowskowymi, jak i jakością powietrza.

Było również pytanie o opłatę uzdrowskową wyższą niż 5 zł. Tak jak powiedziałem, nie likwidujemy opłaty uzdrowskowej, natomiast trzeba zastanowić się, jaka ta opłata ma być. Są dwa projekty. W naszym projekcie jest sztywna opłata w wysokości 5 zł. W projekcie klubu Lewicy jest powiązana z innymi czynnikami. Zastanowimy się, jak to zrobić. Ta opłata mogłaby być wyższa, oczywiście też regulowana tylko i wyłącznie przez gminy.

Było też pytanie pana posła w sprawie zwolnienia dzieci z opłaty turystycznej. Taka informacja, takie zwolnienie już jest w projekcie ustawy, którą nowelizujemy. Tam są zwolnione dzieci, które są na zorganizowanych wycieczkach czy w zorganizowanych grupach, czyli jak przyjeżdżają na jakieś kolonie czy wyjazdy, zwiedzając, powiedzmy, jakieś miasta, to są zwolnione z tej opłaty.

Szanowni Państwo! Jeszcze raz państwa zachęczę do tego, żeby jednak wprowadzić tę opłatę, żeby to jednak poszło do komisji, żebyśmy mogli przygotować dobry projekt, bo naprawdę gminy tego chcą od nas. To nie jest tak, że gminy nie chcą. One mogą wprowadzić tę opłatę i to jest najważniejsza zaleta tej opła-

Posel Rafał Komarewicz

ty. To nie jest podatek, który obowiązuje wszystkich. To jest opłata, o której decydują gminy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek.
Dziękuję bardzo.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Postaram się też odpowiedzieć na jak najwięcej pytań.

Jeżeli chodzi o opłatę turystyczną, to gminy będą decydować, czy chcą ją wprowadzić, czy nie. I to będzie świadoma decyzja rady gminy, co pozwoli np. gminom między sobą konkurować albo rozsądnie rozkładać ruch turystyczny. To gminy będą mogły ustalać wysokość tej opłaty. W projekcie posła Komarewicza jest to 5 zł. W naszym jest to powiązane ze wskaźnikiem, jakim jest minimalna stawka godzinowa, co pozwala gminom na dużą elastyczność, także dopasowanie tego do profilu czy rodzaju turysty, który daną gminę odwiedza.

Projekt zakłada, że to gminy będą decydować, na co chcą te środki wydać, czy mają być to inwestycje w infrastrukturę, czy mają to być inwestycje w bezpieczeństwo, czy ma być to inwestycja w instytucje kultury, czy nawet promocję regionu, bo zakładam, że są gminy, które będą chciały część tych środków przeznaczyć na promocję. To będzie decyzja wóldarzy gmin.

Jakie zagrożenie związane ze zmniejszeniem się ruchu turystycznego może wiązać się z wprowadzeniem opłaty turystycznej? Nie ma takiego zagrożenia. W żadnym mieście na świecie, w żadnym mieście europejskim, co więcej, w żadnej gminie w Polsce, która już teraz pobiera opłatę uzdrowską, nie zanotowano zmniejszenia się ruchu turystycznego. Co więcej, ten ruch turystyczny rok do roku jest coraz wyższy. Więc nie ma takiego miejsca na świecie ani miejsca w Polsce, w którym wprowadzenie tego rodzaju opłaty wiązałoby się ze zmniejszeniem ruchu turystycznego.

Pytano, i bardzo słusznie, o to, czy jest to mechanizm skierowany tylko i wyłącznie do dużych gmin, wielkich gmin, takich jak Kraków i Warszawa. Nie, aczkolwiek tak, rzeczywiście one zyskują najwięcej, dlatego że te gminy z uwagi na kwestie związane np. z jakością powietrza nie mogą pobierać opłaty uzdrowskiej. Wobec tego one zanotują duży zysk, dochód.

Postaram się pokazać na liczbach, jak to będzie wyglądać. Bazuję na danych GUS-u, które opracował dr Karol Wałachowski. Szacunkowe dochody w przypadku Warszawy to byłoby 57 mln zł, Krakowa –

46 mln zł, Wrocławia – 16 mln zł, Poznania – 10 mln zł, Częstochowy – prawie 2 mln zł, Katowic – prawie 6 mln zł.

Jeżeli chodzi o mniejsze ośrodki, to będą opierała się na powiatach, dlatego że dane GUS agregują te dane dla powiatów. Powiat karkonoski – 22 mln zł, powiat kłodzki – 15 mln zł, powiat cieszyński – 14 mln zł, powiat nowosądecki – 15 mln zł. To w sytuacji, w której poszczególne gminy w tych powiatach, zdecydowałyby się np. na zmianę opłaty uzdrowskiej na opłatę turystyczną, ale tak jak mówię, jest to całkowicie dowolne, fakultatywne, jeżeli chodzi o te gminy. Widzimy więc, że na tej zmianie zyskają także gminy małe i dzięki temu poprawi się w nich jakość życia.

Było pytanie o to, czy mamy pewność, że gminy będą te środki inwestować. Mamy pewność, że jak gminy będą mieć dodatkowe źródło dochodu, to te pieniądze będą wydawać. Mam przekonanie, że gminom niezależnie od tego, czy rządzi w nich Prawo i Sprawiedliwość czy Platforma Obywatelska, czy Lewica, czy PSL, czy Polska 2050, zależy na tym, żeby ich mieszkańcy chcieli w nich zostać, chcieli w nich mieszkać, chcieli wokół nich budować swoje życie. Dlatego jeżeli mamy dodatkowe dochody tym gminom, to zobaczymy zapewne w krótkim czasie, jak one się zmieniają.

Mam nadzieję, że odpowiedziałam na wszystkie pytania. Oczywiście jestem otwarta na wszelkie dyskusje na poziomie komisji, bo opłata turystyczna może poprawić przede wszystkim życie mieszkańców gmin – tych dużych i tych mniejszych. Dajmy szansę gminom – i mieszkańcom – żeby po prostu zyskały na tym, że są atrakcyjnym miejscem turystycznych wizyt. Bo ruch turystyczny to oczywiście jest rozwój, ale też niestety bardzo często to są koszty, to są obciążenia i to są trudności. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

Podczas debaty zgłoszony został wniosek o odrzucenie projektów ustaw z druków nr 2033 i 2127.

Zgłoszony został też wniosek o przejście do drugiego czytania bez kierowania projektów ustaw z druków nr 2033 i 2127 do komisji.

Do głosowania w tych sprawach przystąpimy w bloku głosowań.

Pani poseł Urszula Rusecka dała mi znać, że na galerii naszym obradom przysłuchują się samorządowcy z Wieliczki. Jest z nami pan burmistrz Wieliczki z zastępcą oraz z panem radnym. Cieszymy się, że państwo jesteście z nami i przysłuchiwaście się debacie na temat projektu ustawy, który właśnie was dotyczy, takiej właśnie Wieliczki, bo też macie tam sporo turystów. *(Oklaski)*

Dziękuję bardzo.

*) Teksty wystąpien niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2024 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury (druki nr 1276 i 1409).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Stanisława Bukowca o przedstawienie dokumentu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 140e ust. 3 i 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym przewodniczący Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego składa Radzie Ministrów coroczne sprawozdanie dotyczące stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działań realizowanych w tym zakresie, a prezes Rady Ministrów składa przedmiotowy dokument Sejmowi, Senatowi i prezydentowi. Obowiązek ten został zrealizowany w terminach ustawowych. Sprawozdanie zostało przyjęte przez stały komitet Rady Ministrów oraz Radę Ministrów, a następnie przekazane do Sejmu, Senatowi i prezydenta RP.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od wielu lat stan bezpieczeństwa na polskich drogach sukcesywnie się poprawia. Działania podejmowane przez rząd, samorządy oraz zmiana zachowań uczestników ruchu drogowego powodują pozytywny trend, który jest wynikiem wielu elementów składowych. Bezpieczeństwo ruchu drogowego jest jednym z kluczowych obszarów odpowiedzialności państwa, wymagającym konsekwentnych, skoordynowanych działań. Obejmują one zarówno kształtowanie kierunków polityki z tym związanej, jak i przygotowywanie długofalowych programów poprawy bezpieczeństwa, tworzenie i doskonalenie ram prawnych, a także koordynację działań administracji rządowej. Istotnym elementem tego systemu jest również opieranie decyzji na badaniach i analizach oraz prowadzenie szeroko zakrojonych działań edukacyjnych i informacyjnych, które wpływają na postawy i zachowania wszystkich uczestników ruchu drogowego.

W 2024 r. odnotowaliśmy nieznaczne zmiany w statystykach bezpieczeństwa ruchu drogowego. Pod względem liczby osób zabitych w wypadkach drogowych na 1 mln mieszkańców wskaźnik ten dla Polski wyniósł 52 ofiary śmiertelne. Średnia Unii Europejskiej wyniosła 44. Jednak już w 2025 r. odnotowaliśmy spadek liczby ofiar śmiertelnych w porównaniu z 2024 r. o 12,4%.

W 2024 r. na polskich drogach odnotowaliśmy 21 519 wypadków, co oznacza niewielki wzrost w po-

równaniu z rokiem 2023, plus 2,8%. Liczba ofiar śmiertelnych wyniosła 1896 osób i pozostała na poziomie plus 0,2%, bardzo zbliżonym do roku poprzedniego. Prawie analogiczny poziom wzrostu liczby rannych zanotowaliśmy w przypadku liczby wypadków – o 2,7%. Jest to liczba: 24 782 osoby ranne, w tym 7796 osób ciężko rannych. Odnotowano także 390 580 kolizji, wzrost o 6,7%, co potwierdza rosnącą intensywność ruchu i większe obciążenie sieci drogowej. Dane te pokazują, że mimo wcześniejszych pozytywnych trendów odnotowaliśmy w 2024 r. wyhamowanie tempa poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Był to istotny sygnał do podjęcia dodatkowych działań, które zostały wdrożone w roku 2025. Analiza kolejnych danych wskazuje, że rok 2024 miał charakter przejściowy, ponieważ w 2025 r. widoczne są już wyraźnie korzystniejsze zmiany w liczbie wypadków, ofiar śmiertelnych oraz osób rannych na polskich drogach.

Cały czas pamiętamy, że ciągle za dużo osób ginie na polskich drogach. To nie jest statystyka, ale realne tragedie. Dla rządu to wyzwanie, z którym sukcesywnie się mierzymy.

Struktura udziału wypadków, które miały miejsce w 2024 r., pozostała zbliżona do lat poprzednich. W tej strukturze w stosunku do roku 2023 widoczny był wzrost zdarzeń z udziałem motocyklistów oraz rowerzystów, przy jednoczesnym spadku zdarzeń spowodowanych nadmierną prędkością z udziałem młodych kierowców oraz z udziałem kierowców będących pod wpływem alkoholu i innych środków odurzających. Pokazuje to, że wprowadzone zmiany w Prawie o ruchu drogowym wpływają na pozytywne zmiany w zachowaniu kierowców, a podjęte środki zaradcze będą miały wpływ na liczby w kolejnych okresach.

Działania na rzecz poprawy BRD w 2024 r. to były działania prewencyjne realizowane w 2024 r. zgodnie z Narodowym Programem Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego 2021–2030 i przyniosły pozytywne efekty. Dzięki zaangażowaniu członków Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i wojewódzkich rad bezpieczeństwa ruchu drogowego, a także wielu partnerów wśród organizacji pozarządowych i aktywności samorządów udało się zakończyć rok 2024 z wynikiem poniżej 1900 ofiar śmiertelnych.

Jako resort w sposób ciągły monitorujemy sytuację na polskich drogach i podejmujemy działania, aby w sposób systemowy doprowadzić do pozytywnych zmian na polskich drogach. W roku 2024 Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i Ministerstwo Infrastruktury podejmowały szerokie konsultacje i rozmowy z ekspertami w zakresie rekomendacji w zakresie zmian przepisów ruchu drogowego mające na celu poprawę stanu BRD w Polsce.

5 czerwca 2024 r. Krajowa Rada BRD zarekomendowała rozszerzenie obowiązku zatrzymywania prawa jazdy na okres 3 miesięcy za kierowanie pojazdem z prędkością przekraczającą dopuszczalną na danym obszarze o więcej niż 50 km/h na drogach jednojezd-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec

niowych dwukierunkowych poza obszarem zabudowanym. Przepis ten został uchwalony i wejdzie w życie już 3 marca br.

25 września 2024 r. podczas spotkania w siedzibie Ministerstwa Sprawiedliwości powołano międzyresortowy zespół do spraw wypracowania nowych rozwiązań prawnych. Jego celem jest zaostrzenie kar za najcięższe przestępstwa drogowe. Dotyczy to w szczególności jazdy w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem innych środków odurzających. Zespół zajmował się również przestępstwami polegającymi na spowodowaniu wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym, do których dochodzi podczas tzw. jazdy brawurowej lub nielegalnych wyścigów samochodowych. Ważnym elementem prac jest także skuteczniejsze eliminowanie z ruchu drogowego osób objętych sądowymi zakazami prowadzenia pojazdów. Przepisy wypracowane przez ten zespół zostały uchwalone przez Wysoką Izbę i uzyskały podpis prezydenta pod koniec 2025 r. Zgodnie z przyjętymi zapisami wchodzi w życie w bieżącym roku kalendarzowym. Równoległe prowadzone były działania na rzecz tworzenia bezpiecznej infrastruktury drogowej, zarówno poprzez realizację projektów inwestycyjnych, jak i wdrażanie rozwiązań z zakresu uspokajania ruchu, które ograniczają ryzyko występowania zdarzeń drogowych. Działania te były konsekwentnie realizowane mimo ogromnego zaangażowania służb drogowych i nadzorczych w ogólnopolskie działania przeciwpowodziowe w II półroczu 2024 r.

Poprawa BRD to przede wszystkim edukacja polegająca na zmianie postaw i zachowań w ruchu drogowym. W sposób ciągły realizowano kampanie informacyjne promujące właściwe zachowania uczestników ruchu drogowego, obejmujące także działania edukacyjne w szkołach oraz inicjatywy skierowane do dzieci, młodzieży i seniorów. Dzięki współpracy z wojewódzkimi i powiatowymi radami BRD możliwa była realizacja ogólnopolskich projektów, takich jak „Bezpieczne wakacje” i „Odblaskowa szkoła” we wszystkich województwach. Krajowa Rada BRD i Ministerstwo Infrastruktury angażowały się również w organizację wydarzeń edukacyjnych poświęconych bezpieczeństwu ruchu drogowego, w tym rozwój ogólnopolskich turniejów BRD, w których uczestniczą tysiące dzieci i młodzieży. Inicjatywy te miały charakter otwarty i były skierowane do różnych grup wiekowych, łącząc działania informacyjne, profilaktyczne i praktyczne. Podejmowane działania potwierdzają, że edukacja i profilaktyka pozostają jednym z filarów poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego i stanowią niezbędne uzupełnienie działań infrastrukturalnych oraz legislacyjnych państwa.

Jako współuczestnicy ruchu drogowego jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za siebie i za pasażerów, których przewozimy, ale także za zdrowie i życie innych kierowców, pieszych czy rowerzystów. Korzy-

stając z dróg, chodników i dróg dla rowerów, musimy zawsze pamiętać o tym, że mamy nie tylko prawa, ale też obowiązki. Aby podejmować racjonalne decyzje, wszyscy uczestnicy ruchu drogowego muszą znać i stosować obowiązujące przepisy, bo one regulują zasady bezpiecznej koegzystencji we wspólnej przestrzeni.

Kolejnym obszarem interwencji, który jako Ministerstwo Infrastruktury realizujemy, jest również tzw. mikrochirurgia drogowa. Chodzi o precyzyjne działania podejmowane tam, gdzie ryzyko wypadków jest największe. Te działania obejmują m.in. budowę chodników, ciągów pieszo-rowerowych, ścieżek rowerowych i zatok autobusowych, przebudowę skrzyżowań, budowę lewoskrętów i kładek dla pieszych, montaż oznakowania i sygnalizacji świetlnej, poprawę widoczności i likwidację punktów kolizyjnych, korektę geometrii dróg, tworzenie stref bezpieczeństwa, poprawę oświetlenia i przepustowości węzłów i skrzyżowań oraz uporządkowanie parkowania wzdłuż dróg krajowych. Całość tych działań ma charakter systemowy i jest ukierunkowana na trwałą poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego przy jednoczesnym zwiększeniu komfortu i przewidywalności ruchu dla wszystkich jego uczestników.

W 2024 r. w przypadku sieci dróg krajowych ogłoszono 21 przetargów na 179 km nowych dróg o łącznej wartości 8,3 mld zł oraz podpisano 39 umów na budowę blisko 490 km dróg za 24,7 mld zł. Jednocześnie oddano do użytku 155 km nowoczesnych i bezpiecznych tras. W samym 2024 r. w Polsce zrealizowano 311 punktowych zadań o wartości ponad 1,6 mld zł poprawiających bezpieczeństwo na skrzyżowaniach, przejściach dla pieszych i niebezpiecznych odcinkach dróg. W 2024 r. doświetlono też rekordową liczbę, bo ok. 4,4 tys., przejść dla pieszych. W całej Polsce na istniejącej sieci dróg krajowych w ostatnich latach doświetlono ok. 9,5 tys. przejść dla pieszych.

Istotnym elementem działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego było i jest wsparcie udzielone jednostkom samorządu terytorialnego w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W 2024 r. wsparcie w tym zakresie otrzymało 1765 jednostek samorządu terytorialnego, a ze wsparcia na zadania drogowe z rezerwy subwencji ogólnej skorzystało 101 samorządów.

Mimo statystyk odnotowanych w 2024 r. rok 2025 okazał się najbezpieczniejszym rokiem na polskich drogach w historii. Z danych wstępnych według stanu na dzień dzisiejszy wynika, że w 2025 r. doszło do 20 924 wypadków drogowych, co oznacza spadek o 2,8% w porównaniu z rokiem poprzednim. W ich wyniku życie straciło 1661 osób, czyli o 12,4% mniej niż w 2024 r. Jest to najniższa liczba ofiar śmiertelnych wypadków drogowych, jaką kiedykolwiek odnotowano w Polsce. Naszym długofalowym celem jest zero ofiar śmiertelnych na polskich drogach do 2050 r. To ambitne, ale konieczne zobowiązanie, które wy-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Stanisław Bukowiec**

znacza kierunek wszystkich podejmowanych przez nas działań.

Z tego miejsca pragnę podziękować wszystkim tym, którzy każdego dnia pracują na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego: administracji rządowej, samorządom, służbom, Policji, ekspertom i organizacjom społecznym. Dzięki wspólnemu wysiłkowi ten cel staje się realny.

Szanowni Państwo! Jesteśmy gotowi na dyskusję i otwarcie na państwa rekomendacje. Wiemy też, że przyjęte rozwiązania przynoszą zakładane efekty w postaci redukcji ofiar śmiertelnych na polskich drogach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Bartosz Zawieja: Brawo!)

(Poseł Mirosław Suchoń: Znakomite wystąpienie, panie ministrze.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę panią poseł Barbarę Oliwiecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Barbara Oliwiecka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nad drukiem rządowym, czyli dokumentem „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2024 r.”, procedowano na posiedzeniu Komisji Infrastruktury 9 lipca 2025 r. W ogóle rok 2025 to był rok, w którym bardzo dużo czasu poświęciliśmy na posiedzeniach Komisji Infrastruktury, ale również na posiedzeniach podkomisji bezpieczeństwu ruchu drogowego. Bardzo dobrze, bo wszyscy wiemy, że zmiany wymagają czasu i konkretnych działań. Faktycznie kiedy patrzemy na ten raport, w 2024 r. nie widać jakichś wielkich zmian w stosunku do 2023 r. W niektórych obszarach doszło nawet do wyzromowania trendu spadkowego. Jak to w statystyce, każdy znajdzie coś dla siebie. Są wskaźniki na plus, są wskaźniki na minus, np. spadła liczba wypadków, jeżeli chodzi o niedostosowanie prędkości do warunków jazdy, z kolei wzrosła niestety liczba osób zabitych czy ciężko rannych. To nie są duże wzrosty – proszę zerknąć do raportu – ale jest to organizm żywy, to się zmienia. Jedno jest pewne: tendencje się nie zmieniają. Nadal najwięcej wypadków jest na suchej nawierzchni, przy dobrej pogodzie, na prostej drodze, najczęściej drodze powiatowej. Z takimi tendencjami trzeba walczyć poprzez zmianę nawyków i zaostrzenie kar, co miało miejsce w 2025 r. To jest bardzo dobry i słuszny kierunek.

Pan minister przypomniał, że my jako Polska bierzemy udział w strategicznym programie „Wizja

zero”, który ma nas doprowadzić właśnie do tego, że w 2050 r., takie są założenia tej strategii, będzie zero ofiar śmiertelnych czy ciężko rannych w wypadkach na drogach. To jest bardzo poważne wyzwanie, które zakłada poprawę infrastruktury, edukacji, ale również Kodeksu wykroczeń. Te wszystkie działania muszą być realizowane równocześnie.

O tym, jak bardzo złożony jest temat bezpieczeństwa ruchu drogowego, świadczyła dyskusja w komisji. Nie jestem w stanie, szanowni państwo, przytoczyć wszystkich wątków, które były poruszane, ale zarówno posłowie, jak i zaproszeni goście dyskutowali o edukacji rowerowej, o ustawie fotoradarowej, o bezpieczeństwie na przejazdach kolejowych, o zmianach w Kodeksie wykroczeń, o rosnących kosztach społecznych wypadków, a także o tym, że kara powinna być nieunikniona dla każdego recydywisty, przestępcy drogowego czy osoby, która dopuszcza się wykroczeń, bez względu na zajmowane stanowisko, bez względu na różne inne okoliczności. Rozmawialiśmy o Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg, bo on się wiąże oczywiście z infrastrukturą drogową. Dużo czasu poświęciliśmy i w komisji, i w ogóle w ubiegłym roku tematowi hulajnog elektrycznych.

Rozmawialiśmy również o zmianach w oznakowaniu drogowym. Tych wątków było bardzo dużo, ale tym, co jest istotne, jest to, że już w połowie 2025 r., kiedy omawialiśmy ten dokument, minister jasno wskazał dobrą tendencję w 2025 r. Czekamy oczywiście, panie ministrze, na oficjalny raport, ale słyszałam, że ta tendencja się utrzymała i mamy duży postęp, bo już w połowie roku było 19% mniej zabitych, 2,6% mniej rannych i o 2,7% mniej kolizji. Czyli to była ta iskierka nadziei w komisji, tak jak tutaj dzisiaj, że robimy wszystko, dokładamy wszelkich starań, żeby faktycznie tę wizję zero zrealizować w terminie.

Pan minister wspominał o działaniach, które podejmowaliśmy w zakresie zaostrzenia kar dla recydywistów, w zakresie zwiększania bezpieczeństwa, jeżeli chodzi np. o hulajnogi elektryczne. Przypomnę, że został podniesiony wiek, od którego dzieci mogą korzystać z hulajnog elektrycznych na drogach publicznych, z 10 do 13 lat. Czekają nas jeszcze, jak rozumiem, prace nad ustawą fotoradarową. Pan minister powiedział, że 3 lipca ustawa trafiła do Zespołu ds. Programowania Prac Rządu, więc tych zmian, mam nadzieję, jeszcze w tym roku będziemy procedować dużo.

Szanowni Państwo! Komisja zaopiniowała pozytywnie ten raport i przyjęła go bez żadnych uwag, bez sprzeciwu. I ja oczywiście także apeluję o to do państwa posłów, bo z faktami się nie dyskutuje. Z tego miejsca również, tak jak pan minister, chciałabym podziękować wszystkim organizacjom, instytucjom zaangażowanym w poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego, a w szczególności organizacjom pozarządowym, bo one też realizują bardzo dużo w tym zakresie. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam, gotowego już, pana posła Rafała Webera, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Dyrektorzy! Rok 2024, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo w ruchu drogowym, to jednak rok czerwono zapalonego światła. Mówię tutaj o czerwonych wskaźnikach, które na s. 10 raportu się znajdują. Oznaczają one wzrosty we wszystkich trzech najważniejszych kategoriach, we wszystkich najważniejszych miernikach określających bezpieczeństwo w ruchu drogowym: wzrost wypadków, wzrost rannych oraz wzrost ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych, nieznacznym, ale jednak. Ta tendencja jest inna niż ta, z którą mieliśmy do czynienia w ostatnich latach.

Przypomnę, że Polska między 2014 a 2023 r. dokonała największego skoku, jeżeli chodzi o poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nasza ojczyzna, nasz kraj otrzymał w 2023 r. nagrodę PIN Award 2023. Zostaliśmy wskazani jako najlepsze państwo z ponad 30, państwo, w którym nastąpiła bardzo wyraźna, bardzo znacząca poprawa w ruchu drogowym. Pan minister Andrzej Adamczyk w Brukseli miał przyjemność w imieniu polskiego narodu tę nagrodę odebrać. I szkoda, że w 2024 r. nie możemy powiedzieć, że ten trend spadkowy w zakresie wszystkich trzech kategorii – w zasadzie pięciu kategorii, jeżeli dodamy ciężko rannych i kolizje – został utrzymany. Bardzo krótko o tym, co w mojej opinii na to wpłynęło. Po pierwsze, lubujecie się państwo w rotacjach na różnych szczeblach rządowych, ale także parlamentarnych. Rok 2024 upłynął pod znakiem takich rotacji na stanowisku wiceministra infrastruktury odpowiedzialnego za bezpieczeństwo w ruchu drogowym. W tym czasie aż trzech wiceministrów odpowiadało za tę sprawę, tak że nie było takiego całościowego nadzoru nad tym, co się w tej sprawie dzieje.

Kolejne sprawy to inwestycje. Pan minister odniósł się do wskazanej w statystykach kwestii oddanych do użytkowania dróg, oczywiście na poziomie krajowym. Powiedział o liczbie ogłoszonych przetargów, o liczbie umów podpisanych już na kolejne inwestycje. Natomiast ja podam też inną liczbę, świadcząca o tym, że ta dynamika inwestycyjna po prostu osłabła. W roku 2024 Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad złożyła tylko jeden wniosek o wydanie decyzji środowiskowej na inwestycje z „Rządowego

wego programu budowy dróg krajowych” – S5 na Dolnym Śląsku. A pozostałe papiery, takie jak te dotyczące rozbudowy autostrad: rozbudowy A1, rozbudowy A4 w newralgicznych miejscach, po prostu leżą.

(*Głos z sali:* Skandal!)

Rok 2024 to też rok, w którym ministerstwo przymerzało się do tego, żeby wycofać inwestycje drogowe, takie jak budowa drogi ekspresowej S8 między Białymstokiem a Suwałkami czy drogi ekspresowej S16 między Ełkiem a Białymstokiem. Finalne decyzje zapadły na początku roku 2025, ale to rok wcześniej były realizowane prace w ministerstwie. Rok 2024 to również ostatni rok funkcjonowania „Programu bezpiecznej infrastruktury drogowej 2021–2024”, dzięki któremu zostało doświetlonych ponad 9 tys. przejść dla pieszych na drogach krajowych. Drodzy państwo, to była gigantyczna praca, gigantyczny wysiłek, też finansowy, ale takie punktowe inwestycje bezapelacyjnie wpływają na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Szkoda, że ten program, również zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów na wniosek ministra Andrzeja Adamczyka, nie był kontynuowany.

Jeżeli mówimy o inwestycjach, to co prawda funkcjonuje cały czas Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, ale w wersji minimum, czyli realizowane jest to, co wynika z przepisów ustawy. Natomiast pamiętajmy, że my ten fundusz wzmocniliśmy, ogłaszaliśmy nabory na obwodnice w ciągach dróg wojewódzkich, na przejścia dla pieszych w ciągach dróg gminnych i powiatowych, na remonty, na budowę ciągów pieszo-rowerowych. Obecnie, od 2024 r., tych dodatkowych komponentów nie ma.

Przechodzimy do legislacji. Nie zapomnę I kwartału 2024 r. i wypowiedzi trzech wiceministrów sprawiedliwości na temat konfiskaty pojazdów. Każdy z nich mówił coś innego. Jeden mówił, że te przepisy będą martwe (*Dzwonek*), drugi – że nie wejdą w życie, trzeci – że zostaną bardzo szybko nowelizowane. Co ciekawe, każdy z tych trzech panów mylił się w tym, co mówił. Do ostatecznej nowelizacji doszło dopiero w roku 2025.

Szanowni Państwo! Edukacja, crème de la crème, raport, s. 62, pan minister nie wspomniał niestety o tej kwestii, a warto to przytoczyć.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie posle.

Poseł Rafał Weber:

Na s. 62 wskazane zostały działania edukacyjne i opisany został projekt realizowany przez Inspekcję Transportu Drogowego dotyczący szkoły krokodylka Tirka. Wskazano, ile dzieciaków zostało przeszkolonych w ramach tego projektu, który był realizowany

Posel Rafał Weber

przy wsparciu środków unijnych. Fajnie, że z raportu to wynika, bardzo dobrze, że zostało to ujęte, ale przypomnę, Wysoka Izbo, że krokodylek miał zostać aresztowany.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Rafał Weber:

Zgłosiliście państwo tę kwestię do prokuratury. Oczywiście prokuratura nie dopatrzyła się niczego niezgodnego z prawem, cały czas można realizować ten program, ale dlaczego uwzięliście się na krokodylka Tirka i na inspektorów ruchu drogowego, którzy realizowali te działania edukacyjne w ostatnich latach, tego nie wiem.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Rafał Weber:

Jednym słowem – pani marszałek, dziękuję za możliwość dokończenia – rok 2024: na czerwono palące się wskaźniki, a jeżeli chodzi o polityczną ocenę, to jedno słowo: wierność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję, Koalicja Obywatelska.

Posel Bartosz Zawieję:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo syntetyczny materiał, bardzo pogładowy, bardzo dużo danych, z uwzględnieniem podziału na bardzo wiele nurtujących pytań, jednak skoro przedmówca zarzucił nam bierność, to wydaje mi się, że warto wyjść z tych kilkuset stron statystyk, aby je odmienić, bo moim zdaniem bardziej liczby niż słowa odpowiedzą na to, co stanowi clou tego problemu.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Polska. W Polsce mamy prawie 428 tys. dróg publicznych i ok. 36 mln zarejestrowanych pojazdów. Pan minister Bukowiec stwierdził, że rok do roku, czyli w okresie od 2023 r. do 2024 r., liczba zdarzeń drogowych spadła o 12%. Warto zaznaczyć jeden ważny, wydaje mi się, aspekt. Otóż w 2023 r. zarejestrowano 445 tys. nowych po-

jazdów. Rok później, w 2024 r., liczba tych samochodów wzrosła do 550 tys., co oznacza kilkunastoprocentowy wzrost. Pomimo że nastąpił znaczący wzrost liczby rejestracji nowych pojazdów, liczba tych zdarzeń summa summarum, oczywiście nie w podziale na kategorie, co tu dużo mówić, znacząco się zmniejszyła.

Jeżeli chodzi o przyjęte wszelkiego rodzaju programy, działania różnych instytucji, zarządców dróg, urzędów transportu kolejowego czy innych instytucji infrastrukturalnych i jeśli chodzi o edukację ekologiczną, moim zdaniem warto poruszyć całą statystykę dotyczącą głównych zdarzeń z uwzględnieniem podziału na typy tych wszystkich nieszczęśliwych zdarzeń. Jeśli chodzi o wypadki w okresie od 2023 r. do 2024 r. z udziałem pieszych, to np. w 2023 r. takie zdarzenia stanowiły 23,6%, w 2024 – 21,9%. Niby nic, ale nastąpił spadek o 1,5%. Jeżeli chodzi o udział wypadków z powodu niedostosowania prędkości, przy uwzględnieniu wartości względnych, również nastąpił spadek o 0,3%. Niby mało, ale zawsze. Mamy niestety spadek o 0,2% liczby takich zdarzeń, jeżeli chodzi o aspekt dotyczący kolizji czy wypadków z udziałem rowerzystów, ale jeżeli chodzi np. o liczbę sprawców tychże wypadków, którymi były osoby nietrzeźwe, to nastąpił spadek o 0,9%. A więc sumarycznie jest niestety jeden, powiedziałbym, negatywny aspekt tej statystyki, nastąpił wzrost liczby zdarzeń z udziałem motocyklistów o 1,7%.

Reasumując, między 2023 r. a 2024 r. liczba wszystkich kolizji, zdarzeń uwzględnionych w systemie ewidencji wypadków zmniejszyła się znacząco – o ponad 10%, pomimo że, tak jak powiedziałem na wstępie mojego wystąpienia, liczba zarejestrowanych nowych samochodów w okresie między 2023 r. a 2024 r. była większa o 76 tys., wzrosła z 475 tys. pojazdów do 551 tys. pojazdów. Ogólnie rzecz biorąc, w okresie od 2023 r. do 2024 r. wzrosła liczba osób poddanych badaniom na trzeźwość, mam na myśli liczbę kontroli drogowych, która w 2023 r. wynosiła 13 800 tys., a w roku 2024 ponad 16 mln, a więc nastąpił kilkunastoprocentowy wzrost liczby kontroli osób kierujących pojazdami na drogach. Nie wiem, być może policjantów przybyło, o czym zresztą wiemy. A więc reasumując, panie ministrze, bardzo syntetyczny materiał, bardzo pogładowy, bardzo czytelny, uwzględniający to, że ogólnie sytuacja jest daleka od ideału, ale systematycznie się poprawia.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego dokumentu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Polska 2050.

Poseł Mirosław Suchoń:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2024 r.” po przedstawieniu sprawozdania komisji.

Szanowni Państwo! Zajmujemy się rokiem 2024, choć weszliśmy już w rok 2026 i rzeczywiście z jednej strony można by uznać, że ta dyskusja jest rok po zakończeniu roku sprawozdawczego, w związku z czym wnioski z niej płynące mogą nie być do końca adekwatne, ale z drugiej strony możemy też dzięki temu prześledzić proces zmian i to, w jaki sposób determinacja, jeżeli chodzi o poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego, wpływa na to, w jaki sposób to bezpieczeństwo kształtuje się w latach następnych.

Jeżeli przyjrzymy się tak bardzo skrótowo danym za rok 2024, to można powiedzieć, że osiągnęliśmy stabilizację z lekkim wzrostem w zakresie liczby wypadków – o niecałe 3%, w zakresie ofiar śmiertelnych – o 0,2%, w zakresie liczby rannych – o 2,7%, w tym ciężko rannych – o 2,6%, przy znaczącym wzroście kolizji – o 6,7%.

Dlaczego doszło do takiego pogorszenia? Pewnie trudno wskazywać jednoznacznie wszystkie powody, ale myślę, że ten jeden jest widoczny gołym okiem. Otóż, jak zresztą zostało to już zaznaczone, w roku 2023 Polska odbierała w Brukseli nagrodę dotyczącą właśnie osiągnięć w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego i mamy wrażenie, że to spowodowało osłabienie w 2023 r. determinacji poprzedniego rządu do podnoszenia standardów w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Jednym słowem, rząd, który osiadł na laurach, nie wdrożył kolejnych zmian, kolejnych metod poprawy bezpieczeństwa, co mogło spowodować w 2024 r. tę stabilizację czy też lekkie obniżenie poziomu bezpieczeństwa.

Dlaczego formułuję taki wniosek w tej dyskusji? Otóż, jeżeli przyjrzymy się działaniom, które w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego były realizowane w 2024 r. przez nasz rząd, okaże się, że jeżeli chodzi o dane dotyczące 2025 r., był on najbezpieczniejszym rokiem na polskich drogach. Było mniej wypadków, mniej zabitych i mniej osób z ciężkimi urazami.

To pokazuje, jak ważna jest determinacja w tworzeniu warunków do poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, dlatego że może efektów tych działań nie widzimy dzisiaj, natomiast wszystkie działania, które podejmujemy, z pewnością wpływają na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego, co widzimy w statystykach za kolejne lata. Żeby pokazać, jak bardzo jest to ważne, przytoczę, że w stosunku do 2024 r. mieliśmy w 2025 r. 519 wypadków mniej i 245 ofiar śmiertelnych mniej.

Szanowni Państwo! To jest niesamowite osiągnięcie. Każda ocalona osoba to jest uratowanie świata dla rodziny, której częścią jest właśnie ta uratowana osoba. Było też mniej o 67 osób rannych.

Szanowni Państwo! Działania, które podjęliśmy w roku 2024... Przypomnę, że m.in. ze środków na modernizację infrastruktury drogowej skorzystało ponad 1700 gmin. Przeznaczaliśmy na te cele również środki z rezerwy ogólnej. Wprowadzaliśmy programy, które miały za zadanie właśnie modernizowanie choćby miejsc, w których są przejścia dla pieszych. W 2024 r. rekordowe 4400 przejść dla pieszych zostało doświetlonych. To są, szanowni państwo, działania, które spowodowały, że już w 2025 r. mieliśmy rekordowy rok pod względem bezpieczeństwa. Czy to nas uspiło? (*Dzwonek*) Nie. Kolejne 100 mld na infrastrukturę, m.in. na przejazdy drogowo-kolejowe, na poprawę dotyczącą oznakowania, na edukację.

Szanowni Państwo! Jestem przekonany, że te działania przyniosą skutek także w przyszłości. Bardzo dziękuję za zaangażowanie w bezpieczeństwo ruchu drogowego wszystkim tym, którzy je przejawiali. Bardzo proszę o więcej.

Zwracam się w imieniu mojego klubu o przyjęcie tej informacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Raport o stanie bezpieczeństwa ruchu drogowego za rok 2024 przedstawia obraz, z którego rząd paradoksalnie powinien wyciągnąć wnioski zgoła odmienne od tych, które zaserwowano nam w grudniowej nowelizacji prawa drogowego z 2025 r.

Przede wszystkim należy oddać sprawiedliwość faktom. Długoterminowy trend liczby wypadków i ofiar śmiertelnych w Polsce jest spadkowy, co wyraźnie obrazują dane od 2015 r. Rok 2024 przyniósł co prawda pewną stagnację i niewielkie wzrosty w niektórych kategoriach, ale liczba zabitych w wypadkach spowodowanych niedostosowaniem prędkości spadła o 24 osoby w stosunku do liczby roku ubiegłego.

Ten sukces ma wielu ojców, ale najważniejszym z nich wcale nie są politycy, lecz obywatele, którzy w swoich podatkach sfinansowali budowę nowoczesnej infrastruktury, w tym nowych odcinków autostrad i dróg ekspresowych. To lepsze drogi, a nie tylko bat w postaci coraz wyższych mandatów, realnie ratują życie. Ubywające miejsca pracy i padające firmy są uzupełnieniem bieżącego obrazu pesymistycznie rysującego przyszłe inwestycje drogowe.

Przyjrzyjmy się nowemu art. 60 ust. 5 Prawa o ruchu drogowym. Zabrania się celowego poślizgu kół oraz celowej utraty styczności z nawierzchnią chociażby jednego z kół pojazdu.

Posel Witold Tumanowicz

Wysoka Izbo! Czy twórcy tych przepisów mają pojęcie o fizyce pojazdów i realiach drogowo-pogodowych w Polsce? Wprowadza się kary rzędu minimum 1,5 tys. zł za zachowania, które w przypadku sprawnego kierowcy mogą być elementem wychodzenia z poślizgu na nieodśnieżonym rondzie. Co więcej, przepis ten dotyczy pojazdów silnikowych lub motorowerów bez rozróżnienia ze względu na masę. Czy ktoś z państwa widział driftujący motorower albo celowo tracącą kontakt z podłożem 40-tonową ciężarówkę? To legisłacyjna groteska zrodzona z niekompetencji.

Najbardziej niepokojące są jednak zapisy uderzające w konstytucyjne prawa obywatelskie. Nowy art. 52aa Kodeksu wykroczeń wprowadza karalność za organizację oraz, co skandaliczne i dziwne, uczestnictwo w charakterze widza w spotkaniach, gdzie prezentuje się powyżej 10 sztuk pojazdów, jeśli nie zawiadomiono o tym organu gminy. To bezpośrednie uderzenie w wolność zgromadzeń, art. 57 konstytucji, i prawo do przebywania w przestrzeni publicznej. Policja dostaje narzędzie do subiektywnej oceny, co jest prezentacją pojazdów, a co zwykłym postojem grupy pasjonatów na parkingu.

Na pochwałę zasługuje oczywiście zero tolerancji dla alkoholu, ale metoda kija i marchewki ma jedną wadę – brakuje marchewki. Polega ona na drastycznym podnoszeniu kar, wprowadzeniu możliwości obligatoryjnego czasowego zajęcia pojazdu czy podwyżkach stawek grzywnien dla recydywistów. Słusznie, ale to nie zastąpi rzetelnego systemu szkolenia zapewniającego wiedzę o tym, co to jest odpowiedzialność, instynkt samozachowawczy i wyobraźnia. W latach 70. można było jeździć po Warszawie syrenką z prędkością nawet 60 km/h. Dziś mówicie o tym, że ograniczycie dozwoloną prędkość do 30 km/h, są takie pomysły, dla kierowców nowoczesnych samochodów lub motocykli wyposażonych w dziesiątki systemów bezpieczeństwa. Taka prędkość dla kierowców motocykli staje się wręcz niebezpieczna i skrajnie męcząca.

W imieniu Konfederacji żądamy odpowiedzi na pytanie o prawdziwe przyczyny tego legislacyjnego terroru. Czy to dowód na nieudolność służb, które nie potrafią egzekwować istniejących przepisów, art. 86 czy art. 90 Kodeksu wykroczeń, przepisów dotyczących utrudniania ruchu i powodowania zagrożeń w ruchu drogowym? Czy twórcy przepisów nie czytają zastanego prawa i próbują, rysując nowe koło i tworząc abstrakcyjne definicje, budować nową rzeczywistość jak z Orwella? Polityk jest pracownikiem wyborców, a urzędnik pracownikiem podatników. Ze społeczeństwem trzeba rozmawiać, słuchać, jak możemy poprawić jego możliwości zwiększania dochodu i tym samym powiększyć wpływy z podatków, a nie karać za pasję i obecność w przestrzeni publicznej. Raport za 2024 r. pokazuje, że Polacy potrafią jeździć bezpieczniej, gdy mają ku temu warunki. Przestańmy traktować obywateli jak piratów drogowych nieposiadających rozumów. Zacznijmy szanować konstytucyjne wartości. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, posłankę niezrzeszoną.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj nad raportem o bezpieczeństwie ruchu drogowego w 2024 r. Muszę powiedzieć jasno: to nie jest dokument o poprawie bezpieczeństwa, ale o jej zaniechaniu, ponieważ w 2024 r. liczba wypadków w Polsce wzrosła, a liczba ofiar śmiertelnych zamiast dalej spadać, zatrzymała się. W 2024 r. w stosunku do 2023 r. odnotowano wzrost liczby wypadków, wzrost liczby ofiar śmiertelnych, wzrost liczby rannych, w tym ciężko rannych, oraz znaczny wzrost liczby kolizji – to jest dosłowny cytat z tej informacji. Rząd nazywa to w raporcie stagnacją, choć dzisiaj pan minister opowiadał o tym, że mamy na koncie niesamowite sukcesy. Trzeba to po prostu nazwać dosadnie: to jest cofnięcie się państwa w kwestii ochrony życia obywateli. Za każdym wypadkiem kryje się rodzinna tragedia wielu osób. To są tragedie, które zmieniają życie ich uczestników, chodzi o śmierć czy znaczną utratę zdrowia. Konsekwencje i koszty ponosimy wszyscy jako społeczeństwo.

Mniej wypadków, to może informacja dla tych, którzy są nieprzekonani, to po prostu wymierna korzyść. W raporcie za 2023 r. można było pochwalić się sukcesami w walce o bezpieczeństwo, a tymczasem w 2024 r. Polska była 7. krajem od końca w Unii Europejskiej pod względem liczby ofiar śmiertelnych na drogach. Podczas gdy 21 państw Unii poprawiło swoje wyniki, Polska stanęła w miejscu. W 2024 r. ponad 130 osób zginęło na przejściach dla pieszych, w miejscach, które miały być bezpieczne. Z kolei na drogach szybkiego ruchu zginęły 133 osoby, a ponad 1 tys. zostało rannych.

Rząd nie tylko nie wyciąga wniosków z raportu, ale także świadomie blokuje rozwiązania, które mogłyby ratować życie. Kilka miesięcy temu państwo posłowie odrzucili moją poprawkę, która zakłada zatrzymywanie prawa jazdy kierowcom, którzy przekraczają dozwoloną prędkość o 50 km/h na autostradach i drogach ekspresowych. Smaczku tej całej historii dodaję to, że nigdzie nie usłyszałam merytorycznych argumentów za jej odrzuceniem. Być może dzisiaj pan minister odpowie, dlaczego taka zmiana nie została wprowadzona, dlaczego mamy wyłom, jeżeli chodzi o przepisy prawa. Wygląda na to, że rząd mówi wprost: nie będziemy surowo karać piratów drogowych tam, gdzie prędkości są najwyższe. To jest absolutny skandal. To jest tworzenie niejednorodnego prawa i uczenie kierowców, że na niektórych drogach można jechać 200 km/h i, w cudzysłowie, nic się nie stanie, ale już w przypadku innych konsekwencje będą surowe. Przecież to właśnie na autostradach

Posel Paulina Matysiak

i drogach ekspresowych dochodzi do najcięższych wypadków. Tam giną ludzie albo i całe rodziny. Wszyscy państwo pewnie pamiętacie ten wypadek na autostradzie A1 w województwie łódzkim. Kilka lat temu rodzice z 5-letnim synkiem spłonęli żywcem w aucie. Kierowca do dzisiaj jeszcze nie usłyszał wyroku w tej sprawie. Poprawa bezpieczeństwa to odpowiedzialność za życie obywateli. Raport za 2024 r. pokazuje, że rząd tej odpowiedzialności nie udźwignął.

Myślę, że pozostały czas wykorzystam na przedstawienie postulatów, których wprowadzenie w życie poprawiłoby bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Jeżeli państwo chce skutecznie realizować wizję zero, o której także dzisiaj słyszeliśmy, i cele szczegółowe zapisane w „Narodowym Programie Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego 2021–2030”, to należy, po pierwsze, powołać jednostkę centralną zarządzającą systemem bezpieczeństwa ruchu drogowego. Tak, wiem, drodzy państwo, że powołanie tej jednostki jest przewidziane w narodowym programie do 2030 r., ale nic nie powinno stać na przeszkodzie, żeby powołać tę jednostkę wcześniej, oczywiście z zapewnieniem środków w budżecie państwa – zacznijmy rozmawiać o tym, żeby taka jednostka powstała już w przyszłym roku; zapewnić w sposób systemowy finansowanie działań zaplanowanych w „Narodowym programie bezpieczeństwa ruchu drogowego”; zwiększać nadzór nad ruchem drogowym i rozwijać automatyzację tego nadzoru; rozwijać badania naukowe jako podstawy planowania i wyboru efektywnych środków poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. O tym mówią eksperci. Co jeszcze jest potrzebne? Intensyfikacja działań na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego na szczeblu samorządów lokalnych. Naprawdę należy zacząć poważnie rozmawiać o ustawowym zobowiązaniu do takiej aktywności, oczywiście wraz z merytorycznym i finansowym wsparciem tych działań.

Zarządzanie prędkością należy do najsukuteczniejszych środków poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Trzeba rozbudowywać automatyczny system nadzoru nad prędkością ze zmianami prawnymi, które będą ułatwiały egzekucję nakładanych kar administracyjnych za wykroczenia wykrywane przez ten system. Kary administracyjne powinny obejmować nie tylko przekraczanie prędkości i przejazd na sygnale czerwonym, ale również nieprawidłowe pokonywanie przejść dla pieszych i przejazdów kolejowo-drogowych. Co jeszcze? Zatrzymywanie prawa jazdy za zmierzone przekroczenie dozwolonej prędkości o 50 km/h na wszystkich drogach, niezależnie od ich kategorii. Przywrócenie strażom miejskim i gminnym uprawnień do prowadzenia stacjonarnego i automatycznego nadzoru prędkości. Oczywiście powinna się odbyć kolejna debata, dotycząca regulacji prawa w zakresie certyfikacji urządzeń pomiarowych, nakładania kar za wykroczenia, finansowania i zasad wykorzystywania środków z nakładanych kar. Do tego potrzebujemy także bardziej skuteczne-

go nadzoru nad przestrzeganiem prawa w zakresie utrzymywania bezpiecznych odstępów między pojazdami na drogach, mostach i w tunelach. W tym celu niezbędne jest skorygowanie obowiązujących przepisów prawa i wdrażanie automatycznego nadzoru (*Dzwonek*) w tym zakresie. Korekta powinna objąć rezygnację z zapisu: nie dotyczy wyprzedzania. Bardzo dziękuję.

Będę jeszcze zadawała pytanie. Żałuję, że na sali nie ma przedstawicieli wszystkich klubów w parlamencie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Zamykam listę.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnich latach wprowadzono szereg istotnych zmian w prawie drogowym: podniesiono wysokość mandatów, zaostrzono sankcje, w tym w najpoważniejszych przypadkach wprowadzono konfiskatę pojazdów. Czy ministerstwo posiada dane, ile pojazdów zostało skonfiskowanych w ramach policyjnych i sądowych postępowań, z podziałem na te skonfiskowane przed nowelizacją ustawy w 2024 r. i na te skonfiskowane już po nowelizacji wprowadzającej tryb obligatoryjny, gdy sprawca prowadził pojazd, mając co najmniej 1,5‰ alkoholu we krwi? Drugie pytanie: Czy dysponujecie twardymi danymi, jaki wpływ na liczbę wypadków miała konfiskata pojazdów? Pewnie będzie to trudne, ale być może dysponujecie takimi danymi. Ostatnie pytanie: Czy ministerstwo posiada dane pozwalające na porównanie skuteczności konfiskaty pojazdów w Polsce z metodami stosowanymi w innych krajach Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo na drogach to nie tylko statystyki – to przede wszystkim ludzkie życie. Każdy wypadek to czyjaś tragedia, czyjeś puste krzesło przy stole. Dlatego dokument, o którym mówimy, dotyczący stanu bezpie-

Posel Łukasz Ściebiorowski

czeństwa ruchu drogowego oraz realizacji zadań w 2024 r. nie może być tylko dokumentem do odnotowania. Musi być dla nas impulsem do dalszych, konkretnych działań. Oczywiście doceniamy wysiłki rządu, ministerstwa w zakresie poprawy infrastruktury i zaostrożenia nadzoru, ale równie ważna jest profilaktyka, na którą chciałbym tu zwrócić uwagę. Mówię o edukacji od najmłodszych lat, kampaniach społecznych, wsparciu dla samorządów oraz realnej współpracy z organizacjami pozarządowymi, które od lat wykonują ogromną pracę w terenie. Bezpieczeństwo buduje się wspólnie – państwo, samorząd, Policja, szkoły, NGOs i obywatele. Dlatego dziś potrzebujemy jeszcze większej koordynacji działań i konsekwencji w ich realizacji, bo celem nie jest mniejsza liczba wypadków, celem jest zero ofiar śmiertelnych na polskich drogach, i to musi być nasz (*Dzwonek*) wspólny wysiłek.

Pytania: Jakie konkretne programy, zadania profilaktyczne były realizowane i jakie będą realizowane w tym roku, szczególnie w zakresie edukacji dzieci i młodzieży? W jaki sposób ministerstwo współpracuje z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jaki jest pomysł rządu na to, aby systemowo naprawić szkolenia kierowców? Chodzi o to, żeby poprawić jakość tych szkoleń, ponieważ w tym momencie zamiast edukacji promującej doskonalenie techniki jazdy ciągle mamy multiplikowanie absurdalnych, rygorystycznych przepisów. Drugie pytanie: Jaki jest pomysł na to, aby te kary rzeczywiście były nieuchronne dla recydywistów, ale nie godziły w tych, którzy naprawę tych przepisów przestrzegają? Dla tych ludzi ich ciągle zaostrożanie jest dużo bardziej uciążliwe niż dla tych, którzy tych przepisów nie respektują. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw pewien przykład z życia wzięty. Na drodze

S8 pomiędzy Wolborzem a Piotrkowem Trybunalskim wykonano remont, zresztą bardzo ładnie, dobrze, ale od 2 miesięcy infrastruktura, która umożliwiała przejazd kierowcom, nie została zdjęta. Nie ma żadnych maszyn, nic się nie dzieje, a droga z Warszawy do Piotrkowa Trybunalska jest odgradzona i ma tylko jeden pas. Są wypadki, są objazdy. Tak nie powinno być.

Ad rem, do dokumentu. Wskazuje się na opóźnienia w realizacji „Programu bezpiecznej infrastruktury drogowej”. Jak zamierzacie to poprawić? Mówię o konieczności szybszego doświetlenia przejść dla pieszych i dalszego uspokojenia ruchu w obszarach zabudowanych. I najważniejsze: Czy nie skupiamy się za bardzo na statystykach, pomijając dogłębną analizę przyczyn systemowych? Myślę, że to też jest bardzo ważne. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską. Nie widzę pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wioletę Kulpę.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mimo poprawy statystyk wciąż na polskich drogach ginie średnio kilka osób dziennie, a największa liczba tragedii ma miejsce na drogach lokalnych, tam, gdzie od lat brakuje chodników, oświetlenia, bezpiecznych przejść i realnego wsparcia dla samorządów. Poprawa nie idzie w parze ze wzmocnieniem kadr, sprzętu i infrastruktury, a państwo nadal opiera bezpieczeństwo ruchu drogowego głównie na kampaniach informacyjnych i statystyce. Które konkretnie działania rządu – z budżetem, harmonogramem i efektami – odpowiadają za poprawę danych w 2025 r., skoro nadal nie ma systemowego programu modernizacji dróg lokalnych? Ba, nawet zlikwidowaliście Polski Ład, który dawał samorządom realne narzędzie budżetowe do działań inwestycyjnych, szczególnie dla małych gmin. Czy rząd zamierza wreszcie przeznaczyć realne środki na Policję drogową i infrastrukturę bezpieczeństwa ruchu drogowego, aby spadek liczby ofiar był trwałym trendem, a nie jednorazowym wynikiem? Każdy spadek liczby ofiar jest dobrą wiadomością, ale dopóki państwo nie działa systemowo, nie mamy prawa mówić o sukcesie, tylko o chwilowej poprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja chciałabym zaprezentować temat bezpieczeństwa ruchu drogowego z perspektywy mieszkańców, którzy przy tych drogach mieszkają. A mianowicie radna gminy Białe Błota w powiecie bydgoskim zwróciła się do mojego biura w sprawie nadmiernego hałasu przy drogach ekspresowych S10, S5 w województwie kujawsko-pomorskim. Mieszkańcy gminy od kilkunastu lat zmagają się z przekroczonymi normami hałasu emitowanego przez te trasy. Problem ten w sposób znaczący wpływa na komfort życia, zdrowie oraz codzienne funkcjonowanie wielu rodzin zamieszkujących tereny przyległe do tej drogi. Pod koniec lutego 2025 r. zamontowano osiem ekranów akustycznych wzdłuż drogi ekspresowej S10 na odcinku od węzła Stryszek do węzła Białe Błota, czego wykonanie zostało nakazane prawomocnym wyrokiem sądu. Inwestycja ta oczywiście wzbudziła wśród mieszkańców ogromne nadzieje. Ekran zostały ustawione w sposób wybiórczy, co doprowadziło do powstania licznych luk skutkujących odbijaniem i kumulowaniem się hałasu zamiast jego skutecznego tłumienia. (*Dzwonek*)

Pani marszałek, proszę o jeszcze jedną sekundkę.

Warto podkreślić, że w ubiegłym roku Politechnika Bydgoska wsparła mieszkańców oraz samorząd, przeprowadzając profesjonalne naukowe pomiary hałasu. Wyniki tych badań jednoznacznie potwierdziły przekroczenie dopuszczalnych norm, co jasno wskazuje na skalę i wagę problemu. Zwracamy się do państwa, tak pisze pani radna, z prośbą o wnikliwe pochylenie się nad tą sprawą oraz wsparcie działań, które doprowadzą do wykonania kompleksowych, skutecznych zabezpieczeń akustycznych na całym problematycznym odcinku drogi S10.

Chciałabym tylko podkreślić, panie ministrze, że ten sam problem dotyczy mieszkańców gminy Dobrcz, również w kujawsko-pomorskim. Bardzo dziękuję. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Znamienne jest, że zarówno pan minister, jak i posłowie reprezentujący koalicję rządzącą zadowolają się tym, że statystyki dotyczące bezpieczeństwa, liczby wypadków, kolizji, rannych, zabitych utrzymują się na stałym poziomie. Drodzy państwo, coś tu jest nie tak. Przecież zadowolające byłoby to, że te statystyki spadają. A wy cieszy się tym, że statystyki utrzymują się na stałym poziomie – na stałym niskim poziomie dzięki działaniom rządu Prawa i Sprawie-

dliwości. Ale nie może być inaczej, skoro zatrzymaliście wszystkie kluczowe wydatki infrastrukturalne, wydatki na infrastrukturę. Wspomnę choćby o Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg, który sprowadziliście do jakiejś karłowatej postaci, o Programie Inwestycji Strategicznych, dzięki któremu samorządy realizowały duże projekty drogowe poprawiające bezpieczeństwo – budowano chodniki, oświetlenie – czy o programie doświetlenia przejść dla pieszych, którym się tak chwalicie (*Dzwonek*), a przecież to dzieło pana ministra Andrzeja Adamczyka. A więc tak naprawdę bezpieczeństwo na drogach, które zależy od stanu infrastruktury, wskazuje jasno: zatrzymaliście programy i tak naprawdę zatrzymaliście spadek liczby wypadków, liczby osób, które zmarły bądź były ranne w wypadkach drogowych. To nie jest dobra droga w bezpieczeństwie ruchu drogowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Omawiamy raport o stanie bezpieczeństwa na polskich drogach w 2024 r., który niestety przynosi niepokojące dane. Doszło do 21 519 wypadków drogowych, co stanowi wzrost o 2,8% w porównaniu do 2023 r. Dokument został przyjęty przez komisję, bo jest rzetelną diagnozą stanu. Rok 2025 obfitował w wiele nowych zmian prawa, aby to bezpieczeństwo i te dane liczbowe poprawić, co ma odzwierciedlenie w statystykach już za rok 2025, o czym wspominał podczas swojego wystąpienia pan minister. Jako koalicja rządząca nie boimy się prawdy zawartej w liczbach i traktujemy ten raport jako mapę drogową (*Dzwonek*) w zakresie pilnych korekt w systemie nadzoru nad ruchem drogowym.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Paulinę Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W tym tygodniu w poniedziałek, Trakiszki, kierująca autem osobowym wjechała pod pociąg. Wczoraj w Ptaszkowie w powiecie grodziskim kierujący ciężarówką wjechał pod szynobus. Dzisiaj pod Wrocławiem w Chrzastawie Małej w gminie Czernica kierujący autem dostawczym wjechał pod pociąg Kolei Dolnośląskich. Chciałabym zapytać pana ministra,

Posel Paulina Matysiak

w jaki sposób chcecie państwo przeciwdziałać wypadkom na przejazdach drogowo-kolejowych kategorii D, tych przejazdach bez rogatek i bez sygnalizacji świetlnej, tylko z krzyżem św. Andrzeja i znakiem stop. Przez ostatni czas, rok, półtora, dyskutowaliśmy o tym, że są i funkcjonują takie pilotażowe systemy automatycznego nadzoru ruchu w takich miejscach. Panie ministrze, czy państwo podejmujecie działania, żeby zmienić przepisy prawa, tak aby można było karać kierowców, którzy nie stosują się do znaków na takich przejazdach? (*Dzwonek*) I jakie inne działania chcielibyście podjąć, żeby do takich wypadków nie dochodziło? Ja podałam dane tylko z tego tygodnia. Nie ma tygodnia, żeby nie było takiego zdarzenia na przejazdach kolejowo-drogowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę.

Posel Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szkoda, że tej dyskusji nie przysłuchuje się minister Żurek, bo on nie dość, że o mało co nie potracił pieszej na pasach, to 2 dni temu, szanowni państwo, w Radiu Zet mówił, że w sumie to się nic nie stało. Jeśli mamy takie elity władzy, że ktoś popełnia wykroczenie i tłumaczy się, że nic się nie stało, to co się dziwi, szanowni państwo, że dochodzi do większej liczby wypadków czy zdarzeń drogowych.

Ale teraz bardzo konkretne pytanie. Panie ministrze, bez środków finansowych nie da się poprawić BRD. W odpowiedzi na interpelację uzyskałem informację, że w ubiegłym roku nie zaplanowaliście naboru w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na obwodnice i zadania miejskie. Za czasów ministra Adamczyka samorządy województw mogły liczyć na środki finansowe. Łącznie za czasów tamtego rządu zrealizowano 51 zadań (*Dzwonek*), a wy nie macie środków na to, żeby kontynuować te projekty. Przecież jak będą nowe obwodnice, ruch zostanie wyprowadzony poza centrum miast, to będzie mniej wypadków. Niech pan zrobi coś, żeby w sposób właściwy znalazły się środki w budżecie państwa na zadania obwodnicowe. Wtedy zobaczy pan, jakie będą efekty w BRD. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chociaż czy pan na serio mówił o złych elitach władzy w odniesieniu do pana ministra Żurka, który zrzekł się immunitetu?

(*Posel Łukasz Ściebiorowski*: I nie uciekł na Węgry.)

Może porozmawiamy o ministrze Ziobrze, który jest na Węgrzech. Nie, nie porozmawiamy.

(*Posel Łukasz Kmita*: Pani marszałek, muszę powiedzieć tak...)

Naprawdę chce pan rozmawiać o ministrze Ziobrze?

(*Posel Łukasz Kmita*: Oczywiście.)

Serio? (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Łukasz Kmita*: Ale czego się boicie? Boicie się tego, że Żurek...)

Pan minister Żurek zrzekł się immunitetu.

(*Posel Łukasz Kmita*: I sprawił, że...)

A gdzie jest pan były minister sprawiedliwości Ziobro?

(*Posel Łukasz Kmita*: Nie słyszałem, żeby minister Ziobro kogoś potracił na pasach, na Boga.)

Ale ciężą na nim jakieś zarzuty i, zamiast się bronić, uciekł na Węgry.

(*Posel Łukasz Kmita*: Pani marszałek, to, co robicie, to hucpa polityczna.)

Hucpa polityczna?

(*Posel Łukasz Kmita*: Żurek o mało co nie doprowadził do tragedii na pasach.)

Wszyscy widzieliśmy ten obraz. Wszyscy widzieliśmy.

(*Głos z sali*: Proszę go nie rozgrzeszać.)

Zrzekł się immunitetu.

(*Głos z sali*: Nie rozgrzeszajcie Żurka.) (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

Panie pośle Kaleta, panie pośle Kmita.

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Pan poseł Kaleta został sprowokowany, pani marszałek.)

Czas panu leci, panie pośle.

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Jeszcze nie.)

Pan poseł Adamczyk.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż tylko i wyłącznie opresyjną polityką i jakąś średnią nadzieją, że będzie lepiej, nie zwiększy się bezpieczeństwa w ruchu drogowym w Polsce. Potrzebne są kolejne programy zwiększające bezpieczeństwo na drogach w Polsce. Potrzebna jest taka determinacja, jaką miał pan minister Rafał Weber, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, wraz ze współpracownikami. Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego... Trzeba po prostu coś tworzyć. Trzeba wprowadzać nowe rozwiązania, a nie narzekać, że nic nie ma, że nie ma pomysłu, nie ma pieniędzy, bo nic nie ma i nic nie będzie.

Otóż mam pytanie do pana ministra. Minęły już ponad 2 lata. Ile programów (*Dzwonek*) zwiększających bezpieczeństwo w ruchu drogowym wytworzył rząd koalicji 13 grudnia? Ile takich programów zostało wdrożonych? Ile działań zrealizowano, aby zmniejszyć w sposób istotny liczbę ofiar na polskich drogach,

Posel Andrzej Adamczyk

w tym szczególnie ofiar śmiertelnych? Chciałbym dodać jeszcze jedną rzecz. Nagrodę, na którą solidnie pracował pan minister Rafał Weber, odbieraliśmy w Brukseli obydwoj, nie tylko ja sam. Jeszcze raz panu ministrowi bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obawiam się, że długo jeszcze żaden minister nie pojedzie do Brukseli, żeby odebrać kolejną taką nagrodę z prostej przyczyny: Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg. Dajecie tylko tyle pieniędzy, ile musicie, do czego zmusza was ustawa. Inwestycje strategiczne zaoraliście. Nic ponadto, proszę państwa. Inwestycje strategiczne zaoraliście, nie realizujecie ich, firmy padają. A to było wielkie koło zamachowe nie tylko w odniesieniu do funkcjonowania firm budowlanych, ale przede wszystkim w odniesieniu do rozwoju i bezpieczeństwa, szczególnie w zakresie dróg lokalnych. „Program bezpiecznej infrastruktury drogowej” skończył się w roku 2024. *(Dzwonek)* W tym roku już go nie kontynuujecie. No i 100 obwodnic. O to chciałam zapytać. Jak jest realizowany ten program? Jakie są plany na rok 2026? Smutna konstatacja jest taka: nie pokazaliście nic nowego. To, co robicie, to tylko minimum minimorum. Żadnych nowych inwestycji, żadnych nowych pomysłów, żadnego rozwoju w zakresie bezpieczeństwa. Smutne, przykre.

(Głos z sali: Czas!)

Obawiam się, że ten raport był jednym z ostatnich dobrych raportów. Każdy kolejny będzie coraz gorszy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek.

Posel Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Prawo i Sprawiedliwość podczas swoich rządów podjęło wiele działań, aby bezpieczeństwo w ruchu drogowym znacząco poprawić, czego dowodem były odbierane nagrody. To programy pozwalające budować drogi krajowe, obwodnice, program 100 obwodnic, rządowy program budowy dróg, który pozwolił na poprawę bezpieczeństwa na drogach lokalnych, gminnych i powiatowych,

to wreszcie inwestycje strategiczne dla samorządów. Ale bezpieczeństwo to również działania edukacyjne, chociażby te w ramach „Bezpiecznej szkoły krokodylka Tirka”. To był projekt Unii Europejskiej. Inspekcja Transportu Drogowego przeszkoliła w jego ramach w 2023 r. za rządów Prawa i Sprawiedliwości blisko 30 tys. dzieciaków. Za to rząd 13 grudnia postanowił ścigać głównego inspektora Gajadhura, wskazując, że to jego główne przewinienie. Szanowni państwo, wiele miesięcy zajęło ministrowi ściganie naszego poprzednika, Gajadhura. *(Dzwonek)*

Tymczasem w omawianym projekcie wskazujecie, że jednak podjęliście działania w ramach tego projektu, ale przeszkoliliście niecałe 7 tys. dzieci. Straciliście czas na ściganie. Zamiast ścigać rząd Prawa i Sprawiedliwości, zajmijcie się tym, co do was należy, czyli bezpieczeństwem, bo tracicie czas, podczas gdy liczba rannych i zabitych na drogach znowu zaczyna rosnać. Niestety wasze działania doprowadziły do tego, że wypadki w 2024 r. znacznie wzrosły. Do roboty. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Kazimierza Chomę.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na 30 krajów Polska, jeśli chodzi o 2024 r., jest na 23. miejscu pod względem bezpieczeństwa na drogach. Oczywiście nie wynika to wprost z tego raportu, bo trzeba dopiero sobie przeliczyć i popatrzeć. Wyprzedza nas bardzo dużo krajów, m.in. Szwajcaria, Szwecja, ale i szereg innych, takich, które nie mają aż tak dobrych wyników finansowych jak Polska. W związku z tym podstawowe pytanie brzmi: Dlaczego w zakresie tego bezpieczeństwa ten podstawowy element, element edukacyjny, został w 2024 r. tak znacznie okrojony? Pytanie kieruję do pana ministra. Skąd taki spadek, że w 2024 r. było niespełna 7 tys. dzieci, a w 2023 r. – ponad 24 tys.? *(Dzwonek)* Przecież to jest podstawowy element zwiększania bezpieczeństwa na drogach dla dzieci, dla tego naszego dobra narodowego. Dlaczego ten wskaźnik spadł w tak drastyczny sposób? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję.

Posel Bartosz Zawieja:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padały tutaj pytania o jakieś zaniechania czy braki. Ja tylko powiem

Poseł Bartosz Zawieja

tak: jeżeli chodzi o program likwidacji przejazdów kolejowo-drogowych, to powstanie ok. 20 lokalizacji – przypomnę chociażby Kostrzyn Wielkopolski, gminę Buk, Poznań Starołękę. W ramach wszystkiego, co można było poruszyć, czyli Krajowego Programu Odbudowy, zostało przeznaczone tylko 700 mln zł na ok. 180 lokalizacji, na 180 inwestycji na poprawę i budowę chodników oraz doświetlanie w całej Polsce. Jeżeli chodzi o aspekt dodatkowy, to w ramach KPO przeznaczono 2 mld zł na budowę obwodnic w iluś miastach, w miastach powiatowych naszego kraju.

Mam pytanie, panie ministrze. Czy w związku z tym te blisko 3 mld zł zostaną wydatkowane zgodnie z umową, z preliminarzem z Komisją Europejską do połowy czerwca tego roku? Jak wiadomo, tu jest linia demarkacyjna i należy sobie zadać pytanie, czy można by było wydać więcej tych środków, gdyby nie tzw. jałowy spór o praworządność poprzednio rządzących. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wśród tych działań, które będą zwiększały poziom bezpieczeństwa w ruchu drogowym, znajdują się oczywiście inwestycje drogowe. Nie mogę nie wspomnieć o jednej z inwestycji, która była wstrzymywana przez wiele lat tylko dlatego, że taka była wola polityczna, bo to tylko polityka zatrzymywała Beskidzką Drogę Integracyjną. Dzisiaj możemy mówić z dumą, że odblokowaliśmy tę inwestycję i ona z pewnością poprawi bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

Panie Ministrze! Prosiłbym, żeby pan może scharakteryzował bardzo krótko tę wizję udostępniania, otwierania, realizowania tych inwestycji drogowych, które będą poprawiać bezpieczeństwo, a które były wstrzymywane decyzjami politycznymi przez wiele, wiele lat. Mieszkańcy nie mogli się doczekać, aż te drogi zaczną być budowane, tak jak np. Beskidzka Droga Integracyjna, której budowę rząd PiS wstrzymał przez wiele, wiele lat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z przedstawionych materiałów wynika, że mimo podejmowanych działań systemowych, legislacyjnych i organizacyjnych Polska nadal znajduje się wśród państw Unii Europejskiej mających wysoki wskaźnik ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych, a poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego ma u nas charakter nierównomierny i punktowy. Dokument wskazuje również na szereg inicjatyw o charakterze programowym, edukacyjnym i infrastrukturalnym, jednak brak w nim wyraźnych, mierzalnych wskaźników efektywności oraz mechanizmów realnej oceny skuteczności wdrażanych działań. W szczególności niepokój budzi utrzymująca się wysoka liczba wypadków śmiertelnych, niewystarczająca poprawa bezpieczeństwa pieszych czy dominacja działań represyjnych nad działaniami prewencyjnymi, infrastrukturalnymi. Dlatego pragnę zapytać, czy rząd planuje wdrożenie centralnego, zintegrowanego systemu zarządzania bezpieczeństwem ruchu drogowego opartego na danych Policji, instytucji ochrony zdrowia, samorządów, służb ratunkowych, który pozwoli realnie mierzyć skuteczność działań państwa w zakresie BRD. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Danutę Jazłowiecką.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Trudne do zrozumienia są wprowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość chaos i kompletnie niezrozumiałe przepisy dotyczące prędkości na drogach. Mam nadzieję, że to zostanie jak najszybciej zmienione. Podam jeden z tysięcy przykładów. Po drodze z ograniczeniem prędkości do 50 km/h następuje zmiana tej prędkości na 80 km/h, co obowiązuje przez 200 m, po czym ograniczenie prędkości zmienia się na 40 km/h. Najwyższy czas to zmienić, bo to jest wstyd i dla naszych polskich kierowców, i dla kierowców, którzy tutaj przyjeżdżają z zagranicy. Dziękuję bardzo.

(Poseł Rafał Weber: To dopiero wprowadzili.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Webera.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Zostawię już w tle 2024 r. i zapytam o tę najbliższą przyszłość. Panie ministrze,

Posel Rafał Weber

jak Ministerstwo Infrastruktury jest przygotowane na przekazanie kasków dla dzieci i młodzieży, dla tych, którzy za chwilę będą mieli obowiązek jazdy w kasku na rowerach czy na hulajnogach? Mówi pan o tym, że każdy, kto zda egzamin na kartę rowerową, taki kask otrzyma. W jaki sposób ministerstwo przygotowuje się do tego działania?

Drugie pytanie: Co się dzieje z Krajowym Systemem Zarządzania Ruchem, czyli z projektem realizowanym przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad? W ostatnich miesiącach jakby zapadła cisza w tym zakresie, a to jest coś, co usprawni ruch, co da dodatkową informację wszystkim, którzy korzystają z sieci dróg szybkiego ruchu. To projekt wdrażany też przy wsparciu środków europejskich i rozpoczęty przez pana ministra Andrzeja Adamczyka. Proszę o konkretną informację na temat tych dwóch zagadnień (*Dzwonek*): kaski dla dzieci i młodzieży, co pan obiecał, i Krajowy System Zarządzania Ruchem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Ostatnie pytanie należy do pani poseł Ewy Leniart. Zapraszam.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo w ruchu drogowym to wypadkowa wielu różnych czynników. Dzięki działaniom Ministerstwa Infrastruktury w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości, które sprawnie koordynowało zarówno elementy związane z poprawą infrastruktury drogowej, jak i budowaniem rosnącej świadomości kierowców, Polska przestała być czarnym punktem na mapie Europy, jeżeli chodzi o liczbę śmiertelnych ofiar wypadków drogowych. Ponieważ infrastruktura drogowa, zwłaszcza drogi lokalne są bardzo ważne, jeżeli chodzi o ilość wypadków drogowych, chciałabym zapytać Ministerstwo Infrastruktury, czy planowane jest zwiększenie środków przeznaczonych na poprawę bezpieczeństwa na drogach lokalnych, na tworzenie inteligentnych przejść dla pieszych, budowanie kolejnych bezkolizyjnych skrzyżowań czy też dróg rowerowych oddzielonych fizycznie od jezdni. Jeśli tak, to jakie środki są przeznaczone na ten cel na rok 2026? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Minister infrastruktury pan Stanisław Bukowiec. Panie ministrze, zapraszam.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za ożywioną dyskusję. Kwestie bezpieczeństwa powinny łączyć ponad podziałami. To jest kwestia zasadnicza dla życia, dla zdrowia wszystkich Polaków.

Postaram się odpowiedzieć na zadane pytania. Państwo posłowie podejmowali różne tematy związane z tym obszarem. Pan poseł Szopiński pytał o dane dotyczące konfiskaty pojazdów. Jeśli pan poseł pozwoli, to tutaj odpowiem pisemnie. Musimy zasięgnąć szczegółowych danych ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, więc jeśli jest to możliwe, panie posle, to przygotowujemy odpowiedź pisemną.

Pan poseł Ściebiorowski pytał o kwestie edukacyjne, kampanie społeczne. Oczywiście takie kampanie były prowadzone, także z udziałem znanych aktorów. Filmy były również prezentowane w mediach społecznościowych, w telewizji, w Internecie. Kampania „Zwolnij, bo się przejedziesz” wskazywała właśnie na zagrożenia związane z prędkością. Oczywiście prowadzimy tego typu działania. Powiększyliśmy również znacznie, podwoiliśmy tak naprawdę budżet, jeśli chodzi o turnieje bezpieczeństwa ruchu drogowego. Chcemy na nowo rozpropagować tę ideę, tak aby jak największa liczba dzieci i młodzieży w szkołach brała udział w tych turniejach, w tych wydarzeniach. Wprowadziliśmy również podstawę programową pt. „Wychowanie komunikacyjne”. Rozszerzyliśmy tę podstawę o wychowanie komunikacyjne w klasach IV–VI.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Tumanowicza, o jakość szkoleń, kary dla recydywistów, to tutaj wprowadziliśmy okres próbny dla młodych kierowców trwający 2 lata. W przypadku przepisów, które też będą niedługo wchodzić w życie, odnośnie do możliwości zdobycia prawa jazdy przez 17-latków – tutaj również wprowadzamy element dodatkowy związany z bezpieczeństwem, a więc jazdę w towarzystwie drugiej osoby, która ma uprawnienia do prowadzenia pojazdu od co najmniej 5 lat.

Pan poseł Lorek i wielu z państwa pytało o bezpieczną infrastrukturę drogową. Proszę państwa, inwestujemy w tę infrastrukturę i środki, które na ten cel wydatkujemy, są dość znaczne. Ja już przedstawiając swoje sprawozdanie, mówiłem, że w 2024 r. sfinansowaliśmy 4400 oświetleń punktowych na drogach, na przejściach dla pieszych. Co roku wydatkujemy spore środki na budowę chodników, budowę ścieżek rowerowych, budowę pasów, doświetlenie przejść dla pieszych, tak aby było bezpiecznie. I to się dzieje. My również w tej chwili realizujemy te zadania w ramach środków z programu wzmocnień. Choćby w tym roku podpisanym zostało już ponad 50 programów inwestycyjnych na budowę chodników i dróg pieszo-rowerowych przy drogach krajowych. Inwestujemy w drogi lokalne. Fundusz rozwoju dróg lokalnych – na ten cel przeznaczono 2,7 mld zł. I to

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec

są środki, które... To jest kwota, która była na podobnym poziomie w latach poprzednich, poza jednym rokiem, rokiem wyborczym, kiedy budżet przygotowany przez poprzedni rząd był wyższy. A tak to było 2,5 mld, 2,6 mld, 2,7 mld. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Rafał Weber: Obwodnice, przejścia.*)

Proszę nie przerywać, panie pośle.

Ja mówię o funduszu rozwoju dróg lokalnych i o budżecie wynoszącym 2,7 mld. W tamtym roku, w ramach rezerwy subwencji ogólnej... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Andrzej Adamczyk: Ale nie zamieniam się w Suchonia. Mów od siebie.*)

Proszę państwa, w pierwszym etapie zabezpieczono 330 mln zł również na wsparcie inwestycji lokalnych, dróg powiatowych, dróg gminnych. My zwiększyliśmy ten budżet do 770 mln zł, a więc więcej niż podwoiliśmy tę kwotę po to, żeby te pieniądze trafiły do budżetów. Przypomnę również o tym, że reforma dochodów jednostek samorządu terytorialnego spowodowała, że co roku ok. 35 mld zł zostaje w budżetach samorządów. To są również środki, które samorządy przeznaczają na inwestycje drogowe, inwestycje w bezpieczeństwo, więc te wszystkie środki, które są pozostawione w budżetach lokalnych samorządów. Kontynuowane są również programy w ramach funduszu rozwoju dróg lokalnych i rezerwy subwencji ogólnej, które wspierają te zadania.

Kolejne pytanie było związane z hałasem przy drodze S. Pytała o to pani poseł Kozłowska. Jeśli pani poseł pozwoli, to również odpowiem pisemnie, bo to jest szczegółowa sprawa związana z procedurą montażu ekranów akustycznych przy drodze ekspresowej.

(*Poseł Iwona Maria Kozłowska: Bardzo proszę.*)

Pan poseł Krystian mówił o złych statystykach, funduszu rozwoju, karłowatej postaci. Nie jest karłowata. To są twarde dane, liczby nie kłamią.

Wspomnę również o inwestycji ze środków KPO, właśnie ze środków KPO. Padło pytanie o pozyskane środki z KPO. 128 fotoradarów, które już w tej chwili są w części zamontowane na polskich drogach, ma zwiększyć bezpieczeństwo, w tym 43 urządzenia odcinkowego pomiaru prędkości, które są montowane na drogach ekspresowych, na autostradach. To jest również realna walka z prędkością, która jest, jak wiemy, bardzo częstym wskaźnikiem odnośnie do różnych tragicznych zdarzeń.

Nie ma pani poseł Matysiak, która wspominała...

(*Głos z sali: Jest.*)

(*Poseł Paulina Matysiak: Jestem.*)

Jest? Przepraszam bardzo.

...o zmianie przepisów związanych z przekroczeniem o 50 km. Dlaczego wprowadziliśmy te przepisy na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych poza obszarem zabudowanym? Dlatego że w tej chwili statystyki policyjne wskazują, że największa część, ok. 80%, ponad 80% zdarzeń, i to zdarzeń z efektem śmiertelnym, ma miejsce właśnie na tego typu dro-

gach. Krok po kroku wprowadzamy zmiany przepisów w tych miejscach, w tych punktach, które są najbardziej newralgiczne, jeśli chodzi o te dane. Państwo mówicie, że oczywiście w 2024 r. mieliśmy zatrzymanie tendencji spadkowej. Liczby nie kłamią. Oczywiście było zatrzymanie tendencji spadkowej, jeśli chodzi szczególnie o osoby, które giną na polskich drogach. Ale nie żyjemy w próżni, żyjemy tu i teraz. Dzisiaj mamy 11 lutego 2026 r. Możemy odnieść się do tego. Czy ta tendencja spadkowa została zatrzymana? Nie, tendencja spadkowa ma miejsce, i jest to spadek dość zasadniczy. 12,4, jeśli chodzi o ofiary śmiertelne, wynosił spadek w roku 2025 w stosunku do roku 2024. I proszę państwa, mam najnowsze dane za styczeń 2026 r. Co te dane mówią? Rok do roku, styczeń 2026 r. do stycznia 2025 r., spadki wynoszą: wypadki – 22,7%, zabici – 37,5%, ranni – 21,7%, kolizje – 1%. Tendencja jest spadkowa. Taka dość, myślę, drobna informacja, ale bardzo pocieszająca. Mówimy o programie „Wizja zero”. Muszę państwu powiedzieć, że w styczniu 2026 r. osób zabitych było 70. To jest dalej duża liczba, ale np. w województwie podlaskim w styczniu nie było ofiary śmiertelnej na drogach. To też pokazuje, że wszystkie działania różnych służb, rządu, samorządu, Policji przynoszą rezultaty.

Kolejne pytanie, które zadała pani poseł Matysiak, dotyczyło bezpiecznego przejazdu. Chodziło o przejazdy kolejowe. Tak, wprowadziliśmy program „Bezpieczny przejazd”, na który przeznaczamy 860 mln zł. Już jesteśmy po pierwszym naborze. Ten nabór został przeprowadzony przez PKP PLK. Program został skierowany do zarządców dróg, zarówno dróg krajowych, jak również dróg wojewódzkich, powiatowych, gdzie jest największe zagrożenie, gdzie algorytmy przejazdu pociągów i przejazdu pojazdów na drogach są najwyższe. Pierwszy nabór odbył się w tamtym roku, drugi nabór trwał do 5 lutego br. Będziemy realizować kilkadziesiąt zadań inwestycyjnych na tego typu drogach właśnie w ramach programu „Bezpieczny przejazd”. Również będziemy dalej inwestować fotoradary na tych przejazdach, w sygnalizacje, w różne elementy, które mają poprawić bezpieczeństwo na przejazdach drogowo-kolejowych, bo to jest problem. To jest też problem związany z tym, że mamy zwiększony ruch na drogach, ale jest też bardzo duży ruch pociągów. Kolej stała się popularna, kolej stała się tym obszarem transportu, który cieszy się dużą popularnością wśród pasażerów, więc również liczba pociągów, która się pojawiła na polskich torach, jest większa. Będziemy inwestować w program „Bezpieczny przejazd”.

Pan poseł Kmita pytał o brak środków, o rezerwę subwencji ogólnej. Odpowiedziałem już na to pytanie.

Pan poseł Adamczyk pytał o programy. Jest choćby „Bezpieczny przejazd”. Jest również program, o który pytał pan poseł Weber, czyli program wynikający ze zmiany przepisów odnośnie do kasków dla dzieci i młodzieży do 16. roku życia korzystających z rowerów i hulajnóg elektrycznych. Tak, chcemy wyposażyć dzieci, które zdają egzamin na kartę rowerową, w kaski. Został ogłoszony przetarg w tej chwili.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec**

li. Środki na ten cel pochodzą z funduszy europejskich. Chcemy, aby dzieci, które będą miały pierwszy kontakt z rowerem, wyjadą na drogi, były już zabezpieczone, żeby był to też taki element edukacyjny odnośnie do popularyzacji tego typu zachowań.

Pani poseł Kwiecień mówiła o braku inwestycji. Proszę państwa, w tamtym roku oddaliśmy do użytku blisko 400 km dróg krajowych. Jeżeli to jest brak inwestycji, to pytam się, co to jest. Więc jeżeli mówimy o 400 km na drogach krajowych, drogach ekspresowych, autostradach, jeżeli mówimy o tym, że rozpoczęliśmy ważne strategiczne inwestycje, jak Beskidzka Droga Integracyjna, jak „zośka”, czyli zachodnie obejście Szczecina, obie te inwestycje o wartości ok. 7–8 mld zł, Zachodnia Obwodnica Szczecina z najdłuższym tunelem drogowym w Polsce, ponad 5-kilometrowym, pod rzeką Odrą, jeżeli po latach stagnacji przystąpiliśmy do zamknięcia tzw. małego ringu wokół Warszawy, czyli wyszliśmy ze sporu z mieszkańcami i będziemy budować tunel, żeby obszar Wesołej był w ten sposób zrealizowany, to mówimy o tych strategicznych inwestycjach. Mówię o strategicznych inwestycjach poprawiających bezpieczeństwo, jak choćby budowa trzeciego i czwartego pasa na autostradzie A2 z Łodzi do Warszawy, o przygotowaniu do budowy trzeciego pasa na autostradzie A4 od lotniska Balice do węzła Opatkowiec, o modernizacji tzw. fal Dunaju przy autostradzie A1 w rejonie Katowic-Pyrzowic. Jeżeli państwo mówicie, że brak jest inwestycji, to ja wskazuję te konkretne obwodnice. W tamtym roku były oddane obwodnice choćby Opatowa, Gostynia, Koźmina i innych miejscowości, po to żeby to bezpieczeństwo zwiększyć.

Pan poseł Zawieja pytał o pieniądze z KPO. Tak, pieniądze z KPO idą na polskie drogi, również na polskie tory, bo przecież inwestując w rozwój kolejnictwa, też zwiększamy bezpieczeństwo, bo w sposób naturalny przenosimy ten ruch na tory. Chodzi tu choćby o budowę nowej linii kolejowej Podłęże – Piekielko z odbiciem do Nowego Sącza i do Chabówki.

Pan poseł Suchoń pytał o inwestycje drogowe. Odpowiedziałem.

Pani poseł Jazłowiecka pytała o prędkość na drogach. Tak, tutaj rzeczywiście chcemy uporządkować system zarządzania i organizacji ruchu na polskich drogach. Mamy wielu zarządców, przede wszystkim samorządowych, bo mamy drogi wojewódzkie, powiatowe, również w większości gminne, które są zarządzane przez te podmioty. I w związku z tym rozpoczynamy takie systemowe szkolenie wszystkich zarządców dróg. To wynika też z raportu NIK-u. Chcemy uporządkować tę sytuację, jeśli chodzi właśnie o oznakowanie pionowe i poziome, o organizację ruchu na polskich drogach, bo to również wpływa na bezpieczeństwo. Chcemy, żeby to bezpieczeństwo było większe.

Proszę państwa, oczywiście nigdy nie jest tak (*Dzwonek*), że nie może być lepiej. Staramy się i będziemy robić jeszcze więcej, aby poprawiać bezpieczeństwo, aby Polacy czuli się bezpieczni na polskich drogach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Krajowy system zarządzania ruchem IBM.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Komisja Infrastruktury...

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Pani marszałek, tytułem sprostowania.)

Nie, panie pośle.

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Doszło tutaj do skandalicznej sytuacji. Ja chciałem się odnieść do słów pana przewodniczącego Suchonia.)

Za chwilę są oświadczenia, będzie pan mógł oświadczyć. Nawet nie ma pana przewodniczącego Suchonia. Panie pośle...

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: ...posła Suchonia, który według mnie stracił zdolność...)

Panie pośle, wyłączyłam panu mikrofon.

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Dzisiaj doprowadził do skandalicznej sytuacji, pomawiając nas o to, że my blokowaliśmy budowę Beskidzkiej Drogi Integracyjnej.)

(*Poseł Danuta Jazłowiecka*: Ale, panie pośle, już czas się skończył.)

Ma pan wyłączony mikrofon.

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: W 2018 r. burmistrzem Wadowic został burmistrz z Prawa i Sprawiedliwości, który odwołał wszystkie skargi...)

(*Poseł Danuta Jazłowiecka*: Panie pośle, prosimy o trochę szacunku, zabiera nam pan czas.)

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Poprzedni burmistrz kandydował z waszych list do Sejmu...)
(*Oklaski*)

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

Raz jeszcze zamykam dyskusję.

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Przepraszam, pani marszałek, za samowolę.)

Komisja Infrastruktury wnosi o przyjęcie rządowego dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2024 r.”, zawartego w druku nr 1276.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 11 lutego br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Jeśli ktoś z pań i panów jeszcze chce wygłosić oświadczenie, to proszę się teraz zapisać, ponieważ zamykam listę.

Wyznaczam czas na oświadczenie na 1 minutę.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Jastrzębska Spółka Węglowa, perła polskiego górnictwa i strategiczny producent węgla koksowego, w ciągu zaledwie 3 lat przeszła drogę od rekordowych zysków do miliardowych strat. W 2022 r. spółka wypracowała 7,6 mld zł zysku netto, w 2023 r. – niemal miliard i nagle w 2024 nastąpiła strata netto – 7,28 mld zł, z czego 6,4 to odpisy niefinansowe. Realna strata operacyjna – blisko 885 mln zł. Po trzech kwartałach 2025 r. strata – 2,9 mld zł, z czego 648 mln zł to odpisy. Realna strata przekracza 2,2 mld zł. Sumarycznie ponad 5,4 mld zł po prostu wyparowało.

Pytam więc, gdzie są pieniądze z rekordowego 2022 r., jak zostały zabezpieczone, dlaczego spółka nie była przygotowana na dekonstrukcję spowodowaną dekarbonizacją.

Kolejna rzecz. JSW SA (*Dzwonek*) zawarła umowę doradcą z firmą AT Kearney w sytuacji, w której w ciągu 3 lat spółka przeszła od rekordowych zysków do wielomiliardowych strat. Współpraca z zagraniczną firmą doradcą budzi poważne pytania o racjonalność, skuteczność i odpowiedzialność decyzyjną. Pytam więc wprost, kto podjął decyzję o zawarciu tej umowy, jaki był jej całkowity koszt, łącznie z ewentualnymi aneksami i rozszerzeniami zakresu prac.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Jakie konkretne rekomendacje zostały przedstawione zarządowi JSW, które z nich zostały wdrożone i jaki miały realny wpływ na wynik finansowy spółki?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Roman Fritz:

Czy rekomendacje tej firmy obejmowały restrukturyzację zatrudnienia, zmiany w strukturze wydobycia lub tworzenie centrów wydobywczych? Do ja-

kich danych operacyjnych, finansowych i strategicznych uzyskał dostęp podmiot zewnętrzny? Dziękuję. Przepraszam. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, jeśli jest, ale nie widzę.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę. Nie widzę.

Ale jest pan poseł Witold Tumanowicz.

Zapraszam.

(*Poseł Witold Tumanowicz: A jeszcze Bartłomiej Dorywalski.*)

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski biegnie już do nas tutaj.

A pan poseł Tumanowicz w pogotowiu.

(*Poseł Witold Tumanowicz: Pilnuję kolejki.*)

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś obchodzimy Światowy Dzień Chorego, dzień ustanowiony przez św. Jana Pawła II, aby przypomnieć światu o godności osób cierpiących, chorych, słabych i potrzebujących pomocy. To nie jest tylko symboliczna data w kalendarzu. To moment, w którym państwo powinno spojrzeć w lustro i zapytać, czy naprawdę stoi po stronie pacjenta. Bo dzisiejsza rzeczywistość polskiej ochrony zdrowia jest brutalna. Brakuje pieniędzy w systemie, stabilnego finansowania, personelu, a pacjent coraz częściej zostaje sam, najczęściej w kolejkach. NFZ zmagają się z różnymi problemami, co przekłada się na ograniczenie świadczeń, opóźnienia w leczeniu, paraliż organizacyjny placówek. Szpitale powiatowe, które są fundamentem bezpieczeństwa zdrowotnego w mniejszych miejscowościach, dziś borykają się z problemami zadłużenia, niejednokrotnie walczą o przetrwanie. To nie są liczby w tabelkach. To są ludzkie dramaty, to są chorzy czekający miesiącami na diagnostykę, dostęp do specjalisty, którzy przede wszystkim słyszą: proszę czekać.

W Światowy Dzień Chorego trzeba powiedzieć jasno: ochrona zdrowia w Polsce wymaga realnej zmiany, a nie kolejnych deklaracji, wymaga stabilnego finansowania, wzmocnienia szpitali, zwłaszcza powiatowych (*Dzwonek*), zabezpieczenia kadr medycznych, systemu, który stawia pacjenta w centrum, a nie na końcu kolejki. W tym szczególnym dniu należy wszystkim życzyć dużo zdrowia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo Zdrowia wydało komunikat dotyczący zabiegów medycyny estetycznej. Z komunikatu wynika, że niektóre zabiegi, które teraz wykonują kosmetolodzy, mogą wykonywać tylko lekarze z certyfikatem. Ten dokument wprowadza chaos, niepewność i wątpliwości co do tego, co kosmetolog może, a czego nie może robić. To jest absurdalne. Studentki kosmetologii po latach nauki medycznej – anatomii, histologii, chemii surowców kosmetycznych – są wprost dyskryminowane. Ich wiedza i kompetencje mogą zostać zredukowane do prostych usług, co jest krzywdzące i nieracjonalne. Natomiast w tym samym czasie m.in. Ukrainki przyjeżdżają bez wykształcenia i wykonują pracę, najczęściej na czarno, stanowiąc nieuczciwą konkurencję dla Polek. Ministerstwo tego nie kontroluje.

Branża beauty zasługuje na jasne prawo, a nie wprowadzanie chaosu i niepewności wśród specjalistów. Nie możemy pozwolić, aby lata nauki, praktyki i pasji kosmetologów były ignorowane. Stoimy po stronie Polek, profesjonalistek wykonujących pracę w branży beauty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego.

Poseł Henryk Szopiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z rosnącą liczbą interwencji podejmowanych na akwenach wodnych i w ich bezpośrednim otoczeniu zwracam uwagę na poważny problem, który istotnie ogranicza skuteczność działań Państwowej Straży Rybackiej. Chodzi o przypadki podejrzeń kusownictwa, naruszeń przepisów porządkowych na wodach, zakłócania ciszy w strefach ciszy, a także coraz częstsze zachowania agresywne wobec osób wykonujących czynności kontrolne. Choć Państwowa Straż Rybacka posiada ustawowe uprawnienia do legitymowania i podejmowania kontroli, w praktyce jej możliwości kończą się w momencie, gdy kontrolowana osoba odmawia podania danych lub podaje dane fałszywe. Strażnicy nie mają narzędzi do szybkiej i samodzielnej weryfikacji tożsamości, w tym numeru PESEL, co w większości takich przypadków zmusza ich do wyzywania Policji. Prowadzi to do wydłużania interwencji, niepotrzebnego angażowania Policji oraz, co najgorsze, do poczucia bezkarności sprawców, którzy świadomie wykorzystują tę lukę. W efekcie straż rybacka bywa postrzegana jako służba nieskuteczna, mimo że wykonuje zadania kluczowe dla ochrony przyrody, ładu na wodach i bezpieczeństwa publicznego.

Ten stan rzeczy wymaga pilnej analizy i rozwiązania zmian systemowych, które realnie wzmocnią skuteczność *(Dzwonek)* tej formacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję.

Poseł Bartosz Zawieja:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 6 lutego odbyła się tegoroczna gala Siewca Roku 2025, która po raz kolejny udowodniła, jak wielka siła drzemie w mieszkańcach i mieszkankach miasta Lubonia. To bezprecedensowe wyróżnienie, które wyróżnia tamtejsze organizacje i tamtejszych mieszkańców. W tegorocznej edycji tytuł: zasłużony dla miasta uzyskała pani Czesława Wawrzyniak, wspaniała kultywatorka gwary poznańskiej, pan Zbigniew Jurga, Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Forum Lubońskie im. Augusta hr. Cieszkowskiego, pan Robert Twardowski oraz jubileusz 35-lecia obchodziła tamtejsza firma komunalna Translub. Korzystając z okazji, składam wszystkim pracownikom tej firmy najlepsze życzenia.

Dodatkowo, szanowni państwo, 16 lutego będziemy obchodzić podpisanie rozejmu w Trewirze, wielkopomnego zwycięstwa wielkiego powstania wielkopolskiego, które zakończyło zryw powstańców wielkopolskich w latach 1918–1919. Warto złożyć hołd ówczesnemu premierowi, ministrowi spraw zagranicznych Ignacemu Janowi Paderewskiemu oraz marszałkowi Ferdynandowi Fochowi i wszystkim naszym, przynajmniej moim przodkom. Trzech moich pradziadków *(Dzwonek)* to wielkopolscy powstańcy. Cześć i chwała bohaterom! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Nie widzę pani poseł Marii Koźlakiewicz.

Ale widzę pana posła Zbigniewa Chmielowca.

Poseł Zbigniew Chmielowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Działające wystąpienie ma dla mnie wymiar szczególny i symboliczny, przypada bowiem w Światowym Dniu Chorego. To właśnie z tej okazji chcę powiedzieć o inicjatywie, która jest konkretną odpowiedzią na potrzeby najbardziej cierpiących – o budowie Hospicyjnego Domu Aniołków.

W styczniu oraz na początku lutego 2026 r. miałem zaszczyt uczestniczyć w wyjątkowym wydarzeniu charytatywnym pod nazwą Anielskie Kołędowanie, organizowanym na rzecz budowy Hospicyjnego

Posel Zbigniew Chmielowiec

Domu Aniołków w Skowierzynie, w gminie Zaleszany, w powiecie stalowowolskim, oraz objąć je patronatem honorowym. Inicjatywa ta prowadzona jest przez Fundację Z Serca Dla Serca dr. n. med. Karola Czerneckiego. Kolędowanie odbywało się w kościołach i gminach na terenie powiatów: tarnobrzeskiego, stalowowolskiego, kolbuszowskiego i nizańskiego. Był to piękny czas solidarności i wspólnego działania. Dzięki zaangażowaniu kół gospodyń wiejskich, stowarzyszeń, druhen i druhów ochotniczych staży pożarnych (*Dzwonek*), księży proboszczów, samorządowców oraz hojności mieszkańców udało się zebrać na ten cel 150 tys. zł.

Hospicyjny Dom Aniołków będzie mógł objąć opieką 40 nieuleczalnie chorych dzieci, zapewniając im profesjonalne wsparcie medyczne i opiekę. Będzie to pierwsze w Polsce hospicjum działające na terenach wiejskich. To inwestycja w godność, troskę i miłość wobec najbardziej potrzebujących dzieci i ich rodzin. W Światowym Dniu Chorego chcę szczególnie podkreślić, jak ważne jest tworzenie miejsc, które dają wsparcie, bezpieczeństwo i nadzieję.

Jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej deklaruję dalsze wsparcie dla tej inicjatywy i zachęcam wszystkich ludzi dobrej woli do włączenia się w to wyjątkowe dzieło. Razem możemy sprawić, że Hospicyjny Dom Aniołków stanie się miejscem realnej pomocy i nadziei.

Dziękuję bardzo i przepraszam, pani marszałek, że przedłużyłem. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Pawła Sałka.

Posel Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolejne absurdalne pomysły Ministerstwa Klimatu i Środowiska przybierają na sile. Wydano nowe, pozaprawne dyspozycje Lasom Państwowym, aby wyznaczać tzw. starolasy. W listopadzie 2025 r. uruchomiono również społeczną akcję zachęcającą do zgłaszania potencjalnych starolasów na terenie całej Polski. Decyzje resortu nie po raz pierwszy budzą uzasadnione wątpliwości co do zgodności z obowiązującymi przepisami prawa, w szczególności w zakresie obowiązku prowadzenia zrównoważonej gospodarki leśnej. Podjęte działania zmierzają do ograniczenia pozyskania drewna oraz wykonywania prac leśnych.

Pytam panią minister Paulinę Hennig-Kłoskę o prawną definicję i prawną podstawę tzw. starolasów. Co to jest za twór? Kto to definiuje? Kto będzie decydował o tym, kiedy las jest starolasem? Co to znaczy, że w przypadku starolasu struktura drzewostanu

nabrała cech naturalnych? Pytam panią minister, kto za to zapłaci. Czy nadleśnictwa (*Dzwonek*), na których obszarze zostaną wyznaczone starolasy, otrzymają rekompensatę z tego tytułu?

Przypomnę skróconą definicję lasu z ustawy o lasach. Las to grunt o zwartej powierzchni, pokryty roślinnością leśną, drzewami, krzewami oraz runem leśnym, przeznaczony do produkcji leśnej lub stanowiący rezerwat przyrody lub wchodzący w skład parku narodowego. To kolejna inicjatywa Ministerstwa Klimatu i Środowiska uniemożliwiająca prowadzenie racjonalnej i zrównoważonej gospodarki leśnej, paraliżująca tym samym cały sektor leśno-drzewny. Dziękuję uprzejmie. Darzbór! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dziś odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, w którym uczestniczyli najważniejsi politycy w państwie. Niestety prezydent Nawrocki łamie wieloletnie standardy w kwestii roli rady, czyniąc z niej arenę walki politycznej. Nie jest w stanie dobrze mówić o programie SAFE, tak istotnym dla bezpieczeństwa Polski. Lekceważy 43,7 mld euro, które Polakom gwarantują bezpieczeństwo, a polskim firmom – rozwój. Tak nie zachowuje się odpowiedzialny prezydent. Rada Bezpieczeństwa Narodowego to jest organ konstytucyjny, na którego posiedzeniach powinny się odbywać najważniejsze dyskusje dotyczące bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego Polski, a nie dyskusje (*Dzwonek*) na temat innych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Barbarę Grygorcewicz, ale nie widzę pani poseł.
Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polski minister rolnictwa nie przeczytał umowy z Mercosurem, ale argentyński ją przeczytał i już testuje wysyłkę wołowiny samolotami. Samoloty wylądowały w Hiszpanii. To najdroższy transport, ale wyszło im, że i tak na tym zarobią krocie. Kto straci? Mam raport Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Jej eksperci też przeczytali umowę i wyszło im, cytuję: Może doprowadzić do trwałego obniżenia opłacalno-

Poseł Grzegorz Lorek

ści produkcji w Polsce. Są też konkrety. Zużycie środków ochrony roślin jest w krajach Mercosuru 3,5 razy większe niż w Unii. To stwarza ryzyko ich wysokiej zawartości i pozostałości w żywności. Brazylijskie normy wody są, uwaga, 5 tys. razy niższe. Umowa wprowadza też bezcłowy kontyngent na 45 tys. t miodu. To o połowę więcej, niż wynosi produkcja krajowa. A jeśli rząd mówi, że polskie rolnictwo uratują klauzule bezpieczeństwa (*Dzwonek*), to na koniec zostawiam taki cytat: Klauzule ochronne przez unijną rozbudowaną biurokracją będą bardzo trudne do uruchomienia i spóźnione, a tym samym bezskuteczne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Kazimierza Chome.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę poinformować Wysoką Izbę o wyjątkowym wydarzeniu, które odbyło się 31 stycznia br. w Lublinie i miało szczególne znaczenie dla promocji potencjału gospodarczego oraz wizerunku województwa lubelskiego. Tego dnia odbyła się 27. gala nadania tytułu honorowego: Ambasador Województwa Lubelskiego 2025, połączona z uroczystym wręczeniem certyfikatów 20. edycji projektu gospodarczego „Marka Lubelskie”. Gala ta była wyrazem uznania dla osób, instytucji oraz przedsiębiorstw, które swoją działalnością zarówno w kraju, jak i za granicą konsekwentnie budują pozytywny obraz Lubelszczyzny, promując jej dorobek gospodarczy, naukowy, kulturalny i społeczny. Szczególne znaczenie miało również wręczenie certyfikatów 20. edycji projektu „Marka Lubelskie”, który od dwóch dekad wspiera lokalnych przedsiębiorców (*Dzwonek*), producentów i usługodawców, promując wysoką jakość, innowacyjność oraz odpowiedzialność biznesową. Projekt ten stanowi doskonały przykład skutecznej współpracy samorządu z sektorem gospodarczym i jest ważnym impulsem rozwojowym dla całego regionu.

Składam serdeczne gratulacje wszystkim wyróżnionym, szczególnie dwóm firmom z Kraśnika: firmie MAR-JOLA, producentowi blach, i przedsiębiorstwu inżynierskiemu WOD-BUD, które zostały wyróżnione. Dziękuję organizatorom wydarzenia za ich wkład w rozwój i promocję województwa lubelskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpoczęliśmy cykl otwartych spotkań ze studentami, także z tymi, którzy się z nami nie zgadzają. Studenci w całej Polsce odpowiedzieli na tę inicjatywę pozytywnie i jasno zadeklarowali gotowość do debaty. Problemem okazały się nie środowiska akademickie, lecz decyzje części władz uczelni. Po początkowych zgodach zaczęto wycofywać się z udostępnienia sal. Stało się to po interwencjach mediów mainstreamowych wywierających presję na rektorów i administrację. To ten sam mechanizm nacisku, który wcześniej zastosowano wobec szkół korzystających z podręczników prof. Roszkowskiego, czyli HiT-u.

W Polsce blokuje się debatę nie argumentami, lecz strachem i presją. Dlatego spotkania odbędą się w klubach studenckich lub przestrzeni publicznej. Nie wycofamy się z rozmowy z młodym pokoleniem i nie damy wyrzucić z polskich uczelni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Annę Baluch. Nie widzę pani poseł.

Czy jest pan poseł Giżyński? Nie widzę.

(*Poseł Szymon Giżyński*: Tak, jestem.)

Tak? Zapraszam.

Poseł Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Precedensy prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa. Najważniejszy z precedensów prezydenta Trumpa polega na tym, iż potrafi czytać i przede wszystkim robić geopolitykę kompletną w wymiarze globalnym. Trump przełamał paradygmat geopolityki pojmowanej deterministycznie, czyli w kategoriach rozmaitych i wielorakich uwarunkowań. Trump odrzucił oportunizm i konformizm. Raz jeszcze postawił prezydent Trump podstawowe pytanie: Co jest oczywistą powinnością polityka? Otóż skuteczność w tworzeniu kolejnych faktów, także precedensów.

Jednocześnie Donald Trump doskonale wie, że sam nie jest w stanie firmować wszystkich wykreowanych faktów. Potrzebuje do tego współników wybranych według kryteriów siły i przydatności. Takie rozumowanie wskazuje na konieczność współpracy z Chinami, zaraz potem z Rosją i kolejnym w tym gronie mocarstwem atomowym – Indiami. Co łączy ponadto te cztery potęgi? (*Dzwonek*) M.in. to, że posiadają rangę osobnych cywilizacji i patrzą na Europę Zachodnią, czyli już dzisiaj na Europę kalifacką, jak na twór bez właściwości, za to megalomański i pretensjonalny. Dużo wskazuje na to, iż wspólny mianownik, i to w sporym zakresie, polityk USA, Chin, Rosji i Indii wobec całej Europy jest możliwy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Decyzja o odwołaniu sędziego Dariusza Łubowskiego jest wstrząsającym atakiem na niezależność sądu w Polsce. To nie jest zwykła zmiana kadrowa, to jawne karanie sędziego za niezależne orzeczenia, które nie pasowały ministrowi Żurkowi. Sędzia Łubowski, ekspert w sprawach międzynarodowych w Sądzie Okręgowym w Warszawie, to człowiek, który bronił prawa, a nie interesów politycznych. Teraz został odsunięty od stanowiska i zastąpiony osobą powołaną przez komunistyczną radę państwa z czasów PRL. To nie przypadek, to symboliczny akt, który mówi jasno: niezależność sędziów jest zagrożona. To jawna przemoc wobec polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Obrona niezależności sędziów to obrona fundamentów demokracji, bezpieczeństwa prawnego i przyszłości Polski. Nie możemy milczeć. (*Dzwonek*) Czy możemy pozwolić, aby niezależne orzecznictwo było karane? Czy naprawdę zgadzamy się, aby sędziowie obawiali się wydawać sprawiedliwe wyroki z lęku przed represjami? Jeśli się zgodzimy, to zgodzimy się na życie w państwie, gdzie rządzi dyktatura. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 11 lutego 81 lat temu zakończyła się trwająca od 4 lutego konferencja w Jałcie na Krymie. Uczestniczyli w niej przywódcy trzech mocarstw alianckich: Stalin, Roosevelt i Churchill. Była to jedna z trzech najważniejszych konferencji tzw. Wielkiej Trójki, po Teheranie w 1943 r., a przed Poczdamem z lata 1945 r.

Dla świata była to narada zwycięzców II wojny światowej. Dla Polski – symbol zdrady i decyzji podjętych ponad głowami narodu, który od pierwszego dnia wojny walczył u boku aliantów. W Jałcie przesądzone, że Polska znajdzie się w strefie wpływów Związku Sowieckiego. O losie naszego państwa zdecydowano bez udziału jego legalnych władz. W konsekwencji do Polski wkroczył system narzucony przez Moskwę. Władza była instalowana (*Dzwonek*) przy wsparciu sowieckiego aparatu bezpieczeństwa. Rozpoczęły się represje wobec żołnierzy podziemia niepodległościowego, procesy pokazowe, likwidacja wolnych mediów i instytucji.

Dziś, w rocznicę zakończenia tej konferencji, chcę podkreślić, że relatywizowanie historii, przedstawia-

nie Armii Czerwonej jako wyzwolicielki czy podważanie pamięci o żołnierzach niezłomnych powinno nas wszystkich niepokoić. Prawda jest fundamentem suwerenności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dramatyczne historie, o których informuję mnie pracownicy kopalni Bogdanka w Lubelskiem, pokazują brutalną prawdę, że górnik dobry jest tylko wtedy, gdy jest zdrowy. Dopóki pracuje ponad siły, na zmiany, w święta i niedziele, to jest potrzebny. Gdy traci zdrowie, staje się kosztem do optymalizacji.

Co się dzieje w Bogdance? Otóż pracownicy po wypadkach i długich zwolnieniach lekarskich dostają wypowiedzenia. Jeden z nich, pan Marcin, wrócił do pracy zbyt wcześnie ze strachu przed zwolnieniem. Uległ wypadkowi, stracił nogę i dziś – przez luki systemu – został bez świadczeń i bez odszkodowania. Odpowiedzialność państwa, ZUS-u i pracodawcy w jego sprawie nagle się rozmyła. Ten górnik walczy o powrót do normalnego funkcjonowania. Potrzebne są długie leczenie, rehabilitacja, proteza, a także pomoc psychologiczna po traumie, jaką przeżył. Pomagają mu koledzy i związki zawodowe – charytatywnie, ale to nie powinno tak wyglądać. Apeluję o pilną reakcję zarządu (*Dzwonek*) i instytucji państwa. Pracownik, który stracił zdrowie w pracy, nie może drżeć ze strachu przed zwolnieniem i zostać sam w potrzebie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 10 lutego 1940 r. rozpoczęła się pierwsza masowa deportacja obywateli Polski w głąb Związku Sowieckiego. Był to jeden z najbardziej tragicznych aktów represji wobec ludności polskiej zamieszkującej wschodnie tereny II Rzeczypospolitej, dokonany przez władze sowieckie po agresji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na Polskę 17 września 1939 r. W środku zimy w skrajnie niehumanitarnych warunkach tysiące polskich rodzin, w tym kobiety, dzieci i osoby starsze, zostało brutalnie wyrwanych ze swoich domów i wywiezionych w bydłocych wagonach na Sybir oraz do

Poseł Lidia Czechak

Kazachstanu. Deportacjom podlegali przede wszystkim osadnicy wojskowi, leśnicy, urzędnicy państwowi oraz ich bliscy. Wielu zesłańców nie przeżyło trudów transportu, głodu, chorób i katorżniczej pracy. Pierwsza deportacja zapoczątkowała falę kolejnych wywózek, które objęły setki tysięcy obywateli polskich. Była to zaplanowana akcja wyniszczenia elit i zastraszania społeczeństwa polskiego (*Dzwonek*) stanowiąca zbrodnię przeciwko ludzkości.

W dniu tej bolesnej rocznicy oddajemy hołd wszystkim ofiarom sowieckich deportacji. Pamięć o ich cierpieniu i niezłomności jest naszym moralnym obowiązkiem oraz przestrogą przed skutkami totalitaryzmu. Jesteśmy zobowiązani do zachowania prawdy historycznej i przekazywania jej kolejnym pokoleniom, aby dramat zesłańców syberyjskich nigdy nie został zapomniany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 11 lutego obchodzimy Światowy Dzień Chorego, dzień ustanowiony przez Jana Pawła II, który miał przypominać światu o godności, cierpieniu i prawach osób zmagających się z chorobą. To nie jest wyłącznie data w kalendarzu. To moment refleksji nad kondycją naszego systemu ochrony zdrowia. A ta niestety od lat budzi poważne obawy. Kolejki do specjalistów, zamykane oddziały szpitalne, braki kadrowe wśród lekarzy i pielęgniarek, niedofinansowanie placówek powiatowych – to codzienność tysięcy pacjentów w całej Polsce. W moim okręgu wyborczym, płocko-ciechanowskim, wielokrotnie słyszę dramatyczne głosy osób starszych, przewlekle chorych, rodziców dzieci wymagających specjalistycznej opieki. Dla nich choroba to nie tylko cierpienie fizyczne, ale także niepewność, czy zdadzą z diagnozą, czy otrzymają leczenie na czas, czy ich na to stać. Dlatego dziś potrzebujemy nie doraźnych działań, lecz odważnych i kompleksowych rozwiązań systemowych. Potrzebujemy realnego zwiększenia finansowania ochrony zdrowia, uproszczenia procedur, lepszej organizacji opieki koordynowanej (*Dzwonek*) oraz wzmocnienia roli szpitali powiatowych. Potrzebujemy systemu, w którym pacjent, a nie biurokracja, będzie w centrum uwagi.

Światowy Dzień Chorego powinien być dla nas wszystkich zobowiązaniem, zobowiązaniem do budowy takiego systemu ochrony zdrowia, który zapewni każdemu choremu poczucie bezpieczeństwa, szacunku i realnej pomocy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak.

Poseł Renata Rak:

Pani Marszałek! Szanowni Posłowie i Posłanki! Magia Serca ze Złocieńca w powiecie drawskim już prawie dekadę pomaga dzieciom, seniorom, osobom z niepełnosprawnością, bezdomnym, ofiarom wypadków, kataklizmów, klęsk żywiołowych, osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej i materialnej. Fundacja wspiera szpitale, ratowników medycznych, uchodźców z Ukrainy, promuje ideę dawców szpiku kostnego, aktywność fizyczną, kwestuje na rzecz WOŚP, współpracuje z OSP. Organizuje liczne akcje charytatywne, zbiórki żywności i darów, licytacje, loterie fantowe, zrzutki, kiermasze z wypiekami i rękodziełem, konkursy, koncerty, paczki żywnościowe, zakup opału, finansowanie turnusów rehabilitacyjnych.

Dziękuję wszystkim, których łączy Magia Serca. Dziękuję wolontariuszom za pracę, poświęcony czas, zaangażowanie, bezinteresowną pomoc, życzliwość, ogromne serce dla potrzebujących. Łączy was chęć pomagania. Pamiętajcie: siła jest w was. (*Dzwonek*) Do zobaczenia niebawem na kolejnym balu charytatywnym. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, ale nie widzę pana posła.

Czy jest pan poseł Michał Kowalski? Nie widzę.

Ale jest pan poseł Aleksander Mrówczyński.

(*Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński: Idę.*)

Zapraszam.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z góry zaznaczę, że ciut przedłużę, bo mam bardzo ważne oświadczenie.

14 lutego 1945 r. do mojego miasta, do Chojnic, wkroczyli żołnierze Armii Czerwonej. Dla umęczonych terrorem niemieckiego okupanta Chojniczan zakończyła się II wojna światowa. W pierwszych tygodniach wojny w Dolinie Śmierci opodal Chojnic odbywały się masowe egzekucje, m.in. księży Kościoła katolickiego, działaczy społecznych, nauczycieli, samorządowców, kupców, inteligencji chojnickiej. Po raz kolejny niemieccy oprawcy pojawili się w Dolinie Śmierci pod koniec stycznia 1945 r., aby znowu dokonać masowych mordów, tym razem m.in. żołnierzy polskiego podziemia z więzień w Grudziądzu, Byd-

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński

goszczy. Zwłoki ok. 700 rozstrzelanych osób spalono, aby zatrzeć ślady zbrodni. Zwycięscy Rosjanie zaczęli bezmyślne i celowe niszczenie miasta. Palono książki i meble (*Dzwonek*), przy których grzali się w mroźne lutowe dni. Średniowieczny kościół farny spalono po zakończeniu walk o miasto. Gwałty, rabunek – to niestety była powszechna praktyka zwycięskiej Armii Czerwonej.

Szczególną ofiarą wyzwolenia w cudzysłowie w Chojnicach jest s. Adelgund Tumińska, zakonnica z zakonu franciszkanek od pokuty i miłości chrześcijańskiej. 15 lutego, dzień po tzw. wyzwoleniu, sowieccy żołnierze wizytowali szpital w zakładzie św. Karola Boromeusza. S. Adelgund Tumińska pomogła w ucieczce trzech dziewcząt napastowanych przez czerwonoarmistów w kotłowni szpitala. Wściekli żołdaci pohanbili siostrę, później bestialsko ją zamordowali. Jej ofiara jest szczególnie w świetle edyktu Jego Ekscelencji biskupa diecezjalnego Ryszarda Kasyny, który w dniu święta Ofiarowania Pańskiego tego roku ogłosił edykt, oznajmiając rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego siostry.

Z tego miejsca jako mieszkaniec Chojnic i parlamentarzysta pragnę oddać hołd tym wszystkim, którzy odbudowali moje miasto, tym wszystkim, którzy w ciężkich i trudnych czasach pracowali na rzecz społeczności Chojniczan i rozwoju miasta. Nade wszystko oddaję hołd s. Adelgund Tumińskiej, która ratując życie, straciła swoje. Modlę się o szybką beatyfikację bohaterki mojego miasta – Chojnic. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pana posła Roberta Wardzały nie widzę. Ale widzę pana posła Mariusza Krystiana. Zapraszam.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W lutym mija 11 lat od momentu, kiedy rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u strzelał do Polaków. Pod siedzibą Jastrzębskiej Spółki Węglowej rząd Ewy Kopacz wydał Policji rozkaz strzelania do protestujących górników, którzy protestowali przeciwko niszczeniu polskiego górnictwa. Musimy pamiętać o tych wydarzeniach, bo jak mówią związkowcy, ponad 20 osób zostało poszkodowanych. Chyba cała Polska widziała obrazy zakrwawionych Polaków, ofiar tego brutalnego ataku. Dziś sytuacja Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest bardzo trudna. Można powiedzieć, że jest na krawędzi. Górnicy protestują. Myślę, że będą protestować bardziej zdecydowanie. Ale polski rząd nigdy nie może strzelać do swojego narodu. Pamiętajmy o górnikach, do których strzelano 11 lat temu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj obchodzimy Światowy Dzień Chorego. Wszystkim chorym, zmagającym się z cierpieniem fizycznym, psychicznym życzę szybkiego powrotu do zdrowia. Opiekunom, lekarzom, pielęgniarkom, pracownikom domów pomocy społecznej, jak też całej kadrze medycznej dziękuję za zaangażowanie w opiekę, determinację, jaką wkładacie w prace na rzecz ludzi chorych i cierpiących, szczególnie w tych trudnych czasach, kiedy zamykane są oddziały zwłaszcza w szpitalach powiatowych. Zwracam się do obecnego rządu, do pana premiera, żeby miał na uwadze przede wszystkim dobro ludzi chorych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, ale nie widzę.

Jest pan poseł Piotr Kaleta.

Zapraszam.

Poseł Piotr Kaleta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W osobie pana dr. Midasa Saadouna zwróciło się do mnie Stowarzyszenie Przyjaciół Kurdystanu – Rojava w Polsce z prośbą, aby jego apel do społeczności międzynarodowej wybrzmiał także w Wysokiej Izbie.

Zwracamy się z pilnym apelem do całego świata oraz do wszystkich państw i organizacji międzynarodowych o natychmiastowe działania w celu powstrzymania mordowania ludności kurdyjskiej. Kurdowie są zabijani przez islamistyczne ugrupowania zbrojne oraz przez struktury rządu syryjskiego, w którego skład wchodzi osoby wcześniej powiązane z organizacjami terrorystycznymi, takimi jak ISIS czy Al-Kaida. Milczenie społeczności międzynarodowej wobec tych zbrodni oznacza pośredni udział i współodpowiedzialność. Turcja, jako państwo członkowskie NATO, również ponosi odpowiedzialność za śmierć ludności cywilnej poprzez wysyłanie dronów, bombardowanie oraz zastraszanie cywilów, co prowadzi do dalszych mordów na Kurdach. Żądamy natychmiastowego zaprzestania przemocy wobec ludności kurdyjskiej, ochrony ludności cywilnej, pociągnięcia sprawców zbrodni do odpowiedzialności międzynarodowej.

Prawa człowieka nie mogą być wybiórcze. Życie Kurdów ma taką samą wartość, jak życie każdego innego narodu. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Danutę Jazłowiecką.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić uwagę na problem zasad przyznawania ustawowych ulg kolejowym zagranicznym studentom oraz młodym osobom uczącym się, które czasowo przebywają w Polsce, a jednocześnie nie posiadają obywatelstwa polskiego ani prawa stałego pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z obowiązującymi przepisami ulga kolejowa w wysokości 51% dla studentów do ukończenia 26. roku życia przysługuje wyłącznie obywatelom polskim, obywatelom Unii Europejskiej posiadającym prawo stałego pobytu w Polsce oraz członkom ich rodzin po okazaniu odpowiednich dokumentów, w tym polskiej legitymacji studenckiej lub międzynarodowej legitymacji ISEC wraz z dokumentem potwierdzającym prawo stałego pobytu. W praktyce oznacza to, że młode osoby z innych państw Unii Europejskiej studiujące w Polsce, uczestniczące w programach edukacyjnych, stażach czy krótkoterminowych projektach akademickich, a także turyści będący studentami są całkowicie wyłączeni z możliwości korzystania z ulg kolejowych niezależnie od wieku i faktycznego statusu studenta. Sama międzynarodowa legitymacja studencka ISEC nie stanowi w tych przypadkach podstawy do uzyskania ulgi.

Warto postawić pytanie, czy kryterium wieku oraz status studenta zamiast obywatelstwa lub prawa do stałego pobytu nie byłyby rozwiązaniem bardziej czytelnym, sprawiedliwym i spójnym z ideą swobodnej mobilności młodych osób w ramach Unii Europejskiej. W kontekście wyzwań demograficznych, umiędzynarodowienia polskich uczelni oraz potrzeby wzmacniania atrakcyjności Polski jako kraju otwartego dla młodych ludzi z Europy zasadne wydaje się podjęcie refleksji nad tymi rozwiązaniami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Soin.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 11 lutego obchodzimy Światowy Dzień Chorego ustanowiony przez Ojca Świętego Jana Pawła II. To dzień, który przypomina nam o konieczności pochylenia się nad cierpieniem drugiego człowieka, ale to także wezwanie do naszego działania. Ochrona zdrowia to nie tylko statystyki, procedury i finansowanie, ale przede wszystkim drugi człowiek, który potrzebuje nie tylko leku, ale i empatii, wsparcia oraz bliskości. Pragnę złożyć naj-

wyższe, najszczerze wyrazy szacunku i wdzięczności wszystkim pracownikom ochrony zdrowia: lekarzom, pielęgniarkom, ratownikom, opiekunom oraz terapeutom. Waszej codziennej pracy, często pełnej poświęceń, nie można zmierzyć żadną miarą.

Jako parlamentarzyści mamy obowiązek dbać o to, aby system ochrony zdrowia był jak najbardziej kompleksowy i przyjazny pacjentowi. Zapewnienie równego dostępu do leczenia, godnych warunków w szpitalach oraz wsparcia w chorobach to nasz priorytet. *(Dzwonek)*

Wszystkim chorym życzę siły w walce z cierpieniem, nadziei oraz poczucia, że nie są sami. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Fryderyka Kapinosa.

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Jeszcze pan Adamczyk.)

Jeszcze jest pan poseł Andrzej Adamczyk.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Jestem.)

Nabroił dzisiaj, to dlatego tak go ominęłam.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Nie wiem, pani marszałek, co powiedzieć.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W odniesieniu do dzisiejszego wystąpienia w Sejmie przewodniczącego Komisji Infrastruktury Mirosława Suchonia muszę wygłosić to oświadczenie, bo nie ma zgody na pomówienia, nie ma zgody na podawanie nieprawdy, na wprowadzanie w błąd, szczególnie w kontekście budowy, realizacji inwestycji drogowych. Chodzi o Beskidzką Drogę Integracyjną. To droga, która z Bielska-Białej w kierunku Małopolski do Głogoczowa wyprowadzi dużą część ruchu.

Otóż w swojej wypowiedzi pan przewodniczący Suchoń sugerował, że to z przyczyn politycznych poprzednio, czyli przed rządami Platformy, blokowano budowę tej drogi. Jaka była prawda? Mateusz Klinowski jako burmistrz Wadowic w latach 2014–2018 skutecznie blokował realizację tej inwestycji poprzez zaskarżanie decyzji środowiskowych *(Dzwonek)* do sądów administracyjnych. Kiedy przestał być burmistrzem, burmistrzem został pan Bartosz Kaliński. On wycofał te skargi, ale mimo wszystko poprzedni burmistrz Klinowski poprzez stowarzyszenia dalej, jeszcze do 2020 r., zaskarżał tę inwestycję.

I jaki jest, drodzy państwo, efekt tego wystąpienia pana Suchonia? Wydawałoby się, że ten poprzedni, dawny burmistrz, który tak skarżył decyzje środowiskowe, był związany z PiS-em. Nic bardziej milnego. Proszę bardzo, to kandydat do Sejmu z list Platformy Obywatelskiej w 2019 r. To tyle i aż tyle.

Panie Przewodniczący Suchoń! Niech pan na przyszłość nie mija się z prawdą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Fryderyka Kapinosa, którego już wywołałam wcześniej.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniach 28 i 29 października 2025 r. odbył się wyjazd studyjny Parlamentarnego Zespołu ds. Wsparcia Rolnictwa i Przetwórstwa Ekologicznego oraz Rozwoju Wyrobów Winiarskich w województwie małopolskim. Jego program obejmował wizyty w winnicach Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie oraz w prywatnych winnicach i gospodarstwach ekologicznych zlokalizowanych na tym terenie. Wyjazd studyjny był znakomitą okazją do wymiany doświadczeń, prezentacji dorobku naukowego i omówienia perspektyw rozwoju polskiego rolnictwa oraz winiarstwa.

Składam serdeczne podziękowanie za okazaną gościnność oraz wspaniałą organizację na ręce Jego Magnificencji rektora Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie dr. hab. inż. Sylwestra Tabora, profesora Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, a także Jego Magnificencji rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. hab. Piotra Jedynaka. Pragnę wyrazić uznanie dla obydwu (*Dzwonek*) uczelni za aktywne zaangażowanie w rozwój nauk o żywności, rolnictwie i enologii, a także za tworzenie przestrzeni do współpracy między światem nauki, administracją publiczną i praktyką rolniczą.

Chciałem również podziękować panu Krzysztofowi Kupcowi, pełnomocnikowi rektora Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie do spraw absolwentów, za koordynację wyjazdu studyjnego. Wszystkim bardzo dziękuję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie oświadczenie dzisiejszego dnia wygłosi pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, pani marszałek, za pozwolenie wygłoszenia jeszcze oświadczenia.

Ku pamięci naszych sybiraków. To już ponad 88 lat od chwili, kiedy 20-letnia odrodzona Polska znalazła się w miażdżącym uścisku swych najbliższych sąsiadów. Tragiczne obrazy tamtych dni stają jak żywe przed naszymi oczami. Dziś powtórnie sięgamy pamięcią do tragicznych wydarzeń, jakich Polacy mieli nieszcześnie doświadczyć z rąk zdziczałych hord so-

wieckich żołdaków, poczynając od 17 września 1939 r. Ten dzień, w którym rosyjski taran wojenny pod sztandarami pięcioramiennej gwiazdy runął na Polskę, jest symbolicznym początkiem wstrząsającej gehenny niezliczonych setek tysięcy ludzi, których jedyną przewiną było to, że urodzili się z królewskim białym orłem w sercu.

Mówili, że przychodzą wyzwolić, a więzili i torturowali zajadle. Mówili, że przychodzą pomóc. I pomagali, ale niemieckiemu najeźdźcy w tym apokaliptycznym dziele. Historia uczy, że celem władz radzieckich było psychiczne i fizyczne unicestwienie Polaków. Do realizacji tego celu wybrali metodę znaną i testowaną przez carów rosyjskich już (*Dzwonek*) w XVIII w. – zsyłkę na mroczny i lodowaty Sybir.

Już kończę, pani marszałek.

Wielu naszych braci i sióstr zginęło z wycieńczenia, nim osiągnęło cel wielotygodniowej tułaczki. Część idących na poniewierkę zginęło od chorób i sowieckich bagnatów, lecz ci, którzy osiągnęli niegościnnie pustkowiec syberyjskie, okazali się niezłomnymi i twardszymi niż hartowana stal. To oni, wykorzystując swoją siłę fizyczną i siłę ducha, byli w stanie stworzyć sobie namiastkę ojczystego domu.

Kary za tę milionową tragedię oczywiście nie poniosł nikt z odpowiedzialnych za to, a zza wschodniej granicy słuchać tylko głosy, jacy to jesteśmy wyjątkowo niewdzięczni, bo przecież to Armia Czerwona nas wyzwoliła spod nazistowskiego jarzma, pędząc Niemców aż do Berlina. Patrząc jednak na historyczne fakty, jedynym prawdziwym stwierdzeniem w tym zdaniu jest to, że Armia Czerwona była w Berlinie w 1945 r. Cała reszta to wyjątkowo plugawe i bezczelne kłamstwa. Bo co to za wyzwolenie, kiedy ten rzekomy wyzwoliciel grabi, pali, gwałci, morduje i jeszcze przez 50 lat zapomina opuścić tego naszego niby wyzwolonego domu?

Ostatnie zdanie. Dziś sybiracy są dla nas niedoścignionym wzorem postępowania, bo i my w obliczu przyspieszających nurtów historii nie możemy sobie pozwolić na bierność. Bądźmy Polakami na syberyjską miarę i nie dajmy złu zwyciężyć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, czyli do 12 lutego br., do godz. 9.

Widzimy się na głosowaniach.

Dobrego wieczoru.

(*Głos z sali*: Dobranoc.)

(*Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos*: Dobranoc.)

Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw

– punkt 8. porządku dziennego

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Jak rząd ocenia ryzyko, że „uelastycznienie” stanie się w praktyce mechanizmem przyspieszającym wygaszanie szkół w małych miejscowościach? Jakie są mierniki sukcesu projektu po 2, 3 latach: liczba uratowanych szkół, wyniki edukacyjne, frekwencja, koszty dowozu, liczba likwidacji? Czy rząd przewiduje, że w praktyce powstaną „makroszkoły” z wieloma filiami, a jeśli tak, jak zostanie zapewniona realna dostępność pedagoga lub specjalistów w filiach? Jakie będą minimalne standardy wyposażenia i dostępności (świetlica, stolówka, sala gimnastyczna, Internet) w filiach? Czy będą one weryfikowane? Czy dopuszczenie działań „ochrony zdrowia” w budynkach szkolnych będzie wymagało spełnienia takich wymogów jak w przypadku podmiotów leczniczych? Kto poniesie koszty dostosowania?

Projekt przewiduje możliwość łączenia w zespół kilku szkół podstawowych. Jakie będą zasady zarządzania, jeżeli chodzi o to, czy będzie jeden dyrektor, czy wielu dyrektorów, a także zasady dotyczące rad pedagogicznych, budżetowania i podziału etatów? Czy rząd przeanalizował ryzyko, że zespolowanie stanie się narzędziem do centralizacji i w efekcie wygaszania mniejszych placówek? Jak projekt zabezpiecza stabilność zatrudnienia nauczycieli przy zmianach demograficznych? Czy są mechanizmy łagodzące (przeniesienia, doskonalenie, sieciowanie etatów)?

Dlaczego projekt przenosi zakładanie i prowadzenie szkół podstawowych dwujęzycznych do zadań własnych powiatu? Jaki jest argument merytoryczny i finansowy? Czy przeprowadzono analizę kosztów (dowóz, kadry, infrastruktura) po stronie powiatów? Czy przewidziano mechanizm wyrównawczy dla powiatów słabszych dochodowo? Jak mają wyglądać rozliczenia majątkowe i organizacyjne, jeżeli w praktyce budynek lub zasoby są „gminne”, a prowadzenie ma przejąć powiat? Czy zmiana nie spowoduje sporów kompetencyjnych, jeżeli chodzi o to, kto odpowiada za remonty, inwestycje, bezpieczeństwo i dowóz?

Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych

– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Projekt, który dziś omawiamy, dotyczy spraw bardzo konkretnych: podręczników szkolnych, finansowania szkół i zasad dopuszczania materiałów edukacyjnych. To nie jest temat ideologiczny, to jest temat praktyczny. Dotyka codziennej pracy nauczycieli, dyrektorów, wydawców, a przede wszystkim uczniów. Trzeba powiedzieć jasno: sam kierunek waloryzacji finansowania podręczników jest potrzebny. Przez lata system był niedoszacowany: inflacja, koszty produkcji, wynagrodzenia ekspertów. To wszystko wymagało aktualizacji. I ten element projektu należy ocenić pozytywnie. Ale dobra intencja nie zwalnia z obowiązku tworzenia prawa mądrego, proporcjonalnego i przewidującego skutki uboczne.

Pierwszy problem to drastyczny wzrost opłat dla wydawców. Podnosimy próg wejścia na rynek w sposób, który może wyeliminować mniejsze oficyny. Mniejsza konkurencja oznacza mniejszy wybór dla szkół i nauczycieli. Państwo nie powinno nieświadomie sprzyjać koncentracji rynku. Drugi problem to brak mechanizmów ochronnych na rzecz podręczników niszowych dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, dla języków mniejszości, czy materiałów specjalistycznych. Jeśli podnosimy opłaty bez wyjątków, ryzykujemy ograniczenie dostępności właśnie tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna. Trzeci problem: projekt zakłada, że więcej pieniędzy automatycznie oznacza wyższą jakość, ale nie przewiduje żadnej realnej ewaluacji. Państwo powinno umieć sprawdzić, czy wydane środki przynoszą rzeczywisty efekt edukacyjny. Czwarta kwestia to rola praktyków. Podręczniki nie są tworzone dla urzędników ani ekspertów teoretycznych, są tworzone dla szkół. Dlatego w procesie oceny musi być miejsce dla nauczycieli, ludzi, którzy wiedzą, jak te materiały funkcjonują w klasie. I wreszcie: tempo procedowania. Prawo o skutkach wieloletnich, finansowych i systemowych nie powinno być tworzone w pośpiechu. Dobra legislacja wymaga refleksji, a nie wyłącznie kalendarza politycznego. Dlatego zgłosiłem pakiet po-

prawek, które nie podważają sensu projektu, lecz chronią pluralizm rynku, zabezpieczają materiały dla uczniów o szczególnych potrzebach, wprowadzają obowiązki ewaluacji, wzmacniają rolę nauczycieli, zwiększają przejrzystość finansową. To są poprawki propaństwowe, nie partyjne, bo celem powinno być nie tylko wydanie pieniędzy, lecz także realna poprawa jakości edukacji.

Wysoka Izbo! Dobre prawo to takie, które rozwiązuje problem, nie tworząc nowych. I właśnie temu służą zgłoszone poprawki. Dziękuję.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Skoro projekt wprost podnosi opłaty i zwiększa limity budżetowe, to jakie mierzalne wskaźniki jakości podręczników mają się poprawić (np. liczba decyzji odmownych, liczba korekt, czas opiniowania, skargi)?

Dlaczego odstąpiono od konsultacji publicznych, „bo już były” – jakie były najważniejsze uwagi (wydawców, nauczycieli, samorządów) i jak zostały rozstrzygnięte w tym projekcie?

Jaki jest plan zapewnienia konkurencji i różnorodności na rynku podręczników, skoro bariera wejścia rośnie, zwłaszcza dla mniejszych wydawców i podręczników niszowych?

Czy macie analizę, o ile w ostatnich 3 latach wzrosły ceny papieru, druku, logistyki i licencji cyfrowych, i jak to przełożyliście na limity?

Jak zabezpieczacie, by zwiększone limity nie zostały „zjedzone” przez wzrost cen, a szkoły nie wróciły do sytuacji, w której dotacja jest niewystarczająca na komplet materiałów?

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o działalności kosmicznej

– punkt 10. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Projekt ustawy o działalności kosmicznej wypełnia istotną lukę w polskim porządku prawnym. Odpowiada na realną potrzebę uporządkowania obszaru, który dotąd funkcjonował w oparciu o rozproszone regulacje międzynarodowe i praktykę administracyjną, bez jednolitych krajowych zasad.

Działalność kosmiczna nie jest dziś wyłącznie domeną państw i instytucji badawczych. Coraz częściej wchodzi w nią podmioty prywatne i projekty o znaczeniu gospodarczym oraz technologicznym. W tym kontekście ustawowe określenie zasad odpowiedzialności, nadzoru i bezpieczeństwa należy ocenić jako krok potrzebny i zasadny.

Jednocześnie kluczowe jest zachowanie równowagi między otwarciem sektora na innowacje a szerokimi kompetencjami kontrolnymi państwa. System zezwoleń i opiniowania powinien być sprawny i przewidywalny, tak aby regulacja nie stała się barierą dla uczciwych podmiotów, zwłaszcza w obszarze badań i nowych technologii.

Istotne znaczenie ma również przyjęty model odpowiedzialności cywilnej i obowiązkowego ubezpieczenia, tak aby realnie chronić osoby trzecie, ale nie przerzucać nadmiernych ryzyk na Skarb Państwa ani nie eliminować mniejszych, naukowych operatorów.

Projekt tworzy fundament pod rozwój polskiego sektora kosmicznego. Ostateczna ocena będzie zależeć od tego, czy w praktyce zapewni on bezpieczeństwo, przejrzystość i realne wsparcie dla innowacji, przy jednoczesnej ochronie interesu publicznego.

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Projekt ustawy o działalności kosmicznej (druki nr 2078 i 2156) przewiduje surowe kary pieniężne za wykonywanie działalności bez zezwolenia, niezgodnie z jego treścią, nieusunięcie naruszeń czy brak zgłoszenia obiektu do rejestru SKS Legal. Czy nie wpłynie to negatywnie na raczkujący obszar w tej sferze gospodarki?

Warunkiem uzyskania zezwolenia jest zawarcie umowy ubezpieczenia OC, co dla mniejszych podmiotów (start-upów) może stanowić istotną barierę finansową. Czy rząd planuje w tej sprawie rozwiązania?

Procedury uzyskiwania, zmiany lub cofania zezwoleń oraz konieczność ewidencjonowania obiektów w KROK nakładają dodatkowe wymogi biurokratyczne na operatorów. Czy można je ograniczyć?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

W projekcie ustawy przewiduje się odmowę zezwolenia, gdy choć jeden organ opiniujący przedstawi opinię negatywną. Jakie są kryteria takiej opinii i czy nie tworzy to mechanizmu „weta” bez realnej kontroli merytorycznej?

Jak rząd chce zapobiec sytuacji, w której negatywna opinia jest ogólna, lakoniczna albo oparta na przesłankach pozamerytorycznych? Czy przewidziano obowiązek uzasadnienia i standard dowodowy?

Czy w toku procedury przewidziano terminy dla organów opiniujących i skutki ich przekroczenia (np. milcząca zgoda), żeby inwestycje nie stały „w nieskończoność”?

Prezes agencji może w zezwoleniu nałożyć „szczególne warunki” m.in. dotyczące bezpieczeństwa, obronności, przestrzeni powietrznej i zobowiązań międzynarodowych. Jakie są granice uznania administracyjnego i jak zapewnicie jednolitość praktyki (wytyczne, standardy, publikowane kryteria)?

W katalogu pojawiają się też warunki dotyczące „obszarów ochronnych” wokół działań w przestrzeni kosmicznej oraz miejsc o wartości kulturowej/przyrodniczej/naukowej. Kto i jak ma to oceniać oraz jak to się przełoży na praktykę operatorów?

Kara w wysokości do pięciusetkrotności przeciętnego wynagrodzenia za wykonywanie działalności bez zezwolenia. Dlaczego ustawodawca przyjął tak wysoką górną granicę i czy jest analiza porównawcza dotycząca innych krajów?

Sankcje za naruszenia „niezgodnie z zezwoleniem/ustawą”, brak zgłoszeń zmian, utrudnianie kontroli, brak zgłoszenia w terminie, nieusunięcie niezgodności. Jak organ ma różnicować sankcje, by „błędy formalne” nie były karane jak naruszenia bezpieczeństwa?

W projekcie przewidziano kryteria wymiaru kary (waga, zakres, czas trwania itd.). Czy rząd planuje wydać wytyczne (soft law) w celu zapewnienia przewidywalności i równego traktowania podmiotów?

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym

– punkt 11. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym

Projekt ustawy stanowi istotny krok w kierunku uporządkowania krajowego systemu kontroli obrotu towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym. Jego głównym celem jest dostosowanie przepisów do obowiązujących regulacji unijnych oraz zwiększenie skuteczności mechanizmów bezpieczeństwa państwa i ochrony międzynarodowego pokoju.

Nie budzi wątpliwości, że w obszarze produktów podwójnego zastosowania, uzbrojenia oraz pomocy technicznej państwo musi dysponować nowoczesnymi, spójnymi i skutecznymi narzędziami nadzoru. Harmonizacja z prawem unijnym oraz cyfryzacja postępowań administracyjnych to kierunek racjonalny

i potrzebny, zwłaszcza w kontekście dynamicznie zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa.

Jednocześnie każda regulacja dotycząca działalności gospodarczej powinna zachowywać równowagę pomiędzy interesem bezpieczeństwa publicznego a zasadą proporcjonalności i pewności prawa dla przedsiębiorców działających legalnie.

W tym kontekście szczególnej uwagi wymagają następujące kwestie.

Czytelność i stosowalność przepisów. Rozszerzony katalog definicji i form zezwoleń zwiększa precyzję systemu, lecz nie może prowadzić do jego nadmiernego skomplikowania. Kluczowe będzie zapewnienie jasnych wytycznych interpretacyjnych oraz wsparcia informacyjnego dla przedsiębiorców.

Obciążenia formalne. Dodatkowe obowiązki dokumentacyjne i oświadczenia składane pod rygorem odpowiedzialności karnej wzmacniają wiarygodność danych, jednak nie powinny wydłużać postępowań ani tworzyć barier administracyjnych. Sprawność procedur musi pozostać realnym standardem.

Stabilność zezwoleń. Zróżnicowanie okresów ich obowiązywania jest uzasadnione poziomem ryzyka, ale przedsiębiorcy powinni mieć gwarancję przewidywalności i jasnych kryteriów decyzji administracyjnych.

Proporcjonalność działania organów. Szeroki zakres kompetencji organu kontroli wymaga przejrzystych mechanizmów koordynacji i jednolitych standardów działania, aby ograniczyć ryzyko nadmiernej uznaniowości.

Dostępność cyfrowych procedur. Cyfryzacja administracji jest nieunikniona i pożądana, lecz musi uwzględniać potrzeby mniejszych podmiotów oraz przedsiębiorców działających sporadycznie w tym obszarze.

Reagowanie w sytuacjach nadzwyczajnych. Elastyczność proceduralna jest konieczna z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, jednak jej stosowanie powinno opierać się na jasnych, transparentnych kryteriach.

Projekt w sposób konsekwentny realizuje zobowiązania wynikające z prawa Unii Europejskiej i wzmacnia system kontroli w obszarze strategicznym. Kluczowe pozostaje jednak zapewnienie, aby nowe regulacje były nie tylko skuteczne, ale również proporcjonalne, czytelne i przyjazne dla legalnie działających przedsiębiorców.

Dlatego przy poparciu kierunku proponowanych zmian należy równolegle zadbać o praktyczne mechanizmy wdrożeniowe, które zagwarantują sprawność administracji, pewność prawa oraz realną równowagę między bezpieczeństwem państwa a swobodą działalności gospodarczej.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób projekt zapewnia, że rozbudowany i uszczegółowiony katalog definicji oraz form zezwoleń nie doprowadzi w praktyce do nadmiernego

skomplikowania systemu po stronie legalnie działających przedsiębiorców?

2. W jaki sposób projekt równoważy potrzebę bezpieczeństwa państwa z interesem przedsiębiorców w zakresie przewidywalności i stabilności zezwoleń, zwłaszcza przy zróżnicowanych okresach ich ważności dla uzbrojenia produktów podwójnego zastosowania?

3. Jak projekt przygotowuje administrację publiczną do reagowania na sytuacje nadzwyczajne, w których konieczne jest szybkie odstąpienie od standardowych terminów lub procedur ze względu na ważny interes publiczny?

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Projekt nowelizacji ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym, druki nr 2119 i 2157, ma na celu głównie wdrożenie prawa Unii Europejskiej.

Złożoność procedur dla towarów podwójnego zastosowania, tzw. dual-use. Pomimo zapewnień o uproszczeniu, przepisy dotyczące produktów podwójnego zastosowania, w tym cywilnego i wojskowego, pozostają skomplikowane. Rewolucyjne zmiany w tym obszarze wymagają od przedsiębiorców zaawansowanej wiedzy prawno-technicznej, co może być barierą dla mniejszych podmiotów.

Wysoki rygoryzm w obrocie bronią i technologią. Projekt nie znosi, a wręcz potwierdza konieczność rygorystycznej kontroli licencji, zezwoleń w przypadku obrotu towarami o znaczeniu strategicznym, takimi jak materiały wybuchowe, broń, amunicja, technologia. Wady mogą wynikać z przewlekłości postępowań administracyjnych, nawet przy próbach ich usprawnienia.

Wątpliwości w tranzycie i transferze. Istnieje konieczność precyzyjnego rozróżnienia między transferem wewnątrzunijnym, czyli między państwami UE, a tranzytem przez terytorium Polski. Błędy w interpretacji przepisów o obrocie towarami o znaczeniu strategicznym mogą narazić firmy na surowe kary. Czy rząd zamierza w rozporządzeniu wyjaśnić ten problem?

Dostosowanie do nieśmiercionośnego sprzętu. Projekt obejmuje także zaostrzenie kontroli nad niektórymi towarami, co może utrudnić działalność podmiotom dostarczającym sprzęt o przeznaczeniu np. humanitarnym, jeśli zostanie on błędnie sklasyfikowany. Czy będzie zmiana przepisów w tym aspekcie?

Mimo dążeń do unifikacji obszar bezpieczeństwa państwa często wiąże się z dużą uznaniowością organów kontrolnych, co dla przedsiębiorców oznacza ryzyko niepewności prawnej.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

W OSR wskazano, że nie przeprowadzono analizy rozwiązań w innych państwach OECD/UE, mimo że

mowa o wrażliwym obszarze strategicznym. Dlaczego? Jak rząd weryfikował best practices?

Jakie będą koszty dostosowania dla producentów/importerów (sprzęt, procesy, kontrola jakości) i czy przewidziano okres przejściowy dla partii w toku/na magazynach?

Jak organ będzie mierzył i weryfikował minimalną głębokość oznakowania w praktyce (metodyka, tolerancje, laboratoria) i jakie sankcje grożą za minimalne odchylenia?

Dlaczego te przepisy mają wejść w życie z dniem następującym po ogłoszeniu? Czy branża została realnie przygotowana i poinformowana z wyprzedzeniem?

Posel Arkadiusz Sikora

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (druki nr 2119 i 2157).

Celem ustawy jest wzmocnienie bezpieczeństwa państwa oraz dostosowanie polskiego porządku prawnego do obowiązujących regulacji Unii Europejskiej. Projekt dotyczy obrotu towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym, w tym tzw. produktami podwójnego zastosowania, a więc takimi, które mogą być wykorzystywane zarówno w celach cywilnych, jak i wojskowych. W obecnych realiach geopolitycznych nie musimy nikogo przekonywać, że brak jasnych, spójnych i aktualnych reguł w tym obszarze stanowi realne zagrożenie, nie tylko dla bezpieczeństwa Polski, ale i dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

Pierwszym i kluczowym argumentem za przyjęciem projektu jest konieczność pełnego i jednoznacznego wykonania prawa Unii Europejskiej, w szczególności rozporządzenia ustanawiającego wspólny system kontroli eksportu produktów podwójnego zastosowania. Jest to nasz obowiązek jako państwa członkowskiego. Brak dostosowania prawa krajowego groziłby nie tylko chaosem prawnym, ale również sankcjami oraz osłabieniem naszej wiarygodności jako partnera w UE.

Po drugie, projekt porządkuje i upraszcza system zezwoleń, precyzyjnie definiując pojęcia, procedury i kompetencje organów państwa. Zamiast niejasnych interpretacji i rozproszonych regulacji, otrzymujemy spójny system oparty na jasnych zasadach. To ważne nie tylko

dla administracji, ale również dla przedsiębiorców działających legalnie i odpowiedzialnie, którzy dziś często poruszają się w gąszczu przepisów nieprzystających do współczesnych realiów technologicznych.

Warto to podkreślić bardzo wyraźnie: projekt nie jest wymierzony w uczciwy biznes. Przeciwnie, daje przedsiębiorcom większą przewidywalność, cyfryzuje procedury, skraca ścieżki administracyjne i eliminuje niepotrzebne wątpliwości interpretacyjne. Jednocześnie wzmacnia narzędzia państwa tam, gdzie stawką jest bezpieczeństwo narodowe. Trzecim argumentem jest wzmocnienie kontroli i przejrzystości w obrocie towarami o znaczeniu strategicznym. Projekt wprowadza nowoczesne rozwiązania rejestrowe, precyzuje obowiązki informacyjne i jasno określa odpowiedzialność podmiotów uczestniczących w obrocie. To nie jest nadregulacja, to racjonalna odpowiedź na realne ryzyka związane z niekontrolowanym transferem technologii, w tym technologii wrażliwych.

Nie możemy ignorować faktu, że świat wokół nas się zmienił. Konflikty zbrojne, zagrożenia hybrydowe, nielegalny transfer technologii – to wszystko nie są abstrakcyjne pojęcia z raportów, ale konkretne wyzwania, z którymi mierzą się państwa odpowiedzialne za bezpieczeństwo swoich obywateli. Ten projekt ustawy jest odpowiedzią właśnie na te wyzwania.

To ustawa, która wzmacnia państwo, porządkuje prawo i dostosowuje je do rzeczywistości, w której żyjemy. Jest techniczna w formie, ale strategiczna w skutkach. Dlatego Lewica popiera omawiany projekt. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora

– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora

Przedłożony projekt nowelizacji ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora ma charakter porządkujący i ustrojowy. Jego zasadniczym celem jest jednoznaczne rozdzielenie podstaw prawnych funkcjonowania klubów i kół parlamentarnych od podstaw prawnych funkcjonowania zespołów poselskich, senackich oraz parlamentarnych. Jest to krok w kierunku większej przejrzystości systemu parlamentarnego – obszaru, który dotychczas opierał się w znacznej mierze na praktyce i rozproszonych regulacjach.

Należy pozytywnie ocenić dążenie projektodawców do uporządkowania pojęć i zakresów działania. Jasne rozgraniczenie reżimów prawnych może ograniczyć dotychczasowe niejasności dotyczące statusu zespołów parlamentarnych oraz ich relacji w odniesieniu do formalnych struktur Izb. W tym sensie

projekt sprzyja czytelności życia parlamentarnego i wzmacnia przejrzystość zasad organizacyjnych.

Jednocześnie projekt w dużym stopniu przenosi ciężar regulacyjny na poziom regulaminów Izb oraz decyzji Prezydium. Rozwiązanie to zwiększa elastyczność działania, ale rodzi pytanie o potrzebę zachowania jednolitych standardów, zwłaszcza w zakresie dostępu zespołów do obsługi administracyjnej i informacyjnej. Autonomia regulaminowa nie powinna prowadzić do nierówności w traktowaniu podmiotów wykonujących mandat parlamentarny.

Istotnym zagadnieniem jest także zachowanie równowagi pomiędzy swobodą zrzeszania się posłów i senatorów a koniecznością ochrony sprawności i powagi funkcjonowania Izb. Projekt odwołuje się do zasady proporcjonalności, jednak pozostawia szerokie pole uznaniowości regulaminowej. W praktyce będzie to wymagało szczególnej dbałości o transparentność i przewidywalność przyjmowanych rozwiązań.

Zespoły parlamentarne, choć nie są organami konstytucyjnymi, pełnią istotne funkcje opiniotwórcze i eksperckie. Dlatego ważne jest, aby nowe regulacje sprzyjały ich realnej współpracy z komisjami sejmowymi i senackimi, umożliwiając inicjowanie debat i konsultacji merytorycznych bez tworzenia konfliktów kompetencyjnych.

Warto również zwrócić uwagę na problem tzw. martwych zespołów, które formalnie istnieją, lecz nie prowadzą działalności. Projekt porządkuje podstawy prawne, ale nie odnosi się do mechanizmów weryfikacji aktywności. W przyszłości może to wymagać refleksji nad rozwiązaniami sprzyjającymi zachowaniu rzeczywistej funkcjonalności tych struktur.

Podsumowując: projekt stanowi potrzebny krok w kierunku uporządkowania systemowego. Jego powodzenie będzie jednak zależeć od jakości rozwiązań regulaminowych oraz praktyki stosowania prawa. Kluczowe jest, aby przyjęte regulacje wzmacniały przejrzystość, spójność i efektywność działania zespołów parlamentarnych przy pełnym poszanowaniu konstytucyjnych zasad wykonywania mandatu posła i senatora.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób projekt zapewnia zachowanie równowagi pomiędzy swobodą zrzeszania się posłów i senatorów a potrzebą ochrony powagi i sprawności funkcjonowania izb parlamentarnych?

2. Jak projektodawcy widzą praktyczne relacje pomiędzy zespołami poselskimi, senackimi i parlamentarnymi a komisjami sejmowymi i senackimi, zwłaszcza w zakresie inicjowania debat, konsultacji i współpracy merytorycznej?

3. W jaki sposób nowe brzmienie przepisów może wpłynąć na jednolitość praktyki funkcjonowania zespołów w Sejmie i w Senacie, przy odrębności regulaminów obu Izb?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Jaki konkretnie problem ma rozwiązać projekt? Proszę o wskazanie mierzalnych zjawisk, czyli tego, ile jest dziś zespołów, ile z nich realnie działa, jakie są udokumentowane nadużycia i jak często występują.

Skoro w uzasadnieniu pada, że zmiana ma „uporządkować” podstawy prawne, to jakie elementy obecnego stanu prawnego są sprzeczne, niejasne albo niewykonalne i w jakich sytuacjach praktycznych to wyszło?

Czy wszystkie istniejące zespoły zachowują ciągłość czy będą musiały zostać „reaktywowane” według nowych zasad z regulaminów i decyzji Prezydów? Jak będzie wyglądać przepis przejściowy w praktyce, skoro go nie ma?

Jakie minimalne gwarancje ustawowe będą przysługiwać zespołom, skoro całość szczegółów ma być w regulaminach i decyzjach Prezydów? Czy nie jest to zbyt szeroka delegacja, która może pozwolić na arbitralność?

Jakie będą kryteria odmowy zapewnienia warunków organizacyjno-technicznych przez Prezydium? Czy przewiduje się katalog przesłanek czy decyzja ma być uznaniowa?

Czy będzie tryb odwoławczy od decyzji Prezydium (odmowa, ograniczenie wsparcia, rozwiązanie zespołu, blokada publikacji)? Jeśli tak – o jaki organ i jaki termin chodzi?

W materiałach pojawia się wątek tzw. powagi Izby i ryzyka dyskredytacji przez „kontrowersyjne nazwy”. Czy projekt ma w praktyce umożliwić reglamentowanie tematyki lub nazewnictwa zespołów? Jeśli nie, proszę o jednoznaczne wyjaśnienie.

Poseł Małgorzata Pępek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Projekt jest krótki, ale ma kluczowe znaczenie dla transparentności, powagi oraz efektywności naszej pracy.

Najważniejszą wartością tej propozycji jest wyraźne oddzielenie płaszczyzny politycznej, czyli klubów i kół, od płaszczyzny merytorycznej, którą tworzą zespoły poselskie i parlamentarne.

Dzięki przeniesieniu regulacji dotyczących zespołów do dedykowanego art. 18a cała ustawa staje się logiczna i czytelna, dając każdej formie zrzeszania się właściwą podstawę prawną.

Osobiście uważam, że proponowane zmiany w pełni szanują autonomię Sejmu i Senatu, ponieważ wyznaczają jedynie ramy ustawowe, pozostawiając szczegółowe organizacyjne regulaminom obu Izby oraz decyzjom Prezydów, i to jest bardzo dobre rozwiązanie.

Z obecnego art. 17 ust. 1–3 wykreśla się słowo „zespoły”, co oznacza, że tracą one dotychczasową podstawę ustawową w tym przepisie. Czy w okresie

14 dni *vacatio legis* istniejące już zespoły będą musiały zostać formalnie „reaktywowane” na podstawie nowej procedury z art. 18a, czy przewidziano tu zasadę ciągłości ich trwania?

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o niekaraniu ochotników broniących wolności i niepodległości Ukrainy

– punkt 13. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o niekaraniu ochotników broniących wolności i niepodległości Ukrainy

Rozpatrywany projekt ustawy wprowadza szczególną, selektywną regulację abolicyjną wobec obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy – w określonym kontekście geopolitycznym – podjęli obowiązki wojskowe w Siłach Zbrojnych Ukrainy bez wymaganej zgody właściwych organów. Jest to rozwiązanie wyjątkowe, osadzone w realiach trwającego konfliktu zbrojnego za naszą wschodnią granicą i mające charakter zarówno humanitarny, jak i pragmatyczny z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa.

Projekt wychodzi z założenia, że ustawodawca może – w sytuacjach nadzwyczajnych – zastosować instrument abolicji w sposób selektywny. Z jednej strony pozwala to uniknąć represyjnego traktowania obywateli działających w szczególnych okolicznościach historycznych, z drugiej strony rodzi pytania o granice tego wyjątku oraz o to, w jaki sposób państwo zabezpiecza się przed rozszerzającą interpretacją podobnych rozwiązań w przyszłości. Kluczowe znaczenie ma tu precyzyjne określenie zakresu podmiotowego i przedmiotowego ustawy.

Istotnym wymiarem projektu jest jego relacja do konstytucyjnego obowiązku wierności Rzeczypospolitej Polskiej oraz obowiązku obrony ojczyzny. Projekt zakłada, że realizacja wartości związanych z bezpieczeństwem i solidarnością międzynarodową może mieć miejsce także poza granicami państwa, jednak wymaga to jasnego osadzenia w porządku prawnym, tak aby nie podważać fundamentalnych zasad systemu obronnego.

Szczególnej uwagi wymaga także rozszerzony zakres czasowy abolicji obejmujący czyny przysłe do końca 2026 r. Tego rodzaju rozwiązanie wykracza poza klasyczne modele rozliczania czynów przeszłych i powinno być interpretowane jako instrument wyjątkowy, uzasadniony wyłącznie nadzwyczajną sytuacją międzynarodową. Wysoka Izba powinna mieć pełną świadomość konsekwencji takiego mechanizmu.

Projekt przewiduje również obowiązek złożenia oświadczenia ministrowi obrony narodowej po powrocie do kraju. Rozwiązanie to łączy funkcję abolicyjną z elementem informacyjnym i ewidencyjnym,

umożliwiając państwu pozyskanie wiedzy o doświadczeniu wojskowym obywateli. Niezbędne jest jednak zapewnienie skutecznej ochrony danych dotyczących przebiegu służby, szczególnie w kontekście bezpieczeństwa operacyjnego oraz prywatności osób objętych regulacją.

Warto także przeanalizować rolę organów państwowych – w szczególności wojskowych centrów rekrutacji oraz prokuratury – w modelu, który zakłada brak odpowiedzialności karnej, ale jednocześnie przewiduje mechanizmy weryfikacyjne. Ustawa musi jasno określać granice tych działań, aby nie powstawały wątpliwości interpretacyjne.

Podsumowując: projekt stanowi próbę pogodzenia zasady humanitaryzmu i sprawiedliwości z interesem bezpieczeństwa państwa. Wymaga jednak szczególnej precyzji legislacyjnej, aby zachować spójność systemu prawa karnego i obronnego oraz uniknąć precedensów mogących prowadzić do niepożądanych interpretacji w przyszłości. Dlatego dalsze prace nad projektem powinny koncentrować się na doprecyzowaniu granic tej regulacji, tak aby wyjątkowość rozwiązania była jednoznaczna, proporcjonalna i zgodna z konstytucyjnymi zasadami państwa prawa.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Jak projekt wpisuje się w konstytucyjny obowiązek wierności Rzeczypospolitej Polskiej oraz obowiązek obrony ojczyzny, zwłaszcza w sytuacji gdy obywatel realizował te wartości poza terytorium państwa?

2. W jaki sposób projektodawcy oceniają skutki czasowego zakresu abolicji, obejmującego również czyny, które mogą zostać popełnione do 31 grudnia 2026 r.?

3. Jakie znaczenie praktyczne ma obowiązek złożenia oświadczenia ministrowi obrony narodowej po powrocie do kraju, w szczególności w kontekście dalszego wykorzystania zdobytych kwalifikacji wojskowych przez Siły Zbrojne RP?

4. W jaki sposób zapewniona zostanie ochrona informacji przekazywanych w oświadczeniach, skoro obejmują one dane dotyczące przebiegu służby wojskowej w czasie trwającego konfliktu zbrojnego?

5. W jaki sposób projekt zabezpiecza przed ryzykiem rozszerzającej interpretacji abolicji na inne konflikty zbrojne lub inne formacje zbrojne, nieuznawane przez Rzeczpospolitą Polską za prawowite?

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Głównym problemem jest precyzyjne określenie, jakie działania (walka w legionach, dostarczanie sprzętu, pomoc humanitarna) mieszczą się w pojęciu

„wsparcia obrony”, co może prowadzić do nadużyć lub niepewności prawnej.

Istnieje także obawa, że zbyt szeroka abolicja może obejmować osoby, które działały na szkodę interesów RP lub zostały zwerbowane przez wywiady trzecich państw, maskując się wsparciem Ukrainy.

Ustawa może budzić wątpliwości w kontekście zaangażowania obywateli państw trzecich w konflikt zbrojny (najemnictwo), choć ustawa ma na celu chronić ochotników.

Ponadto abolicja często jest postrzegana jako naruszenie zasady równości wobec prawa, jeśli dotyczy tylko jednej grupy społecznej działającej w określonym konflikcie, a nie wszystkich podobnych sytuacji (np. ochotników w innych konfliktach).

Jak rząd zamierza rozwiązać ww. kwestie?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Na początku wzywam rząd do pilnego uregulowania kwestii osób uciekających z Ukrainy przed obowiązkiem służby oraz mechanizmów współpracy prawnej z Ukrainą w sprawach dezercji i uchylania się od mobilizacji – zwłaszcza wobec osób, które w Polsce popełniły przestępstwa. Skoro Polska ponosi ogromne koszty wsparcia Ukrainy, to oczekujemy także poważnego podejścia do kwestii bezpieczeństwa i odpowiedzialności po stronie ukraińskiej oraz jasnych reguł współpracy, z poszanowaniem prawa i procedur.

Jednocześnie pytam rząd: Dlaczego od wielu miesięcy mrożone są projekty w sprawie zakazu propagowania banderyzmu w Polsce i kiedy wreszcie państwo polskie postawi tamę gloryfikowaniu ideologii i formacji odpowiedzialnych za zbrodnie na Polakach? Oczekuję też działań dyplomatycznych MSZ: wezwania ambasadora Ukrainy w Polsce Wasyla Bodnara i jasnej reakcji na wypowiedzi, które w polskiej opinii publicznej są odbierane jako relatywizowanie spraw kluczowych dla polskiej pamięci historycznej. Czy rząd rozważa użycie instrumentów dyplomatycznych, łącznie z uznaniem go za persona non grata, jeśli nie będzie jednoznacznego stanowiska?

Pytania. Jaki jest realny cel tej ustawy: abolicja „z powodów humanitarnych” czy instrument bezpieczeństwa państwa (pozyskanie informacji o osobach z doświadczeniem bojowym)? Który cel jest nadrzędny i jak to widać w przepisach? Jakie są szacunki skali zjawiska: ilu obywateli Polski wstąpiło do sił zbrojnych Ukrainy bez wymaganej zgody, ilu było ściganych, ilu skazanych, a ile spraw jest w toku? Czy rząd przewiduje negatywne przesłanki wyłączenia z dobrodziejstwa ustawy (np. osoby skazane w Polsce za ciężkie przestępstwa, osoby powiązane z ekstremizmem, osoby podejrzane o zbrodnie wojenne)? Jeśli nie – dlaczego? Jakie dokładnie informacje mają trafiać do służb: tylko daty i miejsca czy również opis przebiegu służby, kontaktów, użytych systemów uzbro-

jenia, działań bojowych? Jak będą zabezpieczone dane wrażliwe i jak długo będą przechowywane? Czy projekt przewiduje minimalne standardy retencji i kontroli dostępu? Skoro państwo wprowadza abolicję/amnestię dla ochotników walczących po stronie Ukrainy, to dlaczego równoległe nie przedstawia kompleksowego rozwiązania dotyczącego trybu uzyskiwania zgody na służbę w obcym wojsku, żeby na przyszłość nie tworzyć takich wyjątków ustawowych?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy oraz niektórych innych ustaw

– punkt 14. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy oraz niektórych innych ustaw

Rozpatrywany projekt ustawy dotyczy szerokiej deregulacji i cyfryzacji procesów związanych z funkcjonowaniem Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej oraz Punktu Informacji dla Przedsiębiorcy. Jest to propozycja o charakterze technicznym, lecz o bardzo realnych skutkach dla milionów przedsiębiorców, bo dotyczy codziennych relacji między obywatelem a administracją.

Kierunek zmian należy ocenić jako zasadny. Uproszczenie procedur, elektroniczna wniosków, integracja systemów oraz uporządkowanie przepisów to działania, które – jeśli zostaną dobrze wdrożone – mogą rzeczywiście ograniczyć bariery administracyjne i skrócić czas obsługi spraw przedsiębiorców.

Jednocześnie skala proponowanych rozwiązań wymaga szczególnej staranności w obszarach, które bezpośrednio wpływają na bezpieczeństwo prawne, ochronę danych oraz równość dostępu do usług publicznych.

Rozszerzenie katalogu danych gromadzonych w CEIDG powinno pozostawać ściśle proporcjonalne do celów ewidencyjnych. Każde zwiększenie zakresu przetwarzanych informacji musi być uzasadnione zasadą minimalizacji danych i realną potrzebą administracyjną, tak aby nie prowadzić do nadmiernej ingerencji w sferę prywatności przedsiębiorców i ich przedstawicieli ustawowych.

Integracja z aplikacją mObywatel może znacząco poprawić dostępność usług publicznych. Kluczowe jednak będzie zapewnienie stabilnych standardów technicznych, interoperacyjności systemów oraz jasnych kryteriów rozszerzania katalogu usług. Cyfryzacja nie może oznaczać chaosu technologicznego ani ryzyka przerw w funkcjonowaniu systemu.

Szczególną uwagę należy zwrócić na regulacje dotyczące małoletnich przedsiębiorców. Projekt porządkuje kwestie formalne, ale w praktyce to właśnie mechanizmy reprezentacji i składania oświadczeń będą decydować o bezpieczeństwie obrotu – zwłaszcza w sytuacjach zmian władzy rodzicielskiej czy sporów między przedstawicielami ustawowymi.

Powierzenie części zadań podmiotom zewnętrznym zwiększa elastyczność organizacyjną, ale jednocześnie podnosi znaczenie skutecznego nadzoru ministra właściwego do spraw gospodarki. Transparentne procedury kontroli jakości i bezpieczeństwa danych są tu absolutnie niezbędne.

Automatyzacja wpisów dokonywanych z urzędu może przyspieszyć działanie systemu, jednak musi być równoważona pełnym prawem przedsiębiorcy do informacji, korekty danych oraz skutecznego środka odwoławczego. Sprawność administracji nie może odbywać się kosztem gwarancji proceduralnych.

Wreszcie – projekt deklaruje charakter deregulacyjny. Dlatego konieczne jest zaplanowanie rzetelnej oceny skutków jego stosowania po wejściu w życie. Deregulacja musi być mierzona realnym skróceniem procedur i zmniejszeniem obciążeń administracyjnych, a nie wyłącznie zmianą formy działania.

Projekt stanowi krok w stronę nowoczesnej administracji przyjaznej przedsiębiorcom. Warunkiem jego sukcesu będzie jednak wdrożenie rozwiązań w sposób gwarantujący bezpieczeństwo danych, pewność prawa oraz rzeczywistą dostępność usług dla wszystkich obywateli.

Dlatego popierając kierunek zmian, oczekuję jasnych odpowiedzi i doprecyzowania mechanizmów, które zapewnią, że cyfryzacja będzie narzędziem ułatwienia działalności gospodarczej, a nie źródłem nowych ryzyk.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób projekt zapewnia, że znaczne rozszerzenie zakresu danych gromadzonych i aktualizowanych w CEIDG pozostaje proporcjonalne do celów ewidencyjnych i nie prowadzi do nadmiernej ingerencji w sferę prywatności przedsiębiorców oraz ich przedstawicieli ustawowych? Rozszerzenie katalogu danych wzmacnia kompletność rejestru, ale jednocześnie zwiększa wagę zasad minimalizacji i adekwatności.

2. Jak w praktyce ma funkcjonować integracja CEIDG z aplikacją mObywatel i jakie kryteria zdecydowały o udostępnianiu kolejnych usług przedsiębiorcom za pośrednictwem tej aplikacji? Rozwiązanie to może istotnie poprawić dostępność usług publicznych, ale wymaga stabilnych i jednolitych standardów technicznych.

3. W jaki sposób projekt zabezpiecza sytuację małoletnich przedsiębiorców w kontekście licznych oświad-

czeń składanych przez przedstawicieli ustawowych, zwłaszcza przy zmianach władzy rodzicielskiej lub reprezentacji? Projekt porządkuje te kwestie formalnie, jednak ich praktyczne stosowanie będzie miało bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo obrotu.

4. Jak projektodawcy oceniają skutki pełnej elektronizacji składania wniosków o wpis, zmianę danych i wykreślenie z CEIDG dla przedsiębiorców wykluczonych cyfrowo lub działających w ograniczonym zakresie? Obowiązkowa forma elektroniczna upraszcza system, ale rodzi pytania o realną dostępność dla wszystkich grup.

5. W jaki sposób minister właściwy do spraw gospodarki będzie sprawował nadzór nad zadaniami powierzonymi innym podmiotom w zakresie obsługi systemu teleinformatycznego CEIDG, aby zapewnić jednolitą jakość i bezpieczeństwo danych? Powierzenie zadań innym podmiotom zwiększa elastyczność, lecz wymaga czytelnych mechanizmów kontroli.

6. Jak projekt równoważy automatyzację wpisów i zmian dokonywanych z urzędu z prawem przedsiębiorcy do rzetelnej informacji, korekty danych oraz skutecznego środka odwoławczego? Rozszerzenie zakresu wpisów z urzędu przyspiesza procesy, ale zwiększa znaczenie gwarancji proceduralnych.

7. W jaki sposób planowana jest ocena skutków deregulacyjnych projektu po jego wejściu w życie, w szczególności pod kątem faktycznego skrócenia procedur i ograniczenia obciążeń administracyjnych po stronie przedsiębiorców? Deklarowany charakter deregulacyjny wymaga weryfikacji stosowania przepisów w praktyce.

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o CEIDG i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy (druki nr 2076 i 2155). Mimo deklarowanych ułatwień projekt ma pewne mankamenty i budzi kontrowersje. Największym mankamentem jest wymóg składania wniosków o wpis do CEIDG wyłącznie w formie elektronicznej (przez mObywatel lub biznes.gov.pl). Oznacza to całkowitą rezygnację z wniosków papierowych (składanych osobiście w urzędzie czy listownie), co może stanowić barierę dla osób starszych, osób z mniejszymi kompetencjami cyfrowymi lub mieszkających w miejscach o słabym dostępie do Internetu. Przeniesienie pełnej odpowiedzialności za rejestrację na systemy cyfrowe (mObywatel) budzi pytania o odporność infrastruktury na awarie oraz bezpieczeństwo danych w przypadku potencjalnych ataków cybernetycznych. Zmiany mają wejść w życie w 2026 r., co stawia pod znakiem zapytania gotowość wszystkich systemów informatycznych oraz odpowiednie przeszkolenie użytkowników i urzędników.

Automatyzacja wymiany danych między CEIDG, ZUS/KRUS, MF oraz GUS, choć korzystna, w przypadku błędnych danych wejściowych może automa-

tycznie przenieść błędy do innych rejestrów, co przedsiębiorcy będą musieli prostować w kilku instytucjach. Mimo że projekt przewiduje ułatwienia, towarzyszące mu dyskusje o zmianach w Państwowej Inspekcji Pracy wskazują, że abolicja (wyłączenie sankcji z Kodeksu pracy) nie gwarantuje braku zaległości w zakresie PIT czy ZUS, co tworzy niepewność prawną.

Czy i jak rząd zamierza pomóc przedsiębiorcom i obywatelom w zakresie ww. aspektów?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Jaki będzie dokładny katalog danych o spółce cywilnej publikowanych w CEIDG? Które z nich będą jawne, a które tylko dla uprawnionych organów? Czy publikacja informacji o spółce cywilnej w CEIDG będzie miała jakikolwiek skutek konstytutywny, czy wyłącznie informacyjny? Jak rząd zamierza zapobiec mylnemu przekonaniu, że wpis „tworzy” spółkę? Czy w CEIDG ma być publikowana także treść umowy spółki cywilnej lub jej elementy? Jeśli tak, które elementy (wkłady, zasady reprezentacji, adresy, rachunki)? Jak chronione będą dane wrażliwe lub handlowe?

Jak będzie wyglądała aktualizacja zmian w spółce cywilnej (zmiana współników, adresu, reprezentacji)? Kto, w jakim trybie i w jakim terminie? Jakie będą mechanizmy weryfikacji danych składanych do publikacji o spółce cywilnej, aby ograniczyć nadużycia, np. dopisanie współnika bez jego wiedzy? Czy przewidziano opłatę za publikację informacji o spółce cywilnej lub za czynności „okołorejestrowe”? Jeśli nie, jaki jest koszt dla budżetu i z jakiej części jest finansowanie?

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

– punkty 15. i 16. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko w sprawie poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

Procedowane dziś łącznie projekty ustaw dotyczące wprowadzenia opłaty turystycznej oraz dostosowania systemu dochodów jednostek samorządu terytorialnego należy postrzegać jako próbę uporządkowania i unowocześnienia istniejących rozwiązań. Odchodzimy od kryteriów klimatycznych i środowiskowych, które w praktyce tworzyły fikcję prawną

i ograniczały możliwość poboru opłaty, na rzecz prostego powiązania jej z realnym ruchem turystycznym. To zmiana filozofii – bardziej przejrzysta i bliższa rzeczywistości.

Pozytywnie należy ocenić zachowanie fakultatywności opłaty oraz pozostawienie samorządom szerokiego zakresu decyzyjności. To gminy najlepiej znają swoje potrzeby – szczególnie te, które ponoszą wysokie koszty infrastrukturalne i porządkowe wynikające z sezonowego napływu turystów. Opłata turystyczna powinna pełnić funkcję rekompensacyjną wobec lokalnych wspólnot.

Kluczowe jest jednak zapewnienie spójności tej zmiany z systemem dochodów samorządów, tak aby okres przejściowy był dla gmin neutralny finansowo i nie generował niepewności. Istotna pozostaje także równowaga między funkcją dochodową opłaty a jej społeczną akceptowalnością – katalog zwolnień musi być racjonalny i proporcjonalny.

Docenić należy przepisy przejściowe, które mają zapewnić stabilność prawa i przewidywalność dla mieszkańców oraz branży turystycznej. Jednocześnie warto podkreślić potrzebę monitorowania skutków reformy – zarówno w zakresie rzeczywistych dochodów gmin, jak i reakcji rynku turystycznego – aby w razie potrzeby możliwa była korekta przyjętych rozwiązań.

Procedowanie nad oboma projektami łącznie pozwala spojrzeć na zmianę systemowo. Kluczowe jest, by przyjęte regulacje rzeczywiście łączyły prostotę, samodzielność samorządów i stabilność finansów lokalnych.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób projektodawcy oceniają skutki odejścia od dotychczasowych kryteriów klimatycznych i środowiskowych na rzecz prostego powiązania opłaty z faktem pobytu turystycznego? Zmiana ta porządkuje system i eliminuje fikcję prawną, ale jednocześnie zasadniczo zmienia filozofię opłaty.

2. Jak projekt zapewnia spójność pomiędzy nową konstrukcją opłaty turystycznej a systemem dochodów jednostek samorządu terytorialnego, tak aby zmiana była dla gmin neutralna w okresie przejściowym? Procedowanie nad dwoma projektami łącznie wskazuje na intencję zachowania ciągłości dochodowej.

3. W jaki sposób oceniano wpływ wprowadzenia opłaty turystycznej na gminy o silnym, sezonowym ruchu turystycznym, w których koszty infrastrukturalne i porządkowe są szczególnie wysokie? Opłata ma pełnić funkcję rekompensacyjną wobec lokalnych wspólnot.

4. Jak projektodawcy postrzegają katalog ustawowych zwolnień z opłaty turystycznej w kontekście równowagi pomiędzy funkcją dochodową opłaty a jej społeczną akceptowalnością? Zwolnienia dla określo-

nych grup wzmacniają społeczny wymiar regulacji, ale wpływają na jej wydajność fiskalną.

5. W jaki sposób gminy będą mogły różnicować wysokość opłaty turystycznej w zależności od miejscowości lub rodzaju obiektu noclegowego, aby narzędzie to było elastyczne i adekwatne do lokalnych warunków? Projekt słusznie pozostawia samorządom szeroki zakres decyzyjności.

6. Jak oceniany jest zaproponowany okres przejściowy, w którym dotychczasowe uchwały dotyczące opłaty miejscowej pozostają w mocy, z punktu widzenia stabilności prawa i przewidywalności dla mieszkańców oraz turystów? Przepisy przejściowe pełnią kluczową rolę w łagodnym wdrożeniu reformy.

7. W jaki sposób projektodawcy planują monitorować skutki wprowadzenia opłaty turystycznej po jej upowszechnieniu, w szczególności w zakresie rzeczywistego wzrostu dochodów gmin oraz reakcji rynku turystycznego? Brak formalnego mechanizmu ewaluacji rodzi pytanie o późniejszą korektę rozwiązań.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Jak projektodawcy zamierzają w praktyce weryfikować, czy pobyt danej osoby ma charakter „turystyczny, wypoczynkowy lub szkoleniowy”, skoro w projekcie zrezygnowano z obiektywnych kryteriów środowiskowych i walorów miejscowości?

Czy projekt nie prowadzi do nadmiernej uznaniowości rad gmin w ustalaniu miejscowości objętych opłatą oraz jej zróżnicowania według rodzaju obiektu noclegowego, co może skutkować nierównym traktowaniem podatników?

W jaki sposób projektodawcy odpowiadają na zarzut, że opłata turystyczna – pozbawiona ekwiwalentności i niewiązana z konkretną usługą publiczną – w istocie staje się nowym podatkiem lokalnym, a nie opłatą?

Dlaczego zwolnienia obejmują osoby po ukończeniu 70 lat, a nie np. wszystkich emerytów lub rencistów, oraz jakie konstytucyjne uzasadnienie ma przyjęcie właśnie takiej granicy wieku?

Czy projektodawcy analizowali skutki finansowe rozszerzenia katalogu zwolnień dla gmin o wysokim udziale takich osób, szczególnie w regionach, w których turystyka ma charakter socjalny lub rehabilitacyjny?

Jakie analizy potwierdzają tezę, że wprowadzenie powszechnej opłaty turystycznej nie wpłynie negatywnie na konkurencyjność cenową polskich miejscowości turystycznych, zwłaszcza w porównaniu z tańszymi kierunkami zagranicznymi?

Jak projektodawcy uzasadniają możliwość bardzo daleko idącego różnicowania stawek opłaty turystycznej pomiędzy poszczególnymi miejscowościami, dzielnicami czy nawet jednostkami niższego rzędu w obrębie jednej gminy w kontekście konstytucyjnej zasady równości wobec prawa i równego traktowania podatników?

Dlaczego projekt nie wprowadza żadnych ustawowych kryteriów materialnych, które ograniczałyby uznaniowość rady gminy przy różnicowaniu stawek opłaty turystycznej, np. natężenia ruchu turystycznego, realnych kosztów usług publicznych czy sezonowości?

Na jakiej podstawie prawnej i ekonomicznej dopuszcza się różnicowanie wysokości opłaty turystycznej w zależności od tego, czy nocleg został opłacony bezpośrednio czy za pośrednictwem platform internetowych, skoro przedmiotem opłaty jest pobyt turysty, a nie sposób dokonania płatności?

Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2024 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury

– punkt 17. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko do przedstawionego przez Prezesa Rady Ministrów dokumentu: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2024 r.”

Przedłożony raport dotyczący bezpieczeństwa ruchu drogowego w 2024 r. jest dokumentem ważnym i potrzebnym. Pokazuje on nie tylko aktualny stan bezpieczeństwa na polskich drogach, ale przede wszystkim daje rzetelną, opartą na danych podstawę do oceny skuteczności prowadzonych działań publicznych.

Z raportu wyłania się obraz, który powinien skłonić nas do poważnej refleksji. Po latach stopniowej poprawy wskaźników bezpieczeństwa obserwujemy stagnację. To sygnał, że dotychczasowe narzędzia – choć przynosiły efekty – mogą dziś wymagać korekty, wzmocnienia lub nowego podejścia. Bezpieczeństwo ruchu drogowego nie jest obszarem, w którym można pozwolić sobie na samozadowolenie.

Szczególnie istotne jest to, że dokument jasno wskazuje grupy najbardziej narażone – pieszych, rowerzystów i motocyklistów. Ochrona niechronionych uczestników ruchu powinna być jednym z absolutnych priorytetów państwa w działaniach zarówno infrastrukturalnych, jak i edukacyjnych oraz prewencyjnych.

Raport przypomina również, że bezpieczeństwo to nie tylko kwestia przepisów czy inwestycji, ale także świadomości społecznej. Dane dotyczące struktury sprawców i ofiar pokazują, jak wielkie znaczenie mają działania edukacyjne – skierowane zarówno do młodych kierowców, jak i do wszystkich uczestników ruchu.

Niemniej ważny jest wymiar systemowy. Współpraca administracji rządowej, samorządów i służb musi opierać się na wspólnych danych i jasno określonych celach. W tym kontekście raport powinien być realnym narzędziem zarządczym przy aktuali-

zacji narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Wreszcie bezpieczeństwo na drogach to także zobowiązanie międzynarodowe. Realizacja europejskich celów Wizji Zero wymaga konsekwencji, wymiany doświadczeń i wdrażania sprawdzonych rozwiązań.

Ten raport nie może pozostać jedynie sprawozdaniem. Powinien stać się impulsem do konkretnych decyzji legislacyjnych, inwestycyjnych i edukacyjnych. Bo za każdą statystyką stoją ludzkie życie i zdrowie.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. Jakie kluczowe wnioski, zdaniem rządu, wynikają z faktu utrzymania się w 2024 r. stagnacji w poprawie wskaźników bezpieczeństwa ruchu drogowego, mimo wcześniejszych pozytywnych trendów długookresowych? (Pytanie pozwala odnieść się do danych bez ich kwestionowania i pokazać refleksję strategiczną).

2. W jaki sposób wnioski płynące z raportu zostały już lub zostaną wykorzystane przy aktualizacji „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego 2021–2030”? (Raport powinien być nie tylko sprawozdaniem, ale także narzędziem zarządczym).

3. Jak raport identyfikuje obszary wymagające szczególnego wzmocnienia działań państwa, zwłaszcza w odniesieniu do niechronionych uczestników ruchu drogowego, takich jak piesi, rowerzyści i motocykliści? (To jeden z najmocniejszych i najbardziej czytelnych wątków dokumentu).

4. Jakie znaczenie rząd przypisuje działaniom edukacyjnym i prewencyjnym w świetle danych wskazujących na strukturę sprawców i ofiar wypadków drogowych według wieku i rodzaju uczestnictwa w ruchu? (Pozwala wykazać spójność między danymi a polityką publiczną).

5. W jaki sposób raport i zawarte w nim analizy wspierają współpracę pomiędzy administracją rządową, samorządami oraz służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo ruchu drogowego? (Raport pokazuje skalę problemu także na poziomie regionalnym).

6. Jak rząd ocenia rolę współpracy międzynarodowej i wymiany danych – w szczególności w ramach Unii Europejskiej – w kontekście realizacji celów „Wizji Zero” oraz ograniczania liczby ofiar śmiertelnych do 2030 r.? (To naturalne nawiązanie do części europejskiej raportu).

Poseł Piotr Kowal

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy zabieram głos w sprawie przedstawionego przez prezesa Rady

Ministrów dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2024 r.” wraz ze stanowiskiem komisji z druków odpowiednio nr 1276 oraz 1409. Dokument ten jest ważnym, 342-stronicowym źródłem danych i diagnoz, ponieważ bezpieczeństwo na drogach to nie tylko statystyki. To codzienne życie milionów Polek i Polaków, to zdrowie, to ludzkie tragedie i realne koszty społeczne.

W przedstawionym dokumencie widoczna jest kontynuacja działań systemowych: inwestycje infrastrukturalne, programy edukacyjne oraz współpraca między instytucjami odpowiedzialnymi za transport, Policję i samorządy. Na istniejącej sieci dróg krajowych zarządzanej przez GDDKiA w ramach „Programu bezpiecznej infrastruktury drogowej” w latach 2021–2024 zrealizowano setki zadań poprawiających warunki poruszania się wszystkich uczestników ruchu. Obejmowały one m.in. doświetlanie i modernizację przejść dla pieszych, montaż oznakowania oraz sygnalizacji świetlnej, budowę dróg dla pieszych i dróg pieszo-rowerowych, przebudowę skrzyżowań, a także rozbudowę i budowę jezdni na odcinku ok. 106 km. Zakończono również budowę ośmiu drogowych obiektów inżynierskich, co przelożyło się na poprawę płynności ruchu i zwiększenie poziomu bezpieczeństwa. Łącznie zrealizowano 278 zadań infrastrukturalnych ukierunkowanych na bezpieczeństwo ruchu drogowego, a pozostałe inwestycje będą kontynuowane w kolejnych latach.

Równoległe widoczne są działania na styku transportu drogowego i kolejowego. Publikacje oraz kampanie informacyjne dotyczące bezpiecznego zachowania na przejazdach kolejowo-drogowych, a także wdrażanie nowoczesnych systemów sterowania ruchem kolejowym wpisują się w szerszą strategię ograniczania liczby zdarzeń wynikających z błędów ludzkich. Warto podkreślić, że transport kolejowy pozostaje jednym z najbezpieczniejszych środków przemieszczania się, a utrzymujący się niski wskaźnik wypadków na 1 mln pociągokilometrów potwierdza skuteczność.

Zwracamy uwagę na utrzymanie w debacie publicznej tematu ochrony niechronionych uczestników ruchu drogowego, czyli pieszych, rowerzystów i użytkowników jednośladów. To ważne, bo właśnie te grupy ponoszą największe ryzyko wypadków. Raport pokazuje zwiększoną skalę kontroli trzeźwości kierowców oraz rosnącą liczbę badań alkomatem, co należy ocenić jako działanie właściwe i niezbędne.

W roku 2024 odnotowano wzrost liczby wypadków, wzrost liczby rannych, a także wzrost, choć niewielki, liczby ofiar śmiertelnych. Szczególnie niepokojący jest wyraźny wzrost liczby kolizji. Mimo działań podejmowanych przez administrację publiczną realne bezpieczeństwo na drogach nie ulega poprawie w takim tempie, jakiego społeczeństwo oczekuje. To sygnał, że obecne instrumenty są niewystarczające albo wymagają korekty.

Potrzebne są bardziej wyspecjalizowane kampanie edukacyjne i rozwiązania prawne adresowane do

konkretnych grup wiekowych, a nie jedynie ogólne hasła mówiące o bezpieczeństwie. Nie można też ignorować rosnącej liczby zdarzeń z udziałem motocyklistów i rowerzystów. To wyraźny sygnał, że infrastruktura drogowa wciąż nie jest dostosowana do zmieniającej się mobilności społeczeństwa.

Wypadki drogowe to nie tylko dramat rodzin, lecz także obciążenie dla systemu ochrony zdrowia, ubezpieczeń i rynku pracy. Dlatego polityka bezpieczeństwa drogowego powinna być traktowana jako element polityki społecznej państwa, a nie wyłącznie zagadnienie techniczne czy statystyczne.

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy uważa, że potrzebne są dalsze kierunki działań, m.in. inwestycje w infrastrukturę lokalną, zwłaszcza przejścia dla pieszych, oświetlenie i strefy ograniczonej prędkości, również wzmocnienie edukacji komunikacyjnej już na poziomie szkoły podstawowej, tak aby bezpieczeństwo na drodze było elementem wychowania obywatelskiego.

Raport dostarcza wielu cennych informacji i pokazuje skalę działań administracji państwowej, co należy docenić. Jednocześnie dane liczbowe jasno wskazują, że potrzebne są większa determinacja, odważniejsze decyzje oraz spojrzenie na problem szerzej – jako na wyzwanie społeczne, zdrowotne i infrastrukturalne.

Dla Lewicy troska o życie i zdrowie uczestników ruchu drogowego jest stałym elementem odpowiedzialnej polityki publicznej. Liczymy na konsekwentną kontynuację rozpoczętych inicjatyw oraz ich rozszerzanie tak, aby polskie drogi stawały się coraz bezpieczniejsze dla wszystkich użytkowników: pieszych, kierowców, rowerzystów i pasażerów, niezależnie od wieku czy miejsca zamieszkania.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Jak rząd zamierza osiągnąć cele „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego 2021–2030”, skoro w 2024 r. nastąpiły stagnacja lub pogorszenie kluczowych wskaźników zamiast ich systematycznej redukcji?

Które ministerstwa i instytucje ponoszą odpowiedzialność za brak wyraźnego postępu i czy przewidziano mechanizm rozliczania ich z realizacji celów?

Skoro niemal co piąta ofiara śmiertelna wypadków drogowych to pieszy, a liczba wypadków na przejściach dla pieszych wciąż jest wysoka, dlaczego rząd nie przedstawił kompleksowego programu ochrony pieszych zamiast rozproszonych działań?

Poseł Marek Sawicki

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe –

Trzecia Droga pragnę odnieść się do przedstawionej dziś informacji dotyczącej stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce w 2024 r. oraz działań podejmowanych w tym obszarze. Chcę jasno podkreślić, że odbieramy ten dokument jako rzetelne, kompleksowe i odpowiedzialne sprawozdanie z jednego z najważniejszych obszarów polityki publicznej: bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo na drogach to nie jest temat abstrakcyjny ani statystyczny. Za każdą liczbą kryją się ludzkie losy, dramaty rodzin i społeczności. Dlatego z uznaniem przyjmujemy fakt, że rząd konsekwentnie traktuje bezpieczeństwo ruchu drogowego jako priorytet wymagający długofalowych, systemowych i dobrze skoordynowanych działań.

Przedstawione dane pokazują, że mimo pewnego wyhamowania pozytywnych trendów w 2024 r. reakcja państwa była szybka i adekwatna. Już rok 2025 przyniósł wyraźną poprawę: spadek liczby wypadków, rannych oraz, co najważniejsze, ofiar śmiertelnych. Najniższa w historii liczba osób, które straciły życie na polskich drogach, jest dowodem na to, że systematyczna praca przynosi realne efekty.

To ważny sygnał, że obrany kierunek jest właściwy. Pokazuje on również, że nawet chwilowe pogorszenie statystyk nie oznacza porażki, lecz może być impulsem do wzmocnienia działań, co w tym przypadku wyraźnie nastąpiło.

Wysoka Izbo! Z uznaniem odnosimy się do konsekwentnie realizowanej polityki legislacyjnej. Zaostrenie sankcji wobec najbardziej niebezpiecznych zachowań na drogach, skuteczniejsze eliminowanie z ruchu osób łamiących sądowe zakazy, walka z nietrzeźwością i brawurą za kierownicą to działania niezbędne, oczekiwane społecznie i służące ochronie życia. Równie istotne jest skuteczne egzekwowanie już obowiązujących przepisów, bo tylko wtedy prawo realnie wpływa na zachowania uczestników ruchu.

Pozytywnie oceniamy również inwestycje w infrastrukturę drogową, zarówno te duże, jak i punktowe. Poprawa bezpieczeństwa skrzyżowań, przejść dla pieszych, doświetlanie newralgicznych miejsc, uspokajanie ruchu czy wsparcie samorządów w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg to działania, które bezpośrednio przekładają się na bezpieczeństwo użytkowników dróg, zwłaszcza tych najbardziej narażonych: pieszych, rowerzystów i motocyklistów.

Nie sposób nie docenić także roli edukacji. Kampanie społeczne, działania w szkołach, projekty realizowane wspólnie z samorządami i organizacjami społecznymi oraz coraz bardziej powszechne funkcjonowanie ogólnopolskich turniejów BRD budują kulturę bezpieczeństwa już od najmłodszych lat. To inwestycja, której efekty nie zawsze są natychmiastowe, ale która ma kluczowe znaczenie w długiej perspektywie.

W imieniu klubu parlamentarnego chcę wyrazić przekonanie, że konsekwencja, współpraca i odpowiedzialność, które widzimy w przedstawionych działaniach, pozwolą na dalsze zmniejszanie liczby wypad-

ków i ofiar na polskich drogach. Liczymy, że ten pozytywny trend będzie się utrwał, a każde kolejne sprawozdanie będzie potwierdzeniem, że zmierzamy w dobrym kierunku.

Na zakończenie pragnę podziękować panu ministrowi oraz całemu Ministerstwu Infrastruktury, Krajowej Radzie Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Policji, służbom, samorządom i wszystkim instytucjom zaangażowanym w poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dziękujemy za konsekwentną, często niewidoczną na co dzień pracę, która ratuje ludzkie życie. Bezpieczeństwo na drogach to bowiem nie tylko polityka transportowa. To wyraz szacunku państwa dla życia i zdrowia obywateli. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 26 dni. Zostało 26 dni na wniesienie przez Polskę skargi na decyzję Rady Unii Europejskiej z 9 stycznia 2026 r. do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie umowy UE – Mercosur. 26 dni na decyzję, czy rząd broni polskich rolników, czy ogranicza się do komentarzy i wpisów na X.

Komisarz Wojciechowski podpowiedział dzisiaj kilka argumentów. Po pierwsze, mamy do czynienia ze sztucznym oddzieleniem części handlowej od części politycznej. To zabieg proceduralny, który umożliwia szybkie wdrażanie zapisów handlowych bez pełnej kontroli demokratycznej i bez ratyfikacji całej umowy. Po drugie, w umowie nie ma realnych klauzul lustrzanych. Nie ma zasady równości standardów. Europejscy rolnicy muszą spełniać rygorystyczne normy środowiskowe i produkcyjne, a towary spoza UE nie są zobowiązane do identycznych wymogów. To nie jest wolny rynek. To jest nieuczciwa konkurencja. Po trzecie, mówi się o tymczasowym stosowaniu. Ale w praktyce wiemy, że tymczasowość w Unii potrafi trwać latami. Tymczasowe może stać się faktycznie bezterminowym, zanim zapadnie jakiegokolwiek rozstrzygnięcie. Po czwarte, nie było realnych konsultacji z rolnikami. Z tymi, którzy poniosą konsekwencje tej decyzji.

Dlatego powtarzam: Polska powinna złożyć skargę do TSUE wraz z wnioskiem o wstrzymanie stosowania umowy. 26 dni to nie jest dużo. To jest czas na decyzję, czy rząd stoi po stronie polskiej wsi, czy po stronie proceduralnych trików.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Obchody 106. rocznicy zaślubin Polski z morzem 106 lat temu, 10 lutego 1920 r. w Pucku odbyła się uroczysta ceremonia symbolicznych zaślubin z morzem, zorganizowana dla uczczenia powrotu Polski

nad Bałtyk. Zaślubin dokonał gen. Józef Haller – dowódca Frontu Pomorskiego i Błękitnej Armii.

Po mszy św. marynarze pocztu sztandarowego wciągnęli biało-czerwoną na maszt, orkiestra odegrała hymn państwowy, a artyleria oddała salut z 21 salw. Gen. Haller wypowiedział słowa: „Na znak ślubu Bałtyku z Rzeczpospolitą wrzucam jeden z pierścieni danych mi przez polską ludność Gdańska w nurty Bałtyku”. Wcześniej powiedział: „Idziemy nad polskie morze – idziemy w kraj odwiecznie polski, wielokrotnie wydzierany nam przez wrogą siłę niemiecką. Ale tęższą i większą jest moc polska – moc polskiego oręża i polskiego ducha”.

Było to szczególne wydarzenie zarówno w historii Pomorza, jak i całej Polski. W tamtym czasie nasz kraj miał tylko ok. 140 km słabo zagospodarowanego wybrzeża i nie posiadał portu morskiego. Dlatego też kilka lat później rozpoczęto budowę Gdyni i polskiej floty. Wydarzenie to raz na zawsze potwierdziło, że Polska jest krajem morskim, którego przyszłość i rozwój są związane z morzami. Już 29 kwietnia 1923 r. z udziałem prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego i premiera Władysława Sikorskiego odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie Tymczasowego Portu Wojennego i Schroniska dla Rybaków.

10 lutego 2026 r. w porcie puckim prezydent Karol Nawrocki wziął udział w uroczystym złożeniu wieńca przy pomniku gen. Józefa Hallera.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj, 11 lutego, obchodzimy Europejski Dzień Numeru Alarmowego 112. To dobra okazja, aby przypomnieć, jak ogromne znaczenie ma jeden numer, który w całej Europie służy ratowaniu zdrowia i życia.

Numer 112 działa we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Jest symbolem wspólnego systemu bezpieczeństwa, ale przede wszystkim jest realnym narzędziem pomocy w sytuacjach zagrożenia – wypadkach, pożarach, nagłych zdarzeniach zdrowotnych czy sytuacjach wymagających pilnej interwencji służb. Warto jednak podkreślić, że skuteczność tego systemu zależy również od naszej odpowiedzialności. Dlatego przypominam podstawowe zasady zgłaszania zdarzeń: dzwoniemy wyłącznie w sytuacji realnego zagrożenia, zachowujemy spokój, podajemy dokładne miejsce zdarzenia, opisujemy, co się stało i odpowiadamy na pytania operatora, stosując się do jego instrukcji. Każde nieuzasadnione zgłoszenie to ryzyko opóźnienia pomocy tam, gdzie ktoś naprawdę jej potrzebuje. Z kolei właściwa reakcja może zdecydować o czymś zdrowiu, a nawet życiu. Europejski Dzień Numeru Alarmowego 112 powinien być dla nas wszystkich impulsem do edukacji, szczególnie dzieci i młodzieży, w zakresie odpowiedzialnego korzystania z numerów alarmowych oraz budowania kultury bezpieczeństwa.

Dziękuję operatorom numerów alarmowych i wszystkim służbom ratunkowym za ich codzienną, wymagającą i często niedocenianą pracę. To dzięki nim system działa sprawnie wtedy, gdy liczą się sekundy.

Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo zaczyna się od wiedzy i odpowiedzialności. Korzystajmy z numeru 112 mądrze. Dziękuję.

Poseł Władysław Kurowski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie braku finansowania Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby oraz opinii publicznej na niezwykle istotny problem, jakim jest zaniechanie finansowania młodzieżowych drużyn pożarniczych. Młodzieżowe drużyny pożarnicze od dziesięcioleci pełnią wyjątkową rolę w systemie bezpieczeństwa naszego państwa. To właśnie tam młodzi ludzie uczą się odpowiedzialności, pracy zespołowej, służby drugiemu człowiekowi oraz postaw obywatelskich. To kuźnia przyszłych strażaków ochotniczych straży pożarnych, ludzi, którzy często jako pierwsi niosą pomoc w swoich lokalnych społecznościach. W latach poprzednich funkcjonował system dotacji państwowych dla młodzieżowych drużyn pożarniczych. Było to rozwiązanie bardzo dobrze oceniane przez środowiska OSP w całej Polsce. Dzięki tym środkom możliwe było prowadzenie szkoleń, zakup umundurowania i sprzętu, a także organizacja obozów i zajęć, które realnie zachęcały młode pokolenie do wstąpienia w szeregi straży. Niestety obecnie tego wsparcia zabrakło. Państwo wycofało się z finansowania młodzieżowych drużyn pożarniczych, co budzi ogromny niepokój wśród strażaków ochotników. Brak środków to brak perspektyw dla młodych ludzi i realne zagrożenie dla ciągłości pokoleniowej ochotniczych straży pożarnych, a to wprost przekłada się na poziom bezpieczeństwa obywateli, szczególnie w mniejszych miejscowościach i na obszarach wiejskich.

W trakcie prac nad ustawą budżetową na rok 2026 złożyłem poprawkę przewidującą przeznaczenie 25 mln zł na wsparcie młodzieżowych drużyn pożarniczych. Poprawka nie uzyskała poparcia koalicji rządowej, mimo że ponad 100 posłów z różnych ugrupowań politycznych należy do parlamentarnego zespołu strażackiego. To najlepiej pokazuje, że sprawy strażackie w takich sytuacjach powinny nas posłów łączyć, a nie dzielić.

Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo nie rodzi się z dnia na dzień. Bez inwestycji w młodzież nie będzie strażaków, ratowników i społeczników gotowych do służby. Apeluję do rządu o powrót do systemowego wsparcia młodzieżowych drużyn pożarniczych i o potraktowanie tej sprawy jako inwestycji w bezpieczeństwo państwa, a nie kosztu. To inwestycja, która się opłaca społecznie, wychowawczo i służy bezpieczeństwu publicznemu. Dziękuję.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Skladam dziś oświadczenie poselskie w sprawie, która powinna wstrząsnąć każdym, kto jeszcze wierzy, że w Polsce obowiązuje elementarna zasada państwa prawa: niezawisłość sędziowska, bezstronność postępowania i zakaz nacisków politycznych na orzecznictwo.

Mówimy o sędzim Sądu Okręgowego w Warszawie Dariuszu Łubowskim – sędzim z wieloletnim stażem, zajmującym się sprawami o wymiarze międzynarodowym. Po wydaniu orzeczenia niekorzystnego dla władzy wykonawczej – w sprawie europejskiego nakazu aresztowania – jego sytuacja zawodowa ma według relacji samego sędziego „drastycznie się pogorszyć”, a kolejne decyzje kadrowe i organizacyjne zaczęły przypominać klasyczny mechanizm represji: ukarać, upokorzyć, zniechęcić, zastraszyć innych.

1. „Żeby było dobrze”. Czy na posiedzeniu KRS padło przyznanie do próby ustawiania sprawy?

Podczas wysłuchania przed Krajową Radą Sądownictwa sędzia Łubowski opisał sytuację, którą – co trzeba podkreślić – sam określił jako bezprecedensową w swojej ponad 30-letniej pracy: kontakt telefoniczny prokuratora prowadzącego sprawę oraz propozycję spotkania z sędzią, „żeby było dobrze”. Sędzia wskazał, że odebrał to jako próbę ustawiania sprawy i odmówił, informując przełożonych.

Dziś w imieniu obywateli, którzy mają prawo oczekiwać uczciwego procesu, pytam publicznie – bo to pytanie musi paść w tym gmachu – czy w tym konkretnym przypadku, na posiedzeniu KRS, doszło do przyznania przez sędziego, że prokuratorzy Prokuratury Krajowej próbowali z nim ustawić sprawę związaną z Funduszem Sprawiedliwości i wnioskiem o ENA. Skoro taka relacja padła publicznie, dlaczego nie nastąpiła natychmiastowa, twarda reakcja państwa: czynności wyjaśniające, zabezpieczenie dowodów, przesłuchania, analiza bilingów i korespondencji służbowej, kontrola trybu kontaktu z sędzią? Bo jeżeli prokuratorzy – obojętnie, jak będą to dziś tłumaczyć – próbują umawiać się z sędzią prowadzącym sprawę, „żeby było dobrze”, to w normalnym państwie jest to alarm najwyższego stopnia. I nie mówimy o sporze politycznym. Mówimy o granicy, po której przekroczeniu wymiar sprawiedliwości staje się instrumentem władzy.

Prokuratura przez swojego rzecznika miała przedstawiać wersję, że był to kontakt „techniczny”. Ale przecież sens państwa prawa polega na tym, że takie rzeczy się wyjaśnia do końca, a nie przykrywa komunikatem, zwłaszcza gdy sam sędzia mówi, że odebrał to jako próbę wpływu. Dlatego stwierdzam wprost: to powinno szokować. To powinno skutkować co najmniej natychmiastowym odsunięciem tych osób od sprawy, postępowaniami dyscyplinarnymi i rzetelnym postępowaniem karnym – jeśli tylko zachodzi uzasadnione po-

dejrzanie naruszenia prawa. Państwo, które nie reaguje, wysyła sygnał: można naciskać.

2. Represje za wyrok – odwołanie z funkcji i degradacja.

Drugi element tej sprawy jest równie niepokojący: ciąg dalszy działań odwetowych. Z doniesień medialnych oraz publikacji wynika, że sędzia Łubowski został odwołany z funkcji kierownika sekcji do spraw postępowania międzynarodowego w VIII Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Warszawie, a także ma utracić związany z tym dodatek funkcyjny; decyzja miała zapaść z podpisem prezes Sądu Okręgowego w Warszawie Beaty Najjar, ze skutkiem od 10–11 lutego 2026 r.

W tym miejscu pytam: Czy naprawdę ktokolwiek wierzy, że to jest „neutralna decyzja organizacyjna”, oderwana od kontekstu, czyli od orzeczenia, które nie spodobało się władzy, i od publicznych komentarzy ze strony ministra? Bo równolegle sędzia wskazywał, że po wydaniu decyzji miał zostać dociążony obowiązkami w stopniu, który czyni normalną pracę niewykonalną, a jego próba odwołania od decyzji miała zostać administracyjnie zablokowana jako „niedopuszczalna”.

To nie wygląda jak zwykle zarządzanie kadrami. To wygląda jak metoda znana z systemów, w których sędzia ma rozumieć jedno: masz orzekać tak, jak władzy wygodnie, albo poniesiesz konsekwencje. To są praktyki, które mają znamiona totalitarne, bo opierają się na mechanizmie represji administracyjnej: zabrać funkcję, zabrać gabinet, dorzucić referat, upokorzyć, odizolować, a przy okazji dać sygnał innym sędziom: patrzcie, co będzie, jeśli się postawicie.

3. Państwo Tuska i presja polityczna na sądy.

Wysoka Izbo! Niezależnie od tego, kto jest stroną w postępowaniu i jakie ma poglądy, fundament jest jeden: sędzia ma mieć prawo wydać orzeczenie bez ryzyka, że zostanie za to ukarany przez władzę wykonawczą lub przez administrację sądową działającą pod presją polityczną. Dlatego mój sprzeciw jest stanowczy: nie godzę się na praktyki, które w Polsce Donalda Tuska coraz częściej przypominają mechanikę nadzoru politycznego nad wymiarem sprawiedliwości – nie poprzez ustawę i transparentną debatę, tylko poprzez naciski, komentarze medialne, kłamliwe insynuacje, a następnie decyzje kadrowe i organizacyjne uderzające w konkretnego sędziego. Nie ma państwa prawa tam, gdzie prokuratorzy „sondują” sędziego, „żeby było dobrze”, sędzia po głośnym orzeczeniu traci funkcję i jest przesuwany, a organy państwa nie reagują z automatu, tylko czekają, aż sprawa ucichnie.

4. Co powinno się wydarzyć? Konkretnie żądania i pytania.

Wzywam właściwe organy do natychmiastowych, jednoznacznych działań:

1) pełnego wyjaśnienia kontaktu prokuratorów z sędzią – włącznie z ustaleniem trybu, treści, oko-

liczności i tego, czy doszło do naruszenia zasad bezstronności i niezależności sądu,

2) zabezpieczenia dowodów i przejrzystego postępowania – bo państwo, które zamiata sprawę pod dywan, samo staje się współodpowiedzialne,

3) wstrzymania działań o charakterze represyjnym wobec sędziego do czasu pełnego wyjaśnienia sprawy i udzielenia opinii publicznej jednoznacznej informacji, na jakiej podstawie faktycznej i prawnej podjęto decyzję o odwołaniu z funkcji,

4) wyjaśnienia, czy decyzje organizacyjne nie stanowią formy nacisku i czy nie naruszają standardów ochrony niezawisłości sędziowskiej.

Pytam wprost: Dlaczego w sprawie tak poważnej relacji – o próbie ustawiania sprawy – opinia publiczna nie widzi natychmiastowych, realnych działań? Dlaczego państwo, które tak chętnie mówi o „praworządności”, w praktyce toleruje sytuacje, które w normalnych demokracjach są nie do pomyślenia? Czy chodzi o to, by w sprawach niewygodnych dla władzy ustawić aparat państwowy tak, aby już nigdy nie zapadł wyrok, który nie spodoba się ministrowi?

Dzisiaj w Polsce toczy się nie tylko spór o przepisy czy personalia. Toczy się spór o to, czy sędzia może orzekać zgodnie z prawem i sumieniem, czy ma kalkulować, kto jutro zabierze mu funkcję, gabinet i spokój w pracy. Ja mówię jasno: to jest droga donikąd. To jest droga do państwa strachu, do państwa selektywnych represji, do państwa, w którym „praworządność” jest hasłem, a praktyką jest nacisk.

Nie można budować szacunku do sądów poprzez administracyjne represje i polityczne nagonki. Nie można oczekiwać zaufania obywateli, kiedy państwo nie reaguje na sygnały o próbach wpływu na orzeczenie. Dlatego domagam się wyjaśnień, konsekwencji i przerwania tej spirali. Bo jeśli dzisiaj można tak potraktować sędziego, to jutro każdy obywatel może zostać potraktowany tak samo: bez realnej ochrony, bez uczciwej procedury, bez pewności, że prawo jest ponad polityką.

Poseł Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny raz z tego miejsca, w imieniu mieszkańców naszego kraju, biję na alarm: właściciele kotłowni na biomasę, których namawiano do korzystania z tego źródła ciepła, znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji. Ceny pelletu mocno poszybowały w górę, w wielu sklepach i składach po prostu go brakuje, przez co mają problem z ogrzewaniem domów. Z najnowszych danych wynika, że tam, gdzie biomasa jest dostępna, osiąga astronomiczną kwotę: za tonę pelletu trzeba zapłacić nawet ponad 3 tys. zł. Prognozy wskazują, że ceny będą nadal rosły. Gdy przed laty wystąpił podobny problem z węglem, ówczesny rząd Zjednoczonej Pra-

wicy zareagował błyskawicznie i, wraz z samorządami, dał ludziom dopłaty do jego zakupu. Obecny rząd nie reaguje, a problem jest bardzo poważny.

Zobowiązuję rząd Donalda Tuska do pilnej pomocy Polakom. Tu nie ma na co czekać, tu trzeba działać. Czy rządzący zdadzą egzamin? Jedno jest pewne: Polacy ich, także z tego, rozliczą.

Poseł Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę dzisiaj powiedzieć wprost: to, co dzieje się z rynkiem pelletu w Polsce, jest skandalem i farszą energetyczną na koszt zwykłych ludzi. Przez lata Polacy byli namawiani przez państwo, samorządy i w różnych programach publicznych do wymiany starych pieców na nowoczesne kotły na pellet. Ludzie wzięli kredyty, zainwestowali oszczędności, zaufali rządowi, a dziś zostali z piecami, do których nie ma paliwa albo jest ono horrendalnie drogie.

Według danych GUS w polskich lasach pozostawiono ponad 109 mln m³ drewna do naturalnego gnicia – ilość, którą energetycznie spalilibyśmy w okresie ok. 10 lat. Biorąc pod uwagę zeszłoroczne ceny, wartość surowca wynosi ok. 30 mld zł. Pytam: Czy to jest racjonalna polityka w czasie kryzysu energetycznego?

Ludzie dzwonią dzisiaj do mojego biura poselskiego z dramatycznymi prośbami o pomoc, bo nie stać ich na ogrzanie własnych domów. Marzną albo zadłużają się, żeby przetrwać zimę. Tymczasem państwo rozkłada ręce. Pytam więc rząd: W czyim interesie jest ta polityka? Czy w interesie Polaków, czy w interesie ideologicznego aktywizmu klimatycznego, który zakłada, że obywatel ma płacić więcej i żyć gorzej. Doprowadziliście ludzi, którzy wam zaufali, do biedy. To nie jest transformacja, to jest chaos i brak odpowiedzialności.

Żądam pilnych działań: stabilizacji rynku pelletu, realnego wsparcia dla gospodarstw domowych i przemyślanej polityki leśnej, która nie marnuje surowca, gdy Polacy marzną w swoich domach.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie zmiany zasad dofinansowania przejazdów w ramach funduszu rozwoju przewozów autobusowych

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fundusz rozwoju przewozów autobusowych, FRPA jest państwowym funduszem celowym, z którego finansuje się budowę nowych linii autobusowych oraz przywracanie linii zlikwidowanych w celu przeciwdziałania wykluc-

czeniu komunikacyjnym. Fundusz ten został utworzony na mocy ustawy z dnia 16 maja 2019 r.

Samorządowcy z gminy Miłosław, powiat wrzesiński, zwrócili uwagę na sprawę wielkości dofinansowań. Jak poinformowali, obecnie gmina Miłosław jest organizatorem przewozu na trasie Miłosław-Środa Wielkopolska o długości ok. 20 km. Niestety, gmina może otrzymać dofinansowanie przewidziane nie na całą trasę przejazdu, lecz tylko na część pozostającą na terenie gminy, o długości ok. 5 km. Pozosta-

łe dwie gminy, przez które przebiega trasa, nie uczestniczą w porozumieniu i nie wystąpiły o dofinansowanie przewidziane na pozostałą część trasy. W takim przypadku koszty przedsięwzięcia przedstawiają się następująco: dofinansowanie – 37 650 zł, wkład własny gminy – 100 400 zł.

W związku z powyższym samorządowcy postulują zmianę zasad oraz wnoszą o umożliwienie występowania przez organizatora o dofinansowanie obejmujące całą trasę.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768